



Społeczeństwo

**Studia, prace badawcze i dokumenty
z zakresu nauki społecznej Kościoła**

**Rok XXXII
2022 nr 2 (158)
kwiecień–czerwiec**

**Kwartalnik
ISSN 1426-4196**

Warszawa 2022

RADA NAUKOWA

W. Dłubacz, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II / B. Drożdż, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu / A. Dylus, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego / A. Dziuba, Biskup Łowicki / S. Fel, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II / W. Kawecki, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego / K. Kietliński, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego / J. Kupny, Arcybiskup Metropolita Wrocławski / P. Król SCJ, Duszpasterstwo Przedsiębiorców i Pracodawców TALENT / P. Mazurkiewicz, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego / R. Nęcek, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II / W. Misztal, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II / S. Skobel, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego / G. Sokołowski, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

Lista recenzentów, procedura recenzowania artykułów naukowych oraz informacje dla autorów przygotowujących artykuły dostępne na stronie internetowej czasopisma

Redaktor naczelny: ks. prof. PWT dr hab. Bogusław Drożdż

Członkowie redakcji: ks. dr Dariusz Wojtecki, Piotr Sutowicz, Tomasz Nakielski

Sekretarz redakcji: Kamil Sulej



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Wydawca wersji włoskiej: Fundacja „Giuseppe Toniolo”, Werona, www.fondazionetoniolo.it
Wydawca wersji polskiej: Fundacja Civitas Christiana, Warszawa, www.fundacja.civitaschristiana.pl

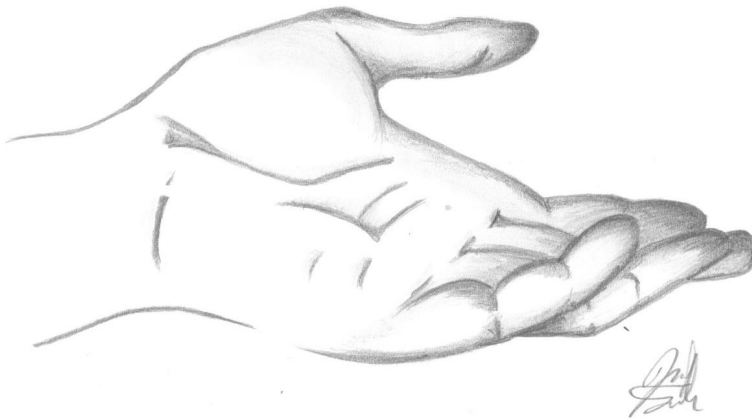
Adres redakcji: 00-519 Warszawa, ul. Wspólna 25, tel. 722 090 847
e-mail: spoleczenstwo@civitaschristiana.pl, www.spoleczenstwo.civitaschristiana.pl

Skład i redakcja techniczna: Diecezjalne Centrum Edukacyjne w Legnicy
e-mail: centrum@diecezja.legnica.pl, www.centrum.diecezja.legnica.pl

Grafiki: Justyna Szewczyk

Nakład 100 egz.
Druk: Drukarnia ESUS
ul. Południowa 54
62-064 Plewiska

**Dlaczego wojna
nie lubi pokoju?**



OD REDAKCJI

Dlaczego wojna nie lubi pokoju? – pytanie to, będące jednocześnie tytułowym hasłem tego numeru, jest pytaniem retorycznym. Wiadomo, że obie rzeczywistości, zarówno wojna, jak i pokój, stoją po przeciwnych stronach. Jeśli pokój jest najwyższą wartością społeczną, to wojna jest bezwzględnie antywartością. Wojna i pokój to również, niestety, tzw. wartości pośrednie i dlatego dla jednych pokój jest tylko czasem przygotowywania się do wojny, a dla innych sama wojna jest koniecznością, aby zaistniał pokój.

Smutek wojny obejmuje wszystko – całego człowieka, jego rodzinę i sąsiedztwo. Wojna jak rak toczy społeczeństwo, gubi narody i wywraca międzynarodowy porządek. Smutek wojny zaciemnia umysł człowieka, dławi jego wolną wolę i wyzwała najgorsze emocje. Wojna zabija, niszczy, deprawuje i upośledza. Nie tylko demonizuje całą sytuację społeczną: kulturową, polityczną i gospodarczą, ale również jakże często „zmienia” człowieka w demona śmierci. Wojna nie jest rozwiązaniem, z założenia jest porażką, przegraną i kolosalnym błędem.

Zdecydowanie czymś innym jest radość pokoju. Przede wszystkim jest gwarantem szacunku do już posiadanego dobra, które swą siłą stymuluje doskonalenie człowieka w jego człowieczeństwie (*homo sanctus*) oraz rozwój społeczeństwa w urzeczywistnianiu dobra wspólnego (*societas perfecta*).

Jeśli pokój rozwija, to wojna zwija; jeśli pokój buduje, to wojna niszczy; jeśli pokój rodzi, to wojna zabija. Innej możliwości nie ma. Są tylko kłamstwa, ideologie i manipulacje. Są nie tylko pojedyncze ataki, lecz zmasowane i często koordynowane przez przemysł pogardy.

Źródłem pokoju i samym pokojem jest Bóg. Dochodzenie do Boga, nawracanie się i troska o czystość wiary zawsze jest sianiem ziaren pokoju. Natomiast odwracanie się od tego, który jest Miłością i Miłosierdziem, Świętością i Pokojem będzie skutkowało – w imię deklarowanego lub tylko praktykowanego ateizmu – zniecierpliwieniem, konfliktem i wojną. Czysta woda łaski Bożej uzdrowia, brudna woda, pełna jadu zawziętości i nienawiści, powoduje wymioty agresji.

Pokój społeczny jest owocem uszanowania godności każdego człowieka oraz przestrzegania jego fundamentalnych praw, z prawem do życia jako pierwszym. Wojna jest zdziczałym owocem braku szacunku do innych ludzi, łamaniem praw,

w tym prawa do życia nienarodzonych. Wojna zaczyna się od wmówienia matce, że dziecko pod jej sercem jest jej wrogiem! Hańba i niewyobrażalnie cyniczny atrybut cywilizacji śmierci!

Człowiek dobry wie, że prowadzi walkę ze swoimi słabościami i pożądaniami, z egoizmem. Człowiek zły wywleka swoje wewnętrzne piekło i sączy je w życie najbliższych i całych społeczności. Stąd potrzeba rzetelnej formacji w oparciu o prawdziwe wartości. Inaczej dla bardziej zaangażowanych zostaje już tylko musztra, która częściowo zagłusza sumienie, lecz go nie oczyszcza i nie leczy. W swoim czasie przyniesie autoagresję, a w konsekwencji, przy sprzyjających okolicznościach, „wojenkę” z najbliższymi, a potem i wojnę globalną.

Trzeba się modlić o pokój. Należy się modlić o powstrzymanie wojen. Nie może zabraknąć troski o wychowanie do pokoju. Nie wolno beczynnie czekać, aż ogarnie nas wojna. Należy działać na rzecz pokoju – w pojedynkę, ale przede wszystkim wraz z innymi, aby granice pokoju nie zostały zniszczone przez nawałnice niepokoju.

Ks. Bogusław Drożdż
Redaktor naczelny

Warszawa – Legnica, 29 czerwca 2022 r., w uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła.



Studia i prace badawcze

Mariusz Drozdowski*

DEWALUACJA SŁÓW, REWALUACJA CZYNÓW – KSZTAŁTOWANIE SIĘ WIĘZI SPOŁECZNYCH W OBLICZU WOJNY

DEVALUATION OF WORDS, REVALUATION OF ACTIONS – THE SHAPING OF SOCIAL TIES IN THE FACE OF WAR

Abstract: Peace is a great value, because the human being is aware of the cruelty of war, but also vice versa, war causes terror and permanent fear, because the mundane activities performed every day can bring satisfaction only in a society free from war. We must not only strive for peace, but also build it in everyday human relationships through words and deeds. On the one hand, verbal and non-verbal messages create strong social bonds between people, strengthen them internally, open them to others, and on the other hand, they contribute to deepening crises, dislikes, hates, and consequently to military confrontations. Living in truth in conjunction with freedom, justice and love is a powerful weapon during the war. The lack of the aforementioned values leads first to the devaluation of the word, the degeneration of trust, fear of real life and the challenges it contains, and as a result makes a person a weak, alienated individual, unable to act for the common good.

Keywords: war, peace, word, act, category of truth, interpersonal communication, manipulation, armed conflict, gestures of peace, works of mercy.

Wojna i pokój to dwie przeciwstawne kategorie, które różnią się od siebie pod każdym względem, ale paradoks znaczeń polega na ich wzajemnej zależności. Pokój jest wielką wartością, ponieważ człowiek ma świadomość, czym jest okrucieństwo wojny, ale i odwrotnie – wojna wzbudza przerażenie i permanentny strach, gdyż piękno poranka i radość z nadchodzącego dnia może wywoływać miłe skojarzenia tylko w wolnym od wojny społeczeństwie. Trudno więc nie zgodzić się zarówno z Benjaminem Franklinem, który mówi, że nigdy nie było dobrej wojny oraz złego

* Mariusz Drozdowski – doktor teologii (teologia pastoralna), Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu.

pokoju¹, jak i z konstatacją, że wojna nie rozwiązuje żadnych problemów, tylko je mnoży. Spirala rodzącego się wtedy zła zdaje się nie mieć końca, a jedynym imperatywem działania staje się nienawiść, odwet, zadanie mocniejszego ciosu, okrucieństwo, zniewolenie wroga, upokorzenie itd. Niestety, koniec wojny nie ma zwycięzcy, ponieważ ból i cierpienie dotyka wszystkie strony konfliktu, a pamięć wyrządzonych krzywd staje się nową przesłanką do wymierzenia jeszcze okrutniejszej „sprawiedliwości”.

Podobnie słowo i czyn od wieków idą ze sobą w parze, tworząc wzajemne korelaty. W Księdze Przysłów autor natchniony daje dobrą radę, mówiąc o słowie Bożym, które jest tarczą dla tych, co się do niego uciekają i nie należy do niego nic dodawać w obawie przed zasłużoną karą (por. Prz 30,5), a z kolei w innym miejscu stwierdza, iż ludzie mądrzy wypowiadają słowa wartościowe, podczas gdy niemądzy zioną głupotą (por. Prz 15,1-2). W Nowym Testamencie Jezus przestrzega uczniów przed fałszywymi prorokami, wskazując na owoce ich czynów (por. Mt 7,20). Św. Jan udziela eschatologicznego ostrzeżenia, gdy mówi o czynach odpłaty na końcu czasów, które zostaną policzone na zmartwychwstanie życia dla czyniących dobro oraz na zmartwychwstanie potępienia dla czyniących zło (por. J 5,29).

Pojęciem łączącym kategorie wojny i pokoju oraz słowa i czynu będzie prawda, która jako nieodłącznie związana z godnością człowieka właściwie kształtuje osobisty rozwój oraz buduje silne więzi społeczne. Życie w prawdzie, w połączeniu z wolnością, sprawiedliwością i miłością, stanowi silny oręż w konfrontacji z rzeczywistością konfliktu zbrojnego. Brak wspomnianych wartości prowadzi najpierw do dewaluacji słowa, utraty zaufania, strachu przed realnym życiem i wyzwaniami, jakie ono w sobie zawiera, a w rezultacie czyni z człowieka jednostkę słabą, wyalienowaną, niepotrafiącą podjąć działań w imię dobra wspólnego.

W związku z powyższym, w artykule zostaną omówione zagadnienia komunikacji werbalnej i niewerbalnej w odniesieniu do kategorii prawdy. W drugiej części artykułu, dotyczącej budowania silnych więzi międzyludzkich, zostanie przedstawiony czyn ukierunkowany na dobro w aspekcie perfekcjonizmu, gestów pokoju oraz uczynków miłosierdzia.

1. KATEGORIA PRAWDY W KOMUNIKACJI INTERPERSONALNEJ

Mowa odgrywa wiele funkcji w przekazie informacji², dzięki czemu słowa wypowiedziane przez człowieka komunikują konkretne fakty, odczucia wewnętrzne, myśli, stany emocjonalne oraz przyczyniają się do nawiązywania relacji

¹ Por. Cz. Glesk, J. Glensk. *Myślę więc jestem. Aforyzmy, maksymy, sentencje*. Kęty 1993 s. 132.

² Gerard Dogiel wymienia trzy funkcje mowy: funkcję egzystencjalno-ekspresywną, funkcję opisowo-poznawczą, funkcję komunikatywno-interpersonalną. Por. G. Dogiel. *Antropologia filozoficzna*. Kraków 1992 s. 63-64.

międzyosobowych. Budowanie więzi społecznych, wzajemna wymiana wartości, tworzenie struktur organizacyjnych nie miałyby racji bytu bez takiego narzędzia, jakim jest mowa, i to zarówno w formie mówionej, gestycznej, jak i pisanej. Doświadczenie uczy jednak, że intencje człowieka nie zawsze są szczerze. Nieprawdziwy przekaz informacji przyczynia się do zachwiania wzajemnych relacji międzyludzkich, antagonizmów, zerwania więzi społecznych, niejednokrotnie prowadząc do konfliktów etnicznych, terytorialnych, narodowościowych o charakterze militarnym. Zasadniczo słowo i prawdę w komunikacji osobowej można przedstawić w aspekcie niewerbalnym, wirtualnym oraz w odniesieniu do manipulacji społecznej.

1.1. SŁOWO A PRAWDA W ASPEKCIE NIEWERBALNYM

Prawda w mowie potocznej dotyczy wypowiedzi, którą człowiek sam uważa za prawdziwą, dodatkowo musi zachodzić zgodność słów z czynami i postawami danej osoby, wtedy taką wypowiedź można nazwać komunikatem prawdomównym, a ten z kolei jest fundamentem komunikacji interpersonalnej³. Według takiego rozumienia prawdomówność wiąże się z wysiłkiem moralnym, samodyscypliną oraz odpowiedzialnością za wypowiedzane słowa, aby mówić prawdę pomimo negatywnych konsekwencji.

Alicja Żywczok w monografii zatytułowanej *Wychować człowieka prawdomównego* analizuje kilka rodzajów prawdomówności, w tym: prawdomówność pełną, prawdomówność niepełną i prawdomówność fałszywą. W pierwszym znaczeniu prawdomówność połączona jest z obowiązkiem mówienia prawdy i jest powinnością osób znajdujących się w niższej hierarchii społecznej. Takie stanowisko dopuszcza zatajenie prawdy np. przez rodziców przed dziećmi, ale nie akceptuje braku prawdomówności dzieci wobec rodziców. W drugim przypadku wypowiedź wiąże się z koniecznością przemilczenia pewnych faktów w celu zachowania wyższej racji, np. by ustrzec kogoś przed wstrząsem psychicznym, rozwojem choroby, narażeniem go na grożące mu niebezpieczeństwo itd. Fałszywa prawdomówność to jeden z wyrafinowanych, a zarazem niebezpiecznych dla rozmówców sposobów zatajania prawdy. Polega na tym, że przedstawia się rzeczywistość, czyniąc to w sposób, który odbiera prawdzie walor realności i prawdopodobieństwa⁴. Negatywnym skutkiem występującego w konwersacji kłamstwa jest zaburzenie komunikacji, które godzi w stosunki osobowe i społeczne. Prawidłowa komunikacja

³ Por. M. Filipowicz. *Kłamstwo jako zagrożenie współczesnego społeczeństwa*. „Interdyscyplinarne Studia Społeczne” 1:2016 nr 1 s. 70.

⁴ Por. A. Żywczok. *Wychować człowieka prawdomównego: koncepcje, badania naukowe, wdrożenia*. Katowice 2016 s. 31-32.

interpersonalna pozwala budować relacje oparte na zaufaniu i prawdzie. Brak wyżej wymienionych wartości w dialogu przyczynia się do ich zachwiania i rozpadu⁵.

W latach 60. i 70. ubiegłego wieku zapoczątkowano badania nad rolą składnika werbalnego i niewerbalnego w interpretacji prawdomówności przekazu⁶. Analizy mimiczne interpretowanych zachowań doprowadziły do stwierdzenia, że składnik niewerbalny w ocenie prawdomówności ma znacznie większą wartość od mowy, co nie oznacza, że daje niezachwianą gwarancję wykrycia kłamstwa lub manipulacji⁷, ale pozwala na wychwycenie braku spójności mowy z gestami, a co za tym idzie zakwestionowanie prawdomówności. Paul Ekman i Maureen O'Sullivan zebrali wskaźniki kłamstwa, dzieląc je na wizualne i słuchowe⁸. W pierwszym przypadku daje się zauważyć sygnały świadczące o podłożu stresogennym: zmarszczone czoło, ściągnięte brwi, słaby kontakt wzrokowy, rozszerzone źrenice, ściśnięte wargi, wymuszony uśmiech, ruchy manipulacyjne dłoni, częste zmiany pozycji, sztywne lub skulone ciało, lekko odchylone w kierunku przeciwnym do rozmówcy. Słuchowe wskaźniki wiążą się z konstrukcją aktów mowy jako jednostek dyskursu, co ma swoje odzwierciedlenie w wypowiedzi, która staje się krótsza lub niepełna; w częstszym zaprzeczaniu; w barwie głosu przechodzącym w wyższe rejestry; w dłuższych pauzach między wypowiedziami; w większej ilości błędów gramatycznych oraz przejęzyczeń słownych⁹.

Reasumując, można stwierdzić, że zestawienie dwóch podstawowych kanałów komunikacji – werbalnego i niewerbalnego – wskazuje supremację gestu nad słowem. Może to wynikać stąd, że kanał werbalny jest świadomiej sterowany i kontrolowany przez nadawcę. Przypuszczalnie kanał niewerbalny dopuszcza większą

⁵ Por. M. Filipowicz. *Kłamstwo jako zagrożenie* s. 66.

⁶ Ekman i Friesen opracowali sześć stylów odczytu mimicznej ekspresji emocjonalnej, które zostały oparte na normach ujawniania skrajnych typów zachowań. Autorzy zinterpretowali: *hamowanie* – mimiczną ekspresję będącą wynikiem silnych stanów emocjonalnych; *odślanianie* stanowiące przeciwieństwo *hamowania*, w którym obserwator nie ma żadnych wątpliwości co do rzeczywistych emocji odczuwanych przez daną osobę; *nieświadomą ekspresję*, w której osoba uważa, iż skutecznie się maskuje, podczas gdy obserwator wyraźnie odczytuje jej prawdziwe intencje; *ekspresję bez wyrazu*, w której nadawca jest przekonany, że wyraża określone emocje, podczas gdy obserwator widzi jedynie twarz pozbawioną wyrazu; *substytut ekspresji* będący odzwierciedleniem emocji innych od zamierzonych; *zastyglą ekspresję*, cechującą się stałą manifestacją mimiczną wynikającą z określonych emocji ujawnianych w sposób nawykowy. Por. M. Knapp, J. Hall. *Komunikacja niewerbalna w interakcjach międzyludzkich*. Wrocław 2000 s. 410-412.

⁷ Jak podają badacze Granhag i Strömwall, łatwiej można wykryć kłamstwo w interakcji twarzą w twarz z podejrzanym, niż oglądać tego samego podejrzanego na nagraniu wideo. Por. K. Cantarero. *Wykrywanie kłamstwa w komunikacji interpersonalnej*. „Psychologia Społeczna” 3:2009 t. 4 s. 197.

⁸ Por. P. Ekman, M. O'Sullivan. *Who can catch a liar?* „American psychologist” 46:1991 s. 913-920.

⁹ Por. I. Kucz. *Języki i komunikacja*. W: *Psychologia ogólna. Podręcznik akademicki*. T. 2. Red. J. Stre lau. Gdańsk 2000 s. 272-274.

ekspresję gestyczną i spontaniczność, przez co w sposób bardziej bezpośredni odzwierciedla głębsze uczucia i postawy danej osoby, a co za tym idzie, ujawnia kłamliwe wypowiedzi¹⁰.

1.2. SŁOWO W ASPEKCIE WIRTUALNYM

Franciszek w posynodalnej adhortacji apostołskiej *Christus vivit* pisze, że przymiotem współczesnego świata stało się środowisko cyfrowe, z którego nie tylko ludzie młodzi, ale i zdecydowana większość społeczeństwa korzysta na co dzień¹¹. Dzięki szybkiemu i łatwemu dostępowi do Internetu i sieci społecznościowych na naszych oczach tworzy się nowy sposób komunikowania się, zawiązywania relacji osobowych, wymiany poglądów, a także otwiera się swobodny dostęp do wiedzy oraz informacji. Ponadto świat cyfrowy jest wymiarem uczestnictwa w życiu społeczno-politycznym i stwarza możliwość do aktywnej postawy obywatelskiej¹².

Trwający od dawna spór o kondycję ludzką w ponowoczesnym świecie, zdominowanym przez ekspansję wysokiej technologii w obszary komunikacji międzyludzkiej, prowadzi do radykalnie różnych rozstrzygnięć. Zwolennicy podkreślają ewolucyjną i rewolucyjną rolę technologii, która rozszerza ludzkie możliwości poznawcze na zasadzie współdziałania nowych mediów ze „starymi mózgami”. Aplikacje internetowe symulujące dialog są przyjazne dla użytkowników, ponieważ nie tylko są łatwe w obsłudze, ale opierają się również na naturalnych strategiach komunikacyjnych człowieka. Dialog za pomocą komputera lub urządzeń mobilnych nie różni się od rozmowy *face to face* i daje niepomniernie więcej możliwości, chociażby przez przełamywanie bariery odległości oraz czasu. Internet pozwala „rozszerzyć” ograniczone umysły ludzkie w inteligencję kolektywną, co czyni technologię cyfrową narzędziem poznania¹³.

Z kolei sceptycy nieograniczonej ekspansji wysokiej technologii w procesy komunikacyjne człowieka zwracają uwagę na zacieranie się granic pomiędzy światem rzeczywistym a wirtualnym. Urządzenia mobilne, opierając się na zwrotnej zasadzie działania, z jednej strony dają możliwość wejścia do Internetu, penetrowania nieskończonej liczby danych, przetwarzania informacji, z drugiej poprzez sieć wchłaniają w siebie rzeczywistość, przedstawiając ją z powrotem ich odbiorcom

¹⁰ Por. P.G. Zimbardo. *Psychologia i życie*. Tłum. J. Radzicki. Warszawa 1996 s. 154.

¹¹ Por. Franciszek. *Posynodalna adhortacja apostołska Christus vivit* (25.03.2019) [dalej: ChV] p. 86.

¹² Por. tamże 87.

¹³ Por. K. Juszczak. *Komunikacja naturalna kontra komunikacja wirtualna. Tom pokonferencyjny Język a multimedia 3 – Dialog – konflikt*. Wrocław 2012 s. 13.

jako fragmenty prawdziwego świata¹⁴. Zagrożenia wynikające z komunikacji w wirtualnym świecie dość często są tematem podejmowanym przez twórców cyfrowych form artystycznych. Dla przykładu Igor Morski, grafik komputerowy, w ramach cyklu zatytułowanego *Ciemna strona świata, w którym żyjemy* wykonał pracę pt. *Ciemna strona technologii*. Obraz przedstawia przerażoną twarz kobiety mającej przy uchu smartfon wyposażony w metalowe odnóża przekształcające urządzenie w pająka. Ostre kończyny wbijają się w twarz kobiety, powodując krwawienie. Kobieta zaciska zęby i z przerażeniem patrzy, ale nie walczy, ponieważ prawdopodobnie ma skrupowane ręce. Jedyne, co jej pozostaje, to bierne przyglądanie się konsekwencjom uzależnienia od cyfrowego narzędzia, od którego nie ma już odwrotu¹⁵.

We wspomnianej wyżej adhortacji Franciszek zauważa, że utożsamianie komunikacji międzyludzkiej z kontaktem wirtualnym jest błędem, ponieważ przestrzeń cyfrowa prowadzi w gruncie rzeczy do samotności, manipulacji, alienacji społecznej, narastającego strachu przed realnym życiem oraz wyzwaniem, jakie ono w sobie zawiera¹⁶. Przetworzone słowo coraz częściej przybiera postać *fake newsa*, który podsycia uprzedzenia i nienawiść, stając się symbolem kultury obdartej z prawdy¹⁷. Technologia używana w ten sposób kreuje złudną, równoległą rzeczywistość, która deprecjonuje godność osoby ludzkiej. Niekontrolowane korzystanie ze świata wirtualnego prowadzi do „migracji cyfrowej”, a w konsekwencji do alienacji społecznej. Dlatego pilną potrzebą staje się uświadamianie i uwrażliwianie szczególnie ludzi młodych, że dobra i zdrowa komunikacja wymaga wyjścia ze świata wirtualnego do realnie istniejącego.

1.3. SŁOWO W ASPEKcie MANIPULACJI SPOŁECZNEJ

Językoznawca Charles Hockett sporządził listę cech¹⁸ charakteryzujących ludzką komunikację za pomocą słowa. Wymienia w niej m.in.: produktywność polegającą na tworzeniu nowych przekazów, które nigdy wcześniej nie zostały zakomunikowane; zdolność do wzajemnej wymiany myśli; przemieszczanie związane z możliwością nawiązywania do zdarzeń odległych w czasie i przestrzeni; transmisję

¹⁴ Por. L. Dorak-Wojakowska. *Performanse wizualne w teatrze nowomediálním. Od eksperymentu do elektronicznej manipulacji obrazem*. W: *Czy obrazy rządzą ludźmi?* Red. A. Kampka, A. Kiryżow, K. Sobczak. Warszawa 2017 s. 131.

¹⁵ Por. E. Umańska. *Smartfony i ludzie, czyli społeczeństwo na współczesnych obrazach*. W: *Czy obrazy rządzą ludźmi* s. 48.

¹⁶ Por. ChV 88.

¹⁷ Por. tamże 89.

¹⁸ Charles Hockett wymienia siedem cech języka: dwoistość, produktywność, arbitralność, zdolność do wzajemnej wymiany, specjalizacja, przemieszczanie, transmisja kulturowa. Por. I Kucz. *Język i komunikacja* s. 237.

kulturową języka pełniącego rolę socjalizacyjną¹⁹. Jak widać z powyższego zestawienia cech języka, słowo jest kluczowym narzędziem oddziaływania społecznego, dlatego jest ono również obszarem funkcjonowania wyrafinowanych technik manipulatorskich²⁰. Według Adama Lepy manipulacja to celowe i skryte działanie, przez które narzuca się jednostce lub grupie ludzi fałszywy obraz pewnej rzeczywistości²¹. Głównym ogniwem tak wytworzonej kreacji jest słowo. Autor wyróżnia dwa znaczenia manipulacji w aspekcie słowa jako języka naturalnego: szersze i węższe. W pierwszym ujęciu manipulacja dokonuje się za pośrednictwem przetworzonych tekstów zawierających kłamstwo, kamuflaż, agitację, nakłanianie, zachęcanie, upolitycznienie lub odpolitycznienie, szantaż, presję itd. W znaczeniu węższym prowadzenie manipulacji zależy od wypracowanej formy stylistycznej, struktury gramatycznej, metafor, figur retorycznych, a nie treści w nich zawartych. Tak przetworzony język jest zrozumiały dla czytelnika lub rozmówcy, wprowadza ciepłą atmosferę, działa na wyobraźnię, tworząc przyjazne skojarzenia, a co najważniejsze, ułatwia zapamiętywanie przekazywanych treści²². Modelowym przykładem tak spreparowanej manipulacji są środowiska neoliberalne, które z jednej strony w mediach poruszają tematykę religijno-patriotyczną, a z drugiej preparują karykaturalny obraz Kościoła²³.

Na rolę słowa w manipulowaniu człowiekiem zwrócił uwagę papież Jan Paweł II w homilii wygłoszonej w Olsztynie podczas czwartej pielgrzymki do Polski w 1991 r. Mówiąc wtedy o odpowiedzialności za wypowiedane słowo, papież stwierdził:

Więc jest szczególna odpowiedzialność za słowa, które się wypowiada, bo one mają moc świadectwa: albo świadczą o prawdzie, albo są dla człowieka dobrem, albo też nie świadczą o prawdzie, są jej zaprzeczeniem i wtedy są dla człowieka złem, chociaż mogą być tak podawane, tak preparowane, ażeby robić wrażenie, że są dobrem. To się nazywa manipulacja²⁴.

Dotychczasowa analiza słowa w komunikacji interpersonalnej wykazała, że prawda jest pojęciem względnym, jeżeli człowiek nie ma w sobie szczerych intencji budowania relacji opartych na wzajemnym zaufaniu, wartościach społecznych, a przede wszystkim prawdziwej rzeczywistości. Słowo traci wtedy na znaczeniu, staje się metaforycznym czeikiem bez pokrycia, przynoszącym w pierwszej kolejności rozczarowanie, a następnie brak zaufania i konflikt. Komunikacja sprowadzona

¹⁹ Por. tamże s. 236.

²⁰ Por. A. Lepa. *Mechanizmy propagandy*. Radom 2003 s. 12.

²¹ Por. Tenże. *Świat manipulacji*. Częstochowa 1997 s. 5.

²² Por. tamże s. 7-9.

²³ Por. Cz.S. Bartnik. *Zło ateizmu*. Lublin 2016 s. 16.

²⁴ Jan Paweł II. *Homilia podczas Mszy św. podczas IV pielgrzymki do Polski* (Olsztyn, 6.06.1991). W: *Czwarta pielgrzymka Jana Pawła II do Polski*. Poznań – Warszawa 1991 s. 129-130.

do świata wirtualnego rodzi poważne wątpliwości w poznaniu prawdy, ponieważ urządzenie mobilne dostarczające dany komunikat jest jedynie pośrednikiem pomiędzy nadawcą a odbiorcą wiadomości. W takiej relacji człowiek nie dociera do realnego poznania, ponieważ margines błędu, wadliwe przetworzenie informacji, utrata danych przez nośniki cyfrowe może prowadzić do wypaczenia obiektywnej prawdy.

2. POSTAWA PROSPOŁECZNA W BUDOWANIU POKOJU

Pokój stanowi jedną z centralnych wartości społecznego nauczania Kościoła, zwłaszcza od czasu II wojny światowej. Przemówienia Piusa XII, nauka Soboru Watykańskiego II oraz ostatnich papieży nacechowane są licznymi odezwaniami o zachowanie pokoju na świecie²⁵. Troska Kościoła o budowanie światowej zgody bierze się nie tylko z faktu, że pokój jest najwyższą wartością dobra wspólnego, ale również z tego, że wprowadzenie go w życie stanowi często barierę trudną do przezwyciężenia. Jan Paweł II w *Orędziu na XV Światowy Dzień Pokoju* wskazuje jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy:

Chrześcijanin wie, że w ludzkim sercu drzemą skłonności do agresji, do panowania, do manipulowania innymi; wie, że niejednokrotnie podświadomie skłonności te wpływają na motywy działania, nawet mimo deklaracji czy postaw mających świadczyć o nastawieniu pacyfistycznym; chrześcijanin wie, że na ziemi społeczeństwo ludzkie, całkowicie pacyfistyczne, jest złudzeniem, i że ideologie, które je ukazują jako łatwe do zrealizowania, budzą nadzieje niemożliwe do spełnienia. Chrześcijanin jest przekonany – ponieważ doświadczył tego boleśnie – że te zwodnicze nadzieje prowadzą wprost do pseudo pokoju reżimów totalitarnych²⁶.

To, że konflikt jest niejako genetycznie wpisany w naturę człowieka, potwierdzają statystyki. Pokazują one, że w ciągu ostatnich 5,6 tys. lat były tylko 292 lata spokoju, wybuchło około 15 tys. wojen (co daje wynik trzech wojen na rok), w których zabito 3,5 mld osób²⁷. Skutkiem krwawych walk jest cierpienie i śmierć ludzka, rozpad więzi społecznych, umów międzynarodowych gwarantujących stabilizację państwową, bezpowrotne zniszczenia w każdej dziedzinie życia. Chcąc zaprowadzić pokój na ziemi, należałoby zlikwidować wszystkie przyczyny²⁸

²⁵ Por. W. Piwowarski. *Pokój jako podstawowa wartość w społecznym nauczaniu Kościoła*. „Roczniki Nauk Społecznych” 13:1985 nr 1 s. 5.

²⁶ Jan Paweł II. *Orędzie na XV Światowy Dzień Pokoju* (8.12.1982). W: *Orędzia na Światowy Dzień Pokoju papieża Pawła VI i Jana Pawła II (1.01.1968-1.01.1983)*. Warszawa 1983 p. 12.

²⁷ Por. A. Zwoliński. *Między pokojem a wojną*. Kraków 1994 s. 9.

²⁸ Przyczyny wojen skupione są na trzech poziomach: poziom strukturalny, obejmujący rozwój intelektualny, techniczny, ekonomiczny, demograficzny i geopolityczny; poziom koniunkturalny, zawierający w sobie uwarunkowania polityczne, zobowiązania koalicyjne, presję społeczną,

konfliktu, jednak, jak pokazuje dotychczasowa historia, prawdopodobieństwo, że świat będzie istniał bez wojen jest niewielkie²⁹.

Powyższe zestawienie uświadamia jeszcze inny aspekt konfliktów zbrojnych, który można nazwać dysonansem logicznym na płaszczyźnie militarnej i etycznej³⁰. Mianowicie wojna prowadzi do zniszczenia zastanego ładu gospodarczego, infrastruktury, przemysłu, ekonomii itd., ale wymusza również konsolidację społeczną do obrony własnego terytorium oraz odbudowy zniszczonego mienia. Z jednej strony prowadzi się wyścig zbrojeń, legitymizuje państwa totalitarne, akceptuje terroryzm polityczny, nie dostrzegając cienkiej czerwonej linii, za którą kryją się zbrodnie niegodne żadnej istoty ludzkiej, a z drugiej zwiększa się nakłady finansowe na rozwój nauki i medycyny, by ratować każde ludzkie życie, czynić świat lepszym bez bólu, cierpienia i strachu. Ten swoisty paradoks uwiadacznia odwieczny konflikt między dobrem a złem, pokojem a walką, altruizmem a egoizmem, bezczynnością a działaniem. Dla chrześcijan oczywisty jest fakt, że nie zbuduje się prawdziwego pokoju między narodami bez ugruntowania w świadomości ludzi postaw, które zakładają istnienie Boga, ładu moralnego i porządku ogólnoswiatowego. Pytanie brzmi, jak znaleźć podstawowy i normatywny konsensus dotyczący takich wartości, które uzyskałyby powszechną aprobatę, niezależnie od różnic wyznaniowych, światopoglądowych dzielących ludy, narody i państwa³¹.

Wydaje się, że płaszczyzną porozumienia w budowaniu pokoju jako dobra wspólnego jest postawa pozytywno-dynamiczna w myśl zasady, iż pokój nie jest raz na zawsze dany, lecz przede wszystkim zadany. Taka propozycja obejmowałaby dwa wymiary, w którym proces przebudowy struktur społecznych w świecie w oparciu o zasady etyczno-społeczne równoważyłby się z wychowaniem do dialogu, połączonym z kształtowaniem się więzi propokojowych wśród wszystkich ludzi w oparciu o konkretne działania³².

W drugiej części artykułu kwestia budowania więzi w oparciu o czyn zostanie rozwinięta w trzech podpunktach obejmujących: zasadę perfekcjonizmu, gesty pokoju oraz dobro czynów.

2.1. ZASADA PERFEKCJORYZMU

Świadomość dotycząca skutków, jakie może przynieść wojna, powinna nie tylko mobilizować państwa do brania odpowiedzialności za pokój na świecie, ale

ideologię; poziom wynikający z przypadku „tu i teraz”. Por. P. Babski. *Przyczyny i skutki wojen: nauka Soboru Watykańskiego II, Pawła VI oraz Jana Pawła II*. „Studia Elbląskie” 21:2020 s. 370.

²⁹ Por. tamże.

³⁰ Por. M. Bodziany. *Zamiast wstępu – pokój, który okazał się wojną*. W: *Społeczeństwo a wojna. Paradoks wojny we współczesnym łańdźie międzynarodowym*. Red. M. Bodziany. Wrocław 2013 s. 9.

³¹ Por. W. Piwowarski. *Pokój jako podstawowa wartość* s. 8.

³² Por. tamże s. 10.

również zachęcać każdego pojedynczego człowieka do poszanowania prawa i odpowiedzialności za budowanie pokoju, poczynawszy od najmniejszej komórki społecznej, jaką jest rodzina, poprzez środowiska codziennego życia, do współtworzenia kultury opartej na szacunku do każdego człowieka³³. Pokoju nie można budować na pustych słowach, ale trzeba go kształtować w działaniu ukierunkowanym na dobro³⁴, i to w najwyższym wymiarze. Człowiek ma naturalne predyspozycje do samodoskonalenia moralnego, wynikające ze struktury ontycznej osoby, jak i cech wrodzonych, które w wyniku dobrych czynów są rozwijane, a złych są dewaluowane. Takie stanowisko reprezentuje Karol Wojtyła, przedstawiciel personalizmu chrześcijańskiego. W artykule zatytułowanym *W poszukiwaniu podstaw perfekcjonizmu w etyce* pisał:

Jeżeli etyka uwydatnia to, że czyn dobry istotnie doskonali spełniającego ów czyn człowieka, wówczas mówi się o perfekcjonizmie w etyce. Nazwa perfekcjonizm o tyle zawiera w sobie więcej niż perfekcjonizm, że kładzie nacisk na stawianie się człowieka lepszym przez każdy dobry czyn, podczas gdy perfekcjonizm mówi ogólnie o doskonaleniu się moralnym człowieka³⁵.

Istotą moralnego działania jest realizacja obiektywnego dobra zawartego w czynie. Jeżeli więc ktoś uczestniczy w proteście przeciwko działaniom wojennym jakiegoś państwa lub gdy wysyła dary na teren objęty eskalacją zbrojną, to taki akt jest w swej przedmiotowej treści dobry nie ze względu na osobę pomagającą pokrzywdzonym, ale ze względu na zaistnienie obiektywnego dobra. Oznacza to, że o jakości czynu decyduje intencja, a nie świadomość bycia lepszym, ważniejszym, moralnie usprawiedliwionym, docenionym itd.³⁶ Gdyby jednak było inaczej, to dobry czyn, zamiast doskonalić człowieka, przyczyniałby się do jego deprawacji³⁷. Człowiek jako osoba doskonali się poprzez swoje uczynki i odpowiada za nie, dlatego świadomość o odpowiedzialności postępowania świadczy o jego dojrzałości i jakości wykonywanych czynów. Jan Paweł II w swoim nauczaniu, skierowanym szczególnie do młodzieży, często zwracał uwagę na niebezpieczeństwo polegające na szukaniu łatwego szczęścia, chwilowych egoistycznych doznań, maksymalizacji własnych korzyści. Ukazywał niebezpieczeństwa płynące z konsumpcjonizmu oraz ideologii liberalnych, wprost zmierzających do uprzedmiotowienia człowieka. Podkreślał, jak ważne są odpowiedzialne czyny ukierunkowane na budowanie przyszłości opartej na dobru wspólnym i silnym społeczeństwie:

³³ Por. P. Babski. *Przyczyny i skutki wojen* s. 381.

³⁴ Por. K. Wojtyła. *Osoba i czyn: refleksyjne funkcjonowanie świadomości i jej emocjonalizacja*. „Studia Theologica Varsaviensia” 6:1968 nr 1 s. 109.

³⁵ Tenże. *W poszukiwaniu podstaw perfekcjonizmu w etyce*. „Roczniki Filozoficzne” 5:1955-1957 nr 4 s. 303.

³⁶ Por. K. Wrońska. *Osoba i wychowanie. Wokół personalistycznej filozofii wychowania Karola Wojtyły, Jana Pawła II*. Kraków 2000 s. 106.

³⁷ Por. K. Wojtyła. *W poszukiwaniu podstaw perfekcjonizmu w etyce* s. 304.

Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali. Doświadczenia historyczne mówią nam o tym, ile kosztowała cały naród okresowa demoralizacja. Dzisiaj, kiedy zmagamy się o przyszły kształt naszego życia społecznego, pamiętajcie, że ten kształt zależy od tego, jaki będzie człowiek. A więc: czuwajcie!³⁸

Wypowiedź papieża stanowi swego rodzaju kwintesencję perfekcjonizmu. Wymaganie od siebie konkretnych, godnych człowieka zachowań, niezależnie od postawy otoczenia, powinno stać się niepodważalną zasadą życia każdej dorastającej i dorosłej osoby, ponieważ człowiek o tyle urzeczywistnia ideały – Bóg, Honor, Ojczyzna, o ile umie od siebie wymagać. By to osiągnąć, musi odznaczać się konsekwentną dyscypliną, siłą charakteru i poczuciem odpowiedzialności za siebie i społeczeństwo, z którego wyrasta³⁹.

2.2. GESTY POKOJU

Trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że w obecnej dobie brakuje wiarygodnych symboli, gestów, postaw, niejednokrotnie silniej przemawiających niż słowa, które już dawno straciły znaczenie, wagę, ale i powagę. Współczesny człowiek stał się ignorantem, zgodnie z powiedzeniem Oscara Wilde'a o cyniku znającym cenę wszystkich rzeczy, ale nieznającym wartości żadnej z nich⁴⁰. Człowiek jest za mało symboliczny, od słowa *simballo*, które w języku greckim znaczy «składać razem», stał się za to diaboliczny, «a więc ten, który dzieli»⁴¹. Potrzebą czasu rozpętanego konfliktem zbrojnym powinny być symbole, gesty, a wreszcie konkretne działania zmierzające do pojednania. Wydaje się, że symbol ręki najpełniej odzwierciedla dwuznaczność postaw stojących po przeciwnych stronach barykady. Z jednej strony zaciśnięta wroga dłoń, trzymająca narzędzie zbrodni, karząca, wydająca śmiertelne rozkazy, z drugiej delikatna otwarta ręka wyciągająca, obejmująca niemowlę, ratująca ludzkie życie.

W symbolice biblijnej ręka również ma swoje wyjątkowe znaczenie. Wszelkie istoty żywe oraz stworzone przez Boga są „dziełem Jego rąk” (Ps 8,7), a Jego ręce ukształtowały człowieka (por. Hi 10,3.8), dlatego czas ofiarowany ludziom pozostaje w rękach Boga, w które modlący się człowiek powierza swego ducha (por. Ps 31,6-16). Z kolei moc i siła ramienia Boga, manifestowana przez całą historię dziejów ludzkiego zbawienia (por. Iz 53,1; Jr 32,17; Pnp 4,34; Łk 1,51),

³⁸ Jan Paweł II. *Rozważanie przed Apelem Jasnogórskim* (Częstochowa, 18.03.1983). „L'Osservatore Romano” 1983 nr specjalny (16-23 czerwca) s. 28.

³⁹ Por. A. Sorkowicz. „Nawet gdyby inni od was nie wymagali...” – o samowychowaniu człowieka młodego. „Rozprawy Społeczne” 13:2019 nr 1 s. 12.

⁴⁰ Por. Cz. Glesk, J. Glensk. *Myszę więc jestem* s. 340.

⁴¹ Por. A. Monda. Łamany chleb i siła symbolu. „L'Osservatore Romano” 40:2019 nr 6 s. 33.

określana jest jako „święta” (Iz 52,10) i pełna „dobra” (Ezd 7,9). Wszechpotężna ręka Pana wybawia i wyprowadza naród wybrany z niewoli egipskiej (por. Wj 7,4; 13,3). Ona ratuje z rąk wrogów, ale może być pełna gniewu, by „wymierzyć cios” (Iz 5,25), szczególnie wtedy, gdy człowiek gardzi miłością Stwórcy. Może się wydawać, że straszną rzeczą jest wpaść w ręce sprawiedliwego Boga podczas sądu (por. Hbr 10,31), lecz, jak podkreśla natchniony prorok, lepiej dostać się w Jego niż ludzkie ręce (por. 2 Sm 24,14). Prawa ręka często staje się symbolem siły, mocy i władzy, a Boża prawica nie tylko ściera Jego nieprzyjaciół, lecz czyni nadprzyrodzone znaki i cuda (por. Wj 15,6; Ps 17,7)⁴². Również tak jak ręka Boga, tak i ręka Jego Syna – Jezusa Chrystusa jest wszechpotężna oraz czyni cuda (por. Mk 6,2), gdyż posiada ona od Ojca wszystko (por. J 3,35), w tym nadprzyrodzoną moc⁴³.

Jan Paweł II w *Orędziu na Światowy Dzień Pokoju* z 2003 r. zachęcał do gestów, które powinny rodzić się w ludzkich sercach, a dopiero później nabierać kształtu zorganizowanych struktur, tworząc tradycję i kulturę pokoju⁴⁴. Dwa lata później, w czasie uroczystości żałobnych w Watykanie, doszło do symbolicznego pojednania. Świat oglądał pokojowe gesty, gdy dotychczasowi wrogowie, prezydent Izraela, prezydent Syrii i przedstawiciele Iranu, podali sobie ręce, przekazując uścisk dłoni w miejscu, skąd Jan Paweł II przez 27 lat pontyfikatu głosił nieustanne orędzie pokoju⁴⁵. Innym pięknym i niezwykłym gestem, 40 lat wcześniej, było *Orędzie Biskupów Polskich do ich niemieckich Braci w Chrystusowym Urzędzie Pastorskim* (z 18 listopada 1965 r.), w którego powstawaniu i podpisaniu wielki udział miał prymas Polski kard. Stefan Wyszyński. Ów radykalizm polegał m.in. na tym, że swą rękę wyciągały ofiary II wojny światowej, a nie ich oprawcy. Trudno więc bez tego pojednawczego gestu: „udzielamy przebaczenia i prosimy o przebaczenie” wyobrazić sobie późniejszy dialog polsko-niemiecki, a przynajmniej nie w tak szerokim zakresie, oraz oficjalną wizytę kanclerza Republiki Federalnej Niemiec Willy’ego Brandta w Polsce. Najwyższy rangą polityk ukląkł przed pomnikiem Bohaterów Getta Warszawskiego (gest *kniefallu*) i oddał hołd pomordowanym – tym razem „oprawca” w symboliczny sposób wyciągnął rękę do swych ofiar⁴⁶.

⁴² Por. W.W. Szetelnicki. *Dłoń szczególnym narzędziem komunikacji w geście błogosławieństwa i modlitwie*. W: *Symbol – znak – przesłanie. Wytwory rąk człowieka*. Red. J. Marecki, L. Rotter. Kraków 2012 s. 67-69; R.E. Rogowski. *Gesty Jezusa*. W: *Słowo i gest*. Red. H.J. Sobeczko, Z.W. Solski. Opole 2009 s. 47-48.

⁴³ Por. tamże s. 71-72.

⁴⁴ Por. Jan Paweł II. *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju* (1.01.2003). „L’Osservatore Romano” 24:2003 nr 2 p. 9.

⁴⁵ Por. J. Sutor. *Jan Paweł II – wielki ambasador pokoju, pojednania i sprawy polskiej*. „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 3:2006 nr 3 s. 131.

⁴⁶ Por. M. Drozdowski. „Człowiek jest pierwszy, najważniejszy, na człowieku buduje się wszystko” – w kręgu myśli społecznej Kardynała Stefana Wyszyńskiego. „Społeczeństwo” 30:2020 s. 115; P. Łysakowski. *Prymas Wyszyński – twórca polsko-niemieckiego dialogu i pojednania*. „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2011 nr 10 s. 72-73.

2.3. DOBRO CZYNÓW

Każdy gest, symboliczne wystąpienia, deklaracje będą puste i bez wartości, jeżeli nie staną się skuteczne oraz wartościowe społecznie. Franciszek nawołuje do podejmowania dzieł, instytualizację działań zmierzających to tworzenia kultury miłosierdzia⁴⁷. Zachęca do spełniania dobrych uczynków, a nie wypowiadania słów, które ulatują z wiatrem, nic nie znacząc:

«Parole, parole, parole» (słowa, słowa, słowa). Nie. Trzeba «robić, robić, robić». I dzięki dobrym uczynom, które spełniamy z miłością i radością, dla bliźniego, nasza wiara kiełkuje i przynosi owoc⁴⁸.

W *Orędziu na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy* z 2019 r. Franciszek zwraca uwagę na kwestię związaną z izolacjonizmem państw wysoko rozwiniętych, wspieranych przez media, które spychają na margines potrzebujących, tworząc „globalizację obojętności”. Przyczyny takiej postawy papież upatruje w lęku przed spotkaniem z biednym, odrzuconym i wykluczonym bliźnim. Jednak, jak podkreśla, taka postawa pozbawia szansy na spotkanie z Bogiem. Odwracając się od ludzi wykluczonych, tracimy godność i wiarygodność jako społeczeństwo⁴⁹. Problem nieletnich uchodźców pozbawionych obrony i ochrony przed dalszą deprawą jest tematem orędzia Franciszka z 2017 r. Podkreśla w nim, że dzieciom trzeba zagwarantować wszelkie możliwe środki do obrony i ochrony, aby nie stały się one w przyszłości celem przemocy fizycznej, moralnej i seksualnej. Wszyscy nieletni mają też prawo do zabawy i rekreacji, uśmiechu i radości, jednym słowem należy zagwarantować im prawo do bycia dziećmi⁵⁰.

Orędzie z 2018 r. zawiera program kompleksowej opieki społecznej, składający się z czterech czasowników: przyjmować, chronić, promować i integrować. W pierwszym wskazaniu chodzi o umożliwienie uchodźcom szerszych możliwości bezpiecznego i legalnego wjazdu do krajów przeznaczenia. W związku z tym pożądanym jest konkretny wysiłek, aby zwiększyć i uprościć przyznawanie wiz oraz otwieranie korytarzy humanitarnych dla uchodźców uciekających z krajów objętych działaniami wojennymi. Drugie wskazanie dotyczące ochrony wyraża się w całej serii działań zmierzających do zapewnienia praw i godności imigrantów i uchodźców, niezależnie od warunków, które ich spotkały. Status migracyjny nie powinien ograniczać dostępu do narodowych systemów opieki zdrowotnej

⁴⁷ Por. Franciszek. *Nauka rekolekcyjna w bazylice św. Pawła za Murami* (2.06.2016). „L'Osservatore Romano” 37:2016 nr 6 s. 32.

⁴⁸ Tenże. *Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański* (Rzym, 10.07.2016). „L'Osservatore Romano” 37:2016 nr 7-8 s. 58.

⁴⁹ Por. Tenże. *Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy* (27.05.2019). „L'Osservatore Romano” 40:2019 nr 7-8 s.4-5.

⁵⁰ Por. Tenże. *Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy* (15.01.2017). „L'Osservatore Romano” 37:2016 nr 11 s.4-5.

i systemów emerytalnych, a także do przekazywania im składek w przypadku repatriacji. Trzecie wskazanie, «promować», zakłada dalszą pomoc integracyjną w zapewnieniu dostępu do swobody wyznania oraz praktykowania wiary zgodnie z własnymi przekonaniem religijnymi. Umożliwienie podjęcia pracy przez uchodźców, dostęp do kursów językowych oraz odpowiedniej informacji w ich językach dałoby im szansę potwierdzenia swojej wartości i godności. Ostatni czasownik, «integrować», powinien zapewnić obcokrajowcom zachowanie własnych zwyczajów i tradycji na zasadzie wymiany ogólnoludzkich wartości, w odróżnieniu od asymilacji polegającej na wchłonięciu przez nowe środowiska rodzimej tożsamości kulturowej⁵¹.

Poprzezuczynki miłosierdzia, jak naucza Franciszek w jednej z audiencji generalnych, Bóg zachęca każdego z nas do gestu wyrażającego najpełniej nasze człowieczeństwo, a gestem tym jest dzielenie się. Czasami uśmiech, pieśczęta, uścisk dłoni wystarczą, aby osoby samotne, opuszczone, dotknięte syndromem uchodźcy poczuły wsparcie, że w trudnym dla nich czasie nie są pozostawione na łaskę bądź niełaskę kapryśnego losu⁵².

ZAKOŃCZENIE

Słowo i czyn od zarania dziejów idą ze sobą w parze, tworząc wielowymiarową relację. U św. Jana Ewangelisty słowo jest wielką tajemnicą, którą człowiek poznaje przez czyn we wcieleniu Syna Ojca. Świat powstaje ze względu na słowo, ale to Bóg powołuje do istnienia żywe stworzenia przez czyn „swoich rąk”. Pan Jezus głosi Dobrą Nowinę, objawia swą mądrość słowem, ale to Jego ręka jest wszechpotężna i czyni cuda. Na przestrzeni wieków to słowo wyrażało człowieka, jego myśli, pragnienia, tęsknoty, nadzieje, marzenia i zwątpienia, przenosząc go w wymiar transcendentny. Dzieła wielkich myślicieli uwznioślały ludzki rozum, spychając działanie do roli pokornego sługi względem potęgi słowa.

Wiek XX przynosi radykalną zmianę. Rewolucja informatyczna odziera słowo z prawdy, czyniąc z niego narzędzie do walki politycznej, ideologicznej, kulturowej, finansowej, militarnej i kierując się zasadą utilitaryzmu, spycha wartości ogólnoludzkie w sferę bezproduktywnej rzeczywistości. Konsekwencją promowanego wirtualnego liberalizmu, obecnego niemalże we wszystkich sferach egzystencji, jest tworzenie się społeczeństwa koncyliacyjnego, zamkniętego w kręgu własnej samotności, prowadzącego do osłabienia wspólnotowego wymiaru życia,

⁵¹ Por. Tenże. *Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy* (14.01.2018). „L'Osservatore Romano” 37:2017 nr 9 s. 4-7.

⁵² Por. Tenże. *Przemówienie podczas audiencji generalnej* (9.11.2016). „L'Osservatore Romano” 37:2016 nr 12 s. 44.

wzajemnych celów i perspektyw działania oraz utraty poczucia odpowiedzialności moralnej.

Chrześcijańską odpowiedzią na egzystencjalny regres wynikający z osłabienia siły wolitywnej człowieka, by podążać za słowem Bożym, prawdą, sprawiedliwością i dobrem, jest odbudowanie jego godności jako osoby w odniesieniu do rozumu oraz wolności w świetle obiektywnej prawdy. Karol Wojtyła w koncepcji perfekcjonistycznej wskazuje na jakość czynu. Człowiek jako osoba doskonali się poprzez swoje uczynki i odpowiada za nie, dlatego świadomość odpowiedzialności postępowania świadczy o dojrzałości i jakości wykonywanych czynów. Dopiero taka postawa pozwala wyjść poza własne „ja”, nie poprzestając tylko na swoich potrzebach. Perfekcjonizm rozpatrywany w kategorii konfliktu zbrojnego to zdolność do kształtowania więzi społecznych w poczuciu odpowiedzialności za drugiego człowieka. Pierwszym krokiem takiej postawy są gesty pokoju świadczące o empatii, solidarności z osobami bezpośrednio dotkniętymi eskalacją agresji zbrojnej. Drugim krokiem powinna być konkretna pomoc wynikająca ze skali potrzeb ofiar, które migrując do krajów nieobjętych wojną, zmieniają swój dotychczasowy status bytowania. Franciszek wymieniając czasowniki określające konkretne działania względem uchodźców – przyjmować, chronić, promować oraz integrować, przestrzega przed czasownikami mającymi odwrotne znaczenie – odrzucać, wykluczać, bać się, odwracać się, by w ten sposób nie tworzyć równie groźnego zjawiska co wojna, jakim jest „globalizacja obojętności”.

Caritas Internationalis jest tą z katolickich instytucji, która już od przeszło 96 lat niesie pomoc zarówno w warunkach pokoju, jak i wojny, nie oddziela słów od czynów, łącząc je w jeden sprawnie działający organizm. Dla przykładu krajowe Caritas rocznie udzielają pomocy 1,3 mln uchodźców z Syrii. Aby wesprzeć tę kampanię, Franciszek wraz z Karekinem II, patriarchą Kościoła ormiańskiego, stojąc przed górą Ararat, wypuścili w kierunku Syrii dwa białe gołąbki na znak pokoju i pojednania. W przesłaniu na rozpoczęcie kampanii Caritas Internationalis Franciszek powiedział:

Jesteśmy wezwani do wprowadzenia w życie Słowa Bożego: «Ja bowiem znam zamiary, jakie mam wobec was – wyrocznia Pana – zamiary pełne pokoju, a nie zguby, by zapewnić wam przyszłość jakiej oczekujecie» (Jr 29,11)⁵³.

BIBLIOGRAFIA

- Babski P.: *Przyczyny i skutki wojen: nauka Soboru Watykańskiego II, Pawła VI oraz Jana Pawła II*. „Studia Elbląskie” 21:2020.
Bartnik S.Cz.: *Zło ateizmu*. Lublin 2016.

⁵³ Franciszek. *Przesłanie wideo na rozpoczęcie kampanii Caritas Internationalis* (5.07.2016). „L'Osservatore Romano” 37:2016 nr 7-8 s. 45.

- Bodziany M.: *Zamiast wstępu – pokój, który okazał się wojną*. W: *Spółeczeństwo a wojna*. Wrocław 2013.
- Cantarero K.: *Wykrywanie kłamstwa w komunikacji interpersonalnej*. „Psychologia Społeczna” 3:2009 t. 4.
- Dogiel G.: *Antropologia filozoficzna*. Kraków 1992.
- Dorak-Wojakowska L.: *Performanse wizualne w teatrze nowomediálním. Od eksperymentu do elektronicznej manipulacji obrazem*. W: *Czy obrazy rządzą ludźmi?* Red. A. Kampanka, A. Kiryrow, K. Sobczak. Warszawa 2017.
- Drozdowski M.: „Człowiek jest pierwszy, najważniejszy, na człowieku buduje się wszystko” – w kręgu myśli społecznej Kardynała Stefana Wyszyńskiego. „Społeczeństwo” 30:2020 nr 2.
- Ekman P, O’Sullivan M.: *Who can catch a liar?* „American psychologist” 46:1991.
- Filipowicz M.: *Kłamstwo jako zagrożenie współczesnego społeczeństwa*. „Interdyscyplinarne Studia Społeczne” 1:2016 nr 1.
- Franciszek: *Nauka rekolekcyjna w bazylice św. Pawła za Murami* (2.06.2016). „L’Osservatore Romano” 37:2016 nr 6.
- Franciszek: *Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy* (14.01.2018). „L’Osservatore Romano” 37:2017 nr 9.
- Franciszek: *Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy* (15.01.2017). „L’Osservatore Romano” 37:2016 nr 11.
- Franciszek: *Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy* (27.05.2019). „L’Osservatore Romano” 40:2019 nr 7-8.
- Franciszek: *Posynodalna adhortacja apostolska Christus Vivit* (25.03.2019). Wrocław 2019.
- Franciszek: *Przemówienie podczas audiencji generalnej* (9.11.2016). „L’Osservatore Romano” 37:2016 nr 12.
- Franciszek: *Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański* (Rzym, 10.07.2016). „L’Osservatore Romano” 37:2016 nr 7-8.
- Glesk Cz., Glensk J.: *Myślę więc jestem. Aforyzmy, maksymy, sentencje*. Kęty 1993.
- Jan Paweł II: *Homilia podczas Mszy św. podczas IV pielgrzymki do Polski* (Olsztyn, 6.06.1991). W: *Czwarta pielgrzymka Jana Pawła II do Polski*. Poznań – Warszawa 1991.
- Jan Paweł II: *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju* (1.01.2003). „L’Osservatore Romano” 24:2003 nr 2.
- Jan Paweł II: *Orędzie na XV Światowy Dzień Pokoju* (8.12.1982). W: *Orędzia na Światowy Dzień Pokoju papieża Pawła VI i Jana Pawła II (1.01.1968-1.01.1983)*. Warszawa 1983.
- Jan Paweł II: *Rozważanie przed Apelem Jasnogórskim* (Częstochowa, 18.03.1983). „L’Osservatore Romano” 1983 nr specjalny (16-23 czerwca) s. 28.
- Juszczyk K.: *Komunikacja naturalna kontra komunikacja wirtualna. Tom pokonferencyjny Język a multimedia 3 – Dialog – konflikt.* Wrocław 2012.
- Knapp M., Hall J.: *Komunikacja niewerbalna w interakcjach międzyludzkich*. Wrocław 2000.
- Kucz I.: *Język i komunikacja*. W: *Psychologia ogólna. Podręcznik akademicki*. T. 2. Red. J. Strelau. Gdańsk 2000.
- Lepa A.: *Mechanizmy propagandy*. Radom 2003.
- Lepa A.: *Świat manipulacji*. Częstochowa 1997.

- Łysakowski P.: *Prymas Wyszyński – twórca polsko-niemieckiego dialogu i pojednania*. „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2011 nr 10.
- Monda A.: Łamany chleb i siła symbolu. „L'Osservatore Romano” 40:2019 nr 6.
- Piwowarski W.: *Pokój jako podstawowa wartość w społecznym nauczaniu Kościoła*. „Roczniki Nauk Społecznych” 13:1985.
- Rogowski E.R.: *Gesty Jezusa*. W: *Słowo i gest*. Red. H.J. Sobeczko, Z.W. Solski. Opole 2009.
- Sorkowicz A.: „Nawet gdyby inni od was nie wymagali...” – o samowychowaniu człowieka młodego. „Rozprawy Społeczne” 13:2019 nr 1.
- Sutor J.: *Jan Paweł II – wielki ambasador pokoju, pojednania i sprawy polskiej*. „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 3:2006 nr 3.
- Szetelnicki W.W.: *Dłoń szczególnym narzędziem komunikacji w geście błogosławieństwa i modlitwie*. W: *Symbol – znak – przesłanie. Wytwory rąk człowieka*. Red. J. Marecki, L. Rotter. Kraków 2012.
- Umańska E.: *Smartfony i ludzie, czyli społeczeństwo na współczesnych obrazach*. W: *Czy obrazy rządzą ludźmi?* Red. A. Kampka, A. Kiryrow, K. Sobczak. Warszawa 2017.
- Wojtyła K.: *Osoba i czyn: refleksyjne funkcjonowanie świadomości i jej emocjonalizacja*. „Studia Theologica Varsaviensia” 6:1968 nr 1.
- Wojtyła K.: *W poszukiwaniu podstaw perfekcjonizmu w etyce*. „Roczniki Filozoficzne” 5:1955-1957 nr 4.
- Wrońska K.: *Osoba i wychowanie. Wokół personalistycznej filozofii wychowania Karola Wojtyły, Jana Pawła II*. Kraków 2000 s. 106.
- Zimbardo G.P.: *Psychologia i życie*. Tłum. J. Radzicki. Warszawa 1996.
- Zwoliński A.: *Między pokojem a wojną*. Kraków 1994.
- Żywczok A.: *Wychować człowieka prawdopodobnego: koncepcje, badania naukowe, wdrożenia*. Katowice 2016.

Streszczenie: Pokój jest wielką wartością, ponieważ człowiek ma świadomość tego, czym jest okrucieństwo wojny, ale i odwrotnie – wojna wzbudza przerażenie i permanentny strach, gdyż prozaiczne czynności wykonywane każdego dnia mogą przynieść satysfakcję tylko w wolnym od wojny społeczeństwie. O pokój trzeba nie tylko zabiegać, ale również należy go budować w codziennych relacjach międzyludzkich przez słowa i czyny. Komunikaty werbalne i niewerbalne z jednej strony tworzą między ludźmi silne więzi społeczne, wzmacniają wewnętrznie, otwierają na innych, a z drugiej przyczyniają się do pogłębiających kryzysów, niechęci, nienawiści, a w rezultacie do konfrontacji o charakterze zbrojnym. Życie w prawdzie, w połączeniu z wolnością, sprawiedliwością i miłością, stanowi silny oręż w czasie wojny. Brak wspomnianych wartości prowadzi najpierw do dewaluacji słowa, zaniku zaufania, strachu przed realnym życiem i wyzwaniem, jakie ono w sobie zawiera, a w rezultacie czyni z człowieka jednostkę słabą, wyalienowaną, niepotrafiącą podjąć działania w imię dobra wspólnego.

Słowa kluczowe: wojna, pokój, słowo, czyn, kategoria prawdy, komunikacja międzyosobowa, manipulacja, konflikt zbrojny, gesty pokoju, uczynki miłosierdzia.

Tomasz Grabiec OFMCap.*

STRUKTURY SAKRAMENTALNE KOŚCIOŁA W BUDOWANIU POKOJU NA ŚWIECIE. KONCEPCJA SAKRAMENTALNEGO *FIREWALLA*

SACRAMENTAL STRUCTURES OF THE CHURCH
IN BUILDING PEACE IN THE WORLD.
SACRAMENTAL FIREWALL CONCEPT

Abstract: The concept of the sacramental firewall is an attempt to show the environment of faith which the community of the Church is for believers. The Church, as a visible sign of Christ, is also a sacrament. All the sacraments help open oneself to God's graces which are needed for the conversion and transformation of the human heart. Lack of grace causes sadness, chaos, and social injustice leading to tensions and wars. The fruits of the sacramental life bring peace and joy to man. The social dimension of this process makes people better and helps build a better, evangelical world.

Keywords: Church, sacraments, war, world peace, holiness, spirit firewall, religion.

Kilka miesięcy temu w Europie Wschodniej doszło do zbrojnej napaści armii rosyjskiej na inne suwerenne państwo, jakim jest Ukraina. Enigmatyczne działania prowadzone przez agresora w ramach „specjalnej misji wojskowej” były w rzeczywistości regularnymi działaniami wojennymi, ukierunkowanymi na zdobycie i okupację ziem ukraińskich. Nieuzasadniona, z punktu widzenia prawa międzynarodowego, agresja wojskowa przekształciła się w konflikt zbrojny, który zainicjował szereg negatywnych i skomplikowanych procesów dotyczących wzajemnej koegzystencji sąsiadujących ze sobą narodów. Prowadzona na szeroką skalę ideologiczna narracja agresora uzasadniana była próbą ochrony ludności pochodzenia

* Tomasz Grabiec OFMCap. – kapucyn, dyrektor Poradni Rodzinnej Augustyn w parafii pw. św. Augustyna we Wrocławiu.

rosyjskiego przed wyimaginowanym wrogiem i prześladowaniem ludności rosyjskojęzycznej ze strony faszystów.

Ludzkość nieustannie doświadcza dramatu przemocy, która w różnych zakątkach świata przybiera postać działań wojennych. Agresja rosyjska szokuje i przeraża mieszkańców Europy, albowiem fakt napaści burzy architekturę pokojową budowaną w tym rejonie przez ostatnie dekady. Następstwa zainicjowanych wydarzeń sprawiły, że rozwijana po II wojnie światowej koncepcja zrównoważonego rozwoju społecznego, opartego na demokratycznych zasadach została nie tylko zaburzona, ale poprzez bestialską inwazję jednego państwa na drugie uwydatniła kruchość ludzkich pomysłów dotyczących budowania pokoju na świecie.

Fakt napaści jednego państwa na inne nie pozostaje bez wpływu na kształt odniesień międzyludzkich, które rezonują w obszarze społecznym, kulturowym, ekonomicznym czy też politycznym. Perspektywa inwazji wojennej w istotny sposób oddziałuje na losy poszczególnych osób, państw i narodów, które pragną żyć w pokoju, uczestnicząc aktywnie w procesie rozwoju swoich obywateli. Niedopuszczalne działania rosyjskie, motywowane imperialistycznymi zapędami bądź próbą dominacji w tej części Europy, wygenerowały szereg wyzwań, przed którymi stoi zarówno broniąca swojej niepodległości Ukraina, jak również naznaczone niepewnością kraje ościennie i administracje struktur międzynarodowych odpowiedzialne za bezpieczeństwo globalne.

W kontekście trwających działań wojennych, ukierunkowanych na destabilizację i destrukcję życia społecznego na Ukrainie, rodzi się zasadne pytanie o to, co możemy zrobić, aby powstrzymać rozpędzającą się spiralę zła? Czy możemy być pewni, że wzmożone (bądź nie) polityczne i wojskowe działania podejmowane przez architektów ładu społecznego okażą się wystarczające? Czy zwykły człowiek w wymiarze indywidualnym posiada jakiejkolwiek możliwości bądź środki, za pomocą których może aktywnie włączyć się w jakieś działania, aby zatrzymać niszczycielską maszynę wojenną?

Okazuje się, że człowiek nie musi być tylko pasywnym odbiorcą zewnętrznych wydarzeń, które progresywnie lub regresywnie oddziałują na jego egzystencję. Świadomość przygodności i złożoności psycho-fizyczno-duchowej dysponuje go do przeżywania swojego losu w innej perspektywie, wykraczającej poza struktury świata widzialnego. Jako osoba zdolna do analizy zjawisk podejmuje trud poszukiwania odpowiedzi na ważne pytania natury egzystencjalnej dotyczące życia, śmierci, przemijania, sensu istnienia. Wśród złożonych zagadnień są również takie, które dotyczą natury cierpienia, przemocy, niesprawiedliwości i różnych postaci zła, które tak bardzo manifestuje swoją siłę, zwłaszcza wówczas, kiedy wybuchają wojny i niepokoje społeczne.

Należy pamiętać, że zło jest czymś realnym. Nawet jeśli nie potrafimy do końca uzasadnić przyczyn jego istnienia, to doświadczając bezpośrednio jego skutków, możemy naocznie przekonać się, że jest to destrukcyjna siła. Ogólnoludzkie

doświadczenie, łączące ludzi różnych epok, poglądów i przekonań, jest takie, że jego obecność ma zawsze niszczący wpływ na życie człowieka, dlatego, jeśli to możliwe, najlepiej go unikać.

Chrześcijańska koncepcja świata pozwala z nadzieją odczytywać wydarzenia, których jesteśmy uczestnikami. Zarówno Stary, jak i Nowy Testament ukazują działania Boga w historii ukierunkowane na to, aby pomagać człowiekowi i chronić go przed wszelkim niebezpieczeństwem. Jezus – poprzez akt wcielenia i uczestniczenia w ludzkim życiu – pokazał jednoznacznie, że Bóg kocha człowieka i pragnie jego zbawienia. Fakt zmartwychwstania objawia prawdę o tym, że Jezus zwyciężył śmierć i pokonał szatana – największego wroga ludzkości. Pomimo finalnego zwycięstwa nad demonem, żyjąc tu, na ziemi, człowiek doświadcza nieustannej walki ze złem, które w różny sposób próbuje oddzielić go od Chrystusa. Założony przez Jezusa Kościół jest szczególnym miejscem uświęcenia wierzących, a sakramenty w nim udzielane stanowią konkretną pomoc duchową w walce ze złem i dążeniem do świętości.

Zagadnienie pokoju jest stałą częścią nauczania Kościoła. Liczne dokumenty oraz inicjatywy¹ są wyrazem tego, że kwestia ta jest przedmiotem nieustannej troski pasterskiej podejmowanej na rzecz realizacji tego szczególnego dobra. W tej materii wszyscy ludzie dobrej woli mogą współdziałać w budowaniu bardziej pokojowego świata: poczynając od własnego serca, poprzez relacje w rodzinie, społeczeństwie i środowisku aż po relacje między narodami i państwami². Problematyka pokoju – bądź też jego braku – zależna jest od wielu czynników. Zasadniczo można wyróżnić trzy obszary, które odpowiadają za jakość procesu pokojowego na świecie: pierwszym i fundamentalnym jest ludzkie serce; następny zakres obejmuje struktury społeczne i wreszcie ostatni – ale bardzo istotny – to ideologie i doktryny życia społecznego.

Sygnalizowana wieloaspektowość tematu jest bardzo szeroka i niewątpliwie może stanowić interesujące studium. W tym miejscu chcemy skoncentrować się na jednym z jego aspektów, który dotyczy zależności pomiędzy strukturą sakramentalną Kościoła katolickiego a jej oddziaływaniem na kondycję ludzkiego serca.

Mając na uwadze fakt, że świadoma i stała współpraca człowieka z łaską Bożą udzielana jest poprzez znaki sakramentalne, chcemy wykazać ich ważność

¹ Np. encyklika *Pacem in terris* Jana XXIII, dokumenty Soboru Watykańskiego II: *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* *Gaudium et spes* i *Deklaracja o wolności religijnej*, przemówienia papieża w ONZ: Pawła VI i Jana Pawła II, encyklika *Populorum progressio*, powołanie do istnienia i działalność Papieskiej Rady *Iustitia et Pax*, papieskie orędzia na Światowy Dzień Pokoju.

² Por. Franciszek. *Orędzie na 55. Światowy Dzień Pokoju. Dialog międzypokoleniowy, edukacja, praca: narzędziami budowania trwałego pokoju* (Watykan, 1.01.2022). p. 1. <<https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/peace/documents/20211208-messaggio-55giornatamondiale-pace2022.html>> [dostęp: 16.05.2022].

w złożonym procesie budowania pokoju na świecie. Owocność sakramentalna wpływa na jakość i kondycję ludzkiego serca, a przez to ma znaczenie w kształtowaniu konkretnych postaw prospołecznych, inspirowanych nauką Chrystusa. W kontekście działań wojennych na Ukrainie jest to również sposobność, aby uświadomić sobie, że wewnętrzny ład i harmonia, będące następstwem łask sakramentalnych, stanowią pomoc w przezwyciężaniu lęku i niepewności, których doświadczamy w wyniku sytuacji wojennej.

1. KONCEPCJA SAKRAMENTALNEGO FIREWOLLA

Zastosowany w niniejszej pracy anglojęzyczny termin *firewall* w dosłownym tłumaczeniu oznacza «ścianę ogniową». Zwyczajowo stosowany jest w budownictwie i obejmuje swoim zakresem rozwiązania koncepcji projektowych mających zabezpieczać budynki przed niekontrolowanym działaniem ognia³. Ze względu na pole semantyczne tego hasła znalazło ono szerokie zastosowanie w branży komputerowej. W technologii IT tego technicznego pojęcia używa się w odniesieniu do bezpieczeństwa danych i sieci komputerowych, w celu ochrony ich przed niepożądaną aktywnością osób trzecich⁴. W obu przypadkach możemy zauważyć, że zakres znaczeniowy *firewolla* wskazuje na szereg rozwiązań, których zastosowanie ma pomóc w ochronie jakiegoś dobra, mającego istotne znaczenie dla użytkownika.

Termin wskazujący na kompleks działań podnoszących poziom bezpieczeństwa w jakiejś technicznej dziedzinie może zostać zaaplikowany do nauk teologicznych. Wśród wielu zagadnień należących do studium doktryny kościelnej są również takie, które dotyczą problematyki zła i jego emanacji w świecie.

Wśród wielu treści będących przedmiotem refleksji naukowej są również takie, które dotyczą konkretnych działań, jakimi winni charakteryzować się uczniowie Chrystusa. Nauczanie i osobista postawa Mistrza z Nazaretu stanowi niewątpliwie inspirację dla współczesnych chrześcijan do podejmowania działań dobroczynnych na rzecz innych. Należy jednak pamiętać, że zewnętrzny aktywizm w żaden sposób nie może przysłonić osobistej relacji z Chrystusem.

Chrześcijanin to osoba przeżywająca swoją egzystencję „tu i teraz”, która z jednej strony pamięta o tym, że królestwo Boże nie jest z tego świata (por. J 1,36), z drugiej natomiast podejmuje trud życia Ewangelią w taki sposób, aby budować

[...] królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju⁵.

³ Por. *Firewall*. W: *Collins English Dictionary*. <<https://www.collinsdictionary.com/dictionary/english/firewall>> [dostęp: 14.06.2020].

⁴ Por. Z. Suski, P. Kołodziejczyk. *Ochrona sieci lokalnej za pomocą zapory sieciowej*. „Biuletyn automatyki i robotyki VAT” 2000 nr 14 s. 3.

⁵ Prefacja na Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata.

Przez sakramentalny *firewall* będziemy zatem rozumieć posługę uświęcającą Kościoła, która tworzy środowisko wiary i buduje wspólnotę ludzi wierzących. Przedstawiony tutaj koncept zapory sakramentalnej stanowi próbę wizualizacji skutecznych działań Kościoła, które pomagają w rozwoju życia duchowego i chronią dzieci Boże przed złem i grzechem, jakiego doświadczają w swoim życiu.

Koncepcja sakramentalnego *firewolla* opiera się na trzech założeniach: a) fundamentem jego skuteczności jest Osoba Chrystusa; b) Jezus jest realnie obecny w Kościele, w którym działa przez sakramenty; 3) życie sakramentalne wiernych uzdalnia wierzących do współpracy z łaską Boga i pomaga w walce ze złem.

2. KOŚCIÓŁ JAKO SAKRAMENT

Historia zbawienia jest niczym innym jak trwającą od wieków inicjatywą Boga, pragnącego zbliżyć się człowieka w celu nawiązania z nim dialogu. Szczególnym wyrazem realizacji tego zamiaru jest wcielenie Syna Bożego, który, stając się człowiekiem, może być nazwany sakramentem spotkania z Bogiem⁶.

Rozwijana po Soborze Watykańskim II refleksja eklezjologiczna dotycząca natury Kościoła sprawia, że możemy ujmować go w kategorii sakramentalności. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* stwierdza:

Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego⁷.

Fundamentem tej sakramentalności jest Jezus Chrystus. Misterium Słowa Wcielonego ukazuje Chrystusa, który jest Bogiem-człowiekiem i posiada dwie istotowo różne natury. Ich nierozzerwalność nadaje Jego posłannictwu szczególny i niepowtarzalny charakter. Jest ona boska – wiecznotrwała i ludzka – wynikająca z faktu wcielenia. Koncentracja tych dwóch porządków uprawnia do tego, aby działaniom podejmowanym przez Chrystusa nadawać charakter sakramentalny⁸.

Widzialne struktury i różnorodna działalność organizacji kościelnych dotycząca wymiaru ziemskiego nie powinny w żaden sposób przysłaniać zasadniczej misji Kościoła, jaką Jezus zlecił uczniom po swoim zmartwychwstaniu. Podstawowym zadaniem apostołów oraz ich następców jest głoszenie Ewangelii i udzielanie chrztu (por. Mt 28,19). Na przestrzeni wieków możemy dostrzec wiele wspaniałych postaw i dzieł realizowanych pod patronatem Kościoła, czasem jednak – należy to również zaznaczyć – pierwiastek ludzkich słabości wprowadzał wiele zamieszania

⁶ Por. M. Pyc. *Znaki trynitarniej bliskości. Teologalny wymiar sakramentów świętych*. Poznań 2007 s. 7.

⁷ Sobór Watykański II. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium* (11.11.1963) p. 1.

⁸ Por. W. Bożejewicz. *Sakramentalność Kościoła w perspektywie tajemnicy chrystologiczno-pneumatologicznej*. W: *Sakramenty wyzwaniem dla Kościoła katolickiego*. Red. J. Radkiewicz. Szczecin 2019 s. 50-51.

i zgorszenia. Niezależnie od sygnalizowanych tutaj przesłanek, misja zlecona przez Chrystusa jest wciąż aktualna, a każde pokolenie osób wierzących w Niego musi, w wymiarze społecznym i jednostkowym, podejmować trud rozeznawania i życia Ewangelią w konkretnych uwarunkowaniach swoich czasów.

Kościół założony przez Chrystusa nie jest międzynarodową korporacją religijną administrowaną przez hierarchów, ale wspólnotą osób wierzących, zgromadzonych w Jego imię. Po wypełnieniu swojej ziemskiej misji (męce, śmierci i zmartwychwstaniu) Jezus powrócił do Ojca. Nie pozostawił jednak uczniów sierotami (por. J 14,18), ale obiecał im posłać Ducha Świętego, który będzie ich umacniał i działał w Kościele. Z tego względu każde święte zwołanie wiernych w imię Chrystusa staje się również społecznym i widzialnym znakiem mającym znamiona sakramentalności.

Nauczanie Jezusa skoncentrowane było na przybliżaniu słuchaczom królestwa Bożego. Misja ta nie miała charakteru tylko teoretycznego. Ludzie słuchający Ewangelii wielokrotnie stawali się naocznymi świadkami cudów, które pomagały im w przyjmowaniu orędzia nowej nauki (por. Mk 1,7). Pierwszy cud dokonany w Kanie Galilejskiej był ważnym momentem w życiu uczniów, którzy uwierzyli Mistrzowi z Nazaretu (por. J 2,11). Osoby uzdrowione przez Jezusa, np. paralityk (por. Mk 2,12) czy kobieta cierpiąca na krwotok (por. Łk 8,40-48), stały się wiarygodnymi świadkami, potwierdzającymi nadzwyczajność Jego działań. Wśród licznych znaków dokonywanych przez Jezusa spektakularne było nakarmienie „pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci” (Mt 14,13-21) czy wskrzeszenie Łazarza (por. J 11,1-44). Największym i najważniejszym cudem wszechczasów był jednak zapowiadany wcześniej fakt zmartwychwstania. Ono bowiem

[...] stanowi przede wszystkim potwierdzenie tego wszystkiego, co sam Chrystus czynił i czego nauczał. Wszystkie prawdy, nawet te najbardziej niedostępne dla umysłu ludzkiego, znajdują swoje uzasadnienie, gdyż Chrystus dał ich ostateczne, obiecane przez siebie potwierdzenie swoim Boskim autorytetem⁹.

Patrząc na całokształt ziemskiej działalności Jezusa, można zauważyć, że znaki i cuda dokonywane przez Niego nie były najważniejszą częścią Jego misji. Jezus posługiwał się nimi w konkretnym celu.

Nadzwyczajne znaki wskazywały na to, kim On jest, świadczyły o Jego Boskiej mocy i służebnej miłości, o Jego bezgranicznej gotowości do pełnienia woli Ojca i o pragnieniu zbawienia każdego człowieka¹⁰.

Wyjątkowość znaków czynionych przez Jezusa stanowiła niejako okazję do tego, aby pomóc człowiekowi spojrzeć na swoje życie z innej, boskiej perspektywy. Ostateczne zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią stało się finalnym zaproszeniem

⁹ *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Poznań 2015 [dalej: KKK] p. 651.

¹⁰ J. Sermak. *Bogactwo sakramentów*. Kraków 2002 s. 8.

człowieka do uczestnictwa w życiu samego Boga. Zapoczątkowany przez zmarłychwstałego Pana nowy rozdział historii zbawienia jest ukierunkowany na to, aby wierzących w Niego uczynić dziećmi Bożymi.

Wypełniona przez Jezusa rzeczywistość zbawcza została zdeponowana w Kościele. Dzięki obecności i działaniu Ducha Świętego Kościół, będący Ciałem Chrystusa, realizuje przez pokolenia aż do skończenia świata misterium zbawcze, którego Bóg dokonał w swoim Synu¹¹.

Założony przez Chrystusa Kościół jest nie tylko miejscem, w którym możemy kontemplować tajemnicę wcielenia Chrystusa, będącego dla innych „drogą, prawdą i życiem” (J 14,6), ale i świętą przestrzenią, w której możemy się z Nim realnie spotkać. Kościół jest znakiem Jego obecności pośród swego ludu. Po zmarłychwstaniu Jezus odszedł wprawdzie do domu Ojca, a jednocześnie pozostaje obecny w swoim Kościele poprzez swoje słowo i sakramenty. Sakramentalne znaki ukazują nam żywego i obecnego wśród nas Chrystusa, inspirując do naśladowania Go w naszym życiu.

3. SAKRAMENTY KOŚCIOŁA

Jedna z podstawowych i najbardziej powszechnych definicji katechizmowych określa, że

sakramenty są widzialnymi i skutecznymi znakami łaski, ustanowionymi przez Chrystusa i powierzonymi Kościołowi, przez które jest nam udzielane życie Boże¹².

Mając na uwadze fakt, że założyciel Kościoła jest sakramentem Boga,

[...] Kościół przez swoją więź z Nim jest również sakramentem, a wyrazem tej jego sakramentalności są sakramenty¹³.

Ponieważ sakramenty dają wierzącym udział w misteriach Chrystusa, zarówno one, jak i sprawowanie ofiary eucharystycznej należą do podstawowych zadań Kościoła i dlatego wokół nich koncentruje się całe życie liturgiczne¹⁴.

¹¹ Por. Z. Kiernikowski. *Droga przemiany i radości*. Kraków 2016 s. 38.

¹² *Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego*. Kraków 2013 p. 224.

¹³ P. Łabuda. *Sakramenty Kościoła. Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego*. Tarnów 2019 s. 16.

¹⁴ Por. Sobór Watykański II. *Konstytucja o liturgii świętej Sacrosanctum concilium* (4.12.1963) [dalej: SC] p. 6.

Sakramenty są skutecznymi środkami¹⁵, dzięki którym człowiek kształtuje swoją wiarę i może budować relację z Bogiem. Wszystkie sakramenty¹⁶ – w odniesieniu do istoty – zgodnie z nauczaniem Kościoła można określić za pomocą następujących kategorii: są one sakramentami Chrystusa, sakramentami Kościoła, sakramentami zbawienia i sakramentami życia wiecznego¹⁷.

Rozwój doktryny kościelnej wpłynął w istotny sposób na rozumienie i przyjmowanie sakramentów przez wiernych. Akademickie rozważania dotyczące materii, formy, dyspozycji czy skuteczności ich udzielania wygenerowały szereg podziałów i schematów, które bardziej utrudniały niż wyjaśniały pojmowanie sakramentów świętych. Jednym z pastoralnych układów ujmujących naturę sakramentów jest następujący podział: sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego (chrzest, bierzmowanie, Eucharystia), sakramenty uzdrowienia (pokuta, namaszczenie chorych), sakramenty w służbie komunii (małżeństwo i kapłaństwo)¹⁸.

Sakramenty Kościoła są również prawdziwym źródłem łaski Bożej.

W nich i przez nich obecny jest Bóg. Dzięki nim obecność samego Boga w Jezusie Chrystusie, w mocy Ducha Świętego staje się realnością dla człowieka. Otwierając się na kościelne sakramenty, wierzący człowiek otwiera swoją duszę i swoje ciało na nadprzyrodzoną rzeczywistość¹⁹.

Kościół udzielając sakramentów wiernym w ważnych momentach życiowych, sprawia, że ich oddziaływanie ma znaczący wpływ na indywidualną historię danego człowieka. W wymiarze duchowym kształtują one życie religijne: sprawiają narodzenie i rozwój chrześcijańskiego ducha wiary, uzdrowienie i dar posłania; w wymiarze ziemskim modelują wrażliwość egzystencjalną przeżywaną w obrębie naturalnych etapów życiowych²⁰.

¹⁵ Z tym zastrzeżeniem, że wspomnianej skuteczności nie można rozumieć na sposób magiczny. Skuteczność sakramentów leży w gestii tego, kto posługuje się symbolem, aby zawrzeć przymierze. Por. A. Rouet. *Zrozumieć sakramenty*. Kraków 2004 s. 51-60.

¹⁶ W Kościele jest siedem sakramentów: chrzest, bierzmowanie, Eucharystia, pokuta, namaszczenie chorych, święcenia, małżeństwo.

¹⁷ Por. KKK 1114-1116.

¹⁸ Inne kodyfikacje sakramentów występujące w teologii: a) ze względu na częstotliwość przyjmowania przez wiernych: powtarzalne i niepowtarzalne; b) ze względu na łaskę uświęcającą: takie, które można przyjąć tylko w stanie łaski uświęcającej (tzw. sakramenty żywych – bierzmowanie, Eucharystia, namaszczenie chorych, święcenia, małżeństwo) oraz takie, które przyjmuje się dla zgładzenia grzechów i uzyskania łaski uświęcającej (chrzest, pokuta); c) ze względu na szafarza sakramentu: sakramenty, których może udzielić każdy kapłan (chrzest, Eucharystia, pokuta i pojednanie, namaszczenie chorych), sakramenty, których udziela biskup (bierzmowanie, święcenia), sakrament małżeństwa – szafarzami tego sakramentu są osoby ochrzczone, które zawierają związek małżeński w obecności swoich przedstawicieli (świadków) oraz przedstawiciela Kościoła katolickiego (biskupa, prezbitera lub diakona, a w razie potrzeby świeckiego), który potwierdza i błogosławi ten związek.

¹⁹ B. Drożdż. *Wydarzenie eucharystyczne w Legnicy – spojrzenie pastoralne*. „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczne-Historyczne” 16:2017 nr 1 s. 40.

²⁰ Por. KKK 1210.

Niektóre spośród sakramentów pełnią funkcję inicjacji religijnej, co sprawia, że sposób ich celebracji wskazuje na rozpoczęcie nowego etapu w życiu osoby wierzącej. Przykładem jest chrzest, bierzmowanie, małżeństwo oraz kapłaństwo. Wszystkie sakramenty stanowią konkretną duchową pomoc, jakiej Kościół udziela swoim wiernym. Rzeczywistość sakramentalna pomaga osobom wierzącym w rozwoju duchowym oraz wzmacnia umiejętność dokonywanych wyborów życiowych osadzonych na fundamencie wiary²¹.

Katechizm Kościoła Katolickiego podkreśla:

[...] celem sakramentów jest uświęcenie człowieka, budowanie Mistycznego Ciała Chrystusa oraz oddawanie kultu Bogu²².

Realizacja tego postulatu wymaga od przyjmującego podmiotu współdziałania z łaską Bożą. Pomimo że każdy ze wskazanych obszarów potrzebuje innej aktywności religijnej ze strony osoby wierzącej, w ujęciu eklezjalnym wszystkie te płaszczyzny tworzą jedną całość. Działanie każdego sakramentu ma charakter wielowymiarowy, przekraczający znany nam porządek metafizyczny.

Pomimo że źródłem i gwarantem skuteczności wszystkich sakramentów w Kościele jest Jezus Chrystus²³, ich działania nie można utożsamiać z magicznymi rytami bez udziału człowieka²⁴. Owocność sakramentalna związana jest z wewnętrzną dyspozycją oraz stanem łaski uświęcającej. Sakramenty są znakiem wiary, dlatego istotne znaczenie w zakresie ich działania odgrywa wewnętrzne usposobienie i pragnienie przyjęcia ich owoców przez człowieka²⁵.

Nauczanie pastoralne dotyczące roli sakramentów w życiu chrześcijańskim ukierunkowane jest na pogłębienie i odkrycie przez wiernych duchowych skarbów powierzonych Kościołowi przez Chrystusa. Sakramenty udzielane są w różnych okolicznościach życiowych i dlatego przed ich przyjęciem odbywa się stosowne przygotowanie, mające pogłębić świadomość sakramentalną i otwartość na Boże

²¹ Por. T. Grabiec. *Katecheza przedmałżeńska u podstaw pierwszych lat życia małżeńskiego*. Wrocław 2019 s. 138. <<https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/144074/edition/75434>> [dostęp: 4.06.2022].

²² KKK 1123.

²³ Obiektywna skuteczność sakramentu wynika z prawa *ex opere operato*, w rozumieniu teologii katolickiej formuła ta określa nie tyle skuteczność działania sakramentów, co skuteczność ich udzielania przez Chrystusa. Przyjmuje się, że zawsze, ilekroć zostanie dokonany obrzęd sakramentalny przez uprawnionego do tego szafarza, niezależnie od jego osobistej świętości, sakrament jest skuteczny, bo głównym działającym jest Chrystus. Zastosowanie tej zasady wymaga, aby szafarz miał intencję czynienia tego, co czyni Kościół, a osoba przyjmująca miała intencję przyjęcia sakramentu.

²⁴ W religiach naturalnych duże znaczenie przypisywane jest magicznym rytom, które same w sobie posiadają sprawczą (tajemną) moc oddziałującą na zaklinaną rzeczywistość; działania magiczne stanowią próbę podporządkowania określonego bóstwa i pozyskania jego przychylności do realizacji celu zamierzonego przez człowieka.

²⁵ Skuteczność sakramentów zależy w dużej mierze od dyspozycji przyjmującego i pragnącego otworzyć się na działanie łaski sakramentalnej. Por. A. Rouet. *Zrozumieć sakramenty* s. 51-60.

działanie. Kościelna katecheza powinna służyć nie tyle przybliżeniu wiernym wiedzy teologicznej dotyczącej roli i natury sakramentów, ile raczej być wprowadzeniem (wtajemniczeniem) w perspektywę duchowego uczestnictwa w życiu Chrystusa.

Duszpasterskie działania w tym zakresie stanowią pomoc dla wiernych, aby włączyć ich i zaangażować w konkretną celebrację sakramentalną. Ideą przewodnią jest realizacja postulatów, aby

[...] chrześcijanie w tym misterium wiary nie uczestniczyli jak obcy lub milczący widzowie, lecz aby przez obrzędy i modlitwy misterium to dobrze rozumieli, w świętej czynności brali udział świadomie, pobożnie i czynnie²⁶.

Liturgiczne celebracje, zwłaszcza te dotyczące przyjmowania sakramentów, ze swej natury należą do całego Kościoła. Ich sprawowanie buduje wspólnotę wierzących i oddziałuje na życie codzienne wiernych. Wszystkie sakramenty ukierunkowane są na Eucharystię. Spotkanie dwóch rzeczywistości: Kościoła jako Ciała Chrystusa oraz Eucharystii będącej Ciałem Chrystusa, uwidacznia prawdę,

[...] że wspólnota Kościoła budowana jest na celebracji sakramentów, zakorzeniona jest w modlitwie, a w Komunii świętej otrzymuje siły do komunikacji. Poprzez sakramenty Kościoła Trójjedynej Bóg w Jezusie Chrystusie i w Duchu Świętym spotyka się z ludźmi we wspólnocie Kościoła w ludzkich symbolach i czyni je sakramentami zbawienia²⁷.

4. PERSONALNY WYMIAR ŻYCIA SAKRAMENTALNEGO

Postrzeganie chrześcijaństwa w kategoriach światopoglądu lub jako systemu religijnego opartego na określonych zasadach i normach w poważny sposób zawęży istotę tego, czym ono jest. Tak naprawdę chrześcijaństwo to osobista odpowiedź na inicjatywę podjętą przez Boga, który

[...] w Jezusie stał się człowiekiem [...], cierpiał i umarł za nas [...], zmartwychwstał i żyje z nami na zawsze²⁸.

Zaangażowanie Boga sprawia, że człowiek nie chce pozostać pasywny wobec tej inicjatywy, ale pragnie na nią odpowiedzieć.

Sakramenty dysponują osobę wierzącą do tego, aby mogła spojrzeć na historię swego życia w wymiarze religijnym. Perspektywa ta pomaga w przeżywaniu wydarzeń i okoliczności, których następstwa niejednokrotnie naznaczone są niepewnością czy cierpieniem. Wśród wielu życiowych doświadczeń są takie, na które można mieć wpływ oraz niezależne od człowieka, stanowiące część naturalnej

²⁶ SC 48.

²⁷ A. Schwarz. *Boże wyznanie miłości w sakramentach Kościoła*. Kraków 2007 s. 16-17.

²⁸ KKK 426.

historii rodzaju ludzkiego. Życie jednostki wplecione jest w większy kontekst społeczno-egzystencjalny, dlatego człowiek, szczególnie w węzłowych punktach biologicznego życia²⁹, poszukuje punktu odniesienia umożliwiającego interpretację przeżywanych doświadczeń³⁰.

Pierwszym celem sakramentów jest uświęcenie człowieka. Rzeczywistość sakramentalna sprawia, że wydarzenia będące częścią ludzkiej egzystencji dzięki łasce Chrystusa zostają w pewnym sensie konsekrowane i podniesione na płaszczyznę Boga. Współpraca z łaską Bożą nie odnosi się tylko do wymiaru duchowego, ale obejmuje wszystkie wymiary ludzkiego życia, z uwzględnieniem każdego typu aktywności międzyludzkiej i zawodowej.

Szeroko rozumiana działalność religijna Kościoła, udzielane sakramenty i celebracje liturgiczne tworzą środowisko wiary, w którym człowiek może wzrastać, aby móc przyjąć i odpowiedzieć na Boże zaproszenie do świętości. Dlatego najbardziej fundamentalnym sanktuarium, w którym ten proces dojrzewa, jest ludzkie serce. W tym kluczowym punkcie ma miejsce tajemnica przyjęcia lub też dramat odrzucenia miłości Boga. Jakakolwiek decyzja podjęta w tym względzie powinna być wolnym i w pełni świadomym aktem człowieka³¹. Wybór ten nie determinuje bezpośrednio potencjału ludzkiej aktywności wynikającej z naturalnej złożoności bytowej, ale – w jakiś sposób – osłabia wrażliwość numionotyczną, umożliwiającą interpretację ludzkiego biogramu w wymiarze religijno-duchowym. Naturalna zdolność analizy i poszukiwanie sensu życia pozwalają żywić nadzieję, że nawet trudne czy niezrozumiałe wybory dokonane przez człowieka mogą ulec korekcie i doprowadzić do ponownego otwarcia się na obecność Boga.

Autentyczne doświadczenie spotkania z żywym Bogiem nie pozostaje bez wpływu na życie osobiste, społeczne i religijne. Przyjęcie łaski sakramentalnej to zgoda na to, aby stać się chrześcijaninem, to odpowiedź na przyjście Chrystusa, który chce wejść w życie konkretnego człowieka, aby je przeniknąć, aby upodobnić go do siebie, aby przyjmujący stawał się z dnia na dzień coraz bardziej chwalebny obrazem Bożego działania³².

Człowiek jako indywiduum jest tajemnicą, która stanowi wyzwanie dla niego samego. Pomocą w jej rozwiązaniu jest otwarcie się na Tego, który jest Stwórcą i zna najskrytsze pragnienia i tęsknoty ludzkiego serca (por. Ps 139,1-5). Ponieważ

²⁹ Do tych wydarzeń należą takie, których następstwa oddziałują na proces biograficzny osoby: urodziny, dojrzewanie, założenie rodziny, śmierć.

³⁰ Por. A. Schwarz. *Boże wyznanie miłości* s. 13.

³¹ Doświadczenie pokazuje, że ludzie z różnych powodów zamykają się na obecność Boga w swoim życiu, czasem powodowane jest to buntem, żalem, posiadaniem fałszywego obrazu Boga, zgorszeniem ze strony osób duchownych lub innych chrześcijan.

³² Por. A. Rouet. *Zrozumieć sakramenty* s. 238.

„[...] człowiek nie może sam siebie do końca zrozumieć bez Chrystusa”³³, znaki sakramentalne stają się dla niego okazją, aby mógł poznać, przyjąć i – jako jedyne na ziemi stworzenie – wejść w osobisty dialog z Bogiem³⁴. Sakramenty Kościoła tworzą jedyną w swoim rodzaju szansę spełnienia oczekiwań Boga, który pragnie „[...] by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2,4).

Wydarzenia z życia człowieka w różnorodny sposób oddziałują na całokształt jego postaw, również religijnych. Interpretacja doświadczenia zdobywanego w kolejnych etapach życia może wzmacniać lub osłabiać poczucie sensu własnej egzystencji. Indywidualna ocena jakości życia może być ujmowana w perspektywie szerokiej – jako część większej rzeczywistości, lub wąskiej – jako splot niezależnych i przypadkowych epizodów. Brak realizmu i pogłębionej analizy własnych czynów wywołuje niepewność i chaos powodowany deficytem całościowej wizji swojego losu.

Życie sakramentalne w wymiarze indywidualnym nie jest w żaden sposób ucieczką od wyzwań wynikających z ról i zadań społecznych, wręcz przeciwnie – sakramenty umożliwiają głębsze ich przeżywanie. Przekonanie o tym, że konkretne wydarzenia pochodzą z dopustu Bożego, wzmacniają nadzieję i hart ducha. Osoba wierząca nie poddaje się zwątpieniu, a wszelkie zmagania przeżywa razem z Chrystusem, który towarzyszy i umacnia w trudnym doświadczeniu (por. Mk 11,28-30).

Sytuacje graniczne pojawiające się w życiu jednostki obrazują, jak bardzo złożoną osobowość posiada człowiek. To właśnie takie okoliczności sprawiają, że może on poznać prawdę o sobie, swoim losie oraz ograniczonych możliwościach dotyczących rozwiązania danego problemu. Ta swoista konfrontacja pomiędzy człowiekiem i światem pozwala obnażyć naturę ludzkiego serca: jego pragnień, które są nieskończone, oraz zdolności ich realizacji, które są bardzo ograniczone. Brak harmonii w ludzkim sercu staje się zarzewiem zła. Złożoność tego zagadnienia wyjaśniał Jezus swoim uczniom:

[...] z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nieład, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym (Mk 7,21-22).

Osobista decyzja dotycząca otwarcia się na skuteczną łaskę zawartą w sakramentach jawi się jako naturalna odpowiedź na obecność Boga w ludzkim życiu. Na bazie więzi z Chrystusem dokonuje się wewnętrzna przemiana człowieka.

³³ Jan Paweł II w Polsce. Kazanie podczas Mszy św. na Placu Zwycięstwa w Warszawie (1979). Nie można usunąć Chrystusa z historii człowieka (2 czerwca). W: Jan Paweł II. Nauczanie papieskie. T II, 1: Rok 1979. Red. F. Kniotek. Poznań 1990 s. 599.

³⁴ Por. Jan Paweł II. Encyklika *Redemptor hominis* (4.03.1979) p. 13.

Zachodząca transformacja przekształca ludzką rzeczywistość i wprowadza zbawczy porządek naznaczony działaniem Jezusa Chrystusa³⁵.

Koncepcja sakramentalnego *firewalla* jest próbą współczesnego spojrzenia na całość posługi sakramentalnej Kościoła. Zwyczajowe rozumienie sakramentów oraz ich aplikacja do szczególnych wydarzeń w życiu jednostki nie odzwierciedla w pełni tego, czym one są i jakie jest ich znaczenie. Sakramenty to nie tylko widzialne znaki niewidzialnej łaski, ale konkretna rzeczywistość, w której Bóg nieustannie wychodzi na spotkanie z człowiekiem. Boże błogosławieństwo nie ma charakteru punktowego, nie jest udzielane wybranym członkom Ludu Bożego w zależności od okoliczności. Hojność Boga obejmuje całość ludzkiej egzystencji w wymiarze indywidualnym, społecznym i globalnym.

Szeroka perspektywa ujęcia sakramentalnego pozwala w nowym świetle odkryć osobę Chrystusa, który założył Kościół i jest w nim stale obecny. Świadomość tajemnicy, jaką jest sakramentalność Kościoła, pomaga przekraczać ludzkie struktury i wynikające stąd ograniczenia, które mogą utrudniać rozumienie jego misji w świecie. Kościół jest bowiem

[...] sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznym zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego³⁶.

Jezus po swoim zmartwychwstaniu posłał uczniów, aby szli i nauczali wszystkie narody w Jego imię (por. Mt 28,19). Życie sakramentalne stwarza dyspozycję do tego, aby Kościół nieustannie wypełniał zlecone mu zadanie, poprzez

[...] ewangelizowanie świata, porządkowanie jego wartości w świetle Ewangelii oraz prowadzenie człowieka do spotkania z Bogiem³⁷.

Życie sakramentalne wierzących jest skuteczną pomocą w realizacji tego celu. Religijna działalność Kościoła nie jest więc bastionem działań obronnych względem zła i jego przejawów, ale dynamicznego procesu ukierunkowanego na przekształcanie świata i uczynienie go bardziej ludzkim. W tej materii jest jeszcze wiele do zrobienia, ale możemy przyjąć, że w tym zadaniu nie jesteśmy sami.

W kontekście nowych wyzwań powodowanych działaniami wojennymi trzeba na nowo wracać do podstawowego źródła, jakim jest osobista relacja z Jezusem. On jest Panem, On jest Bogiem, On jest pokojem.

³⁵ Por. B. Cooke. *Sakramenty. Między ołtarzem a codziennością*. Kraków 2013 s. 13.

³⁶ *Deklaracja o jedności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła* (6.08.2020) p. 69. <https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_20000806_dominus-iesus_pl.html> [dostęp 14.06.2022].

³⁷ J. Królikowski. *Światło Chrystusa i sakrament zbawienia*. Kraków 2018 s. 45.

BIBLIOGRAFIA

- Bożejewicz W.: *Sakramentalność Kościoła w perspektywie tajemnicy chrystologiczno-pneumatologicznej*. W: *Sakramenty wyzwaniem dla Kościoła katolickiego*. Red. J. Radkiewicz. Szczecin 2019 s. 49-70.
- Cooke B.: *Sakramenty. Między ołtarzem a codziennością*. Kraków 2013.
- Drożdż B.: *Wydarzenie eucharystyczne w Legnicy – spojrzenie pastoralne*. „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 16:2017 nr 1 s. 35-47.
- Firewall. W: *Collins English Dictionary*. <<https://www.collinsdictionary.com/dictionary/english/firewall>> [dostęp: 14.06.2020].
- Franciszek: *Orędzie na 55. Światowy Dzień Pokoju. Dialog międzypokoleniowy, edukacja, praca: narzędziami budowania trwałego pokoju* (Watykan, 1.01.2022). <<https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/peace/documents/20211208-messaggio-55giornatamondiale-pace2022.html>> [dostęp: 16.05.2022].
- Grabiec T.: *Katecheza przedmałżeńska u podstaw pierwszych lat życia małżeńskiego*. Wrocław 2019. <<https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/144074/edition/75434>> [dostęp: 4.06.2022].
- Jan Paweł II: *Encyklika Redemptor hominis* (4.03.1979).
- Jan Paweł II: *Nauczanie papieskie*. T II, 1: Rok 1979. *Kazanie podczas Mszy św. na Placu Zwycięstwa w Warszawie (1979). Nie można usunąć Chrystusa z historii człowieka (2 czerwca)*. Red. F. Kniotek. Poznań 1990 s. 598-601.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*. Poznań 2015.
- Kiernikowski Z.: *Droga przemiany i radości*. Kraków 2016.
- Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego*. Kraków 2013.
- Królikowski J.: *Światło Chrystusa i sakrament zbawienia*. Kraków 2018.
- Łabuda P.: *Sakramenty Kościoła. Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego*. Tarnów 2019.
- Pyc M.: *Znaki trynitarnego bliskości. Teologiczny wymiar sakramentów świętych*. Poznań 2007.
- Ratzinger J.: *Deklaracja o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła* (6.08.2020). <https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_20000806_dominus-iesus_pl.html> [dostęp: 14.06.2022].
- Rouet A.: *Zrozumieć sakramenty*. Kraków 2004.
- Schwarz A.: *Boże wyznanie miłości w sakramentach Kościoła*. Kraków 2007.
- Sermak J.: *Bogactwo sakramentów*. Kraków 2002.
- Sobór Watykański II: *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium* (11.11.1963).
- Sobór Watykański II: *Konstytucja o liturgii świętej Sacrosanctum concilium* (4.12.1963).
- Suski Z., Kołodziejczyk P.: *Ochrona sieci lokalnej za pomocą zapory sieciowej*. „Biuletyn automatyki i robotyki VAT” 14:2000 s. 3-47.

Streszczenie: Życie człowieka przeżywane w perspektywie wiary ukierunkowane jest na jego uświęcenie. Każdego dnia osoba ludzka podejmuje wiele decyzji. Mają one konsekwencje dla jej wewnętrznej kondycji, a od niej zależy realizacja wyznaczonych celów, które człowiek pragnie osiągnąć. Istnieją liczne zagrożenia wynikające z ludzkiej słabości i grzechu. Destrukcyjna siła zła niszczy wewnętrzny spokój, więzi międzyludzkie i przyczynia się do powstawania dysproporcji społecznych prowadzących do niesprawiedliwości, wyżytku i konfliktów wojennych. Sakramen-

ty Kościoła stanowią środowisko ochronne, które pełni funkcję skutecznej zapory przed złem. W ujęciu pozytywnym sakramentalny firewallle wzmacnia dyspozycję do przyjmowania łaski Bożej i pomaga wzrastać w wierze i świętości. Zewnętrznym przejawem zachodzącego procesu jest nowa jakość życia, wrażliwość na innych ludzi oraz zaangażowanie społeczne na rzecz lepszego świata budowanego na ewangelicznych wartościach.

Słowa kluczowe: Kościół, sakramenty, wojna, pokój na świecie, świętość, *firewall* duchowy, religia.

Ks. Jan Klinkowski*

ZNACZENIE DOŚWIADCZENIA WOJNY W TRADYCJI BIBLIJNEJ

THE IMPORTANCE OF THE EXPERIENCE OF WAR IN THE BIBLICAL TRADITION

Abstract: The history of mankind is filled up with conflicts and wars. Looking at the history written down in the biblical tradition, we notice many dimensions of emerging conflicts. The motive, for example, the exit from Ur of Abraham was the promise of the earth, which was fulfilled by entering into Canaan. A biblical curiosity is the law of cherem, that is, anathemizing of everything that has been acquired. This law was triggering the war conflict from its dimension of taking over material loot. Realistic descriptions of wars on pages of the Bible allow one to form a view on the way of functioning the society, which, while striving for peace, does not lose the realism of political and cultural life.

Keywords: Bible, Old Testament, war, peace, Israel's history, war law, war motives.

Rejon, w którym kształtował się starożytny Izrael, znajduje się na styku trzech kontynentów: Azji, Afryki i Europy. Przez starożytny Izrael przebiegały szlaki lądowe między Azją i Afryką, a Może Śródziemne otwierało możliwość bezpośredniego kontaktu z Europą. Na tym przesmyku między kontynentami, przez około dwa tysiące lat kształtowała się tożsamość Izraela, czyli od XVIII stulecia przed Chr., kiedy na teren Kanaanu przybyły wspólnoty semickie związane z postaciami patriarchów Abrahama, Izaaka i Jakuba, aż po upadek powstania Bar Kochby w 135 r. po Chr., kiedy Żydzi zostali w znacznej mierze wysiedleni z Judei z zakazem wstępu do Jerozolimy, która została przemianowana na rzymskie miasto Aelia Capitolina¹. W tym okresie granice zajmowane przez społeczność Hebrajczyków ulegały

* Ks. dr hab. Jan Klinkowski – profesor nadzwyczajny Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, ORCID: 0000-0003-4367-1982.

¹ Por. P. Prigent. *Upadek Jerozolimy*. Tłum. L. Rutowska. Warszawa 1999 s. 99-113.

zmianie, ale zasadnicze terytoria zamykały się w obszarze od miejscowości Dan na północy do Beer Szeby na południu².

Ze względu na strategiczne położenie tego obszaru o wpływy na nim walczyły wszystkie liczące się mocarstwa basenu Morza Śródziemnego. Terytorium zajmowane przez Hebrajczyków było niejednokrotnie teatrem wielu wojen, które wymuszały na społeczności Izraela militarne zaangażowanie w toczące się konflikty. Na neutralność właściwe nie było miejsca, bo mogła ona oznaczać zależność, która prowadziła najczęściej do zniewolenia. Konsekwencją zniewolenia mogła być utrata tożsamości narodowej, kulturowej i religijnej, a także degradacja materialna w postaci przymusowej pracy lub płacenia wysokich zobowiązań na rzecz dominującego narodu. Pokój był dużą wartością dla Hebrajczyków, ale ich doświadczenie dziejowe uczyło, że osiąga się go poprzez znaczący wkład w jego obronę, który wielokrotnie wymagał prowadzenia wojny.

Zaistniałe konflikty wojenne pozostawiły swój ślad w tekstach biblijnych i utrwaliły refleksję teologiczną Izraela nad rzeczywistością wojny. W obliczu wojny toczącej się na Ukrainie warto prześledzić myśl teologiczną autorów biblijnych, by w świetle tej refleksji podejmować właściwe decyzje we współczesności.

1. BLISKI WSCHÓD W CZASACH BIBLIJNYCH

Początków wspólnoty Izraela można się dopatrywać w ruchu migracyjnym XVIII stulecia przed Chr. W tym czasie nastąpiło znaczne przemieszczanie się ludności od Mezopotamii, poprzez Azję Mniejszą aż do Egiptu. Jedną z przyczyn ówczesnej migracji stała się coraz częstsza urbanizacja Bliskiego Wschodu, a co za tym idzie – konieczność zaopatrzenia ośrodków miejskich w wystarczającą ilość pożywienia. Ludność miast była zainteresowana współpracą z ludnością koczowniczą, która zaopatrywała dynamicznie rozwijające się ośrodki w potrzebne artykuły: mięso, skóry, wełnę, miód, zioła. Ludy półkoczownicze zmuszone były do przemieszczania się w celu poszukiwania pastwisk dla swoich stad, a z drugiej strony do zatrzymywania się w pobliżu źródeł wody w okresach, w których opady deszczu były ograniczone, a przetrwanie stada zależało od dostępu do studni czy rzeki³.

W ten typ migracji ekonomicznej należy wpisać czas wędrówki biblijnych patriarchów: Abrahama, Izaaka i Jakuba, przy czym postacie te należy utożsamiać z przywódcami znacznych klanów zjednoczonych pod ich władzą⁴. Być może należeli do szerszej grupy północno-zachodnich ludów semickich, znanych jako Amoryci, którzy w tym czasie parli na wszystkie części Żyznego Półksiężycza.

² Por. *Atlas biblijny*. Warszawa 1991 s. 27.

³ Por. M. van de Mieroop. *Historia starożytnego Bliskiego Wschodu ok. 3000-323 p.n.e.* Tłum. M. Komorowska. Kraków 2008 s. 88 n.

⁴ Por. J. Warzecha. *Historia dawnego Izraela*. Warszawa 2005 s. 60.

Prawdopodobne jest, że Semici, którzy przenikali do Egiptu, należeli do podobnego pnia kulturowego⁵.

Między 1730 a 1720 r. przed Chr. Hyksosi, zwani ogólnie Azjatami, rozpoczęli zasiedlanie Dolnego Egiptu, który ostatecznie przeszedł pod ich władanie około 1675 r. przed Chr. Hyksosi wykorzystali administrację egipską i wtopili się w kulturę Egiptu, dostosowując własne wierzenia do wierzeń Egipcjan. Głównym bóstwem został Set z Awaris, gdzie założyli własną stolicę. Zadowolili się tylko akcentowaniem w postaci Seta jego cech semickich, upodabniając go do Baala-Reszeфа lub hetyckiego boga Teszuba⁶. Hyksosi wprowadzili nowy system budowy fortyfikacji, z podwójnym murem uwieńczonym fosą⁷. Na polu walki wykorzystywali rydwany jednocześnie z ulepszonymi łukami oraz sierpowatymi mieczami⁸.

Odsunięcie od władzy Hyksosów około 1550 r. przed Chr. przez Kamose i jego brata Ahmese zmieniło sytuację semitów w Egipcie⁹. Hebrajczycy przebywający w Egipcie wpisywali się w zmiany społeczne zachodzące w tym kraju. Kultuwując wiarę przodków, z pewnością obserwowali życie religijne Egipcjan. W okresie Średniego Państwa rozwinął się kult boga Amona, którego cechą była niewidzialność, co sprawiało, że można było uznać go za wszechobecnego¹⁰. Reforma religijna Amenhotepa IV (1351-1334), który przyjął imię Echnaton i zaczął czcić jedyne boga, którego symbolicznie wyobrażała tarcza słoneczna¹¹, z pewnością wpłynęła na kształtowanie się myśli teologicznej Hebrajczyków¹².

W czasie wielkiej wędrówki ludów, wywołanej kataklizmem we wschodnim basenie Morza Śródziemnego, na teren Bliskiego Wschodu przybyły Ludy Morza, które próbowały opanować Dolny Egipt, ale ostatecznie zostały wyparte i zajęły pas wybrzeża Kanaanu, tworząc społeczność powiązanych ze sobą królestw Palestyny¹³. W atmosferze osłabionego państwa egipskiego, pod koniec rządów Ramzesa II (1279-1213) albo na początku rządów Merenptaha (1213-1203), nastąpił

⁵ Por. J. Bright. *Historia Izraela*. Warszawa 1994 s. 43 n.

⁶ Por. N. Grimal. *Dzieje starożytnego Egiptu*. Tłum. A. Łukasiewicz. Warszawa 2004 s. 195 n.

⁷ Por. H. Muszyński, S. Mędała. *Archeologia Palestyny w zarysie*. Pelplin 1984 s. 119.

⁸ Por. P.G. Jestice. *Wstęp*. W: *Wojny biblijne*. Red. M.J. Dougherty [i in.]. Tłum. U. Ruzik-Kulińska. Warszawa 2016 s. 7.

⁹ Por. P. Johanson. *Cywilizacja starożytnego Egiptu*. Warszawa 1997 s. 72 n.

¹⁰ Por. tamże s. 71.

¹¹ Por. B. Kwiatkowski. *Poczet faraonów*. Warszawa 2002 s. 381-397.

¹² O pewnych zbieżnościach między ideami prezentowanymi przez Echnatona i Mojżesza pisze: A. Osman. *Mojżesz i Echnaton. Nieznana historia Egiptu w czasie Wyjścia Izraelitów*. Warszawa 2005 s. 138 n.

¹³ Jedną z głównych przyczyn mógł być głód, który zapanował w obszarze wschodniego basenu Morza Śródziemnego. Por. M. Liverani. *Nie tylko Biblia. Historia starożytnego Izraela*. Tłum. J. Puchalski. Warszawa 2015 s. 49 n.

exodus Hebrajczyków z Egiptu¹⁴. Na pustyni, pod przywództwem Mojżesza, ukształtował się względnie spójny lud połączony wspólną wiarą w Boga, który z Boga przodków Abrahama, Izaaka i Jakuba (Rdz 32,10; 46,3; Wj 3,6.15) stał się rozpoznawalny jako Jahwe (Wj 3,14).

Konfederacja plemion izraelskich stopniowo przenikała do Kanaanu i przez około 200 lat stanowiła luźny związek plemienny, który jednoczył się wobec zagrożeń pod przywództwem sędziów. W czasach pokoju sędziowie – przywódcy plemienni, egzekwowali zwyczajowe prawo i podejmowali istotniejsze decyzje w bieżących sprawach funkcjonowania wspólnoty. Jednak wobec zagrożenia zewnętrznego ze strony lepiej zorganizowanych Filistynów zaistniała konieczność wyłonienia silniejszej władzy centralnej. Około 1020 r. przed Chr. charyzmatyczny przywódca Samuel desygnował na króla Saula z pokolenia Beniamina. Około 1000 r. przed Chr. Dawid po przejęciu władzy odparł najazdy Filistynów i zdobył Jerozolimę, gdzie zbudował pałac, tworząc w ten sposób podwaliny pod administrację centralną. Jego syn Salomon, który przejął tron po ojcu około 962 r. przed Chr., zreformował armię, ukształtował nowe jednostki administracyjne i wybudował w Jerozolimie świątynię, w której umieścił Arkę Przymierza. Niestety, po śmierci Salomona około 922 r. przed Chr. wewnętrzne napięcia doprowadziły do rozpadu królestwa. Synowi Roboamowi nie udało się uzyskać akceptacji plemion północy i musiał się zadowolić rządami w Judei, przyłączając jeszcze pobliskie pokolenie Beniamina. Uzurpator przygotowany przez Egipcjan, Jeroboam, utworzył na północy królestwo, które jednoczyło pozostałe pokolenia izraelskie. W ten sposób z jednego spójnego organizmu państwowego wyłoniły się dwa, często zwalczające się królestwa, Południowe – Judzkie ze stolicą w Jerozolimie i Północne – Izraelskie, które za rządów króla Omriego (876-869) przyjęło jako stolicę Samarię.

Te dwa osłabione organizmy państwowe, położone w tak newralgicznym miejscu, na szlakach między kontynentami, miały trudności z utrzymaniem niezależności. Ostatecznie potęga Asyrii wchłonęła Królestwo Północne – Izraelskie. W 721 r. przed Chr. stolica Samaria została zburzona przez wojska asyryjskie, dowodzone najpierw przez Salamassara V (726-722), a później przez Sargona II (721-705). Elity zostały deportowane i rozproszone w różne części imperium asyryjskiego. W Królestwie Judzkim, po smutnych doświadczeniach współbraci z północy, za rządów Ezechiasza (715-687) rozpoczęto proces reform, których celem była konsolidacja religijno-społeczna oparta na bardziej sprawiedliwym systemie podatkowym. Kolejną reformę rozpoczął w 622 r. przed Chr. król Jozjasz (640-609), tym razem koncentrując się na aspekcie centralizacji kultu w Jerozolimie i zbudowaniu relacji społecznych na zasadach Prawa. Niestety, nie uchroniło to od

¹⁴ Niektórzy sytuują wyjście Hebrajczyków z Egiptu na czas wielkich inwestycji budowlanych Ramzesa II i umiejscawiają *exodus* w pierwszych trzech dekadach długich rządów faraona. Por. K.A. Kitchen. *Ramzes Wielki i jego czasy*. Tłum. A. Ćwiek. Warszawa 2002 s. 80 n.

upadku Królestwa Judzkiego w 586 r. przed Chr., gdy wojska Nabuchodonozora, króla babilońskiego, zdobyły Jerozolimę i zburzyły świątynię. Nastąpiła deportacja elit, tym razem o tyle szczęśliwa, że osiedlono ich w zwartych skupiskach w pobliżu stolicy Babilonu, gdzie mogli kultywować własne zwyczaje i zachowywać tradycje wiary.

Zdobyte w 538 r. przed Chr. Babilonu przez władcę perskiego Cyrusa otworzyło dla wygnańców drogę powrotu do Judei. Pod przywództwem Zoraobabela, który za przyzwoleniem władzy perskiej przyprowadził uchodźców, rozpoczęto odbudowę świątyni w Jerozolimie, którą ukończono w 515 r. przed Chr. W Judei za rządów władcy perskiego Artakserkesa (465-424), pod przywództwem namiestnika Nehemiasza i jego współpracownika Ezdrasza, przeprowadzono reformy religijno-społeczne. Ich sednem było ukształtowanie zasad życia społecznego na fundamencie Prawa, które porządkowało relacje międzyludzkie i wprowadzało w życie codzienne przepisy rytualnej czystości, z centrum świętowania szabatu i innych świąt.

W 333 r. przed Chr., wraz z pokonaniem pod Issos króla perskiego Dariusza przez Aleksandra Wielkiego, na teren Bliskiego Wschodu włąła się cywilizacja helleńska, znana z zakładanych na zasadach Hippodamosa z Miletu miast *polis*¹⁵. Po śmierci Aleksandra Wielkiego w 323 r. przed Chr. i rozpadzie jego imperium, Judea dostała się pod wpływy helleńskiej dynastii Ptolemeuszy z Egiptu¹⁶, a po bitwie pod Paneas w 198 r. przed Chr. przeszła pod władanie Seleucydów z Syrii¹⁷. Początkowo zmiana dynastii rządzącej nie miała wielkiego wpływu na stosunki panujące w Judei. Nadal trzeba było płacić zobowiązania finansowe na rzecz panujących władców hellenistycznych. Jednak polityka unifikacji religijnej królestwa Seleucydów doprowadziła do kolizji z religijnością Judejczyków. Wprowadzenie w 167 r. przed Chr. kultu Zeusa Olimpijskiego do świątyni w Jerozolimie stało się iskrą zapalającą powstanie żydowskie pod wodzą Matatiasza i jego synów. Ostatecznie powstańcom, przy dyplomatycznym wsparciu Rzymian, udało się doprowadzić do wyparcia Seleucydów z Jerozolimy i w 164 r. przed Chr. wznowiono kult w nowo poświęconej świątyni.

Kolejni władcy z utworzonej dynastii hasmonejskiej poszerzali swoje tereny o nowe terytoria zależne od Jerozolimy, a Aleksander Janneusz (103-76) posługiwał się już tytułem królewskim. Niestety, okres niezależności skończył się wraz z wejściem Rzymian na Bliski Wschód. W 63 r. przed Chr. Pompejusz wkroczył

¹⁵ Por. M.H. Hansen. *Polis. Wprowadzenie do dziejów greckiego miasta-państwa w starożytności*. Tłum. A. Kulesza, R. Kulesza. Warszawa 2011 s. 158 n.

¹⁶ Por. L.I.A. Levine. *Okres hellenistyczny. Aleksander Wielki. Powstanie i upadek dynastii hasmonejskiej*. W: *Starożytny Izrael. Od czasów Abrahama do zburzenia Jerozolimy przez Rzymian*. Tłum. W. Chrostowski. Warszawa 1994 s. 247 n.

¹⁷ Niektórzy datują tę bitwę na 200 lub nawet 201 r. przed Chr. Por. J. Wolski. *Dzieje i upadek imperium Seleucydów*. Kraków 1999 s. 120.

do Jerozolimy i w Judei rozpoczęły się wpływy rzymskie, uwieńczone w 40 r. przed Chr. mianowaniem Heroda na króla Judei, ze znaczną zależnością od Rzymu. Po śmierci Heroda Wielkiego w 4 r. przed Chr. królestwo podzielono między jego synów na trzy części: Herod Archelaos otrzymał Judeę, Samarię, Idumeę i tytuł etnarchy, Herod Antypas otrzymał Galileę, Perę i tytuł tetrarchy, a Herod Filip otrzymał Iturę, Gaulanitis, Trachon i tytuł tetrarchy. Po odsunięciu od władzy Heroda Archelaosa w 6 r. po Chr. Rzymianie przejęli bezpośrednie rządy nad częścią powierzoną mu w zarząd.

Prowincja Judea była zarządzana przez prefektów i prokuratorów¹⁸. Jednak bezpośrednie rządy Rzymian wywołały niezadowolenie społeczne, podsyćane przez radykalne stronnictwo zelotów, które w 66 r. po Chr. doprowadziło do wybuchu powstania żydowskiego. Powstanie, tłumione przez Rzymian pod dowództwem Wespazjana, a później jego syna Tytusa, zostało zakończone w 70 r. po Chr. zdobyciem Jerozolimy i zburzeniem świątyni¹⁹. Kolejne powstanie żydowskie w 132 r. po Chr. pod przywództwem Bar Kochby zostało krwawo stłumione w 135 r. po Chr. Żydów wysiedlono z Jerozolimy, a na jej ruinach wybudowano miasto rzymskie Aelia Capitolina. Żydzi otrzymali zakaz wstępu do tego nowego miasta.

2. DOŚWIADCZENIE GENOCYDU MOTYWEM WYJŚCIA Z EGIPTU

Chociaż pojęcie genocydu zostało wprowadzone dopiero w XX w., to samo zjawisko było znane od zarania dziejów ludzkości²⁰. Jego klasycznym przykładem jest utwór Eurypidesa *Trojanki*, który opisuje historię wyniszczenia całego narodu. Z mieszkańców Troi pozostały tylko kobiety, w tym staruszki, oraz dzieci. Choć poza Astyanaksem w dramacie nie wspomina się o dzieciach, można przyjąć, że matki miały przy sobie swoje potomstwo. Wszystkie zostały wywiezione i rozproszone po całej Grecji. Zwycięzcy zabili ostatniego męskiego członka rodziny królewskiej, ponieważ „[...] żyć nie może syn takiego ojca”. Jako potomek Hektora, syna Troi, Astynaks był niebezpieczny, mógł bowiem w przyszłości doprowadzić do odrodzenia trojańskiej *polis*. Kultura Troi została zniszczona, co symbolizowało zburzenie świątyni i ołtarzy bogów. Trojańskie kobiety, nie tylko Andromacha i Kasandra, lecz także te, które stanowiły chór, zostały przewidziane na nałożnice zwycięzców. W przyszłości miały urodzić dzieci, w których będzie płynęła krew wroga. Z antropologicznego punktu widzenia w drzewo pokoleniowe danej

¹⁸ Por. J. Ciciela. *Polityczne dziedzictwo Heroda Wielkiego. Palestyna w epoce rzymsko-herodiańskiej*. Kraków 2002 s. 98-115.

¹⁹ Należy zaznaczyć, że twierdza Masada broniła się jeszcze przez trzy lata. Por. S. Schama. *Historia Żydów od 1000 r. p.n.e. do 1492 r. n.e.* Tłum. M. Fafiński. Poznań 2016 s. 196 n.

²⁰ Termin «genocyd» wprowadził polski prawnik Rafał Lemkin (1900-1959). Oznacza on ludobójstwo, którego jednym z aspektów jest stosowanie środków mających na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy.

społeczności został wszczepiony obcy element w postaci wroga „etnicznego”. Oznaczało to całkowite zniszczenie danej grupy, i to jest ostatni akt genocydu²¹.

Znamiona genocydu miała sytuacja Hebrajczyków w Egipcie, gdy zostali zmuszeni do wyniszczającej ich pracy ponad siły (Wj 1,11) i gdy ograniczono ich populację. Faraon wydał dekret mający prowadzić do eksterminacji Hebrajczyków w Egipcie, skierowany do położnych i kobiet hebrajskich:

Jeśli będziecie przy porodach kobiet hebrajskich, to patrzcie na płęć noworodka. Jeśli będzie chłopiec, to winniście go zabić, a jeśli dziewczynka, to zostawcie ją przy życiu (Wj 1,16).

W konsekwencji w następnym pokoleniu populacja kobiet hebrajskich miała być przeznaczona dla Egipcjan. W ten sposób odrębność etniczna i religijna została unicestwiona. Najwyraźniej, co pokazuje tekst biblijny, społeczność Hebrajczyków zastosowała opór bierny w postaci ukrywania narodzonych chłopców. W chwili osłabienia Egiptu, gdy pod wpływem kataklizmu na skutek wybuchu wulkanu i tsunami nastąpił napór Ludów Morza, Mojżesz wyrósł na przywódcę i zorganizował bunt przeciwko silnym rządóm centralnym faraonów. Wsparciem dla niego stały się anomalie w świecie przyrody wywołane katastrofalnym wybuchem wulkanu na Morzu Śródziemnym oraz pojawiające się epidemie jako konsekwencje zmian zachodzących w atmosferze. Korzystając z okazji, wyprowadził Hebrajczyków i Egipcjan, którzy byli niezadowoleni z rządów faraonów, a może również zwolenników kultu jedynego boga, który pojawił się w czasach Echnatona. Z pewnością zwolennicy Echnatona odsunięci od wpływów pielęgowali tradycje religijne wiary w jednego boga i teraz mogli skorzystać z szansy na kultywowanie swej wiary poza Egiptem.

3. MOTYWY ZAJĘCIA KANAANU

Według tradycji biblijnej Kanaan był ziemią obiecaną przez Boga Abrahamowi, ale jedyny kawałek ziemi, który stał się własnością Abrahama, to kawałek gruntu kupiony w Hebronie na grób dla małżonki Sary, gdzie również i jego pochowano (Rdz 23,1-20; 25,7-10). Jednak wśród potomków Abrahama żywa była tradycja obietnicy Bożej, która mogła ulec dalszej idealizacji w czasie trudnych lat pobytu w Egipcie. Zatem powrót do krainy ojców, która była zagwarantowana przez Boga, stał się motywem wyjścia z Egiptu i wejścia do Kanaanu (Lb 33,30-36).

Chociaż tradycja biblijna odwołuje się do motywów teologicznych zajmowania Kanaanu przez reemigrantów z Egiptu, to wydaje się, że u podstaw wielkiej migracji tkwiły także przyczyny ekonomiczne i polityczne. Czas głodu i napieranie

²¹ Por. J. Rostopowicz. *Kobiety i wojna, czyli o Trojankach Eurypidesa*. W: *Ideał i antyideał kobiety w literaturze greckiej i rzymskiej*. Red. A. Marchewka. Gdańsk 2018 s. 54.

na Egipt ludów z terenów Libii i Ludów Morza doprowadził do napięć społecznych i politycznych. Niezadowolona grupa religijno-społeczna opuściła Egipt. Na pustyni ukonstytuowała się społeczność, którą jednoczyła wiara w Boga przodków i załączek wspólnego prawa opartego na Dekalogu. Zaczęła ona przenikać do Kanaanu, co wywołało konflikty z lokalną społecznością, w późniejszej tradycji wyeksponowane w idei wojny zdobywczej, co uzasadniało prawo do posiadania zdobytej ziemi. Należy przypuszczać, że nie było brutalnego podboju, plemiona izraelskie dokonały raczej stopniowego i przeważnie pokojowego zajęcia znacznych obszarów Palestyny w procesie infiltracji na nowe obszary²².

Zatem motywy religijne związane z wiarą w Boga, który objawił się patriarchom, być może ubogacone prawdą, że Bóg jest jeden oraz napieranie ludności dotkniętej głodem na Egipt, stały się motywem wyjścia i zajmowania nowej przestrzeni życia, jaką była ziemia Kanaanu.

4. PRAWO CHEREMU

Wojny w starożytności, oprócz wymiaru czysto ekonomicznego, posiadały także wymiar religijny. Bogini Kananejczyków Asztarte była w dużej mierze odpowiedzialna za prowadzenie wojen. Atena w Grecji była ukazywana jako bogini wojny²³. Rzymianie powierzali opiekę nad działaniami wojennymi Marsowi²⁴, a Janusowi – strzeżenie drzwi wejściowych, a później bram Rzymu²⁵. W końcu Rzymianie ukształtowali ceremoniał zamknięcia drzwi świątyni Janusa na Forum Romanum jako znak braku wojen we wszystkich posiadłościach Rzymu²⁶.

W tym kontekście religijnym nie dziwi fakt przypisania Bogu opieki nad kampaniami wojennymi w Izraelu. Według tej koncepcji teologicznej, skoro Bóg wybrał Izraelitów, żeby byli Jego „wyłączną własnością” (Pwt 14,2), to też walczył za nich i wypędził przed nimi ich wrogów z obiecanej ziemi (Pwt 9,4-6). Jahwe nazwany jest mocarzem wojny (Wj 15,3; Ps 24,8; Iz 42,13), a wyrażenie „Pan Zastępów” (1 Sm 17,45; Iz 1,24) czy „Bóg Zastępów” (Am 5,27) można interpretować jako powierzenie Bogu w Izraelu naczelnego dowództwa. Arka Przymierza, jako znak obecności Boga pośród Izraela, była często zabierana na pole bitwy, by pomagała ludowi w walce (Joz 3,14-17)²⁷. W ten sposób Bogu przypisano nakaz

²² Por. J. Bright. *Historia Izraela* s. 130.

²³ Por. R. Graves. *Mity greckie*. Tłum. H. Krzeczkowski. Kraków 2009 s. 81.

²⁴ Por. E. Hallam. *Bogowie i boginie. Ponad 130 postaci bóstw w religiach świata*. Tłum. M. Stopa. Warszawa 1996 s. 148.

²⁵ Por. M. Cary, H.H. Scullard. *Dzieje Rzymu*. T. 1. Tłum. J. Schwakopf. Warszawa 1992 s. 102 n.

²⁶ Por. tamże s. 239. Cesarz August świętował trzy razy zamknięcie świątyni Janusa, w 29 i 28 r. oraz później, ale precyzyjnej daty nie znamy. M. Cary, H.H. Scullard. *Dzieje Rzymu*. T. 2. Warszawa 1992 s. 49.

²⁷ Por. S. Gądecki. *Wstęp do ksiąg historycznych Starego Testamentu*. Gnieźno 1992 s. 28.

skierowany do Izraelitów, by wytępić mieczem lub obłóżyć kłutą „[...] mężczyźni i kobiety, młodzieńców i starców, woły, owce i osły” (Joz 6,21)²⁸. Wojny prowadzone przez Izrael często opierały się na założeniu teologicznym, że wrogowie Izraela są wrogami Pana (Sdz 5,31; 1 Sm 30,26), wobec czego Pan wspiera Izraela w czasie walki (Wj 14,13-14; Joz 10,11; 24,12; 1 Sm 17,45). W wielu przypadkach już samo rozpoczęcie wojny starano się usankcjonować działaniem Boga (Joz 8,1; Sdz 4,14-15; 1 Sm 23,4; 2 Krl 3,18)²⁹.

W tym duchu refleksji teologicznej wyrosło prawo cheremu («konsekwować», «poświęcać na zniszczenie»), zwane czasem anatemą. Prawo to nakazywało całkowite zniszczenie miejsc, przedmiotów, zwierząt i ludzi jako wyraz ich poświęcenia Bogu, głównemu sprawcy zwycięstwa, któremu należy się łup (Lb 33,30-36)³⁰. Każda rzecz obłożona anatemą należała do rzeczy „najświętszych” i nie mogła być sprzedana ani wykupiona (Kpł 27,28-29). Stosujący to prawo Izraelici jeszcze przed zaatakowaniem miast poświęcali je jako cherem (Jerycho, Aj, Makeda, Libna, Lakisz, Eglon, Hebron, Debir i Chazor), a jedno z nich zostało wprost nazwane Hormą (tj. «poświęcone na zniszczenie», od słowa cherem). Ci, którzy czynili taki ślub, dawali wyraz swojej bezinteresowności. Nie walczyli powodowani chciwością i chęcią wzbogacenia się, lecz wykonywali jedynie wyrok Jahwe na tych, którzy wykazali się szczególnym umiłowaniem zła. Kto przekraczał nakaz cheremu, zachowując część z poświęconych rzeczy dla siebie, ten sprowadzał nieszczęście na siebie i naród (Joz 7,1; 1 Sm 15)³¹.

O ile przypisywanie Bogu bezpośredniego udziału w bitwach narodu Izraelskiego wpisuje się w konwencję teologiczną ówczesnej epoki i obejmuje wiele ludów Bliskiego Wschodu, o tyle zwracanie się do sprawiedliwości Bożej po wyrządzonych krzywdach i prośby o interwencję Boga w sytuacjach zagrożenia utraty wolności było czymś naturalnym i obejmowało wszystkie narody. Bóg ma prawo wystąpić wobec każdego pokrzywdzonego, czy byłaby to pojedyncza osoba, czy cały naród.

5. ARMIA ZAWODOWA PODSTAWĄ BEZPIECZEŃSTWA KRÓLESTWA TWORZONEGO PRZEZ SAULĄ I DAWIDĄ

Po wejściu do Kanaanu około 1200 r. przed Chr. Izraelici stworzyli luźną federację plemienną, którą jednoczyła wspólna tradycja pochodzenia i wiara w Boga ojców:

²⁸ Por. W.S. La Sor. *Wojna*. W: *Słownik wiedzy biblijnej*. Red. B.M. Metzger, M.D. Coogan. Warszawa 1996 s. 804.

²⁹ Por. G.L. Mattingly. *Wojna*. W: *Encyklopedia biblijna*. Red. P.J. Achtemaier. Warszawa 1999 s. 1350.

³⁰ Por. C. Schedl. *Historia Starego Testamentu*. T. 2: *Lud Bożego Przymierza*. Tuchów 1995 s. 180.

³¹ Por. S. Gądecki. *Wstęp do ksiąg historycznych Starego Testamentu* s. 29 n.

Abrahama, Izaaka i Jakuba. Na czele wspólnot plemiennych stali charyzmatyczni przywódcy, zwani sędziami, z zakresem władzy zależnym od sytuacji politycznej. W chwili zagrożenia zewnętrznego sędziowie jednoczyli społeczność plemienną w celu obrony zajmowanych terytoriów. Jednak zagrożenie ze strony Filistynów, którzy byli lepiej zorganizowani pod wodzą królów i posiadali lepsze uzbrojenie, oparte na broni wytwarzanej z żelaza, wymuszało analogiczne rozwiązania po stronie Izraela. Około 1020 r. przed Chr. wybrano na króla Saula, który swoim pierwszym ważnym zwycięstwem nad Ammonitami udowodnił, że nadaje się do objęcia tronu (1 Sm 9,1-11,15). W sanktuarium Gilgal charyzmatyczny przywódca Samuel wprowadził go oficjalnie na tron. Saul zbudował silną armię, dzięki której udało mu się stoczyć przynajmniej trzy zwycięskie bitwy z Filistynami³². Jednak jego polityka centralizacji władzy napotkała na opór i w konsekwencji stracił on łączność z desygnującym go do władzy Samuelem. Niezadowolenie społeczne, wynikające być może z konieczności finansowania armii, wykorzystał Dawid, który ostatecznie po śmierci Saula (1 Sm 31,1-6) uzyskał desygnację na tron Izraela (1 Sm 16,1-13; 2 Sm 5,1-11).

Dawid stworzył silny organizm państwowy, umacniając władzę królewską, rozbudowując armię, rozwijając administrację, poszerzając terytorium i nawiązując stosunki z sąsiadującymi krajami. Być może model do tworzenia państwowości Izraela zaczerpnął od Filistynów, u których służył jako najemnik do czasu śmierci Saula. Po przejęciu władzy w Izraelu dwukrotnie pokonał Filistynów (2 Sm 5,17-25) i w ten sposób zabezpieczył znaczną część granicy. Następnie zaatakował Jerozolimę i zdobył miasto, które do tej pory należało do Jebuzytów, jednego z plemion kananejskich³³ lub ludu wywodzącego się od Hurytów³⁴. Zdobycie Jerozolimy było przełomowe dla konsolidacji królestwa. Dawid dysponował miastem w centrum swojego kraju, które nie należało do tej pory do żadnego pokolenia i doskonale nadawało się na centrum administracyjne³⁵. Stworzenie zawodowej armii, wsparcie kadrowo przez żołnierzy pochodzących z innych nacji, pozwoliło Dawidowi rozbudować wpływy od Potoku Egipskiego do Eufratu.

6. ODSTRASZAJĄCE SIŁY SALOMONA ŹRÓDŁEM POKOJU

Salomonowi, synowi Dawida i Batszeby, udało się przejąć rządy po ojcu i umocnić swoją władzę nad przekazanym mu terytorium. Rozbudowane przez niego siły zbrojne i system fortec, a przede wszystkim unowocześnienie armii poprzez

³² Por. M. Grant. *Dzieje dawnego Izraela*. Tłum. J. Schwakopf. Warszawa 1991 s. 92.

³³ Por. A. Lemaire. *Zjednoczone królestwo, Saul, Dawid, Salomon*. W: *Starożytny Izrael* s. 143 n.

³⁴ Por. E. Lipiński. *Studia z dziejów i kultury starożytnego Bliskiego Wschodu*. Kraków 2013 s. 295.

³⁵ Por. M.J. Dougherty. *Jerozolima*. W: *Wojny biblijne* s. 86-97.

rozwinięcie oddziałów rydwanów, sprawiło, że mógł się cieszyć względnym pokojem niemalże przez całe lata swoich rządów. Reforma administracyjna równomiernie rozłożyła zobowiązania podatkowe i uniezależniła od funkcjonowania starego systemu opartego na zobowiązaniach plemiennych. Budowa świątyni w Jerozolimie i rozwój kultu centralnego sprzyjał konsolidacji królestwa.

Salomon bardziej cenił działalność dyplomatyczną niż rozwiązania militarne. Armia służyła bardziej odstraszaniu ewentualnych agresorów, niż podejmowaniu działań przeciwko sąsiednim krainom. Rozwój handlu umacniał wzajemne więzi regionalne, a dobre stosunki z sąsiadami Fenicjanami umożliwiały przesył towarów przez ich porty na cały obszar śródziemnomorski. Przy pomocy Fenicjan Salomon prawdopodobnie zbudował port w Ejon-Geber, w pobliżu północnego krańca zatoki Akaba, co otworzyło szlaki handlowe na Morze Czerwone³⁶.

Słabością funkcjonowania królestwa Salomona było nierównomierne korzystanie z profitów w całym królestwie. Jerozolima i judzka administracja korzystały na dynamicznym rozwoju, a północne części, nawet bardziej żyzne, nie doświadczały na równi wsparcia z centrum. Koszty utrzymania pałacu i silnej armii były znaczącym obciążeniem dla budżetu i generowały spore podatki, nieadekwatne w stosunku do ewentualnych profitów płynących w czasach pokoju. Ciągłe zainteresowanie Egiptu przejęciem wpływów w rejonie Palestyny sprawiało, że opozycja wobec władzy Salomona mogła liczyć na wsparcie w tym kraju.

7. BRAK JEDNOŚCI ŹRÓDŁEM KLĘSKI NARODU

Za rządów Salomona administracja była rekrutowana głównie z Judei, co wywoływało niezadowolenie na północy królestwa. Zobowiązania podatkowe na utrzymanie pałacu i armii pochłaniały znaczne części dochodów obywateli królestwa, przy czym na północy ewentualne profity z centralnych rządów były mało zauważalne. Centralizacja kultu w Jerozolimie wywoływała niezadowolenie środowisk kapłańskich na północy, ponieważ znaczne zyski z kultu przenosiły się na kapłaństwo jerozolimskie. Wewnętrzna rysa między południem i północą była skrupulatnie wykorzystywana przez narody ościennie, szczególnie Egipt, który od pokoleń był żywotnie zainteresowany terenem Palestyny jako buforem chroniącym przed ewentualnymi najazdami ze Wschodu. Wspieranie opozycji przeciwko silnej władzy w Jerozolimie leżało w interesie Egipcjan i dlatego utrzymywali oni opozycjonistę Jeroboama, który w chwili śmierci Salomona w 922 r. przed Chr. wywołał rewoltę na północy Izraela, odrywając ją od południa i tworząc Królestwo Północne – Izraelskie.

³⁶ Por. M. Grant, *Dzieje dawnego Izraela* s. 108.

Między dwoma królestwami toczyły się wojny, które można traktować jako wojny domowe. Dwa niezależne królestwa na terenie Palestyny były zbyt słabe, by w dłuższej perspektywie zachować swoją niepodległość. Królestwo Izraelskie upadło pod naporem Asyrii w 721 r. przed Chr., a Królestwo Południowe – Judzkie upadło pod naporem Babilończyków w 586 r. przed Chr.³⁷ Klęska była tym bardziej dotkliwa, że z rozproszenia asyryjskiego nie powróciło prawie dziesięć pokoleń izraelskich. Królestwu Judzkiemu udało się uzyskać niepodległość dopiero po powstaniu machabejskim w 167 r. przed Chr., została ona jednak znacznie ograniczona po wkroczeniu Rzymian w 63 r. przed Chr.

Uogólniając, w każdej epoce znaleźć można kogoś zainteresowanego wspieraniem opozycji w danym kraju, by w ten sposób zdobyć wpływy i umocnić własne struktury państwowe.

8. TŁO RELIGIJNE POWSTANIA MACHABEJSKIEGO

Cywilizacja Wschodu doznała wstrząsu po 333 r. przed Chr., gdy Aleksander Wielki pokonał władcę perskiego Dariusza i rozpoczął zwycięski marsz na Wschód. Aleksander Wielki, wychowany przez Arystotelesa, głęboko wierzył w siłę cywilizacji i kultury Grecji. Gdzie to było możliwe, zakładał miasta typu *polis*, które stały się centrum kultury helleńskiej. Rozwijał w nich szkolnictwo oparte na tradycjach greckich, z uwypukleniem greckiej literatury. W granicach miast budował teatr, który służył nie tylko do wystawiania spektakli, ale był ośrodkiem kultury i życia politycznego. W pobliżu wielu miast budował stadiony, by stworzyć okazję do pogłębiania więzi społecznych. W miastach wznoszono świątynie z symbolami bóstw hellenistycznych, które niejednokrotnie łączono w sposób synkretyczny z lokalnymi kultami. W centrum miasta znajdowała się agora, miejsce handlu, a zarazem miejsce spotkań i wymiany poglądów.

Po śmierci Aleksandra Wielkiego Judejczycy dostali się pod wpływy dynastii helleńskiej Ptolemeuszy z Egiptu. Cywilizacja i kultura Egiptu były na tyle silne, że w wielu przestrzeniach życia helleńscy władcy ulegli ich wpływom i jako faraonowie przejęli zwyczaje religijne Egiptu oraz wykorzystywali już zastane struktury administracyjne. W Egipcie na zasadach *polis* rozwijały się Naukratis, Ptolemais i Aleksandria, szczególnie Aleksandria pretendowała do centrum kultury helleńskiej na Bliskim Wschodzie wraz ze słynnym ośrodkiem naukowym, zwanym biblioteką³⁸.

³⁷ Por. P.G. Jestice. *Upadek Królestwa Judzkiego*. Red. M.J. Dougherty [i in.]. Tłum. U. Ruzik-Kulińska. Warszawa 2016 s. 172-185.

³⁸ Por. J. Méléze-Modrzejewski. *Żydzi nad Nilem. Od Ramzesa II do Hadriana*. Tłum. J. Olkiewicz. Kraków 2000 s. 108 n.

Rządzący w Aleksandrii Ptolemeusze byli tolerancyjni wobec religijności Egipcjan i w tę koncepcję wpisywało się funkcjonowanie świątyni w Jerozolimie. Jednak po bitwie pod Paneas około 200 r. przed Chr. Judea przeszła pod panowanie Seleucydów i władcy helleńscy zaakceptowali zastany stan religijny w Judei. Niestety, klęska Seleucydów pod Magnezją w 190 r. przed Chr. i konieczność wypłacenia znacznych kwot pieniędzy na rzecz Rzymian wywołała chęć sięgnięcia do skarbcza świątyni jerozolimskiej, co uczynił Seleukos IV (187-175). Żydzi uważali pieniądze w świątyni za święte i nietykalne, mające służyć tylko kultowi. Wywołało to pierwszą falę niezadowolenia i narastanie ruchu oporu. Gdy władzę objął Antioch IV Epifanes (175-164), postanowił skonsolidować własne królestwo wokół praw i religii helleńskiej. W 167 r. przed Chr. Antioch dekretem wprowadził konstytucję grecką dla Jerozolimy i Judei, a wszystkie przejawy i próby odwołania się do dawnych praw kazał wykorzenić. W świątyni jerozolimskiej wprowadził kult Zeusa Olimpijskiego, co zmobilizowało opozycję do wystąpienia zbrojnego przeciw władcom helleńskim. Przywódcą ruchu oporu został Matatiasz, wspierany przez swoją rodzinę. Ostatecznie Judzie udało się wyzwolić Jerozolimę i wznowić kult w 164 r. przed Chr.³⁹ Efektem powstania było uzyskanie znacznej autonomii w ramach państwa Seleucydów, a z czasem odzyskanie pełnej niepodległości i odtworzenie Królestwa Judei za rządów Aleksandra Janneusza (103-76). Wielka siła ducha oparta na głębokiej wierze w Boga doprowadziła do odzyskania niepodległości na drodze wysiłku zbrojnego powstania, poprowadzonego przez ród Machabeuszy.

9. EKSPANSJA RZYMU NA BLISKIM WSCHODZIE

Rzym oparł swoją koncepcję rozwoju na założeniu, że Morze Śródziemne będzie morzem wewnętrznym ich imperium. W tym kontekście należy odczytywać ekspansję w kierunku afrykańskim, która zaowocowała wchłonięciem terytoriów zależnych od Kartaginy, przypieczętowanym klęską Hanibala pod Zammą w 202 r. przed Chr.⁴⁰ Ekspansja na Wschód przyniosła wchłonięcie Grecji i obłożenie klątwą terytorium Koryntu w 146 r. przed Chr.⁴¹, a w 133 r. przed Chr. na mocy testamentu Attalosa przejęcie królestwa Pergamonu⁴².

Wojny prowadzone z Mitrydatesem VI, władającym znacznym terytorium nad Morzem Czarnym, zmierzały do zabezpieczenia granicy imperium od strony

³⁹ Por. S. Gądecki. *Wstęp do ksiąg historycznych Starego Testamentu* s. 173 n.

⁴⁰ Por. K. Kęcik. *Dzieje Kartagińczyków*. Warszawa 2003 s. 212-219.

⁴¹ Por. M. Sartre. *Wschód rzymski. Prowincje i społeczeństwa prowincjonalne we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego w okresie od Augusta do Sewerów (31 r. p.n.e.-235 r. n.e.)*. Tłum. S. Rościcki. Wrocław – Warszawa – Kraków 1997 s. 252.

⁴² Por. E. Jastrzębowska. *Miasta Apokalipsy*. Warszawa 1989 s. 137.

Kaukazu i Azji Centralnej⁴³. Na drodze do pełnego domknięcia wpływów Rzymu we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego stały posiadłości Seleucydów w Syrii, Królestwo Judzkie i Egipt Ptolemeusza. W 63 r. Pompejusz wkroczył do Syrii i zamienił ją w prowincję rzymską⁴⁴. W tym samym roku wkroczył do Jerozolimy, wykorzystując konflikt w dynastii hasmonejskiej między Arystobulem a Hirkanem. W jakimś stopniu walka braci o władzę przyspieszyła wejście Rzymian do Judei, ale nawet po ich zjednoczeniu nie byli oni w stanie przeciwstawić się potędze Rzymu⁴⁵. Dynastia hasmonejska stopniowo traciła wpływy na rzecz Idumejczyka Antypatra i jego dynamicznego syna Heroda. W 40 r. przed Chr. Antygon próbował odbudować wpływy dynastii przy pomocy Partów, ale Herod w Rzymie otrzymał tytuł królewski i wrócił do Judei, by ostatecznie przejąć władzę w 37 r. przed Chr. Jego konkurent Antygon został ścięty w Antiochii, więc Herod mógł w imieniu Rzymu sprawować władzę królewską⁴⁶. Zdawał sobie sprawę, że jakkolwiek opór wobec władzy rzymskiej nie ma szans powodzenia, wobec tego skoncentrował się na rozwoju gospodarczym królestwa Judei. Wybudował port w Cezarei Nadmorskiej, rozbudowywał stare i budował nowe twierdze, rozbudował świątynię. Jego działalność inwestycyjna pozwoliła zlikwidować bezrobocie i zapewnić podstawy egzystencji dla całego społeczeństwa. Chociaż angażował się w wiele konfliktów wojennych, które umacniały jego królestwo, to jednak w miarę możliwości unikał bezpośredniego uczestnictwa w wojnie między Oktawianem i Antoniuszem, co pozwoliło mu zachować wpływy mimo zmiany władzy w Rzymie.

Klęska Antoniusza pod Akcjum w 31 r. przed Chr. oraz samobójstwo Kleopatry zamknęły dzieje niezależności Egiptu, ale brak bezpośredniego zaangażowania się Heroda w tę bitwę zaowocowało tym, że mógł on sprawować władzę królewską aż do śmierci w 4 r. przed Chr. i na mocy testamentu przekazać ją synom: Herodowi Archealosowi, Herodowi Antypasowi i Herodowi Filipowi.

10. ZRYW POWSTAŃCZY I KLĘSKA NARODOWA

Bezpośrednie rządy rzymskie w Judei, po zdjęciu z urzędu Heroda Archelaosa w 6 r. po Chr., zrodziły wiele napięć między środowiskiem judaizmu a administracją Rzymu. Społeczeństwo podzieliło się ze względu na stosunek do okupantów rzymskich. Stronnictwo saduceuszy, składające się głównie z arystokracji świeckiej i kapłańskiej, uważało, że współpraca z władzą rzymską jest konieczna dla

⁴³ Por. B. Bravo, E. Wipszycka. *Historia starożytnych Greków*. T. 3: *Okres hellenistyczny*. Warszawa 1992 s. 380 n.

⁴⁴ Por. J. Wolski. *Dzieje i upadek imperium Seleucydów* s. 118.

⁴⁵ Por. L.I.A. Levine. *Okres hellenistyczny* s. 284.

⁴⁶ Por. M. Grant. *Herod Wielki*. Tłum. P. Krupczyński. Warszawa 2000 s. 45-65.

funkcjonowania życia religijnego skoncentrowanego wokół świątyni. Faryzeusze uważali, że wszelka władza, również ta zła, pochodzi od Boga i jest albo wymiarem kary Bożej, albo czasem próby wiary. Stąd stosowali opór bierny w postaci zachowania przepisów Prawa, które budowało tożsamość religijną. Eseneńczycy w swoim centrum duchowym przygotowywali się do eschatologicznej walki między synami ciemności a synami światłości⁴⁷. Nowy, radykalny ruch zelotów nawoływał do walki zbrojnej przeciwko okupantowi, będąc głęboko przekonanym, że Bóg będzie osobiście wspierał ich czyn zbrojny. To właśnie ten ruch był w znacznej mierze odpowiedzialny za wzniesienie powstania żydowskiego w 66 r. po Chr.

W konsekwencji ekspansja Rzymu na teren Bliskiego Wschodu doprowadziła do dwóch powstań żydowskich: pierwsze w 66-70 r. po Chr. zostało uwięczone sukcesem Rzymian i zburzeniem przez legiony dowodzone przez Tytusa świątyni jerozolimskiej w 70 r. po Chr., drugie w 132-135 r. po Chr. również zakończyło się sukcesem Rzymian, wypędzeniem Żydów z Jerozolimy i budową w tym miejscu nowego rzymskiego miasta Aelia Capitolina. W opisie owego miasta w *Chronikon Paschale* odnajdujemy cechy miasta rzymskiego: Hadrian

[...] po zburzeniu świątyni Żydów w Jerozolimie zbudował dwie publiczne łaźnie, teatr, kapitol, tetranymiejon, dodekapyłon, niegdyś nazwany stopniami, oraz kodra⁴⁸

Dopełnieniem poniżenia Żydów było umieszczenie w bramie zachodniej marmurowego wyobrażenia wieprza, co w szczególny sposób ubliżało Żydom, bowiem świnia była znakiem nieczystości. Prawdopodobnie było to wyobrazenie dzika, bo takim znakiem legionowym posługiwał się X legion stacjonujący w Jerozolimie⁴⁹.

W powstaniach żydowskich nie wzięli udziału chrześcijanie, mimo że wielu było pochodzenia żydowskiego, oraz faryzeusze. Brak zaangażowania chrześcijan pochodzenia żydowskiego w powstanie i ich ucieczka z Jerozolimy, głównie do Pelli w Zajordaniu, wynikała z faktu, że wspólnota chrześcijańska nie była już przywiązana do idei ziemi obiecanej, ale budowała relacje na fundamencie Ewangelii, gdzie przestrzenią działania był cały świat. Natomiast faryzeusze wierni byli jednemu z siedmiu przykazań noahickich, że władzy należy się podporządkować na ile to możliwe, a tam gdzie nie jest to możliwe, stosować opór bierny, a nie działania zbrojne, dlatego nie zaangażowali się w zryw powstańczy. Dzięki temu, po upadku powstania w 70 r. po Chr. to właśnie temu środowisku Wespazjan powierzył reorganizację judaizmu, który został bez świątyni. Na synodzie czy inaczej w sanhedrynie zwołanym w Jamnia (Jawne) w latach 80. po Chr., za zezwoleniem

⁴⁷ Por. J.D. Amusin. *Rękopisy znad Morza Martwego*. Tłum. C. Kundereicz. Warszawa 1963 s. 152 n.

⁴⁸ J.P. Migne. *Patrologia Graeca* 92, 614.

⁴⁹ Por. P. Prigent. *Upadek Świątyni*. Tłum. L. Rutowska. Warszawa 1975 s. 108.

władz rzymskich zreformowano judaizm, w którego centrum znalazło się świętowanie szabatu, przepisy rytualnej czystości, a ośrodkiem organizacyjnym stała się synagoga. Dzięki tej reorganizacji judaizm przetrwał dwa tysiące lat i mógł także odbudować swoją państwowość w 1948 r. po Chr.

KONKLUZJA

Wojna jest faktem, który wpisuje się w dzieje ludzkości od zarania jej istnienia i choć pragnęlibyśmy zbudować świat bezkonfliktowy, jest to idealizm, który w przyszłości może prowadzić do jeszcze większych wojen. Na próżno też poszczególne imperia w okresach wielkich cywilizacji podpisywały układy „o wiecznym pokoju”; rozwój wypadków bardzo szybko łamał te kruche traktaty⁵⁰. Historia biblijna obfituje w opisy wielu konfliktów wojennych i zrywów powstańczych. Konieczność ich zaistnienia jest dyskusyjna, ale z pewnością wiele z nich było nie do uniknięcia. Może gdyby były lepiej przygotowane, ich skutki byłyby zupełnie inne. Historia powstań żydowskich uczy, że bywają chwile, gdy warto podjąć taki zryw, jaki podjęli np. Machabeusze, ale raczej powstanie w 66 r. po Chr. i 133 r. po Chr. było zrywem szaleńczym, który pochłonął wiele ofiar, czego można było uniknąć i osiągnąć lepsze efekty dla życia religijnego i narodowego.

Wbrew szeroko rozpowszechnionemu pogładowi stanowisko Nowego Testamentu jest niezupełnie pacyfistyczne – pacyfizm jest wytworem ojców Kościoła, zwłaszcza Tertuliana, Orygenesusa i Cypriana. Ewangelista Mateusz przytacza słowa Jezusa, który stwierdza, że „wojny i pogłoski wojenne” należą do porządku tego świata (Mt 24,6-7), a nadto, że nie przyszedł „przynieść pokoju, ale miecz” (Mt 10,34). Jan Chrzciciel nie zabronił żołnierzom brać udziału w wojnie (Łk 3,14). Gdy uczniowie stanęli wobec wrogiego świata, Jezus radził im sprzedać płaszcz i kupić miecz (Łk 22,35-36.38). Jezus zatem dopuszczał jakąś formę obrony przed złem, ale wyraźnie odrzucił oczekiwania, że to On poprowadzi wojnę mesjańską (J 6,15; Dz 1,6); zganił ucznia, który użył miecza przeciwko mającym Go aresztować (Mt 26,51-53); polecił Piotrowi przy aresztowaniu: „schowaj miecz do pochwy” (J 18,11); stanowczo oświadczył Piłatowi, że gdyby Jego królestwo „było z tego świata”, Jego słudzy z pewnością stanęliby w Jego obronie (J 18,36)⁵¹.

Wojna do której powołany jest chrześcijanin, to ta, która toczy się w sercu ludzkim między złem i dobrem, to ciągle zwalczanie słabości i grzechów⁵².

⁵⁰ Por. H. Cazelles, P. Grelot. *Wojna*. W: *Słownik teologii biblijnej*. Red. X Leon-Dufour. Tłum. K. Romaniuk. Poznań – Warszawa 1985 s. 1062.

⁵¹ Por. W. Sanford. *Wojna*. W: *Słownik wiedzy biblijnej* s. 805.

⁵² Por. H. Cazelles, P. Grelot. *Wojna* s. 1066 n.

BIBLIOGRAFIA

- Amusin J.D.: *Rękopisy znad Morza Martwego*. Tłum. C. Kundereicz. Warszawa 1963.
- Atlas biblijny*. Warszawa 1991.
- Bravo B., Wipszycka E.: *Historia starożytnych Greków*. T. 3: *Okres hellenistyczny*. Warszawa 1992.
- Bright J.: *Historia Izraela*. Warszawa 1994.
- Cary M., Scullard H.H.: *Dzieje Rzymu*. T. 1-2. Tłum. J. Schwakopf. Warszawa 1992.
- Cazelles H., Grelot P.: *Wojna*. W: *Słownik teologii biblijnej*. Red. X Leon-Dufour. Tłum. K. Romaniuk. Poznań – Warszawa 1985 s. 1062-1067.
- Ciciela J.: *Polityczne dziedzictwo Heroda Wielkiego. Palestyna w epoce rzymsko-herodiańskiej*. Kraków 2002.
- Dougherty M.J.: *Jerozolima*. W: *Wojny biblijne*. Red. M.J. Dougherty [i in.]. Tłum. U. Ruzik-Kulińska. Warszawa 2016 s. 86-97.
- Gądecki S.: *Wstęp do ksiąg historycznych Starego Testamentu*. Gniezno 1992.
- Grant M.: *Dzieje dawnego Izraela*. Tłum. J. Schwakopf. Warszawa 1991.
- Grant M.: *Herod Wielki*. Tłum. P. Krupczyński. Warszawa 2000.
- Graves R.: *Mity greckie*. Tłum. H. Krzeczkowski. Kraków 2009.
- Grimal N.: *Dzieje starożytnego Egiptu*. Tłum. A. Łukasiewicz. Warszawa 2004.
- Hallam E.: *Bogowie i boginie. Ponad 130 postaci bóstw w religiach świata*. Tłum. M. Stopa. Warszawa 1996.
- Hansen M.H.: *Polis. Wprowadzenie do dziejów greckiego miasta-państwa w starożytności*. Tłum. A. Kulesza, R. Kulesza. Warszawa 2011.
- Jastrzębowska E.: *Miasta Apokalipsy*. Warszawa 1989.
- Jestice P.G.: *Upadek Królestwa Judzkiego*. red. M.J. Dougherty [i in.]. Tłum. U. Ruzik-Kulińska. Warszawa 2016 s. 172-185.
- Jestice P.G.: *Wstęp*. W: *Wojny biblijne*. Red. M.J. Dougherty [i in.]. Tłum. U. Ruzik-Kulińska. Warszawa 2016 s. 6-22.
- Johanson P.: *Cywilizacja starożytnego Egiptu*. Warszawa 1997.
- Kęcik K.: *Dzieje Kartagińczyków*. Warszawa 2003.
- Kitchen K.A.: *Ramzes Wielki i jego czasy*. Tłum. A. Ćwiek. Warszawa 2002.
- Kwiatkowski B.: *Poczet faraonów*. Warszawa 2002.
- La Sor W.S.: *Wojna*. W: *Słownik wiedzy biblijnej*. Red. B.M. Metzger, M.D. Coogan. Warszawa 1996 s. 804-805.
- Lemaire A.: *Zjednoczone królestwo, Saul, Dawid, Salomon*. W: *Starożytny Izrael. Od czasów Abrahama do zburzenia Jerozolimy przez Rzymian*. Tłum. W. Chrostowski. Warszawa 1994 s. 133-163.
- Levine L.I.A.: *Okres hellenistyczny. Aleksander Wielki. Powstanie i upadek dynastii hasmonejskiej*. W: *Starożytny Izrael. Od czasów Abrahama do zburzenia Jerozolimy przez Rzymian*. Tłum. W. Chrostowski. Warszawa 1994 s. 247-284.
- Lipiński E.: *Studia z dziejów i kultury starożytnego Bliskiego Wschodu*. Kraków 2013.
- Liverani M.: *Nie tylko Biblia. Historia starożytnego Izraela*. Tłum. J. Puchalski. Warszawa 2015.
- Mattingly G.L.: *Wojna*. W: *Encyklopedia biblijna*. Red. P.J. Achtemaier. Warszawa 1999 s. 1349-1350.

- Mélèze -Modrzejewski J.: *Żydzi nad Nilem. Od Ramzesa II do Hadriana*. Tłum. J. Olkiewicz. Kraków 2000.
- Muszyński H., Mędała S.: *Archeologia Palestyny w zarysie*. Pelplin 1984.
- Osman A.: *Mojżesz i Echnaton. Nieznana historia Egiptu w czasie Wyjścia Izraelitów*. Warszawa 2005.
- Prigent P.: *Upadek Jerozolimy*. Tłum. L. Rutowska. Warszawa 1999.
- Prigent P.: *Upadek Świątyni*. Tłum. L. Rutowska. Warszawa 1975.
- Rostopowicz J.: *Kobiety i wojna, czyli o Trojankach Eurypidesa*. W: *Ideał i antyideał kobiety w literaturze greckiej i rzymskiej*. Red. A. Marchewka. Gdańsk 2018.
- Sartre M.: *Wschód rzymski. Prowincje i społeczeństwa prowincjonalne we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego w okresie od Augusta do Sewerów (31 r. p.n.e.-235 r. n.e.)*. Tłum. S. Rościcki. Wrocław – Warszawa – Kraków 1997.
- Schama S.: *Historia Żydów od 1000 r. p.n.e. do 1492 r. n.e.* Tłum. M. Fafiński. Poznań 2016.
- Schedl C.: *Historia Starego Testamentu*. T. 2: *Lud Bożego Przymierza*. Tuchów 1995.
- Van de Mieroop M.: *Historia starożytnego Bliskiego Wschodu ok. 3000-323 p.n.e.* Tłum. M. Komorowska. Kraków 2008.
- Warzecha J.: *Historia dawnego Izraela*. Warszawa 2005.
- Wolski J.: *Dzieje i upadek imperium Seleucydów*. Kraków 1999.

Streszczenie: Dzieje ludzkości wypełnione są konfliktami i wojnami, w które ludzie zaangażowani są materialnie i emocjonalnie, ale przede wszystkim zawsze istnieje ewentualność utraty zdrowia lub życia. W tle wielu konfliktów kryją się czynniki materialne, chęć zdobycia nowej przestrzeni życia dla klanu czy narodu. Czasami do wojny popycha ludzi doświadczenie głodu, a wojna daje szansę na przeżycie. Wojny toczono się również z przyczyn kulturowych lub religijnych. Jeśli dana społeczność uważa, że jej kultura jest lepsza, to niejednokrotnie próbuje narzucać ten typ cywilizacji innym kulturom. W tle wielu konfliktów pojawiają się aspekty wiary, która w rzeczywistości posiada znaczący wpływ na styl życia. Spoglądając na dzieje zapisane w tradycji biblijnej, zauważamy wiele wymiarów rodzących się konfliktów. Motywem wyjścia z Ur Abrahama była obietnica ziemi, która osiągnęła swoje spełnienie poprzez wejście do Kanaanu. Motywem wyjścia z Egiptu było doświadczenie wykorzystywania materialnego, ale przede wszystkim zagrożenie prawem genocyd, mogącym prowadzić do utraty tożsamości kulturowo-religijnej Hebrajczyków. Wejście do reemigrantów do Kanaanu napotkało na trudności, które niejednokrotnie rozwiązywano na drodze zbrojnego konfliktu. Budzące niepokój prawo cheremu, czyli obłożenia klątwą wszystkiego, co zostało zdobyte, wyzwało konflikt wojenny z jego wymiaru przejmowania materialnych łupów. Przykład Salomona poucza, że jedną z dróg do pokoju jest posiadanie silnej, odstraszającej armii. Rozpad królestwa Izraela na dwie części ukazuje, jak podziały wpływają na generowanie nowych konfliktów i ostatecznie prowadzą do klęsk kończących się zniewoleniem. Powstania żydowskie pouczają, że w niektórych okolicznościach prowadzą do sukcesu, tak jak powstanie machabejskie, a czasami są trwonieniem ludzkiego potencjału, który bywa uwieńczony wielkimi stratami i konsekwencjami dla wielu pokoleń, tak jak było w przypadku powstań żydowskich przeciwko Rzymowi. Ludzie marzą o pokoju, ale realizm doświadczeń historycznych poucza nas, że wojny są wpisane w historię ludzkości. Wpisane są również w naszą epokę. Jednak dzięki roztropnemu postępowaniu wielu społeczności udało się uniknąć większych konfliktów, a nawet jeśli doszło do wojny, udało się zmniejszyć jej skutki. Realistyczne opisy wojen na kartach Biblii pozwalają wyrobić sobie pogląd na sposób funkcjonowania społeczeństwa, które dążąc do pokoju, nie gubi realizmu życia społecznego.

Słowa kluczowe: Stary Testament, wojna, pokój, historia Izraela, prawo wojenne, motywy wojen.

Ks. Michał Mraczek*

TROSKA O MIGRANTÓW W DOKUMENTACH KOŚCIOŁA I W KONTEKŚCIE AKTUALNEJ SYTUACJI MIGRACYJNEJ W POLSCE ZWIĄZANEJ Z KONFLIKTEM ZBROJNYM NA UKRAINIE

CONCERN FOR MIGRANTS IN DOCUMENTS OF THE CHURCH
AND IN THE CONTEXT OF THE CURRENT MIGRATION SITUATION
IN POLAND RELATED TO THE ARMED CONFLICT IN UKRAINE

Abstract: In this article, we would like to present the concern for refugees that has always been present in the Church. Documents devoted to this issue, both historical and recent ones are presented. Then, the indications of the Church and their putting into practice are presented in the current context of the migration crisis in Poland related to the conflict in Ukraine. The first stage of the reception is openness and hospitality, which is currently being implemented. Pastoral care is a challenge due to the fact that most refugees belong to a different rite or religion.

Keywords: migrants, war in Ukraine, migration crisis, pastoral care for migrants, Church documents.

Ostatnie lata w Europie zostały mocno naznaczone problemem migracji ludności. Rok 2015 jest uznawany za przełomowy w tej kwestii, gdyż to właśnie wtedy do granic Unii Europejskiej przez Morze Śródziemne przybyło ponad 1 mln uchodźców i zostało złożonych ponad 1,2 mln wniosków o azyl¹. To blisko dwukrotnie więcej niż w 1992 r., kiedy po rozpadzie ZSRR w krajach Unii Europejskiej azylu szukało ok. 700 tys. ludzi². Napływ tak dużej ilości uchodźców w 2015 r. wywołał

* Ks. Michał Mraczek – doktor teologii (UPJP II), adiunkt Katedry Teologii Pastoralnej Szkoły Głównej w Instytucie Historii Kościoła i Teologii Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, e-mail: michalmraczek@poczta.onet.pl.

¹ Zob. UNHCR. *Global trends. Forced displacement in 2015*. Geneva 2016 s. 32-35.

² Zob. B. Pasamonik, U. Markowska-Manista. *O kryzysie migracyjnym*. W: *Kryzys migracyjny. Perspektywa społeczno-kulturowa*. T. 1. Red. B. Pasamonik, U. Markowska-Manista. Warszawa 2017 s. 8.

największy kryzys humanitarny w Europie od czasu zakończenia II wojny światowej³.

Nową sytuację przyniósł 24 lutego 2022 r., kiedy Federacja Rosyjska rozpoczęła inwazję na Ukrainę. Wskutek prowadzonych działań zbrojnych w Europie rozpoczął się zdecydowanie największy od czasów II wojny światowej kryzys humanitarny, przewyższający znacznie ten z 2015 r. W bardzo krótkim czasie z terytorium Ukrainy wyjechało ponad 5,8 mln ludzi, z czego ponad 3,160 mln znalazło się w Polsce⁴.

Jak łatwo zauważyć, w odstępie kilku lat mamy do czynienia z bardzo dużą migracją ludności w Europie. Sytuacja ta niesie ze sobą liczne konsekwencje, wśród których należy wymienić również troskę o opiekę duszpasterską wobec migrantów. Co prawda większość z osób przybyłych do Europy w czasie kryzysu uchodźczego w 2015 r. oraz obecnie nie jest wyznania rzymskokatolickiego, jednak wydarzenia te generują pytania o troskę duszpasterską nad migrantami. Wśród przybyszów są jednak również katolicy czy wyznawcy innych religii chrześcijańskich, którzy nie- rzadko mają utrudniony dostęp do swoich duszpasterzy. Stąd też w niniejszym artykule będziemy chcieli pokazać, jak wygląda kwestia przyjęcia uchodźców, opieki i troski nad nimi w świetle nauczania Kościoła. Spróbujemy odnieść to również do sytuacji, w jakiej znalazła się Polska w ostatnim czasie.

1. DOKUMENTY KOŚCIOŁA

Należy zaznaczyć, że los uchodźcy dotyczył już osoby Jezusa Chrystusa, a troska Kościoła o migrantów znajduje swoje uzasadnienie przede wszystkim w Ewangelii. Jezus narodził się w rodzinie, która, aby uniknąć prześladowania, musiała uciekać do Egiptu (por. Mt 2,14). Początek ziemskiego życia Jezusa został więc naznaczony koniecznością migracji. Również w swoim nauczaniu Jezus szczególnie dowartościował troskę o osoby skazane na taki los: „Byłem przybyszem, a przyjęliście mnie” (Mt 25,35)⁵. Stąd Kościół od samego początku zwracał szczególną uwagę na ludzi dotkniętych przymusową migracją.

Kodeks prawa kanonicznego z 1917 r. wprowadził pojęcie duszpasterstwa etnicznego, choć przepisy podejmowały to zagadnienie bardzo lakonicznie. W ówczesnych uregulowaniach prawnych można dostrzec jednak typowe instytucje służące

³ Zob. A.M. Piwko. *Współczesny kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*. W: *Kryzys migracyjny w Europie*. Red. J. Balicki, W. Necel. Warszawa 2017 s. 303.

⁴ Zob. UNHCR. *Ukraine Refugee Situation*. <<https://data2.unhcr.org/en/situations/ukrainne>> [dostęp: 8.05.2022].

⁵ Zob. A. Lysy. *Troska pasterska o życie chrześcijańskie migranta w świetle nauczania Jana Pawła II*. Poznań 2015 s. 85.

opiece duszpasterskiej nad osobami migrującymi lub należącymi do innej grupy etnicznej⁶.

Pierwszym dokumentem Stolicy Apostolskiej, który w sposób gruntowny i wyczerpujący podjął kwestie związane z duszpasterstwem migrantów, była konstytucja apostolska *Exsul familia* Piusa XII z 1 sierpnia 1952 r., stanowiąca odpowiedź na bardzo dużą falę migracji ludności spowodowanej II wojną światową. Dokument zwrócił uwagę, że Kościół troszczył się i troszczy o cudzoziemców, przybyszów, wygnańców i emigrantów. Papież zauważył, że człowiek ma prawo do emigracji, a jego realizacja stanowi wyzwanie dla Kościoła. Szczególna sytuacja egzystencjalna migranta domaga się również szczególnych struktur duszpasterskich. Co bardzo istotne, konstytucja apostolska zobowiązała Kościoły lokalne do takiej samej opieki duszpasterskiej nad migrantami, jaką roztacza się nad innymi wiernymi w diecezji⁷. *Exsul familia* stanowiła miłowy krok w kwestii duszpasterstwa migrantów, przyczyniła się do jego rozwoju i upowszechnienia, dzięki czemu w kolejnych latach nastąpił również rozwój odpowiednich struktur⁸.

Omawianym zagadnieniem zajął się również Sobór Watykański II, ale – co znamienne – nie powstał żaden dokument na temat duszpasterstwa migrantów, który podejmowałby to zagadnienie w sposób całościowy⁹. Sobór podjął próbę określenia specyfiki tego rodzaju duszpasterstwa, a jako swego rodzaju fundamentalną zasadę wskazał potrzebę inkulturacji Ewangelii w dynamiczną sytuację egzystencjalną migrantów i przybyszów¹⁰. W tym świetle należy również odczytać wskazania zawarte w *Dekrecie o pasterskich zadaniach biskupów*:

Szczególną troską należy otoczyć wiernych, którzy z powodu sytuacji życiowej nie mogą w sposób zadowalający korzystać z ogólnej, zwykłej opieki duszpasterskiej proboszczów albo są jej pozbawieni, jak np. liczni emigranci, wygnańcy i uciekinierzy, podróżujący statkami czy samolotami, koczownicy oraz inni, będący w podobnej sytuacji¹¹.

Po zakończeniu Soboru Watykańskiego II pojawiła się konieczność zrewidowania konstytucji apostolskiej *Exsul familia* zarówno pod kątem nauczania Soboru, jak również zachodzących ówczesnie zmian społecznych (szczególnie w Europie). W odpowiedzi na te potrzeby 15 sierpnia 1969 r. zostało wydane przez papieża Pawła VI *motu proprio Pastoralis migratorum cura*. Dokument wskazywał

⁶ Zob. L. Adamowicz. *Duszpasterstwo emigrantów w prawie kanonicznym*. „Rocznik Nauk Prawnych” 17:2007 nr 1 s. 121-122.

⁷ Zob. W. Necel. *Prawo migranta do specjalnego duszpasterstwa*. Warszawa 2012 s. 38-44.

⁸ Zob. L. Adamowicz. *Duszpasterstwo emigrantów* s. 125.

⁹ Zob. D. Cichy. *Migracje jako zjawisko eklesjalne po Soborze Watykańskim II*. „Nurt SVD” 2012 nr 46/2 (132) s. 154-155.

¹⁰ Zob. W. Necel. *Prawo migranta* s. 54.

¹¹ Sobór Watykański II. *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele Christus Dominus*. W: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*. Poznań 2002 s. 244 p. 18.

na potrzebę uaktualnienia struktur duszpasterstwa migracyjnego, a jednocześnie podkreślał to, o czym mówił Sobór, że poszanowanie wartości kulturowych i duchowych migrantów oraz troska o jedność chrześcijan są wartościami nadrzędnymi¹². 22 sierpnia 1969 r. Kongregacja ds. Biskupów wydała instrukcję *De pastoralis migratorum cura*, która stanowiła swego rodzaju kompendium teologiczno-prawne dla papieskiego *motu proprio*¹³. W oparciu o wskazania Pawła VI dotyczące duszpasterstwa migrantów dokument dostosowywał jego struktury do nowych warunków oraz soborowego nauczania¹⁴.

Nie można również pominąć trzeciego dokumentu z 19 marca 1970 r. – *motu proprio* Pawła VI *Apostolicae caritatis*, który ustanawiał Papieską Komisję ds. Duszpasterstwa Migrantów i Turystów¹⁵.

Nowy Kodeks prawa kanonicznego z 1983 r. i zawarte w nim prawodawstwo Kościoła stanowi realizację wskazań ostatniego Soboru. W jego kanonach znajdujemy, wyrażone bezpośrednio lub pośrednio, potwierdzenie prawa migrantów do specjalnego duszpasterstwa oraz obowiązek troski duszpasterskiej o migrantów ze strony pasterzy Kościoła¹⁶. Jak zauważa Piotr Wojnicz:

W kodeksie prawa kanonicznego [migranci] dostali potwierdzenie i gwarancję równości swoich praw z prawami innych wiernych w postaci katalogu praw i obowiązków wszystkich członków Kościoła katolickiego. Fakt ten nabiera wyjątkowego znaczenia, ponieważ pozwala migrantom czuć się w każdym społeczeństwie jak wśród swoich¹⁷.

Papież Jan Paweł II mocą konstytucji apostolskiej *Pastor bonus* z 28 czerwca 1988 r. dokonał reformy Kurii Rzymskiej. Było to istotne dla kwestii duszpasterstwa migrantów, gdyż dotychczasowa Papieska Komisja ds. Duszpasterstwa Migrantów i Turystów została podniesiona do rangi Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących¹⁸.

2. NAJNOWSZE DOKUMENTY

Wspomniana Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących 3 maja 2004 r. wydała instrukcję zatytułowaną *Erga migrantes caritas Christi* (*Miłość Chrystusa wobec migrantów*). Dokument przedstawia problem migracji i opieki

¹² Zob. D. Cichy. *Migracje jako zjawisko eklezjalne* s. 156.

¹³ Zob. L. Adamowicz. *Duszpasterstwo emigrantów* s. 127.

¹⁴ Zob. W. Necel. *Prawo migranta* s. 60.

¹⁵ Zob. D. Cichy. *Migracje jako zjawisko eklezjalne* s. 157-158.

¹⁶ Zob. W. Necel. *Prawo migranta* s. 63.

¹⁷ P. Wojnicz. *Istota funkcjonowania duszpasterstwa migrantów w prawie Kościoła rzymskokatolickiego*. „Civitas et Lex” 2015 nr 2 (1) s. 58.

¹⁸ Zob. D. Cichy. *Migracje jako zjawisko eklezjalne* s. 160.

duszpasterskiej nad migrantami w aspektach: biblijnym, teologicznym, pastoralnym i kanonicznym. Analogicznie do wcześniejszych dokumentów ukazuje również prawo migranta do szczególnej troski duszpasterskiej¹⁹. Instrukcja podkreśla bardzo mocno konieczność uszanowania wartości etnicznych, kulturowych i językowych imigranta, bez którego można doprowadzić do zamknięcia się migranta na Ewangelię, odejścia od Kościoła czy nawet od wiary. Jednocześnie zachęca, by pomagać przybyszom w integrowaniu się z lokalnym Kościołem i ustrzec ich przed zamknięciem się w swego rodzaju getcie²⁰. Słusznie zauważa Damian Cichy:

Zagłębiając się we współczesną eklezjologię, instrukcja przedstawia Kościół jako pielgrzyma kroczącego wraz z ludźmi w tajemnicy stworzenia dążącego do pierwotnej harmonii. Podkreślając, że katolicyzm to dużo więcej niż pluralizm etniczno-kulturowy czy sprawiedliwość prawno-socjalna, chce tym aspektem nadać ducha i wartości chrześcijańskich. Obecność zaś opatrnościowych migrantów między nami ma być okazją do zweryfikowania naszej katolickości²¹.

Instrukcja ukazując powszechną prawdę o godności każdego człowieka, wskazuje również na wymiar misyjny emigracji. Dzięki odpowiedniej formacji migrantów mogą oni wnieść wiele nowości i żywotności do wspólnot, do których trafiają w miejscach docelowych. Co bardzo istotne – szczególnie w kontekście aktualnej sytuacji migracyjnej w Polsce – podjęto również zagadnienie emigrantów należących do Kościołów wschodnich, innych Kościołów i wspólnot kościelnych oraz innych religii. Omawiając szczegółowe kwestie z tym związane, dokument ukazuje wagę i znaczenie relacji ekumenicznych i dialogu międzyreligijnego²².

Drugim ważnym dokumentem jest instrukcja *Przyjęcie Chrystusa w uchodźcach i przymusowo przesiedlonych*, opublikowana przez Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących oraz Papieską Radę *Cor unum* w 2013 r. Należy zwrócić uwagę, że wytyczne już w swoim tytule wskazują na potrzebę szczególnej opieki nad tymi, którzy emigrują z przyczyn niezależnych od siebie. Dla nich emigracja jest czymś przymusowym. Stolica Apostolska wskazuje, że to właśnie ta grupa migrantów najbardziej potrzebuje opieki i szczególnego pochylenia²³. Dokument na samym wstępie wskazuje na bardzo istotną różnicę między tymi, którzy opuszczają swój kraj na skutek prześladowań, klęsk żywiołowych,

¹⁹ Zob. W. Necel. *Prawo migranta* s. 71.

²⁰ Zob. Tenże. *Prawno-duszpasterskie dyspozycje instrukcji „Erga migrantes caritas Christi”*. „Prawo Kanoniczne” 2009 nr 3-4 s. 53.

²¹ D. Cichy. *Migracje jako zjawisko eklezjalne* s. 165.

²² Zob. N. Jerzak. *Rola i zadania Kościoła wobec emigrantów. Odpowiedzialność za obchodzenie się z emigrantami w Kościele*. „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 12:2013 nr 2 (23) s. 70.

²³ Zob. M. Ostrowski. *Refleksja pastoralno-teologiczna nad dokumentem Stolicy Apostolskiej „Przyjęcie Chrystusa w uchodźcach i przymusowo przesiedlonych”*. W: *Kryzys migracyjny – destrukcja czy szansa? Społeczne i pastoralne aspekty*. Red. M. Ostrowski, J. Partyka. Kraków 2019 s. 15-16.

ekologicznych czy innych ekstremalnie trudnych sytuacji, włącznie z zagrożeniem życia, a tymi, którzy opuszczają swoją ojczyznę z powodów ekonomicznych, aby zapewnić sobie i bliskim wyższy standard życia²⁴.

Instrukcja kładzie nacisk na potrzebę godnego przyjęcia i zaangażowania duszpasterskiego wobec każdego uchodźcy i wypędzonego. Taka postawa jest bowiem wyrazem miłości do każdego człowieka. Odpowiednie przyjęcie i pomoc sprzyja zachowaniu godności każdego, umożliwia życie wolne, godne i samodzielne w nowym miejscu²⁵.

Motywy nadrzędnym do pomocy uchodźcom i przymusowo przesiedlonym, na który powołują się autorzy wspomnianej instrukcji, jest rozpoznanie w nich Chrystusa. W tym akcie ludzie wierzący mogą i powinni widzieć swój wyraz miłości do Chrystusa. Ukazując potrzebę przyjęcia uchodźców, dokument akcentuje nie tyle motyw humanitarny, co ten płynący z wiary²⁶.

3. AKTUALNA SYTUACJA W POLSCE

Mając na uwadze sytuację, w jakiej znalazła się Polska oraz analizując przywoływane dokumenty Kościoła, należy zauważyć, że istotnym aspektem troski wobec przybywających uchodźców jest otwartość i gościnność. Wydaje się to być szczególnie ważne, kiedy migrantami są osoby dotknięte wojną, traumatycznymi doświadczeniami związanymi z działaniami zbrojnymi oraz samym faktem konieczności nagłej ucieczki ze swojego kraju.

Instrukcja *Erga migrantes caritas Christi* zaznacza, że troska o emigrantów na samym początku powinna znajdować swój wyraz w ich godnym przyjęciu i w postawie solidarności²⁷. Dokument wspomina:

Chrześcijanie powinni być promotorami prawdziwej i rzeczywistej kultury gościnności, która potrafi docenić autentycznie ludzkie wartości innych ludzi, ponad wszelkimi trudnościami, jakie niesie współżycie z kimś innym od nas²⁸.

Instrukcja *Przyjęcie Chrystusa w uchodźcach i przymusowo przesiedlonych* zauważa, że gotowość do przyjęcia uchodźców i gościnność wobec nich świadczy

²⁴ Zob. Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących. Papieska Rada *Cor Unum. Instrukcja Przyjęcie Chrystusa w uchodźcach i przymusowo wypędzonych*. Watykan 2013 [dalej: *Przyjęcie Chrystusa*] p. 1.

²⁵ Zob. W. Necel. *Instrukcja „Przyjęcie Chrystusa w uchodźcach i przymusowo przesiedlonych”*. „Studia Elbląskie” 18:2017 s. 430.

²⁶ Zob. M. Ostrowski. *Refleksja pastoralno-teologiczna nad dokumentem Stolicy Apostolskiej* s. 23.

²⁷ Zob. W. Necel. *Prawno-duszpasterskie dyspozycje instrukcji* s. 54.

²⁸ Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących. *Instrukcja Erga migrantes caritas Christi*. Watykan 2008 [dalej: *Erga migrantes caritas Christi*] p. 39.

o tym, że dostrzegamy ich godność. Spojrzenie na każdego przybysza jak na osobę nie pozwoli potraktować go jak przedmiot czy jakieś obciążenie. Przyjęcie powinno dawać przyjmowanym poczucie bezpieczeństwa. Obok wsparcia na płaszczyźnie humanitarnej nie można również zapomnieć o potrzebie wsparcia moralnego i duchowego²⁹. Wiemy doskonale, że wspomniane postawy otwartości i gościnności wymagają również odpowiednich środków materialnych i finansowych. Nie możemy zapominać o tym, że m.in. poprzez takie sytuacje i przyjmowane postawy weryfikowana jest nasza wierność Ewangelii³⁰.

Podjmując zagadnienie gotowości na przyjęcie migrantów, trzeba wspomnieć o jego stopniowości. Na samym początku mamy do czynienia z opieką ogólną, która jest związana ze wstępnym przyjęciem. Ten etap odznacza się tymczasowością (związaną zazwyczaj z czasowym pobytem np. w ośrodku dla uchodźców, różnych halach itp.). Kolejny etap przyjęcia to opieka właściwa i rzeczywista, która odznacza się ukierunkowaniem na kształtowanie samowystarczalności przybysza (samodzielne mieszkanie, praca, edukacja dzieci itd.) W końcu następuje ostatni etap, jakim jest integracja, kiedy migranci angażują się w życie społeczne w całym jego bogactwie³¹.

Patrząc na sytuację w Polsce, trzeba zauważyć, że w naszym kraju, w świetle przytoczonych na wstępie liczb i danych, nastąpiła realizacja pierwszej fazy związanej z przyjęciem uchodźców, o której wspomina instrukcja *Erga migrantes caritas Christi*. Przedłużający się konflikt na Ukrainie będzie powodował konieczność realizacji kolejnego etapu przyjęcia, związanego z usamodzielnianiem się tych, którzy do nas przybyli. Będzie to o wiele większe wyzwanie.

Inną ważną kwestią związaną z przyjęciem uchodźców jest nie tylko ich przynależność narodowa czy etniczna, ale również religijna. Obie instrukcje podkreślają konieczność zwracania uwagi nie tylko na migrantów przynależących do Kościoła rzymskokatolickiego, ale także na migrantów, którzy należą do innych obrządków katolickich, innych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich, jak również wyznawców innych religii. Jak zostało podkreślone wcześniej, postawa otwartości na uchodźców i przymusowo przesiedlonych bez względu na ich przynależność religijną jest najgłębszym świadectwem Ewangelii³². To również zostało do tej pory zrealizowane w duchu prawdziwie chrześcijańskim – pomoc uchodźcom z Ukrainy była i jest udzielana ze strony Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce bez względu na ich przynależność religijną.

²⁹ Zob. *Przyjęcie Chrystusa* p. 82-85.

³⁰ Zob. M. Ostrowski. *Refleksja pastoralno-teologiczna nad dokumentem Stolicy Apostolskiej* s. 21.

³¹ Zob. *Erga migrantes caritas Christi* p. 42-43.

³² Zob. W. Necel. *Przyjęcie Chrystusa w uchodźcach i przesiedlonych. Wytyczne pastoralno-kanoniczne*. „Prawo Kanoniczne” 2017 nr 3 s. 142.

Migranci potrzebują wsparcia i opieki w wymiarze duchowym. W przypadku migrantów z Ukrainy w bardzo niewielkim stopniu mamy do czynienia z wiernymi Kościoła rzymskokatolickiego. Nie możemy jednak wykluczyć, że w niektórych sytuacjach może być wskazane podtrzymywanie właściwej im tradycji katolickiej, której wyrazem może być opieka duszpasterska sprawowana przynajmniej w ich ojczystym języku³³. Trudno dziś mówić o potrzebie powoływania większych struktur, na które pozwala prawo.

Kolejną grupę stanowią wierni Kościoła katolickiego obrządku wschodniego. Jeżeli jest to tylko możliwe, mają oni obowiązek przestrzegania własnego obrządku, który jest rozumiany jako dziedzictwo liturgiczne, teologiczne, duchowe i dyscyplinarne. W Polsce ci wierni mają taką możliwość ze względu na istniejące struktury Kościoła grekokatolickiego, choć oczywiście nie wszędzie i nie zawsze jest to możliwe. Jednocześnie instrukcja *Erga migrantes caritas Christi* przypomina, że mogą oni – nie naruszając prawa – uczestniczyć w liturgii w każdym Kościele *sui iuris*. Co bardzo ważne, nawet długi czas uczestniczenia w liturgii w Kościele innego obrządku oraz przyjmowanie w nim sakramentów nie powoduje zmiany obrządku³⁴. Trzeba zatem zauważyć, że nawet w przypadku trudności czy niemożności dotarcia do własnego duszpasterza, wierni ci nie zostają pozostawieni całkowicie bez opieki, szczególnie w polskich warunkach.

Trzecią grupę stanowią migranci przynależący do innych Kościołów i wspólnot kościelnych, co w przypadku migrantów z Ukrainy oznacza przede wszystkim wiernych Kościoła prawosławnego. Mając na względzie obecność tego Kościoła w Polsce, wierni mają możliwość korzystania z posługi własnych szafarzy. Trzeba jednak pamiętać, że ta obecność jest zróżnicowana w zależności od regionów Polski (do tego dochodzą jeszcze różnice w obrębie samego prawosławia i zależność od różnych patriarchatów), a tym samym nie wszędzie jest to łatwe. Problemem może być brak duchownych lub miejsc do sprawowania kultu. Instrukcja *Erga migrantes caritas Christi* przypomina, że w przypadku braku miejsca czy odpowiednich przedmiotów do sprawowania liturgii biskup diecezjalny może pozwolić na jej sprawowanie w świątyni katolickiej lub użyczyć niezbędnych paramentów. Dokument zaznacza również, że w szczególnych przypadkach możliwe jest przyjęcie Eucharystii, które ma na celu zaspokojenie duchowej potrzeby, a nie niemożliwą na chwilę obecną interkomunię³⁵.

W związku z sytuacją migracyjną Rada Prawna i Rada ds. Ekumenizmu Konferencji Episkopatu Polski wydały 8 marca 2022 r. *Pro memoria dotyczące posług religijnych udzielanych wiernym z Kościołów i Wspólnot kościelnych niemających pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim*. W tym dokumencie wyjaśnione zostały

³³ Zob. *Erga migrantes caritas Christi* p. 50.

³⁴ Zob. tamże p. 52.

³⁵ Zob. tamże p. 56-57.

zagadnienia, które mogą się pojawiać w praktyce duszpasterskiej i budzić wątpliwości co do ich właściwego rozstrzygnięcia.

W relacji do wyznawców innych religii Kościół jest

[...] wezwany do nawiązania z nimi dialogu, który «musi być prowadzony i realizowany w przekonaniu, że Kościół jest zwyczajną drogą zbawienia i tylko on posiada pełnię zbawczych środków»³⁶.

W przypadku uchodźców z Ukrainy nie jest to znacząca liczba, jednak nie można zapominać, że aktualne jest wezwanie do podejmowania wspólnych działań i współpracy, które mogą nas wzajemnie zbliżać³⁷.

Obecnie zadaniem duszpasterskim Kościoła w Polsce jest również uwrażliwianie wiernych na problem uchodźców. Wszyscy odpowiedzialni za formację powinni jeszcze bardziej zwracać uwagę i mobilizować wierzących do postawy solidarności i otwarcia, ukazując, że migracje są wyrazem uniwersalności Kościoła i sprzyjają jego komunii³⁸. Niewątpliwie pewnym wyzwaniem dla Kościoła będzie również pomoc wiernym w przezwyciężaniu różnych uprzedzeń czy niechęci wobec migrantów, które zapewne będą się pojawiać³⁹. Uwrażliwianie wiernych na uchodźców i kwestie związane z migracją powinno znajdować swój wyraz w głoszonych homiliach, katechezach czy rekolekcjach. Dobrą okazję do tego, aby pomoc uchodźcom nabierała bardziej konkretnych kształtów, stanowić może coroczny Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy czy Tydzień Miłosierdzia⁴⁰.

ZAKOŃCZENIE

Przedstawione w artykule dokumenty jasno ukazują troskę o migrantów ze strony Kościoła i jej głębokie zakorzenienie. Szczególnie najnowsze instrukcje: *Erga migrantes caritas Christi* oraz *Przyjęcie Chrystusa w uchodźcach i przymusowo wypędzonych* dają wiele praktycznych wskazań, które odnoszą się do sytuacji, w jakiej znalazła się Polska, przyjmując ponad 3 mln obywateli Ukrainy. Analiza tych dokumentów w aktualnym polskim kontekście pokazuje, że w praktyce zostały zrealizowane podstawowe postulaty związane w otwartością na uchodźców i ich przyjęciem w duchu chrześcijańskim. Dokumenty Kościoła wskazują również możliwości związane z duchową opieką i troską o migrantów i wydaje się, że na obecnym etapie pomagają znajdować rozwiązania w sytuacjach problematycznych, szczególnie w przypadku różnic związanych z obrządkiem czy wyznaniem.

³⁶ Tamże p. 59.

³⁷ Zob. *Przyjęcie Chrystusa* p. 110.

³⁸ Zob. *Erga migrantes caritas Christi* p. 96-97.

³⁹ Zob. tamże p.100.

⁴⁰ Zob. M. Ostrowski. *Parafia wspólnotą otwartą na migrantów*. „Studia Pastoralne” 2021 nr 17 s. 210.

Na pewno dalszy rozwój sytuacji na Ukrainie będzie miał duży wpływ na kształt opieki duszpasterskiej. Przedłużający się konflikt, a tym samym dłuższy pobyt uchodźców w Polsce, może zrodzić potrzebę tworzenia bardziej rozbudowanych struktur do opieki duchowej nad uchodźcami przybyłymi do Polski.

BIBLIOGRAFIA

- Adamowicz L.: *Duszpasterstwo emigrantów w prawie kanonicznym*. „Roczniki Nauk Prawnych” 17:2007 nr 1 s. 121-139.
- Cichy D.: *Migracje jako zjawisko eklezjalne po Soborze Watykańskim II*. „Nurt SVD” 2012 nr 46/2 (132) s. 152-174.
- Jerzak N.: *Rola i zadania Kościoła wobec emigrantów. Odpowiedzialność za obchodzenie się z emigrantami w Kościele*. „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 12:2013 nr 2 (23) s. 60-74.
- Lysy A.: *Troska pasterska o życie chrześcijańskie migranta w świetle nauczania Jana Pawła II*. Poznań 2015.
- Necel W.: *Instrukcja „Przyjęcie Chrystusa w uchodźcach i przymusowo przesiedlonych”*. „Studia Elbląskie” 18:2017 s. 429-440.
- Necel W.: *Prawno-duszpasterskie dyspozycje instrukcji „Erga migrantes caritas Christi”*. „Prawo Kanoniczne” 53:2009 nr 3-4 s. 51-68.
- Necel W.: *Prawo migranta do specjalnego duszpasterstwa*. Warszawa 2012.
- Necel W.: *Przyjęcie Chrystusa w uchodźcach i przesiedlonych. Wytyczne pastoralno-kanoniczne*. „Prawo Kanoniczne” 60:2017 nr 3 s. 135-149.
- Ostrowski M.: *Parafia wspólnotą otwartą na migrantów*. „Studia Pastoralne” 2021 nr 17 s. 200-212.
- Ostrowski M.: *Refleksja pastoralno-teologiczna nad dokumentem Stolicy Apostolskiej „Przyjęcie Chrystusa w uchodźcach i przymusowo przesiedlonych”*. W: *Kryzys migracyjny – destrukcja czy szansa? Społeczne i pastoralne aspekty*. Red. M. Ostrowski, J. Partyka. Kraków 2019.
- Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących, Papieska Rada *Cor Unum: Instrukcja Przyjęcie Chrystusa w uchodźcach i przymusowo wypędzonych*. Watykan 2013.
- Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących: *Instrukcja Erga migrantes caritas Christi*. Watykan 2008.
- Pasamonik B., Markowska-Manista U.: *O kryzysie migracyjnym*. W: *Kryzys migracyjny. Perspektywa społeczno-kulturowa*. T. 1. Red. B. Pasamonik, U. Markowska-Manista. Warszawa 2017.
- Piwko A.M.: *Współczesny kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*. W: *Kryzys migracyjny w Europie*. Red. J. Balicki, W. Necel. Warszawa 2017.
- Sobór Watykański II: *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele Christus Dominus*. W: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*. Poznań 2002.
- UNHCR: *Global trends. Forced displacement in 2015*. Geneva 2016.

UNHCR: *Ukraine Refugee Situation*. <<https://data2.unhcr.org/en/situations/ukrainne>> [dostęp: 8.05.2022].

Wojnicz P.: *Istota funkcjonowania duszpasterstwa migrantów w prawie Kościoła rzymskokatolickiego*. „Civitas et Lex” 2016 nr 2 (1) s. 55-67.

Streszczenie: W niniejszym artykule będziemy chcieli ukazać obecną od zawsze w Kościele troskę o uchodźców. Przedstawione zostaną dokumenty poświęcone temu zagadnieniu, zarówno historyczne jak i najnowsze. Następnie wskazania Kościoła i ich realizacja zostaną ukazane w aktualnym kontekście kryzysu migracyjnego w Polsce, związanego z konfliktem na Ukrainie. Pierwszy etap przyjęcia to otwartość i gościnność, który jest obecnie realizowany. Wyzwanie stanowi opieka duszpasterska ze względu na przynależność większości uchodźców do innego obrządku lub wyznania.

Słowa kluczowe: migranci, wojna na Ukrainie, kryzys migracyjny, duszpasterstwo migrantów, dokumenty Kościoła.

Adrian Michał Sielicki*

MIŁOŚĆ ŹRÓDŁEM DOSKONAŁEGO POKOJU OFIAROWANEGO PRZEZ CHRYSYUSA

LOVE AS A SOURCE OF PERFECT PEACE OFFERED BY CHRIST

Abstract: This article is an attempt how a person can experience the true peace about which Jesus Christ spoke at the Last Supper (Jn 14:27). The author starts from original sin, which was the cause of the rupture of the relationship with God, the division between people and a source of fear, to then show that the work of salvation, completed by Jesus Christ, opened the way for the human to return to the relationship with God, revealed as Trinity. It is the inclusion of man in the relationship of the Holy Trinity, full of harmony and love, that becomes the source of true peace, the ability to love, forgive and build relationships of brotherhood. The author of the article also points out that today the Eucharist is the place where the human being experiences the transforming love of God, which, through close union with Christ, also leads to communion with the Father and the Holy Spirit and, consequently, to interpersonal communion.

Keywords: peace, Christ's peace, Prince of Peace, love, Holy Trinity, sources of peace, the Eucharist.

Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję.
Niech się nie trwoży serce wasze ani nie lęka! (J 14,27)

Te słowa, zapisane w czwartej Ewangelii, zostały wypowiedziane przez Jezusa podczas ostatniej wieczerzy, w czasie mowy pożegnalnej, po której nastąpiła modlitwa arcykapłańska Chrystusa. Jezus powiedział do uczniów, że Jego pokój różni się od pokoju danego przez „świat”. Czy współcześnie ludzie wierzący w Chrystusa mogą doświadczyć pokoju danego i pozostawionego przez Niego? Skąd mogą czerpać ten pokój? W jaki sposób mogą przeżywać go w swojej codzienności?

* Adrian Michał Sielicki – absolwent Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu,
e-mail: adriansielicki@gmail.com.

1. OD HARMONII I POKOJU DO LĘKU I TRWOGI

Kiedy Bóg stworzył świat, nazwał go dobrym (por. Rdz 1,10.12.18.21.25.), a nawet bardzo dobrym (por. Rdz 1,31). Człowiek został więc powołany do istnienia w świecie, który był uporządkowanym, harmonijnym, dobrym i czystym darem od Boga. Bóg zasadził ogród Eden i tam umieścił stworzonego człowieka¹. Warto zwrócić uwagę na bardzo wymowny opis stworzenia człowieka, który możemy odnaleźć w Rdz 1,27:

Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę.

Anna Świderkówna, odnosząc się do tego opisu, stwierdza:

[...] pełnym obrazem Boga nie jest, jak się zdaje, ani mężczyzna ani kobieta, lecz mężczyzna i kobieta razem, a więc nie samotna jednostka, lecz wspólnota, choćby nawet wspólnota najmniejsza².

Maria Miduch rozszerza tę myśl:

Według powyższego fragmentu człowiek to: mężczyzna i niewiasta. Nie jedno z nich, lecz oboje. Warto zwrócić uwagę, że w owym wersecie została podkreślona mocno płeć obojga. Hebrajskie słowo *zahar* – tu przetłumaczone jako mężczyzna – nie odnosi się jedynie do gatunku ludzkiego, określa płęć męską. Podobnie ma się sprawa ze słowem *nekewa* oddanym przez tłumaczy jako kobieta, a określającym płęć żeńską u wszystkich stworzeń, nie tylko ludzi. To tak jakby piszący ten fragment chciał powiedzieć: mężczyzna i kobieta to człowiek! [...] Akceptacja roli płci przeciwnej, jaką ma do odegrania w życiu, jest przyjęciem tego Boskiego elementu, który nie leży w nas samych, lecz po który trzeba sięgnąć, by być obrazem Stwórcy. *Adam*, czyli człowiek (ale też w szerszym rozumieniu ludzkość), to *zahar* i *nekewa*; ale wiemy też, że *Adam* to obraz Boga³.

Jest to zatem jedność

[...] która zawiera w sobie różność i urzeczywistnia się przez dawanie siebie drugiemu w sposób doskonały, nieograniczony niczym poza odniesieniem do samego Boga jako Stwórcy tej jedności. To jedyne ograniczenie człowieka dawało mu moc i zdolność wolnego oddawania siebie drugiemu na obraz i podobieństwo Boga⁴.

Świat stworzony przez Boga jako dobry, jedność między kobietą i mężczyzną i ich odniesienie do Boga tworzyły harmonię, w której nikt nie odczuwał lęku, strachu i cierpienia. Mariusz Rosik zauważa, że zamieszkiwanie człowieka w ogrodzie

¹ Por. Cz.S. Bartnik. *Dogmatyka katolicka*. T. 1. Lublin 2000 s. 298-304.

² A. Świderkówna. *Bóg Trójjedyny w życiu człowieka*. Kraków 1994 s. 18.

³ M. Miduch. *Biografia Ducha Świętego*. Kraków 2015 s. 23-24.

⁴ Z. Kiernikowski. *Eucharystia i jedność*. Częstochowa 2000 s. 13.

oznaczać może harmonię, jaka istniała pomiędzy Bogiem a człowiekiem⁵, natomiast Zbigniew Kiernikowski mówi o człowieku jako wspólnocie dwóch osób zdolnych do wzajemnego

[...] przenikania się, tracenia siebie w drugim, przechodzenie ku drugiemu i dawanie drugiemu racji bycia w sobie⁶.

Z jednej strony mamy idealną komunię człowieka (jako wspólnoty osób) z Bogiem, z drugiej – komunię ludzi między sobą⁷.

Trójca Święta to [...] tajemnica radości Boga, który jest jeden, a nie jest samotny⁸.

Jego istotą jest komunია, miłość różnych osób – Ojca, Syna i Ducha Świętego. Odbicie takiej właśnie *jakości* Bóg złożył w tym, którego uczynił koroną stworzenia – w człowieku: mężczyźnie i niewieście (zob. Rdz 1,26 n.). Stworzył dwoje różnych, uzdolnionych do jedności, mogących być jednością, to znaczy mających w sobie zdolność i moc bycia jednym ciałem (zob. Rdz 2,24)⁹.

Wydaje się więc, że człowiek dlatego znalazł się w ogrodzie Eden, w miejscu obecności Boga, gdyż tak jak Stwórca był w stanie żyć w komunii. I choć tekst z Księgi Rodzaju nie mówi wprost o Trójcy Świętej¹⁰, to jednak przesłanka stwarzania jednego człowieka jako dwóch osób na obraz Boży pozwala zauważyć pewne implikacje w stronę objawienia tej tajemnicy. Póki człowiek był w stanie dawać siebie, znajdował się w ogrodzie Eden. Ten stan rzeczy zmienił się za sprawą przebiegłości węża.

Człowiek uległ pokusie poznania dobra i zła, jednak zamiast „stania się jak Bóg” ściągnął na siebie konsekwencje dokonania czynu zakazanego: cierpienie, wstyd, doświadczenie bezsilności, konieczność niechybnej śmierci oraz świadomość tego wszystkiego¹¹.

Według Jana Klinkowskiego obraz Boży w człowieku dotyczy sześciu elementów: rozumności człowieka, daru wolności, stworzenia do nieśmiertelności, umiejętności kochania, wzajemnego obdarowywania się miłością oraz stworzenia do życia w świętości¹². Grzech, którego dopuścił się człowiek, zniekształcił

⁵ Por. M. Rosik. *Interpretacja Janowej narracji o otwartym grobie (J 20,1-18) w świetle mitu o Rajskim Ogrodzie*. „Collectanea Theologica” 74:2004 nr 1 s. 44.

⁶ Z. Kiernikowski. *Eucharystia i jedność* s. 13.

⁷ Por. tamże s. 14-15.

⁸ A. Świderkówna. *Bóg Trójjedyny w życiu człowieka* s. 15.

⁹ Z. Kiernikowski. *Eucharystia i jedność* s. 15.

¹⁰ Por. M. Miduch wykazuje, że hebrajskie *Elohim*, czyli Bóg, to nie tylko *pluralis maiestaticus*, ale coś o wiele więcej. Z perspektywy gramatycznej *Elohim* to rzeczownik rodzaju męskiego i liczby mnogiej. W języku hebrajskim wyróżniamy liczbę pojedynczą, podwójną i mnogą, a więc mnoga to więcej niż podwójna. Więcej: M. Miduch. *Biografia Ducha Świętego* s. 19-21.

¹¹ Por. M. Rosik. *Interpretacja Janowej narracji* s. 46.

¹² Por. J. Klinkowski. *Biblijne medytacje nad wiarą i ludzkim losem*. Wrocław 2012 s. 13-14.

w nim ów obraz Boży. Człowiek¹³ bowiem zapragnął sięgnąć dalej niż „obraz Boży”, chciał stać się równy Bogu. Ta równość miała wyrażać się w stanowieniu prawa według własnej woli, w uznaniu siebie za źródło życia i odrzuceniu własnej natury stworzonej, zajęciu miejsca Boga i stanowieniu o dobru, złu oraz życiu w miejsce Boga¹⁴.

Kiedy człowiek, stworzony na obraz Boga, uległ kuszeniu przez węża, otworzyły się jego oczy i odkrył własną nagość, czyli zobaczył, że jest pozbawiony swojego stanu bycia jedynym stworzeniem Bożym uczynionym na obraz Boga¹⁵, zauważył własną bezbronność¹⁶. Mężczyzna i kobieta zaczęli więc bać się samych siebie, ale także Boga¹⁷.

Człowiek odkrył i poznał samego siebie jako stworzenie, nie pojmował już jednak siebie jako stworzenia odniesionego do Boga-Stwórcy, lecz jako stworzenie pozostawione sobie, negujące swoje oparcie w Bogu i w konsekwencji skazane na samoobronę. Uzurpacja poznania dobra i zła na własną rękę to wejście w stan nagości, świadomości pozbawienia relacji z Bogiem i konieczności obrony siebie¹⁸.

Od tego momentu zarówno kobieta, jak i mężczyzna stanęli wobec problemu zabezpieczenia swojego życia, jego obrony. Odtąd człowiek – już nie jako wspólnota kobiety i mężczyzny, ale jako jednostka ludzka – musi sam zapewnić sobie byt, lecz nadal według własnego, indywidualnego rozumienia nowej sytuacji, która jest wynikiem grzechu. Nastąpiło zrzucanie winy – Adam jako winną wskazał Ewę, Ewa węża – co w konsekwencji było obarczaniem winą za własne niepowodzenie innych i pogłębianiem podziału w relacjach międzyludzkich¹⁹. W jakiejś mierze wyraża się to również w tym, że „[...] poznali, że są nadzy; splekli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski” (Rdz 3,7).

Śmierć człowieka stała się faktem. Po jej doświadczeniu człowiek powróci do ziemi, z której został uczyniony przez Boga. Jednak z biblijnego opisu historii człowieka przed i po grzechu nie wynika, jakoby człowiek mógł mieć nadzieję na przyszłe życie²⁰. Bóg jednak zapowiedział, że przywróci swój obraz w człowieku (Rdz 3,15)²¹.

¹³ Przez to określenie rozumiemy kobietę i mężczyznę.

¹⁴ Por. J. Klinkowski. *Biblijne medytacje* s. 14.

¹⁵ Por. Z. Kiernikowski. *Światło na mojej ścieżce. Rozważania do Ewangelii Adwentu*. Siedlce 2011 s. 11.

¹⁶ Por. A. Świderkówna. *Bramy do Biblii*. Kraków 2012 s. 50-51.

¹⁷ Por. tamże s. 51; Z. Kiernikowski. *W mocy słowa i sakramentu. Biblijne inspiracje współczesnego duszpasterstwa*. Warszawa 2011 s. 160-161.

¹⁸ Tenże. *Eucharystia i jedność* s. 29.

¹⁹ Por. tamże s. 29-30.

²⁰ Por. H. Langkammer. *Teologia biblijna Starego i Nowego Testamentu*. Legnica 2007 s. 122.

²¹ Por. J. Klinkowski. *Biblijne medytacje* s. 14

Po wypędzeniu człowieka z raju, Bóg postawił straż przed bramami: «Bóg postawił przed ogrodem Eden cherubów i połyskujące ostrze miecza, aby strzec drogi do drzewa życia» (Rdz 3,24). [...] Obraz cherubów z mieczami strzegących bram raju wydaje się jasny: stan pierwotnej szczęśliwości został utracony, a więź z Bogiem, jeśli nie zerwana całkowicie, to silnie nadszarpnięta²².

To krótkie przedstawienie przejścia od harmonii i pokoju do lęku i trwogi w opisie dotyczącym pierwszego człowieka pozwala zauważyć, że powodem takiego stanu rzeczy jest grzech, który burzy harmonię i zrywa jedność pomiędzy ludzkością a Bogiem oraz pomiędzy ludźmi.

2. JEZUS I OBIETNICA POKOJU

Podczas ostatniej wieczerzy, zgodnie z opisem Jana Ewangelisty, Jezus wypowiedział słowa:

Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani nie lęka! (J 14,27)

Jest to obietnica złożona uczniom – pokój, który został przyniesiony przez Jezusa, został dany wszystkim, którzy w Niego wierzą. Jednak ważnym elementem wydają się być słowa: „nie tak, jak daje świat”. Powstaje więc pytanie: w jaki sposób Chrystus udziela swojego pokoju?

Odpowiedź znajdujemy w tej samej mowie, dlatego przytoczymy jej szerszy fragment:

Jeżeli Mnie miłujecie, będzie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze – Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie. Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was. Jeszcze chwila, a świat nie będzie już Mnie oglądał. Ale wy Mnie widzicie, ponieważ Ja żyję i wy żyć będziecie. W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was. Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie. Rzekł do Niego Juda, ale nie Iskariota: Panie, coś się stało, że nam się masz objawić, a nie światu? W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać. Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca. To wam powiedziałem przebywając wśród was. A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem. Pokój zostawiam wam, pokój mój

²² M. Rosik. *Interpretacja Janowej narracji* s. 49-50.

daję wam. Nie tak jak daję świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka. Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i przyjdę znów do was. Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest ode Mnie. A teraz powiedziałem wam o tym, zanim to nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się to stanie. Już nie będę z wami wiele mówił, nadchodzi bowiem władca tego świata. Nie ma on jednak nic swego we Mnie. Ale niech świat się dowie, że Ja miłuję Ojca, i że tak czynię, jak Mi Ojciec nakazał. Wstańcie, idźmy stąd! (J 14,15-31)

W przytoczonym fragmencie w sposób szczególny uderza połączenie pokoju z objawieniem Trójcy Świętej oraz wskazanie przez Jezusa miłowania jako podstawy trwania w jedności z Bogiem i bycie z Nim w relacji. Spróbujmy odpowiedzieć na pytanie, dlaczego objawienie Trójcy i odwołanie się do miłowania jest istotne w kontekście pokoju?

Ewangeliciści wskazują na bóstwo Chrystusa, przyznając Mu moc niszczenia władzy, potęgi i zła szatana „palcem Bożym” (Łk 11,20). Czesław S. Bartnik uważa, że

[...] na to samo wskazuje przypisywanie sobie przez Jezusa roli eschatologicznego Sędziego w stosunku do każdej jednostki i do całych narodów, a także Kościoła (Mt 16,27; 25,40; J 5,22-23). To samo oznacza głoszenie zbawienia wiecznego i ofiarowywanie go ludziom za wiarę w Chrystusa i w Jego imię (Mk 16,16; J 3,1 nn.), co potwierdza wczesne chrześcijaństwo: «I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni» (Dz 4,12; por. Jł 3,5). Chrystus jest dawcą łaski Bożej jako Jeden z Trójcy: «Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa» (Kor 1,3; por. 1 Tes 1,1-10; 2 Kor 1,2; Ga 1,3). Działania Chrystusa są stawiane na równi z czynnościami Boga Ojca i Ducha Świętego (1 Kor 12,4-6; 2 Kor 13,13). I wreszcie Chrystus wprowadza wierzących na tron Boży w nagrodę za dobre czyny (Mt 19,29; 25,40; Łk 23,42-43; por. J. Jeremias, H. Schiirmann, J. Gnllka, H. Langkammer, J. Kudasiewicz, K. Romaniuk, T. Brzegowy, J. Łach, J. K. Pytel)²³.

Jezus jest tym, który realizuje zbawienie zgodnie z odwiecznym planem Ojca. Dla wierzących to właśnie Chrystus staje się źródłem zbawienia.

Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis*, czyli Zbawiciel człowieka, już w pierwszym zdaniu napisał:

Odkupiciel człowieka Jezus Chrystus jest ośrodkiem wszechświata i historii²⁴.

Homilia otwierająca pontyfikat papieża Polaka przeszła do historii jako wielkie wołanie o to, by otworzyć drzwi Chrystusowi i by się nie lękać – przede

²³ Cz.S. Bartnik. *Dogmatyka katolicka* s. 701.

²⁴ Jan Paweł II. *Redemptor hominis. Tekst i komentarze*. Lublin 1986 s. 7.

wszystkim obecności Chrystusa w życiu wszystkich społeczności świata²⁵. Z kolei Sobór Watykański II w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* podkreśla:

Kościół [...] wierzy, że Chrystus, który za wszystkich umarł i zmartwychwstał, może człowiekowi przez Ducha udzielić światła i sił, aby zdolny był odpowiedzieć najwyższemu swemu powołaniu; oraz że nie dano ludziom innego pod niebem imienia, w którym by mieli być zbawieni. Podobnie też wierzy, że klucz, ośrodek i cel całej ludzkiej historii znajduje się w jego Panu i Nauczycielu²⁶.

Nie inaczej ma się rzecz z Osobą Ducha Świętego. I tu odnieśmy się do Czesława S. Bartnika, który mówi:

Duchowi Świętemu przypada w specjalny sposób odrodzenie stworzenia, doskonalenie i tworzenie prawdziwej drogi rozwoju i sensu: «Stwarzasz – modlimy się – istoty i rzeczy, gdy ślesz swego Ducha i odnawiasz oblicze ziemi» (Ps 104,30). Tchnienie stwarzające i doskonalące odnosi się szczególnie do organizmów społecznych: «Ducha mojego tchnę w was i będziecie moim ludem» (Ez 36,27). Dziełem Ducha jest także ciągle, aż do czasów ostatecznych, budowanie nowego świata: «Oczekujemy według obietnicy nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość» (2 P 3,13; por. Iz 65,17-25). Będzie to świat sprawiedliwości, pokoju, chwały, harmonii, porządku, komunii ludzi i rzeczy (Rz 14,17; Iz 66,12; Ap 21,1-27). Istniały kierunki (np. bł. Joachim z Fiore, A. Cieszkowski), które uczyły, że na końcu dziejów nastąpi epoka Ducha Świętego. Ich błąd polega głównie na tym, że królestwo Ducha nie jest ani epoką ostatnią, ani odrębną od Ojca i Syna²⁷.

Duch stwórczy nie jest «ostatni» ani tylko soteryjny, lecz jest komunią Ojca i Syna, harmonią porządku stworzenia i porządku zbawienia oraz ma charakter «ontologiczny»: jest realnością odrodzeniową i daje realność «wciąż nową». Jest to tchnienie odradzające i doskonalące – współrozciągłe z całą historią ludzką, od początku do końca, i wynikające z głębin i szczytów aktu stworzenia²⁸.

Sam Duch Święty jest przedstawiany w ewangeliach jako boska siła kontynuująca działalność Jezusa i ją dopełniająca. To właśnie Paraklet uwiecznia obecność Jezusa pośród wyznawców. I to właśnie Duch jest zasadą synostwa Bożego, które zostało udostępnione ludziom. Według Jana Apostoła i Ewangelisty działanie Ducha Świętego polega na objawieniu myśli Jezusa, aby Jego wierni mogli żyć według słów Jezusa ujawnionych przez Kościół oświecony Duchem. To właśnie Paraklet jest obecnością Jezusa w osobie ochrzczonej, i to tak długo, jak długo Jezus przebywa u Ojca. To On, Paraklet, zamieszkuje Kościół, ożywia go i prowadzi,

²⁵ Por. Tenże. *Nauczanie papieskie*. Tom I. Poznań 1987 s. 14-15.

²⁶ Sobór Watykański II. *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* (7.12.1965) [dalej: KDK] p. 10.

²⁷ Cz.S. Bartnik. *Dogmatyka katolicka* s. 293.

²⁸ Tamże s. 294.

uwieczniając w nim swą mocą sakramenty, które są zbawczym dziełem Jezusa²⁹. Istotne jest również to, że Duch i Kościół są nierozdzielni od siebie:

[...] przeżywanie obecności Ducha Świętego ma miejsce w Kościele i otwiera dostęp do tajemnicy Kościoła³⁰.

Objawienie przez Jezusa tajemnicy Trójcy Świętej to równocześnie objawienie tajemnicy wielkiej jedności Ojca i Syna, i Ducha Świętego, jedności niepojętej, ale będącej również źródłem miłości i pokoju. Pokój, o którym mówi Jezus, ma swoje źródło w Bogu Ojcu i jest przez Jezusa przekazywany innym Jego uczniom (por. Ef 1,1-14). Poznanie Ewangelii o Jezusie jest dla każdego człowieka okazją do tego, by doświadczyć prawdziwego pokoju (por. 3 J 1-15). Pokój jest w końcu dziełem samego Boga (por. 2 Kor 13,1-13).

Benedykt XVI zwraca uwagę na modlitwę arcykapłańską Jezusa i Jego prośbę wyrażoną słowami:

Ojcze Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno” (J 17,11); „Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, by świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś [...], aby stanowili jedno tak, jak My jedno «stanowimy» [...]. Oby się tak zespólili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał” (J 17,21-24).

Benedykt XVI zauważa:

Pan mówi to zupełnie wyraźnie: Jedność nie jest ze świata; świat nie może jej stworzyć własnymi siłami. Własne siły świata prowadzą do podziału – widzimy to. Kiedy w Kościele, w chrześcijaństwie, działa świat, wtedy dochodzi do podziałów. Jedność może przyjść tylko od Ojca przez Syna. Jest ona związana z «chwałą», którą daje Syn: z Jego obecnością darowaną przez Ducha Świętego, będącą owocem Krzyża oraz przemiany Syna w śmierci i Zmartwychwstaniu [...]. O to modlił się Jezus: o jedność, która może pochodzić tylko od Boga działającego przez Chrystusa, która jednak ukazuje się w sposób tak konkretny, że działająca obecnie moc Boga staje się widzialna³¹.

Jezus Chrystus jest dawcą nowego przymierza, polegającego na wpisaniu Bożego prawa w serce człowieka i na udzieleniu mu znajomości Boga, która doprowadzi go do bliskości z Bogiem i poczucia przynależności do Niego (por. Jr 31,31-34), a także przebaczenia grzechów³². W ten sposób grzech popełniony przez pierwszych ludzi zostaje zgładzony i zostaje przywrócona jedność

²⁹ Por. W.J. Harrington. *Klucz do Biblii*. Warszawa 1982 s. 451.

³⁰ J. Guillet. *Duch Boży*. W: *Słownik teologii biblijnej*. Red. X. Léon-Dufour. Poznań 1994 s. 234.

³¹ Benedykt XVI. *Jezus z Nazaretu*. Cz. 2: *Od wjazdu do Jerozolimy do zmartwychwstania*. Kielce 2011 s. 109.

³² Por. Z. Kiernikowski. *Od Paschy do Paschy*. *Katechezy wprowadzające w przeżywanie Triduum Paschalnego*. Pelplin – Siedlce 2014 s. 68-70.

ludzkości z Bogiem. Pycha przegrywa z pokorą, nieposłuszeństwo zostaje wyparte przez posłuszeństwo³³. Tylko i wyłącznie Jezus Chrystus jest dla ludzkości ratunkiem z beznadziei grzechu, śmierci, rozpacz i lęku.

Pokój przyniesiony przez Chrystusa ma swoje źródło w jedności z Ojcem w mocy Ducha, w relacji z Bogiem. Dzięki zbawieniu, dokonanemu przez Chrystusa mamy sposobność do tego, by wejść w relację z Trójjedynym Bogiem.

W NT na pierwszy plan wysuwa się refleksja o wzajemnej relacji między Bogiem i człowiekiem oraz opartych na niej stosunkach międzyludzkich. W katechezie synoptycznej człowiek jest przede wszystkim nawoływany do nawrócenia i pokuty zarówno przez Jana Chrzciciela (Mt 3,9; Mk 1,15), jak i przez Jezusa oraz jego uczniów (Mk 6,12; Łk 15,11-32). Wynika z tego – i jest to w antropologii synoptyków szczególnie mocno akcentowane – że człowiek jest grzesznikiem (Mt 5,34; 6,12; 10,17; Łk 15). Bóg powołał go do życia jako istotę najdoskonalszą ze wszystkich stworzeń (Mt 6,26-30; 10,29-31; Mk 10,2-9) i on tylko dzięki swojej dobroci podtrzymuje człowieka przy życiu (Łk 12,16-20; Mt 6,27), troszcząc się o niego bardziej niż o inne stworzenia (Mt 6,26-33; 10,31). Człowiek miał przynosić owoce – miał swym życiem służyć Bogu (Łk 17,7-10) i składać mu chwałę (Łk 13,6-9; 17,7-10). Jednak jego serce okazało się twarde (Mt 19,8). Zaczął zapominać, że jest tylko stworzeniem (Łk 16,15; 17,7-10), wydawało mu się, że może się obyć bez Boga (Łk 9,62; 13,1-5; 15,11-32). Toteż znalazł się w położeniu tragicznym; jeśli się nie nawróci, grozi mu niechybna zagłada (Łk 13,5) bez względu na to, czy pochodzi od Abrahama, czy też nie (Mt 6,11-12). Bóg jest jednak nie tylko Panem i Sędzią (Mt 18,23-34; 15,14-29), lecz także Ojcem wszystkich ludzi (Mt 5,45; 6,9; Łk 11,12). Zesłał na świat jednorodzonego Syna (wcielenie), by oddał swe życie na okup (odkupienie) za wielu (Mk 10,45). Dzięki temu ludzkość została wyzwolona z niewoli grzechu i przeznaczona na wyłączną własność Boga (Mt 20,28; Łk 1,68)³⁴.

3. MIŁOŚĆ JAKO ŹRÓDŁO POKOJU DLA WIERZĄCYCH

Po przedstawieniu dramatu grzechu pierworodnego, który zniszczył jedność między ludźmi a Bogiem, jak również ludzi między sobą, pozbywając ich tym samym doświadczenia prawdziwego pokoju, oraz po wskazaniu, że pokój ofiarowany przez Chrystusa wypływa z jedności Trójcy Świętej i jest związany z jednością Osób Boskich, przejdziemy teraz do zagadnienia miłowania.

W Ewangelii Janowej podczas ostatniej wieczerzy, przed modlitwą arcykapłańską Jezusa, widzimy jeszcze dwa istotne momenty: umycie nóg uczniom

³³ Por. Tenże. *Eucharystia i jedność* s. 65-188.

³⁴ L. Stachowiak. *Antropologia biblijna. A. Stary Testament i środowisko judaistyczne*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 1. Red. F. Gryglewicz [i.in.]. Lublin 1985 kol. 692.

(*mandatum*) (por. J 13,1-15), jak również danie im nowego przykazania (por. J 13,34 n.).

Benedykt XVI, rozważając wspomniane wyżej fragmenty, zestawia je ze sobą, by zadać pytanie, czy to jest faktycznie sedno chrześcijaństwa³⁵? Z jednej strony, po obmyciu uczniom nóg, Jezus powiedział do nich:

Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wy powinniście sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem (J 13,14).

Z drugiej strony wypowiedział słowa nowego przykazania, które można oddać stwierdzeniem: „miłujcie się, jak Ja was umiłowałem”. Według Benedykta XVI może istnieć pokusa, aby słowa Jezusa sprowadzić wyłącznie do etycznej koncepcji chrześcijaństwa³⁶ lub chrześcijaństwa definiowanego jako swoisty wysiłek moralny, posunięty aż do skrajności³⁷. Obie te tendencje stoją jednak w sprzeczności z tym, o czym wspomniano w poprzednich częściach artykułu. Jeżeli bowiem zdolność do budowania relacji z Bogiem, przywrócona człowiekowi przez Jezusa, jest źródłem pokoju, to również właśnie w relacji z Trójcą Świętą należy poszukiwać źródła prawdziwego miłowania.

Jezus został posłany przez Ojca dla zbawienia świata (por. J 5,22-24; 36-37). Duch Święty został posłany przez Jezusa (por. Dz 1,33; J 15,26; 16,7) i przez Ojca (por. J 14,26; Gal 4,6). Posłanie połączone jest – na miarę natury Bożej – z wzajemnym samodarowaniem się Osób Bożych, a także z darowaniem się Osób Bożych ludziom. W ten sposób Bóg jest Miłością (por. 1 J 4,16), jako absolutnie płodne życie w środowisku złożonym z Trzech. Można też powiedzieć odwrotnie – Osoby Boże konstytuują się poprzez absolutną miłość, absolutne dawanie się i przyjmowanie. Bóg jest Ojcem, a będąc Nim, w darowaniu siebie rodzi Syna. Ojciec konstytuuje siebie w „Ojcu” poprzez płodny dar z siebie rodzący Syna. Bóg jest Synem jako dar dla Ojca, misterium personalne Syna konstytuowane jest przez totalne oddanie się Ojcu. Bóg jest Duchem Świętym, Miłością, darem personalnym między Ojcem i Synem, „spoczywaniem” i „radością” w życiu Trójcy Świętej. Życie Boże w sobie samym jest wypływaniem i wpływaniem, wyjściem i powrotem, ekspandującą wspólnotą rodzinną. Ta ekspansja wewnątrztrynitarna, w wyniku absolutnie wolnej woli Boga i w sposób totalnie dla nas niepojęty, wyszła poza życie trynitarnie w akcie stworzenia świata i w akcie stworzenia człowieka, który rozwijany jest w misjach zbawczych Syna Bożego i Ducha Świętego. Posłanie Syna przez Ojca oznacza też akt darowania się Ojca ludziom (por. J 3,16 n.; Rz 8,32), aby uwolnić ich spod panowania prawa i darować im adoptowane synostwo (por. Gal 4,4; por. 8,14 n.). Paraklet wychodząc od Ojca i od Syna, daje siebie,

³⁵ Por. Benedykt XVI. *Jezus z Nazaretu* s. 73-77.

³⁶ Por. tamże s. 73.

³⁷ Por. tamże s. 75.

a w ten sposób dają siebie ludziom również Ojciec i Syn (por. J 14,17.26; Rz 5,5; 2 Kor 1,22; 1 J 4,13). Misja ta objawia nam tajemnicę Trójcy, polegającą na relacji synowskiej Chrystusa z Ojcem, na relacji miłości Ducha Świętego wobec Ojca i Syna oraz na tym, że Ojciec jest ostatecznym źródłem wszystkiego. Analogicznie jak Osoby Boże obejmują siebie nawzajem, tak też obejmują całą ludzkość, doskonaląc ją i personalizując jako całość³⁸.

Włączenie człowieka w tę dynamiczną relację miłości Trójcy Świętej jest możliwe tylko i wyłącznie dzięki Jezusowi Chrystusowi. Tylko w Nim człowiek może doświadczyć tego boskiego miłowania i tylko dzięki Niemu może je realizować w codzienności. Benedykt XVI stwierdza:

Istotną rzeczą jest, żeby nasze ja zostało włączone w Jego ja («już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus») [...]. Musimy się zanurzyć w miłosierdziu Pana, a wtedy także nasze «serce» znajdzie właściwą drogę. «Nowe przykazanie» nie jest tylko nowym, wznioślejszym postulatem; jest ono związane z nowością Jezusa Chrystusa – z coraz głębszym w Nim zanurzeniem³⁹.

Właśnie dlatego Jezus, wypowiadając słowa obietnicy pokoju przekazanego uczniom, kładzie nacisk na miłowanie. Człowiek włączony w miłującą jedność Trójcy zaczyna być zdolny do miłowania Boga i drugiego człowieka. Jego życie zostaje przemienione, zaczyna rozumieć wzniosłość służebnej miłości wobec bliźnich i jej ogromną wartość.

Sobór Watykański II również położył mocny nacisk na kwestię miłości wyrażoną w nowym przykazaniu, równocześnie wskazując źródło, z którego każdy człowiek może tę miłość czerpać, a którym jest Eucharystia. Według nauczania Soboru Watykańskiego II

Słowo bowiem Boże, przez które wszystko się stało, samo stało się ciałem i mieszkając na ziemi człowieczej weszło w dzieje świata jako człowiek doskonały, wzięło je w siebie i w sobie je streściło. Objawia nam Ono, że «Bóg jest miłością» (1 J 4,8), a zarazem uczy, że prawem fundamentalnym doskonałości ludzkiej, a w następstwie tego i prawem przekształcania świata, jest nowe przykazanie miłości. Tych więc, którzy wierzą miłości Bożej, upewnia, że droga miłości otwiera się dla wszystkich ludzi, oraz że nie jest daremny wysiłek skierowany ku przywróceniu powszechnego braterstwa. Zarazem upomina, żeby szukać tej miłości, nie w samych tylko wielkich sprawach, lecz również, i to przede wszystkim, w powszednich okolicznościach życia. Ponosząc śmierć za wszystkich nas grzeszników, uczy nas swoim przykładem, że trzeba tak nieść krzyż, który ciało i świat nakłada na ramiona tym, którzy dążą do pokoju i sprawiedliwości. Chrystus przez swoje zmartwychwstanie ustanowiony Panem, któremu dana jest wszelka władza na niebie i na ziemi, już działa w sercach

³⁸ Por. N. Silanes. *Misión, misiones*. W: *Diccionario Teológico. El Dios cristiano*. Red. X. Pikaza, N. Silanes. Salamanca 1992 s. 880.

³⁹ Benedykt XVI. *Jezus z Nazaretu* s. 76-77.

ludzi mocą Ducha swojego, nie tylko budząc pragnienie przyszłego wieku, lecz tym samym też ożywiając, oczyszczając i umacniając te szlachetne pragnienia, dzięki którym rodzina ludzka zabiega o uczynienie własnego życia bardziej ludzkim i o poddanie całej ziemi temu celowi. Różne zaś są dary Ducha: gdy jednych powołuje On, by dawali jawne świadectwo pragnieniu nieba i zachowali je żywe w rodzinie ludzkiej, innych wzywa, by poświęcili się ziemskiej służbie ludziom, przygotowując tym swoim posługiwaniem tworzywo Królestwa niebieskiego. Wyzwała jednak wszystkich, żeby wyrzekłszy się miłości własnej i wprzęgnąwszy wszystkie siły ziemskie dla życia ludzkiego, nastawiali się na przyszłość, kiedy to ludzkość sama stanie się ofiarą Bogu miłą. Zadatek tej nadziei i pożywienie na drogę zostawił Bóg swoim w tym sakramencie wiary, w którym składniki przyrody, wyhodowane przez ludzi, przemieniają się w Ciało i Krew chwalebną podczas wieczerzy braterskiego zespolenia i przedsmaku uczty niebiańskiej⁴⁰.

Katechizm Kościoła Katolickiego rozwija tę myśl wyrażoną przez Sobór:

Eucharystia oznacza i urzeczywistnia komunię życia z Bogiem i jedność Ludu Bożego, przez które Kościół jest sobą. Jest ona szczytem działania, przez które Bóg w Chrystusie uświęca świat, a równocześnie szczytem kultu, jaki ludzie w Duchu Świętym oddają Chrystusowi, a przez Niego Ojcu⁴¹.

Wszczepienie w jedność trynitarną wynika z aktu odkupieńczego Chrystusa. Jego realizacja dokonuje się poprzez wszczepienie każdego wierzącego w życie Boże, które poprzez odkupienie Chrystusowe przychodzi podczas Eucharystii⁴².

To właśnie Eucharystia jest dla człowieka miejscem doświadczenia miłości Boga, włączenia w relację z Trójcą Świętą, relację przemieniającą serce, uzdalniającą do miłowania. To właśnie miłość kładzie kres lękowi (1 J 4,18) i przywraca pokój. Nie tylko pokój sumienia, pokój serca, ale również pokój między ludźmi.

ZAKOŃCZENIE

Bóg stworzył świat pełen harmonii, dobra i pokoju, jednak grzech pierwszych ludzi doprowadził do podziału, cierpienia i lęku. Dzięki posłannictwu Jezusa Chrystusa i Jego zbawczego dzieła człowiek może ponownie budować relację z Bogiem i drugim człowiekiem, powrócić do jedności dzięki przemieniającej miłości, która swoje źródło ma w Bogu. Tylko wtedy możemy doświadczyć prawdziwego pokoju, który został udzielony człowiekowi przez Chrystusa. Najdoskonalszym źródłem, które przemienia człowieka, wprowadza w relację z Trójjedynym Bogiem i umożliwia doświadczenie Bożej miłości oraz usposabia do miłowania Boga i człowieka,

⁴⁰ KDK 38.

⁴¹ *Katechizm Kościoła katolickiego*. Poznań 2002 p. 1325.

⁴² Por. I.D. Zizioulas. *El ser eclesial. Persona, comunión, Iglesia*. Salamanca 1985 s. 157-183.

jest Eucharystia. To właśnie karmienie się ciałem i krwią Chrystusa jednoczy nas z Nim w mocy Ducha Świętego i pozwala stawać się w Jezusie i przez Jezusa dziećmi Boga Ojca.

Doświadczenie prawdziwej miłości Boga jest przemieniające dla człowieka, wyzwala z więzienia egoizmu, życia dla siebie i pozwala na życie w postawie służby wobec innych. Bóg, który jest Miłością, nie mógł ofiarować innego lekarstwa na ból, lęk, śmierć i grzech, jak właśnie miłość. Bóg, który jest Miłością, nie potrzebował znajdować nowego sposobu, by ofiarować człowiekowi pokój, skoro miłość jest podstawą jedności trzech Osób Boskich.

Niech ostatecznym podsumowaniem będą słowa Hansa U. von Balthasara, który przestrzegał, byśmy

[...] nie myśleli, że już wystarczająco wiemy, czym jest miłość, i żebyśmy ognia Bożej miłości nie mierzyli naszym żalosnym, ziemskim płomykiem [...]. Któż może powiedzieć, że pojął, w jakim znaczeniu opuszczenie przez Boga Ukrzyżowanego i Jego pozostawienie bez odpowiedzi «Dlaczego?», może być właśnie objawieniem najwyższej miłości Trójjedynego Boga? Ale właśnie w tych ciemnościach Jego miłość staje się dostrzegalna⁴³.

Miłość Boga jest dla człowieka tajemnicą i nią pozostanie, jednak otwarcie się na jej wielkość może dać człowiekowi doświadczenie pięknego, prawdziwego pokoju.

BIBLIOGRAFIA

- Balthasar H.U.: *Księga Baranka. Medytacje nad Apokalipsą św. Jana*. Kraków 2005.
Bartnik Cz.S.: *Dogmatyka katolicka*. T. 1. Lublin 2000.
Benedykt XVI: *Jezus z Nazaretu*. Cz. 2: *Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*. Kielce 2011.
Harrington W.J.: *Klucz do Biblii*. Warszawa 1982.
Jan Paweł II: *Redemptor hominis. Tekst i komentarze*. Lublin 1986.
Jan Paweł II: *Nauczanie papieskie*. T. 1. Poznań 1987.
Katechizm Kościoła Katolickiego. Poznań 2002.
Kiernikowski Z.: *Eucharystia i jedność*. Częstochowa 2000.
Kiernikowski Z.: *Od Paschy do Paschy. Katechezy wprowadzające w przeżywanie Triduum Paschalnego*. Pielplin – Siedlce 2014.
Kiernikowski Z.: *Światło na mojej ścieżce. Rozważania do Ewangelii Adwentu*. Siedlce 2011.
Kiernikowski Z.: *W mocy słowa i sakramentu. Biblijne inspiracje współczesnego duszpasterstwa*. Warszawa 2011.
Klinkowski J.: *Biblijne medytacje nad wiarą i ludzkim losem*. Wrocław 2012.
Langkammer H.: *Teologia biblijna Starego i Nowego Testamentu*. Legnica 2007.

⁴³ H.U. von Balthasar. *Księga Baranka. Medytacje nad Apokalipsą św. Jana*. Kraków 2005 s. 101.

- Miduch M.: *Biografia Ducha Świętego*. Kraków 2015.
- Rosik M.: *Interpretacja Janowej narracji o otwartym grobie (J 20,1-18) w świetle mitu o Rajskim Ogrodzie*. „Collectanea Theologica” 74:2004 nr 1 s. 39-63.
- Silanes N.: *Misión, misiones*. W: *Diccionario Teológico. El Dios cristiano*. Red. X. Pikaza, N. Silanes. Salamanca 1992 s. 879-890.
- Słownik teologii biblijnej*. Red. X. Léon-Dufour. Poznań 1994.
- Sobór Watykański II: *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*. Poznań 2002.
- Stachowiak L.: *Antropologia biblijna. A. Stary Testament i środowisko judaistyczne*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 1. Red. F. Gryglewicz [i.in.]. Lublin 1985 kol. 689-692.
- Świderkówna A.: *Bramy do Biblii*. Kraków 2012.
- Świderkówna A.: *Bóg Trójjedyny w życiu człowieka*. Kraków 1994.
- Zizioulas I.D.: *El ser eclesial. Persona, comunión, Iglesia*. Salamanca 1985.

Streszczenie: Niniejszy artykuł jest próbą wskazania, w jaki sposób człowiek może doświadczyć prawdziwego pokoju, o którym mówił Jezus Chrystus podczas ostatniej wieczerzy (J 14,27). Autor wychodzi od grzechu pierworodnego, który stał się powodem zerwania relacji z Bogiem, podziału między ludźmi i źródłem lęku, by następnie wykazać, że dzieło zbawienia, dokonane przez Jezusa Chrystusa, otworzyło człowiekowi drogę powrotu do relacji z Bogiem, objawionym jako Trójca. To właśnie włączenie człowieka w pełną harmonii i miłości relację Trójcy Świętej staje się źródłem prawdziwego pokoju, zdolności do miłowania, wybaczenia i budowania relacji braterstwa. Autor artykułu wskazuje również, że współcześnie Eucharystia jest miejscem doświadczenia przez człowieka przemieniającej miłości Boga, która poprzez ścisłe zjednoczenie z Chrystusem prowadzi także do komunii z Ojcem i Duchem Świętym, a w konsekwencji do komunii międzyludzkiej.

Słowa kluczowe: pokój, Chrystusowy pokój, Księżę Pokoju, miłość, Trójca Święta, źródła pokoju, Eucharystia.

Ks. Marek Wódka*
Magdalena Stefaniak**

CHRZEŚCIJAŃSKA GENEZA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH JAKO ECHO IDEI POWSZECHNEGO BRATERSTWA

CHRISTIAN GENESIS OF NGOS AS AN ECHO
OF THE IDEA OF UNIVERSAL BROTHERHOOD

Abstract: Social organizations are key communities in building the civil society. The idea of associationalism for the common good is deeply rooted in the social teaching of the Church. The aim of this article is to show the relationship between the idea of universal brotherhood and the rules of social life (especially solidarity and subsidiarity) with the idea and practical operation of non-governmental organizations. Moreover, the article attempts to justify the thesis that the idea of social organizations established for the common good has its roots in the Christian axiology of social life. This text is only a contribution to further research and a critical discussion of the place and role of social organizations in contemporary societies.

Keywords: non-governmental organizations, social Catholic thought, solidarity, subsidiarity, common good.

Instytucje dobroczynne, fundacje, towarzystwa filantropijne czy różne stowarzyszenia to przykłady organizacji społecznych, które podejmują działania na rzecz zaspokajania potrzeb jednostek i społeczności w duchu zasady solidarności. W Europie mają one wielowiekową tradycję. Ukazanie ich początków i rozwoju w perspektywie historycznej pozwoli lepiej zrozumieć m.in. ich różnorodność i specyfikę, ale przede wszystkim ich chrześcijańskie korzenie oraz współczesne

* Ks. Marek Wódka – doktor nauk społecznych w zakresie socjologii, adiunkt Instytutu Nauk Socjologicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, ORCID: 0000-0002-0452-5440.

** Magdalena Stefaniak – doktorantka Instytutu Nauk Socjologicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

osadzenie w teorii struktur pośrednich i w systemie zasad społecznych wypracowanych przez katolicką naukę społeczną.

W Europie załóżki działalności organizacji społecznych pojawiły się już w okresie wczesnego średniowiecza. Wtedy powstały pierwsze fundacje oraz formalne gildie rzemieślnicze i religijne. Później powstawały towarzystwa dobroczynności, związki pomocy wzajemnej, zrzeszenia i spółdzielnie. Idea powszechnego braterstwa, silnie zakorzeniona w chrześcijańskiej etyce społecznej, oraz solidarność, jako fundamentalna wartość życia społecznego, stały u podstaw oddolnych inicjatyw działalności dla dobra wspólnego, a ostatecznie na rzecz słabszych członków wspólnot i społeczeństw.

Celem niniejszego artykułu jest próba ukazania związków kluczowych dla katolickiej nauki społecznej kategorii, takich jak idea powszechnego braterstwa, zasada życia społecznego, szczególnie zasada solidarności i pomocniczości, oraz idei i praktyki organizacji pozarządowych, odgrywających współcześnie zasadniczą rolę w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego. Ponadto w artykule zmierza się do uzasadnienia tezy, że idea stowarzyszeniowości dla budowania dobra wspólnego jest głęboko zakorzeniona w nauczaniu społecznym Kościoła. Ze względu na oczywiste ograniczenia niewielkiego artykułu oraz szeroką problematykę w nim podjętą, niniejszy tekst stanowi jedynie przyczynek i ewentualną inspirację do dalszych badań i krytycznej dyskusji nad miejscem i rolą organizacji społecznych we współczesnych społeczeństwach, szczególnie państw rozwiniętych.

1. POCZĄTKI ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH W EUROPIE

Dynamizacja rozwoju organizacji społecznych w Europie była możliwa dzięki inspiracjom płynącym z nauczania społecznego Kościoła. W okresie oświecenia, wskutek rozwoju koncepcji liberalnych, a później także socjalistycznych, pojawiły się oddolne działania świeckie, w ramach których zaczęły powstawać instytucje społeczne. Zróżnicowanie kulturowe, polityczne i ekonomiczne krajów europejskich spowodowało, że organizacje społeczne rozwijały się odmiennie w różnych częściach Europy i świata. Szczegółowe studium na ten temat przedstawia prof. Ewa Leś w monografii *Organizacje społeczne. Studium porównawcze* (Warszawa 1998).

Aby ukazać dynamiczność rozwoju tego typu organizacji społecznych, można sięgnąć do przykładu Francji. Rozwój organizacji społecznych w tym kraju jest ściśle związany z przyjęciem katolicyzmu w V w. Zainicjowana wówczas przez Kościół i jego różne wspólnoty działalność społeczna objęła podstawowe dziedziny życia indywidualnego i rodzinnego. Na początku były to usługi opieki społecznej i medycznej oraz gildie wspierające rzemiosło i handel, a w XVIII w.

kluby polityczne oraz organizacje praw człowieka¹. W XVIII stuleciu działalność organizacji społecznych poszerzyła się o świadczenie pomocy medycznej dla najuboższych. Tworzono wówczas lekarskie punkty konsultacyjne oraz bezpłatne izby chirurgiczne. Niekiedy punkty te przewyższały jakością usług szpitale publiczne, dzięki czemu stały się pierwowzorem współczesnych organizacji *non profit* w dziedzinie opieki medycznej. Najstarszymi tego typu instytucjami były parafie oraz opactwa benedyktyńskie. Miały one za zadanie wspierać najuboższych, a więc m.in. otaczały opieką chorych i niedołącznych i prowadziły szkoły². Innym chlubnym przykładem jest Zakon Sióstr Miłosierdzia założony z inicjatywy św. Wincenego a Paulo, który wprowadził nowatorskie, jak na ówczesne czasy, rozwiązania z dziedziny organizowania opieki nad dziećmi osieroconymi (np. prawo do nauki zawodu również dla dzieci, które utraciły rodziców oraz dzieci pozamałżeńskich)³. Zakon jezuitów rozwinął szkolnictwo, które we Francji po dziś dzień jest częścią organizacji *non profit*.

W okresie oświecenia pojawiły się liczne kluby społeczne, naukowe, grupy muzyczne, literackie, towarzystwa polityczne i filozoficzne. Sprzeciwiały się one niewolnictwu i antysemityzmowi, opowiadały się za tolerancją religijną, ponadto podejmowały zagadnienia praw i odpowiedzialności jednostki, państwa i społeczeństwa za wymienione tu zjawiska społeczne⁴. Dopiero rewolucja francuska zahamowała rozkwit instytucji dobroczynnych. Jaskrawym tego przejawem był zakaz działalności zakonów, szkół katolickich, organizacji dobroczynnych, szpitali i stowarzyszeń – z wyjątkiem klubów politycznych⁵.

Okres po rewolucji francuskiej do 1901 r. cechuje interwencjonizm państwa w sferze zaspokajania potrzeb społecznych, przejawiający się sekularyzacją wielu instytucji dobroczynnych. Wobec braku regulacji warunków pracy robotników zaczęły odradzać się stowarzyszenia. Opierały się one na wzajemnej pomocy (wypadek w pracy, bezrobocie, choroba), przyjmując postać tajnej organizacji. Powstawały głównie w ośrodkach miejskich⁶. Dzięki ustawie z 1901 r. stowarzyszenia świeckie zostały ostatecznie zalegalizowane. Przyczyniło się to do poprawy relacji pomiędzy państwem a tymi organizacjami. Encyklika społeczna ówczesnego papieża Leona XIII *Rerum novarum* (1891) stała się inspiracją do tworzenia ruchów filantropijnych pracodawców. Dzięki temu zaczęły powstawać *quasi-fundusze*

¹ Por. M. Surdacki. *Miłosierdzie czy opieka społeczna. Od starożytności do oświecenia*. Lublin 2020.

² Por. E. Leś. *Organizacje społeczne. Studium porównawcze*. Warszawa 1998 s. 17.

³ Por. S. Motyka. *Prowincja krakowska Sióstr Miłosierdzia w latach 1859-1914. Praca magisterska*. Archiwum KUL. Lublin 1972 [maszynopis].

⁴ Por. E. Leś. *Organizacje społeczne* s. 17.

⁵ Por. M. Kazimierczuk. *Wolność zrzeszania się w związku zawodowe w polskim porządku prawnym*. Olsztyn 2015 s. 19.

⁶ Por. E. Leś. *Organizacje społeczne* s. 17.

emerytalne, zasiłki rodzinne oraz osiedla przyfabryczne⁷. Zasada samorządności była pierwszym kryterium porządkującym kontakty państwa z instytucjami społecznymi, zanim katolicka nauka społeczna dała nowe narzędzie w postaci zasady pomocniczości oraz spójnego systemu solidaryzmu społecznego⁸. W latach 80. i 90. XIX w. powstające towarzystwa ubezpieczeniowe były w dużej mierze instytucjami niezależnymi od państwa. Ich zarządy składały się z przedstawicieli pracodawców i pracowników, jednak cały czas były poddane ścisłej kontroli państwa.

W tym okresie również w Niemczech nastąpiło ożywienie działalności dobroczynnej: powstała protestancka organizacja społeczna *Diakonisches Werk* oraz organizacja charytatywna Kościoła katolickiego Caritas. Obie miały istotny wpływ na rozwój organizacji lokalnych o charakterze dobroczynnym. W 1863 r. powstał Niemiecki Czerwony Krzyż, w 1917 r. – Dobroczynność Żydowska (*Zentralwohlfahrtsstelle der Juden in Deutschland*), w 1919 r. – Dobroczynność Robotnicza (*Arbeiterwohlfahrt*), zaś rok później – Parytetowy Związek Socjalny (*Deutscher Paritätischer Wohlfahrtsverband*)⁹. Wszystkie wyżej wymienione organizacje stały się niezastąpionym podmiotem zaspokajania potrzeb społeczeństwa¹⁰.

Decydujący wpływ na niemiecką współczesną politykę społeczną miał tzw. ordoliberalizm. Za jego twórców uznaje się uczonych skupionych w środowisku nazywanym szkołą fryburską. Ordoliberalizm

[...] porzuca definitywnie nostalgię za społeczeństwem organicznym i domaga się społeczeństwa zorganizowanego, gdzie grupy naturalne mają ustąpić miejsca grupom kontaktowym. Jednocześnie dobro wspólne przestaje mieć wartość obiektywną, przyjmując charakter konsensusu, który swoją legitymizację zawdzięcza szacunkowi, jakim otaczają go obywatele¹¹.

Podejście to – jakkolwiek przypisywane szkole fryburskiej – ma dosyć ścisły związek z ideami rozwijanymi w ramach katolickiej nauki społecznej¹². Dzięki tzw. społecznej gospodarce rynkowej, powstałej na bazie tych idei, rzeczywistość społeczno-gospodarcza w Niemczech przyjęła nowy kształt¹³. Jej założenia

⁷ Więcej na ten temat: M. Florczyk. *Encyklika Rerum novarum a korporacje rzemieślnicze*. „Kieleckie Studia Teologiczne” 2:2003 s. 11-23.

⁸ Por. M. Hułas. *Komplementarność polityki i gospodarki w ujęciu solidaryzmu chrześcijańskiego*. W: *Świat i jego problemy*. Red. H. Skorowski. Warszawa 2015 s. 184-189.

⁹ Por. E. Leś. *Organizacje społeczne* s. 23.

¹⁰ Por. K. Dörr. *Freie Wohlfahrtspflege [Niezależna dobroczynność]*. W: *Deutscher Verein für öffentliche und private Fürsorge: Fachlexikon der sozialen Arbeit [Leksykon specjalistyczny pracy socjalnej]*. Frankfurt/M 1993 s. 360.

¹¹ Ch. Millon-Delsol. *Idea subsydiarności*. W: *Subsydiarność. Monografie i studia*. Red. D. Milczarek. Warszawa 1998 s. 39.

¹² Kwestia ta jest obszernie opisana w pracy: S. Fel. *Oswalda von Nell-Breuninga koncepcja ładu społeczno-gospodarczego*. Lublin 2007.

¹³ Por. S. Fel, M. Zdun, M. Wódka. *Aksjologiczne podstawy ładu społeczno-gospodarczego*. Lublin 2019 s. 43-72.

doprowadziły do tego, że państwo przestało być wyłącznym ośrodkiem sprawowania władzy. Pojawiła się zasada pomocniczości, dzięki której przywrócono równowagę pomiędzy państwem a społeczeństwem¹⁴. Dzięki temu przestrzeń pomiędzy jednostką a państwem została wypełniona przez dobrowolne stowarzyszenia. W ten sposób koncepcja społeczeństwa organicznego ustąpiła miejsca koncepcji społeczeństwa zorganizowanego, którego konieczność uzasadnia się nie tyle pewną wizją ontologiczną, ile potrzebą uniknięcia pokusy etatyzmu. Tu właśnie zasada pomocniczości odzyskuje swe istotne znaczenie, gdyż ustanowienie społeczeństwa o pewnej strukturze wymaga rozstrzygnięcia kwestii podziału kompetencji¹⁵.

2. STRUKTURY POŚREDNIE W UJĘCIU KATOLICKIEJ NAUKI SPOŁECZNEJ

Katolicka nauka społeczna już w ramach zasady pomocniczości przewiduje pierwszeństwo inicjatyw oddolnych wobec państwowych, instytucjonalnych, odgórnych. W związku z tym w ramach struktur pośrednich, czyli społeczności wypełniających przestrzeń między państwem a jednostką, przewiduje miejsce na różnorakie formy zrzeszania się dla wspólnych celów. Nauka społeczna Kościoła odwołując się do argumentów rozumowych, wskazuje moralne reguły postępowania uczestników życia społecznego, którzy dążą do realizacji dobra wspólnego. Jej przedmiotem są zarówno powinności osoby względem grupy, jak i ład wewnątrz instytucji i systemów społecznych¹⁶. Katolicka nauka społeczna przyjmując personalistyczną koncepcję człowieka¹⁷, sięga do chrześcijańskiej antropologii filozoficznej i teologicznej i wyprowadza pomocne w organizowaniu ładu społeczno-gospodarczego zasady społeczne: personalizm, dobro wspólne, solidarność, pomocniczość. Zasady te regulują współżycie społeczne i stanowią aksjologiczny fundament organizacji i funkcjonowania każdej społeczności wchodzącej w skład omawianych tu struktur pośrednich. Dzięki tym społecznościom – i w nich – człowiek może się rozwijać, doskonalić oraz realizować własne cele¹⁸. Z kolei ich brak sprawia, że życie społeczne może stać się z jednej strony zatowarzyszone, a z drugiej scentralizowane. W obu przypadkach najwięcej traci człowiek, który zostaje pozostawiony sam sobie lub poddany władzy totalitarnej. Pluralizm społeczności jest więc naturalnym wymogiem życia społecznego.

¹⁴ Por. W. Łużyński. *Państwo pomocnicze*. Lublin 2006.

¹⁵ Por. Ch. Millon-Delsol. *Wprowadzenie oraz Krótka historia idei pomocniczości*. W: *Zasada pomocniczości*. Kraków 1995 s. 33.

¹⁶ Por. Cz. Strzeszewski. *Katolicka nauka społeczna*. Lublin 1994 s. 12.

¹⁷ Por. M. Wódka. *Między moralnością kamieni a prawami człowieka*. Franciszka Janusza Mazurka koncepcja katolickiej nauki społecznej. Lublin 2015.

¹⁸ Por. W. Piwowarski. *ABC katolickiej nauki społecznej*. Legnica 1998 s. 61-62.

W zależności od potrzeb, okoliczności, miejsca oraz czasu w społeczeństwie może występować mniej lub więcej takich społeczności. Zdaniem Władysława Piwowarskiego żadna społeczność nie jest w stanie sama zaspokoić aspiracji i dążeń jednostki. Mogą to uczynić wszystkie społeczności (każda we własnym zakresie) na określonym etapie rozwoju człowieka¹⁹. Porządkuje się je w trzy kategorie: 1) społeczności naturalne w sensie ścisłym; 2) społeczności naturalne w sensie szerokim; 3) społeczności wolne. Istnieją takie społeczności, bez których człowiek nie mógłby istnieć, ani się rozwijać; takie, które są konieczne dla pełnego, integralnego rozwoju człowieka oraz takie, które przyczyniają się do rozwoju człowieka, jednak ich istnienie zależne jest od woli ludzkiej. Ich cele i zadania wynikają ze społecznej natury człowieka²⁰.

Do struktur pośrednich w katolickiej nauce społecznej zalicza się społeczności terenowe (jednostki zrzeszają się ze względu na zamieszkanie na danym terenie i cele z tym zamieszaniem związane), zawodowe (jednostki zrzeszają się ze względu na wspólne interesy zawodowe) oraz wolne (jednostki zrzeszają się z innych powodów niż zawarte w dwóch powyższych kategoriach, a więc ze względu na wspólne przekonania polityczne, religijne, światopoglądowe, pasje itp.). Przestrzeń społecznej aktywności, którą wypełniają społeczności wchodzące w skład struktur pośrednich, odgrywa istotną rolę, ponieważ umożliwia poszczególnym obywatelom uczestnictwo w życiu społeczno-gospodarczym. Jest to swoista przestrzeń publicznego działania obywateli, dzięki któremu mogą oni wpływać na własną sytuację, otoczenie społeczne i dobro ogółu. Jedyną granicą ich autonomii w stosunku do władz publicznych jest dobro wspólne całej społeczności²¹.

Papież Leon XIII w encyklice *Rerum novarum* zauważył, że społeczna natura

[...] skłania człowieka do tworzenia ze współobywatelami w ramach państwa różnych związków, szczuplejszych wprawdzie i niedoskonałych, jednakże prawdziwych społeczności²².

Natomiast Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus* konstatował, że wyrazem społecznej natury człowieka są

[...] także grupy pośrednie, poczynając od rodziny, a kończąc na wspólnotach gospodarczych, społecznych, politycznych i kulturalnych²³.

¹⁹ Por. Tenże. *Filozoficzne aspekty pluralizmu społecznego*. „Roczniki Filozoficzne” 13:1965 z. 2 s. 87.

²⁰ Por. W. Łużyński. *Struktury pośrednie pomiędzy jednostką ludzką a państwem w nauczaniu społecznym Kościoła*. Toruń 2008 s. 53-54.

²¹ Por. A. Biały. *Jana Pawła II wizja państwa i społeczeństwa a realia współczesnych przemian*. W: *Polityka społeczna wobec „rzeczy nowych”. 25-lecie encykliki Centesimus annus św. Jana Pawła II*. Red. J. Mazur. Kraków 2016 s. 243-270.

²² Leon XIII. *Encyklika Rerum novarum o kwestii robotniczej* (15.05.1891) p. 37.

²³ Jan Paweł II. *Encyklika Centesimus annus* (2.05.1991) p. 13.

Bronił więc autonomii takich społeczności, ponieważ stanowią one gwarancję wolności i podmiotowości społeczeństwa. Również papież Pius XI w encyklice *Quadragesimo anno* postulował, aby społeczności zawodowe zostały odbudowane na wzór społeczności terenowych. W ten sposób wypełniono by lukę pomiędzy jednostką a państwem na płaszczyźnie wertykalnej oraz ukształtowano by bardziej demokratyczny porządek w państwie. Papież domagał się stworzenia swoich korporacji, które łączyłyby w jedną wspólnotę pracodawców i pracobiorców. Konsekwencją takiego połączenia byłoby przewyciężenie klasowych podziałów w imię powszechnego braterstwa, aby

[...] każdy zawód coraz lepiej współdziałał na rzecz wspólnego dobra całego społeczeństwa²⁴.

Model ustroju społeczno-gospodarczego zaproponowany przez Piusa XI nie znalazł szerszego zastosowania w praktyce, doceniano jednak w nim postulat udziału robotników

[...] we własności i w zarządzaniu przedsiębiorstwem, albo też w jakikolwiek sposób w jego zyskach²⁵.

W nauce społecznej Kościoła znalazło to wyraz w dyskusji na temat wspólnoty zakładu pracy czy wspólnoty przedsiębiorstwa.

3. WSPÓŁCZESNE ORGANIZACJE POZARZĄDOWE

Organizacje pozarządowe to przykład społeczności wchodzących w skład struktur pośrednich, zyskujących w ostatnich dekadach na popularności. W literaturze przedmiotu z obszaru nauk społecznych istnieje wiele terminów, które określają organizacje zajmujące przestrzeń pomiędzy instytucjami publicznymi a sektorem prywatnym. Najczęściej stosuje się określenia: organizacje pozarządowe, organizacje *non profit*, sektor organizacji społecznych, trzeci sektor, trzeci system oraz gospodarka społeczna.

Termin «organizacja pozarządowa» wywodzi się z języka angielskiego *non-governmental organization* – NGO. Pojawił się w czasach powojennych. Wtedy po raz pierwszy użyto tej formuły na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych, w Karcie Narodów Zjednoczonych, podpisanej w San Francisco 26 czerwca 1945 r.

Definicja stworzona na bazie międzynarodowych badań nad sektorem *non profit* zawiera cechy tego typu organizacji, a są nimi: dobrowolne członkostwo, trwałość, odrębność strukturalna od aparatu państwa, zakaz dystrybuowania

²⁴ Pius XI. Encyklika *Quadragesimo anno* o odnowieniu ustroju społecznego i dostosowaniu go do prawa ewangelicznego (15.05.1931) p. 85.

²⁵ Tamże p. 65.

zysków między własnych członków, założycieli bądź pracowników oraz samorządność, kolegalność i przeznaczenie ewentualnej nadwyżki na cele statutowe. W takim ujęciu organizacjom *non profit* przypisuje się szeroki zakres funkcji społecznych i politycznych, w tym produkcję i świadczenie usług społecznych oraz rzecznictwo potrzeb i lobbing²⁶.

Według Piotra Glišńskiego organizacje pozarządowe to

[...] specyficzne, współczesne formy samoorganizacji społecznej, struktury integrujące grupy obywateli, charakteryzujące się względnie dojrzałą tożsamością społeczną, określonym stopniem zorganizowania, prywatnym charakterem inicjatywy, dobrowolnością uczestnictwa, niezależnością i niekomercyjnością, a także – na ogół – znacznym udziałem wolontariatu i istotną rolą w kształtowaniu postaw ludzkich (zarówno osób działających w organizacjach, jak i posiadających jakikolwiek z nimi kontakt)²⁷.

Zgodnie z tą definicją organizacje pozarządowe są instytucjami prywatnymi i wolnymi. Prywatna forma organizacji nie odnosi się jednak do braku miejsca dla nich w sferze publicznej czy społecznej; ich cechą charakterystyczną jest właśnie działalność w tych sferach w zależności od ich ontologicznego statusu, czyli: charakteru, przynależności do danego sektora gospodarczo-społecznego oraz obszaru działalności²⁸.

Rozróżnienie sfery prywatnej od publicznej nie jest łatwym zadaniem²⁹. Organizacje te wywodzą się bowiem ze sfery życia prywatnego i w historii swojego rozwoju przeszły ze sfery prywatnej do publicznej. Publiczny zasięg działań organizacji pozarządowych związany jest ze specyfiką celu ich działań.

Kategoria pożytku publicznego jest kluczowa dla zrozumienia roli organizacji pozarządowych w sferze publicznej. Pożytek publiczny definiowany jest ogólnie jako działalność spełniająca cele szlachetne i społecznie użyteczne³⁰. Według Glišńskiego pożytek publiczny można rozumieć w trojaki sposób. Pierwsze ujęcie jest najszerze: każde działania społecznie użyteczne, a więc takie, które dostarczają społeczności pewnych dóbr i świadczeń, ale również wpływają na wykształcenie się dobrych i pożytecznych cech społeczeństwa, są efektem pożytku publicznego

²⁶ Por. E. Leś. *Organizacje non profit w nowej polityce społecznej w Polsce na tle europejskim*. Warszawa 2013 s. 16.

²⁷ P. Glišński. *Style działań organizacji pozarządowych w Polsce. Grupy interesu czy pożytku publicznego?* Warszawa 2006 s. 17.

²⁸ Por. tamże.

²⁹ Por. Z. Woźniak. *Organizacje pozarządowe w procesie budowy społeczeństwa obywatelskiego*. W: *Aktywność obywatelska w rozwoju społeczności lokalnej. Program Partnerstwa dla Samorządu Terytorialnego USAID*. Red. M. Warowicki, Z. Woźniak. Warszawa 2001.

³⁰ Por. S. Golinowska. *Teoretyczne podstawy działania organizacji pozarządowych*. W: *Pozarządowe instytucje społeczne. Między państwem a społeczeństwem*. Red. S. Golinowska, D. Głogosz. Warszawa 1999 s. 11.

organizacji. Drugie ujęcie: pożytkiem publicznym jest dostarczanie społeczeństwu konkretnych usług czy świadczeń, co może być realizowane zarówno dla szerszych grup społecznych, jak i dla członków określonej organizacji. Ważne jest, aby organizacje były przyporządkowane poszczególnym obszarom działań, w których mogą spełniać cele pożytku publicznego. W tym przypadku nie jest ważne, czy organizacja działa na rzecz swoich członków, czy „na zewnątrz”, dla szerokiego odbiorcy, ale jaki jest obszar jej aktywności. Trzecie ujęcie: organizacja społeczna dostarcza swoje usługi na zewnątrz – sama jednak z nich nie korzysta³¹.

W związku z powyższym wśród organizacji pozarządowych można wyróżnić takie, które działają na rzecz swoich członków, są to tzw. organizacje interesu własnego, bądź dla pożytku wzajemnego³². Występują też takie, których zadaniem jest doprowadzenie do zmiany społecznej i osiągnięcie celu, który w przekonaniu działaczy organizacji jest ważny, jednak nie są oni beneficjentami takich działań.

Organizacje pozarządowe posiadają wiele cech. Pierwszą z nich jest autonomiczność. Autonomiczność organizacji pozarządowych odnosi się do faktu, iż są one podmiotami wewnątrznie wolnymi i nieskrępowanymi w swoich decyzjach i wyborach. Niezależne są przede wszystkim od instytucji rządowych, biznesu, sponsorów, innych organizacji pozarządowych, instytucji religijnych, politycznych itp. W praktyce zachowanie niezależności organizacji pozarządowych jest cechą stopniowalną, która bywa naruszana przez zwyczaje społeczne lub rozwiązania prawne. Przykładem tego są fundacje skarbu państwa, fundacje partii politycznych czy fundacje zakładane przez biznesmenów³³. Kolejną, istotną cechą organizacji pozarządowych jest ich niekomercyjność. Oznacza to, że nie są one nastawione na zysk ekonomiczny, jako cel sam w sobie. Dochody, które uzyskują ze swej działalności, przeznaczają na cele statutowe³⁴. Częstym celem działania organizacji pozarządowych jest efekt pozaekonomiczny, czyli zmiana mentalności zachowań ludzi czy zmiana społeczna, która ma charakter proobywatelski. Dotyczy to zmiany przekonań, nawyków i postaw, co prowadzi do prodemokratycznej zmiany struktur organizacji społeczeństwa³⁵. Zwraca się przy tym uwagę na fundamentalną rolę organizacji pozarządowych w funkcjonowaniu demokracji, w uczestniczeniu w niej i kształtowaniu obywatelskiego charakteru.

³¹ Por. P. Gliński. *Style działań organizacji pozarządowych* s. 18.

³² Por. M. Juszczynski. *Warunki prawno-finansowe funkcjonowania organizacji pozarządowych – próba analizy porównawczej*. W: *Pozarządowe instytucje społeczne* s. 89.

³³ Por. P. Gliński. *Style działań organizacji pozarządowych* s. 19.

³⁴ Więcej na ten temat: J. Blicharz. *Fundacje. Wybrane zagadnienia*. Wrocław 2016.

³⁵ Por. P. Gliński. *Style działań organizacji pozarządowych* s. 19.

4. ORGANIZACJE POZARZĄDOWE JAKO GRUPY INTERESU

Na gruncie socjologii istnieje wiele rozbieżnych definicji interesu. Interes kojarzony jest z dążeniem do osiągnięcia jakiejś korzyści. W węższym rozumieniu jest to

[...] sytuacja pożądana z punktu widzenia jednostki, grupy czy społeczeństwa, zapewniająca zaspokojenie ich potrzeb i aspiracji³⁶.

Istnieją różne sposoby i poziomy uświadamiania sobie przez poszczególne jednostki czy grupy społeczne ich „interesu”. Jak zauważa Janusz Reykowski

[...] interes jednostki to zjawisko złożone – nie zawsze korzyść chwilowa jest równoznaczna korzyści trwałej, a niejednokrotnie zaspokojenie określonej potrzeby pociąga za sobą depryzację innej. [...] W rzeczywistości proces emocjonalny uwarunkowany jest aktualną hierarchią stosunków w systemie regulacji, innymi słowy – uwzględnia interes aktualnie dominujących schematów regulacji. Jeżeli osobowość człowieka jest dobrze zintegrowana, to uwzględnienie interesu dominującej struktury jest równoznaczne z uwzględnieniem interesów całości³⁷.

Jak już wspomniano, obok interesu jednostkowego istnieje również interes grup społecznych. Mówiąc o nim, natrafiamy na pewne komplikacje. Pierwsza dotyczy zróżnicowanego interesu poszczególnych członków danej grupy społecznej, druga natomiast faktu, że nawet jeżeli dana grupa ma wspólny cel, nie oznacza to, że zawsze postępuje zgodnie z interesem. Oba uwarunkowania należy mieć na uwadze, konstruując kategorię interesu grupowego organizacji pozarządowej. Organizacja taka, będąc grupą interesu, charakteryzuje się realizacją bezpośrednich, krótkookresowych, prywatnych korzyści swoich członków, w sytuacji gdy nie są one związane z pożytkiem publicznym, w celu zaspokajania swoich potrzeb³⁸.

Bardzo wiele organizacji pozarządowych łączy w swoim działaniu formy realizacji interesu własnego z różnymi formami realizacji pożytku publicznego. Realizacja pożytku publicznego wraz z realizacją interesu własnego jednostki, grupy czy grup w ramach jednej organizacji może być traktowana jako bezpośrednie lub pośrednie dopełnienie celu tkwiącego w kategorii „pożytek publiczny”.

Podsumowując, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, organizacja, która urzeczywistnia pożytek publiczny to organizacja, która działa dla społecznej użyteczności. Ma więc na uwadze interes całego społeczeństwa, innych ludzi i własnych członków, o ile potrzeby te mieszczą się w kategorii pożytku publicznego. Należy tu również dodać, że pożytek publiczny, jako kategoria ogólna, zawiera w sobie dwie szczegółowe odsłony: pożytek publiczny „zewnątrzny” i pożytek publiczny „wewnętrzny”. Często w realizacji działań danej organizacji mamy do

³⁶ K. Olechnicki, P. Załęcki. *Słownik socjologiczny*. Toruń 1997.

³⁷ J. Reykowski. *Eksperymentalna psychologia emocji*. Warszawa 1968 s. 50.

³⁸ Por. P. Gliński. *Style działań organizacji pozarządowych* s. 22.

czynienia z obiema kategoriami: członkowie danej organizacji i poszczególne grupy w niej występujące, działając dla pożytku zewnętrznego, osiągają własne, partykularne cele³⁹.

ZAKOŃCZENIE

Na gruncie katolickiej nauki społecznej dowodzi się, że państwo pomocnicze nie utożsamia się z państwem opiekuńczym. Państwo poprzez swoje działania może stać się „nadopiekuńcze”, jeżeli będzie świadczyć zbyteczną pomoc swoim obywatelom i w ten sposób demotywowować ich w działaniu i pracy zawodowej. Takie państwo odbiera obywatelom autonomię, inicjatywę oraz odpowiedzialność za własne działania. Świadczy pomoc nawet wtedy, kiedy nie jest ona obiektywnie potrzebna. Taka pomoc jest „cudzą pomocą”⁴⁰.

Zasada pomocniczości stosowana w państwie wyznacza kierunek działań „od dołu do góry”. W myśl tej zasady życie państwowe powinno być kształtowane przez rozwój inicjatyw oddolnych oraz poprzez udzielanie pomocy i przez samopomoc. Pierwszy przypadek dotyczy tzw. negatywnego aspektu zasady pomocniczości. Społeczeństwo upodmiotowione powinno samodzielnie i odpowiedzialnie wypełniać własne zadania. Bezpośrednia ingerencja państwa w działalność jednostek i grup społecznych jest nadużyciem. W aspekcie negatywnym stosowanie tej zasady będzie zatem przejawiać się w niewyłączaniu jednostek i społeczności funkcjonujących w ramach struktur pośrednich w zadaniach, które same są w stanie wypełnić. W drugim przypadku chodzi o udzielenie pomocy jednostkom i grupom społecznym w sytuacji, gdy same nie są w stanie wypełnić własnych zadań. Pomoc ta powinna być „pomocą dla samopomocy”. Polega ona na pobudzeniu jednostki i grup społecznych, które są chwilowo niezdolne do samodzielnego działania oraz do ponownego podjęcia działania we własnym zakresie. Ten aspekt zasady nazywany jest aspektem pozytywnym. Państwo pomocnicze nie ignoruje potrzeb jednostek oraz grup społecznych, które nie są w stanie same i w ramach swoich kompetencji zaspokoić swoich życiowych potrzeb, przeciwnie „pomaga dla samopomocy”.

Poza wymienionymi aspektami zasady pomocniczości (negatywnym i pozytywnym) czasem wskazuje się na trzeci – redukcję pomocniczości, która polega na stopniowym zmniejszaniu świadczonego wsparcia, co winno korelować z usamodzielnianiem się podmiotu korzystającego z tego wsparcia w ramach

³⁹ Por. tamże s. 24.

⁴⁰ Więcej na ten temat: S. Fel. Oswald von Nell-Breuninga koncepcja ładu s. 116-119; O. von Nell-Breuning. *Gerechtigkeit und Freiheit*. Wien 1980 s. 17.

realizowanych przez niego funkcji⁴¹. Wydaje się, że procesy przemian społecznych, które dokonują się współcześnie, a w które zaangażowanych jest coraz więcej organizacji pozarządowych, zmierzają w obiecującym kierunku autonomii obywatelskiej i coraz pełniejszego zaangażowania jednostek i grup społecznych w budowanie dobra wspólnego. W tych procesach idee powszechnego braterstwa oraz zasady życia społecznego sformułowane przez katolicką naukę społeczną wydają się kluczowe.

BIBLIOGRAFIA

- Biały A.: *Jana Pawła II wizja państwa i społeczeństwa a realia współczesnych przemian*. W: *Polityka społeczna wobec „rzeczy nowych”. 25-lecie encykliki Centesimus annus św. Jana Pawła II*. Red. J. Mazur. Kraków 2016 s. 243-270.
- Blicharz J.: *Fundacje. Wybrane zagadnienia*. Wrocław: E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa. Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego 2016.
- Dörrie K.: *Freie Wohlfahrtspflege [Niezależna dobroczynność]*. W: *Deutscher Verein für öffentliche und private Fürsorge: Fachlexikon der sozialen Arbeit [Leksykon specjalistyczny pracy socjalnej]*. Frankfurt/M 1993.
- Fel S., Zdun M., Wódka M.: *Aksjologiczne podstawy ładu społeczno-gospodarczego*. Lublin: Wydawnictwo KUL 2019.
- Fel S.: *Oswalda von Nell-Breuninga koncepcja ładu społeczno-gospodarczego*. Lublin: Wydawnictwo KUL 2007.
- Florczyk M.: *Encyklika Rerum novarum a korporacje rzemieślnicze*. „Kieleckie Studia Teologiczne” 2:2003 s. 11-23.
- Gliński P.: *Style działań organizacji pozarządowych w Polsce. Grupy interesu czy pożytku publicznego?* Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN 2006.
- Golinowska S.: *Teoretyczne podstawy działania organizacji pozarządowych*. W: *Pozarządowe instytucje społeczne. Między państwem a społeczeństwem*. Red. S. Golinowska, D. Głogosz. Warszawa: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych 1999.
- Hułas M.: *Komplementarność polityki i gospodarki w ujęciu solidaryzmu chrześcijańskiego*. W: *Świat i jego problemy*. Red. H. Skorowski. Warszawa 2015 s. 184-189.
- Jan Paweł II: *Encyklika Centesimus annus*. Watykan 1991.
- Juszczyński M.: *Warunki prawno-finansowe funkcjonowania organizacji pozarządowych – próba analizy porównawczej*. W: *Pozarządowe instytucje społeczne. Między państwem a społeczeństwem*. Red. S. Golinowska i D. Głogosz. Warszawa: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych 1999.
- Kazimierczuk M.: *Wolność zrzeszania się w związku zawodowe w polskim porządku prawnym*. Olsztyn: Wydawnictwo UWM 2015.
- Leon XIII: *Encyklika Rerum novarum*. Watykan 1891.
- Leś E.: *Organizacje non profit w nowej polityce społecznej w Polsce na tle europejskim*. Warszawa: Wydawnictwo Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR 2013.

⁴¹ Por. I. Sierpowska. *Zasada pomocniczości w pomocy społecznej*. „Przegląd Prawa i Administracji” 79:2009 s. 203-225.

- Leś E.: *Organizacje społeczne. Studium porównawcze*. Warszawa: Phare Dialog Społeczny NGOs 1998.
- Łużyński W.: *Państwo pomocnicze*. Lublin: Wydawnictwo KUL 2006.
- Łużyński W.: *Struktury pośrednie pomiędzy jednostką ludzką a państwem w nauczaniu społecznym Kościoła*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK 2008.
- Millon-Delsol Ch.: *Idea subsydiarności*. W: *Subsydiarność. Monografie i studia*. Red. D. Milczarek. Warszawa: Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego 1998.
- Millon-Delsol Ch.: *Wprowadzenie oraz Krótka historia idei pomocniczości*. W: *Zasada pomocniczości*. Kraków: Znak 1995 s. 5-35.
- Motyka S.: *Prowincja krakowska Sióstr Miłosierdzia w latach 1859-1914. Praca magisterska*. Archiwum KUL. Lublin 1972 [maszynopis].
- Nell-Breuning O. von: *Gerechtigkeit und Freiheit*. Wien: Europaverlag 1980.
- Olechnicki K., Załęcki P.: *Słownik socjologiczny*. Toruń: Graffiti BC 1997.
- Pius XI: *Encyklika Quadragesimo anno*. Watykan 1931.
- Piowowski W.: *ABC katolickiej nauki społecznej*. Legnica 1998.
- Piowowski W.: *Filozoficzne aspekty pluralizmu społecznego*. „Roczniki Filozoficzne” 13:1965 z. 2.
- Reykowski J.: *Eksperymentalna psychologia emocji*. Warszawa: Książka i Wiedza 1968.
- Sierpowska I.: *Zasada pomocniczości w pomocy społecznej*. „Przegląd Prawa i Administracji” 79:2009 s. 203-225.
- Strzeszewski Cz.: *Katolicka nauka społeczna*. Lublin: Wydawnictwo KUL 1994.
- Surdacki M.: *Miłosierdzie czy opieka społeczna. Od starożytności do oświecenia*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2020.
- Woźniak Z.: *Organizacje pozarządowe w procesie budowy społeczeństwa obywatelskiego*. W: *Aktywność obywatelska w rozwoju społeczności lokalnej. Program Partnerstwa dla Samorządu Terytorialnego USAID*. Red. M. Warowicki, Z. Woźniak. Warszawa: MUNICIPIUM S.A. 2001.
- Wódka M.: *Między moralnością kamieni a prawami człowieka. Franciszka Janusza Mazurka koncepcja katolickiej nauki społecznej*. Lublin: Wydawnictwo KUL 2015.

Streszczenie: Organizacje społeczne są kluczowymi społecznościami w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego. Idea stowarzyszeniowości dla dobra wspólnego jest głęboko zakorzeniona w nauczaniu społecznym Kościoła. Celem niniejszego artykułu jest próba ukazania związków idei powszechnego braterstwa oraz zasad życia społecznego (szczególnie solidarności i pomocniczości) z ideą i praktycznym działaniem organizacji pozarządowych. Ponadto w artykule podjęto próbę uzasadnienia tezy, że idea organizacji społecznych powoływanych dla dobra wspólnego ma swoje korzenie w chrześcijańskiej aksjologii życia społecznego. Niniejszy tekst stanowi jedynie przyczynek do dalszych badań i krytycznej dyskusji nad miejscem i rolą organizacji społecznych we współczesnych społeczeństwach.

Słowa kluczowe: organizacje pozarządowe, nauczanie społeczne Kościoła, solidarność, pomocniczość, dobro wspólne.

Grzegorz Zajączkowski*

JAN PAWEŁ II A ZJEDNOCZONA EUROPA.
KONTYNUACJA NAUCZANIA PAPIEŻA POLAKA
W ODNIESIENIU DO PROBLEMÓW
WSPÓŁCZESNEJ EUROPY

JOHN PAUL II AND THE UNITED EUROPE.
CONTINUATION OF THE TEACHING OF THE POLISH POPE
IN RELATION TO THE PROBLEMS OF CONTEMPORARY EUROPE

Abstrakt: The uniting Europe is an international process unparalleled anywhere else. Member States are relin-quishing some of their powers to supranational institutions. Despite many successes, the European project also brings with it problems. Their sources were mentioned many times by Pope John Paul II during his pontificate. The Pope's teaching was and is being continued by his successors: Benedict XVI and Francis. The article presents the aspects pointed out by the Polish Pope, their use and updating to the current situation by successive popes.

Keywords: Europe, European integration, John Paul II, Benedict XVI, Francis, supranational power, national sov-ereignty.

Od śmierci Jana Pawła II w 2005 r. Europa jest miejscem ciągłych debat nad jej przyszłością w związku z wstrząsającymi nią problemami oraz kryzysami. Jedność europejska poddawana jest różnym próbom, a jedną z nich było odrzucenie traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy oraz prace nad traktatem lizbońskim i jego wejście w życie w czasie ogólnoświatowego kryzysu gospodarczego. Pojawiło się pytanie, czy Unia Europejska jest w stanie odpowiednio reagować na negatywne zjawiska wewnętrzne i zewnętrzne?

Problemy gospodarcze, brexit, kryzys migracyjny czy oskarżenia pod adresem Węgier oraz Polski rodzą pytania o przyszłość zjednoczonej Europy. Unia Europejska jest podzielona jak nigdy wcześniej. Pojawiają się apele o solidarność

* Ks. Grzegorz Zajączkowski – doktorant Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

i jedność, ale często są one ignorowane. Problemy te wymagają podjęcia odpowiednich kroków, aby Unia nie rozpadła się np. na Wschód i Zachód czy kontynent podzielony granicami lub zasiekami.

Kryzys, który dotknął Unię Europejską to przede wszystkim spór o interpretację wartości europejskich. Związany jest on z konfliktem między konserwatywnym a liberalno-lewicowym podejściem do polityki i spraw społecznych. Spory te dotyczą takich kwestii, jak wielokulturowość, polityka migracyjna, tożsamość narodowa, rola religii czy tradycji. Mają one wpływ na wzajemne postrzeganie się państw członkowskich i znaczący rozdźwięk pomiędzy rządami.

1. FILARY NAUCZANIA JANA PAWŁA II O ZJEDNOCZONEJ EUROPIE

Jan Paweł II w swoim nauczaniu wielokrotnie zwracał uwagę na kontynent europejski i jego problemy. Dla papieża Europa to pewna wartość oraz miejsce wzajemnego przenikania się kultur, sposobów patrzenia na świat i myślenia. Wskazywał na jej różnorodność, ale jednocześnie określał ją jako wspólną przestrzeń. Wielokrotnie podkreślał, że Stary Kontynent zbudowany jest na dziedzictwie greckim, rzymskim, germańskim, słowiańskim, celtyckim, ale przede wszystkim na chrześcijaństwie¹. Nauczanie Jana Pawła II można streścić w jednym zdaniu, będącym parafrazą słów Roberta Schumana: „Europa będzie chrześcijańska albo nie będzie jej wcale”².

Jednym z najważniejszych elementów dziedzictwa aksjologicznego Europy jest wartość życia. Papież wielokrotnie wzywał Europejczyków do służby Ewangelii życia poprzez mobilizację sumień i wysiłek etyczny. Apelował o wprowadzenie strategii obrony życia, gdyż przyszłość Europy zależy od mocnej obrony i promocji tej wartości, stanowiącej trzon korzeni Starego Kontynentu³. Kościół, co podkreślał papież, woła do Europy o niepoddawanie się zniechęceniu i nieprzyjmowanie nurtów myślenia czy działania, które pozbawione są przyszłości, ponieważ nie opierają się na fundamencie Ewangelii. Powrót do Ewangelii to także powrót do nadziei opartej na zwycięstwie Chrystusa nad śmiercią i grzechem. Jest ona światłem, które na nowo może wyznaczać ścieżkę dla kontynentu i jego mieszkańców⁴.

Papież wzywał także do szacunku dla kobiet i obrony ich praw. Potępiał przemoc i niesprawiedliwość wobec nich. Apelował o stworzenia prawa, które będzie

¹ Por. R. Zenderowski. *Czym jest Europa? Kim są Europejczycy?* W: *Europa drogą Kościoła. Jan Paweł II o Europie i europejskości*. Red. S. Sowiński, R. Zenderowski. Wrocław 2003 s. 7.

² „Demokracja [w Europie] będzie chrześcijańska albo nie będzie jej wcale” – cyt. za: Instytut Myśli Schumana. *Deklaracja Schumana 2017*. Warszawa 2017 s. 4.

³ Por. Jan Paweł II. *Przemówienie do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy* (Strasburg, 8.10.1988) p. 6. W: *Europa jutra. Jana Pawła II wizja Europy*. Red. A. Sujka. Kraków 2000 s. 18.

⁴ Por. Tenże. *Adhortacja apostolska Ecclesia in Europa o Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele jako źródło nadziei dla Europy* (28.06.2003) p 108-109.

je chroniło przed upokarzającym wykorzystywaniem w reklamach czy prostytutką. Domagał się docenienia wkładu matki w życie rodzinne i domowe, na równi z wkładem ojca, zwłaszcza w formie wynagrodzenia⁵.

Papież ostrzegał przed taką formą życia, jakby Chrystus nie istniał. Wielu ochrzczonych powtarza praktyki religijne, ale nie idzie za tym akceptacja treści wiary i osobiste przyłgnięcie do Zbawiciela. Szerzy się agnostycyzm i ateizm. Pogłębiający się sekularyzm powoduje erozję chrześcijaństwa i wywołuje głęboki kryzys sumienia. Człowiek, który z natury jest istotą duchową, po odrzuceniu wiary w Jezusa ucieka w spirytualizm, ezoteryzm czy synkretyzm religijny. Papież ostrzegał przed dążeniem do przeżywania nadzwyczajnych wydarzeń oraz doświadczeń pseudoreligijnych. Tymczasem Europę cechuje powszechny zanik poczucia grzechu, rozpowszechnia się mentalność relatywistyczna i subiektywizm moralny. Stary Kontynent zatracił sens niedzieli jako dnia Pańskiego, traktując ją jako czas rozrywki na koniec tygodnia⁶.

Budowanie zjednoczonej Europy bez fundamentów chrześcijańskich skazane jest na niepowodzenie. Próba opracowania *Karty praw podstawowych Unii Europejskiej* spotkała się z zainteresowaniem Kościoła. Jednak brak jakiegokolwiek wzmianki o Bogu, który jest źródłem godności człowieka, rozczarował papieża. Jan Paweł II przypominał, że właśnie odrzucenie Stwórcy i Jego przykazań doprowadziło Europę na skraj przepaści, tworząc bałwochwalcze tyranie, oparte na kulcie rasy, państwa, narodu czy klasy społecznej. Wiek XX pokazał, że prawa Boga i człowieka umacniają się razem lub razem zostają przekreślone⁷.

Papież mówił, że jednocząca się Europa musi dać świadectwo całemu światu. Jest to świadectwo braterstwa i sprawiedliwości oraz skutecznego wkładu w przewyciężenie wojen i zbrodni. Unia Europejska wezwana jest do eliminowania przemocy, gwałtu, terroryzmu, tortur, a także masowych zbrodni dokonywanych przez rządy niektórych krajów. Jej zadaniem jest troska o wzajemne rozbrojenie czy ciągły rozwój wymiany handlowej i pomoc krajom biedniejszym w pokonaniu głodu i ubóstwa. Ta misja jest o tyle ważna, że Europejczycy mieli możliwość poznania tego, co słuszne, sprawiedliwe i dobre, mogli swobodnie kształtować i rozwijać serce i ducha, poznać smak wolności, której źródłem jest wiara chrześcijańska. To sprawia, że inne narody mają prawo oczekiwać od mieszkańców Starego Kontynentu wsparcia i pomocy⁸.

⁵ Por. tamże p. 43.

⁶ Por. tamże p. 47, 68, 76, 81.

⁷ Por. Jan Paweł II. *Przesłanie z okazji 1200. rocznicy koronacji Karola Wielkiego* (Rzym, 14.12.2000). W: *Europa Zjednoczona w Chrystusie. Antologia*. Red. L. Sosnowski, G. Turowski. Kraków 2001 s. 33-34.

⁸ Por. Tenże. *Przemówienie wygłoszone do przewodniczących parlamentów europejskich* (Rzym, 26.11.1983) p. 5. W: *Co Jan Paweł II mówi o zjednoczeniu Europy*. Red. P. Dyrda. Kraków 2003 s. 66.

2. KONTYNUACJA NAUCZANIA JANA PAWŁA II O ZJEDNOCZONEJ EUROPIE

Następcy Jana Pawła II kontynuują jego dzieło i nauczanie w odniesieniu do Europy. Konsekwentnie zwracają uwagę na jej kryzys. Wskazują, że nie jest możliwy trwały pokój na Starym Kontynencie bez powrotu do religijnych korzeni. Dopiero poszanowanie wartości umożliwi budowę trwałej i prawdziwej jedności. Kościół, którego aksjologia stanowi fundament cywilizacji opartej na tradycji judeochrześcijańskiej, musi zająć miejsce w dialogu nad przyszłością Unii Europejskiej⁹.

2.1. BENEDYKT XVI

Papież ostrzega Europę przed błędnym rozumieniem znaczenia praw człowieka. Wskazuje, że nie można ich mylić ze skrajnymi przejawami autonomii osoby, która skupiając się wyłącznie na sobie, dąży do zaspokojenia własnych potrzeb, nie otwiera się także na spotkanie z Bogiem i z innymi ludźmi. Obrona praw jednostek musi opierać się na postrzeganiu ich w całej integralności wspólnotowej i osobowej¹⁰.

Budując pokój, należy chronić prawa człowieka, które mają swoje podstawy w transcendentnej godności osoby ludzkiej. Dlatego od państw i organizacji międzynarodowych wymaga się poszanowania dla życia ludzkiego na każdym jego etapie. Legalizacja aborcji jest sprzeczna z prawem naturalnym i stanowi naruszenie prawa do równowagi pomiędzy życiem matki i jej dziecka, gdyż ono przysługuje im obojgu w równy sposób¹¹. Jak podkreśla papież, te zasady nie podlegają negocjacjom. Dołącza do nich także promowanie i uznanie naturalnej struktury rodziny, która opiera się na związku mężczyzny i kobiety potwierdzonym sakramentem małżeństwa. Rodzice powinni mieć zapewnione prawo do wychowywania swoich dzieci. Benedykt XVI wskazał, że nie są to prawdy wiary, ale zasady, które wpisują się w naturę ludzką. Tym samym Kościół katolicki promuje je nie jako element religijny, ale uniwersalny¹².

Papież ostrzega Europę przed obojętnością religijną, która prowadzi do życia w taki sposób, jakby Boga nie było. Innym zagrożeniem dla głoszenia Ewangelii jest hedonizm, który spowodował kryzys wartości życia codziennego i struktury

⁹ Por. Z. Czachór. *Europa i jej kryzys w rozważaniach papieskich Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka. Wstęp do analizy treści*. „Język. Religia. Tożsamość” 2019 nr 2 s. 110.

¹⁰ Por. Benedykt XVI. *Przemówienie podczas noworocznej audiencji dla członków korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej* (Rzym, 7.01.2013). <www.vatican.va> [dostęp: 6.06.2022].

¹¹ Por. tamże.

¹² Por. Benedykt XVI. *Przemówienie do uczestników Kongresu zorganizowanego przez Europejską Partię Ludową* (Rzym, 30.03.2006). <www.vatican.va> [dostęp: 6.06.2022].

rodziny. Stary Kontynent zalewa plaga pornografii i prostytucji. Dlatego tak ważna jest troska o wspólnotę rodzinną i Kościół domowy, który może przyczynić się do odnowy kontynentu¹³. Europa nie może odcinać się od swoich chrześcijańskich korzeni. To one nauczyły ją, czym jest etyka, odpowiedzialność i wolność. Odrzucenie tych wartości pozbawi Europejczyków prawdziwej tożsamości. A to na niej budowano instytucje zjednoczonej wspólnoty¹⁴. Zagrożeniem dla Starego Kontynentu jest relatywizm w sferach praw, obowiązków i wartości. Pozbawienie narodów europejskich ich fundamentu i oparcie się wyłącznie na decyzjach politycznych czy wyrokach sądowych stanowiłoby zagrożenie dla instytucji wspólnotowych. Nie ma możliwości owocnego dialogu, jeśli nie będzie wspólnych zasad¹⁵. Jedność kontynentu europejskiego musi opierać się na tożsamości wszystkich narodów. Jest ona złożona nie tylko z elementów politycznych, gospodarczych czy geograficznych, ale przede wszystkim ze wspólnej historii, kultury i moralności. To dzięki chrześcijaństwu powstała Europa, to ono jest jej duszą i zacznem. Europejczycy muszą pamiętać, że odrzucając to dziedzictwo, przestaną być wzorem dla całego świata¹⁶. Papież gorzko stwierdza, że cywilizacja zachodnia, która zbudowana została na fundamencie Pisma Świętego i liturgii, „[...] częściowo zdradziła ewangeliczną inspirację”¹⁷.

Europejscy chrześcijanie różnych wyznań mają ważne zadanie przypominać Europie o jej korzeniach i dziedzictwie. Priorytetem jest ukazywanie światła Chrystusa wszystkim jej mieszkańcom. Pomoże to na nowo odkryć zadanie dawania świadectwa wiary w świecie naznaczonym obojętnością i relatywizmem. Proces zjednoczenia musi otwierać na wartości etyczne, które pozwolą na budowę prawdziwej jedności narodów¹⁸. Misja ta dotyczy także polityków, którzy powinni dbać o rozwój i wzrost integracji oraz debatować nad odpowiednim dla niej modelem społecznym. Winni czerpać wzorce z dziedzictwa duchowego kontynentu, które go ukształtowało. Taka polityka umożliwi wzmocnienie świadomości

¹³ Por. Tenże. *Przemówienie do uczestników sympozjum biskupów Afryki i Europy* (Rzym, 16.02.2012). <www.vatican.va> [dostęp: 6.06.2022].

¹⁴ Por. Tenże. *Przemówienie z okazji 45. spotkania Banku Rozwoju Rady Europy* (Rzym, 12.06.2010). <www.vatican.va> [dostęp: 6.06.2022].

¹⁵ Por. Tenże. *Przemówienie do członków Biura Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy* (Rzym, 8.09.2010). <www.vatican.va> [dostęp: 6.06.2022].

¹⁶ Por. Tenże. *Przemówienie do uczestników kongresu na temat: „Wartości i perspektywy dla Europy”, zorganizowanego przez Komisję Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (COMECE) z okazji 50. rocznicy podpisania Traktatów Rzymskich* (Rzym, 24.03.2007). <www.vatican.va> [dostęp: 6.06.2022].

¹⁷ Tenże. *Przemówienie do studentów na zakończenie czuwania modlitewnego w ramach VI Europejskiego Dnia Świata Uniwersyteckiego* (Rzym, 1.03.2008). <www.vatican.va> [dostęp: 6.06.2022].

¹⁸ Por. Tenże. *Przemówienie do Zgromadzenia Delegatów Kościołów, Konferencji Episkopatów, Wspólnot i Organizacji Ekumenicznych Europy* (Rzym, 26.01.2006). <www.vatican.va> [dostęp: 6.06.2022].

przynależności do wielkiej rodziny narodów europejskich oraz zwiększy ich zaangażowanie w podejmowanie wyzwań¹⁹. Wyzwaniem jest także apostazja Europejczyków, która prowadzi do kryzysu własnej tożsamości. Zjednoczona Europa uważana jest za wspólnotę wartości, jednak odrzuca te, które stanowią jej fundament. Dochodzi także do zbytznego opierania życia społecznego na kompromisie, który wydaje się być dobrem wspólnym. Jednak, jak wskazuje papież, staje się on „wspólnym złem”, gdy prowadzi do ataku na godność istoty ludzkiej. Europa musi strzec się także nieodpowiednio pojmowanego pragmatyzmu, który godzi się na mniejsze zło w polityce dotyczącej praw człowieka. Takie podejście stanowi zagrożenie dla chrześcijan, którym nie pozwala się brać udziału w debacie publicznej. Unia Europejska musi być prawdziwym obrońcą wartości uniwersalnych, nieograniczonych kompromisami, relatywizmem czy laicyzmem²⁰.

Europejczycy nie mogą bać się dokonywania trudnych wyborów, które są konieczne do zwalczania skutków kryzysów i staną się podstawą do pogłębiania integracji. Muszą oni także pamiętać, że tylko wspólne działanie umożliwi dalszy rozwój. Zjednoczona Europa powinna walczyć z pogłębiającą się przepaścią, w której bogaci stają się coraz bogatsi, a ubodzy coraz ubożsi. Politycy muszą zadbać o odpowiednie zróżnicowanie społecznego dobrobytu²¹. Finanse i gospodarka nie mogą być celem samym w sobie, ale muszą stać się środkiem lub instrumentem i kierować się dobrem jednostki ludzkiej. Historia Europy bogata jest w przykłady braterstwa w dziedzinie ekonomicznej. To na tym kontynencie pojawiły się przedsiębiorstwa, które posiadają cele społeczne lub wzajemne. Nie zapomniały one o swojej hojności, dostosowując się do praw rynku. Stanowią wzór logiki dawania²². Według Benedykta XVI problemy ekonomiczne Starego Kontynentu wynikają przede wszystkim z kryzysu etycznego. Podkreśla się znaczenie solidarności w walce ze skutkami spowolnienia gospodarczego, jednak brakuje sił, aby je wprowadzać w życie i skłonić się ku ofierze i wyrzeczeniom na rzecz potrzebujących²³.

Benedykt XVI wskazuje, jak ważną rolę w formowaniu nowych pokoleń pełni kultura. Dlatego musi ona promować bogactwo słowa Bożego i prawdę płynącą z objawienia. Tylko w taki sposób stanie się podstawą prawdziwej humanizacji. Odrzucenie pierwiastka duchowego prowadzi do odrzucenia praw człowieka

¹⁹ Por. Tenże. *Przemówienie do uczestników Kongresu zorganizowanego przez Europejską Partię Ludową*.

²⁰ Por. Tenże. *Przemówienie do uczestników kongresu na temat: „Wartości i perspektywy dla Europy”*.

²¹ Por. Tenże. *Przemówienie podczas noworocznej audiencji*.

²² Por. Tenże. *Przemówienie z okazji 45. spotkania Banku Rozwoju Rady Europy*.

²³ Por. Tenże. *Przemówienie do Kurii Rzymskiej* (Rzym, 22.12.2011). <www.vatican.va> [dostęp: 6.06.2022].

i staje się przyczyną wojen i kataklizmów²⁴. Przez promowanie godności osoby ludzkiej cywilizacja europejska nabrała charakteru uniwersalnego. Jest to także efekt rozwoju instytucji uniwersytetu, jako powszechnej wspólnoty naukowej. Uniwersytety muszą pełnić nie tylko funkcję nauczającą, ale także wychowawczą, przywoływać ideały i dziedzictwo wartości poprzednich wieków. Dzięki uczelniom wyższym Europa na nowo może odkryć swoje korzenie i prawdę, że człowieka nie można zrozumieć bez Boga²⁵.

Papież krytykuje dominujący w Europie nurt pozytywistycznego podejścia do natury i rozumu. Wskazuje, że nie należy się go wyrzekać, ale trzeba pamiętać, że nie stanowi on sam w sobie kultury, gdyż nie ukazuje człowieka w całej pełni i może stać się zagrożeniem dla człowieczeństwa. Pozytywizm nie może być źródłem dla prawa w sytuacji, gdy jakieś przekonania czy wartości spychane są na margines. Nurt ten staje się wrogi wobec wszystkiego, co pochodzi z zewnątrz, ze świata stworzonego przez Boga. Dlatego Europa nie może zamykać się sama w sobie, a powinna otworzyć się na swoje dziedzictwo duchowe. To prawda o Bogu pozwoliła Europejczykom na rozwinięcie idei godności ludzkiej. Kultura europejska wyrosła ze spotkania Grecji, Rzymu i Jerozolimy. Jakkolwiek próba ignorowania tego faktu czy uznawania go za przeszłość jest amputowaniem ducha Europy i pozbawia go całokształtu²⁶.

2.2. FRANCISZEK

Po abdykacji Benedykta XVI na Stolicę Piotrową wybrano kardynała spoza Europy. Pozwala to papieżowi spojrzeć na problemy europejskie inaczej niż jego poprzednicy. Franciszek wskazuje, że Staremu Kontynentowi potrzeba nadziei i odwagi, dzięki którym możliwa jest ufność, że wszelkie trudności mogą stać się podstawą jedności. Musi ono jednak oprzeć się na wierze w Boga, który przemienia śmierć w życie, a zło w dobro. Europejczykom potrzebne jest męstwo, które pozwala wrócić do idei ojców Unii Europejskiej, którzy pragnęli budować ją, przezwyciężając podziały oraz promując pokój i jedność. Jak podkreśla papież, centrum tego projektu jest ufność w człowieka i jego transcendentna godność²⁷.

²⁴ Por. Tenże. *Przemówienie do uczestników sympozjum biskupów Afryki i Europy*.

²⁵ Por. Tenże. *Przemówienie do uczestników seminarium na temat „Dziedzictwo kultury i dorobek akademicki uniwersytetów europejskich jako źródło atrakcyjności Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego” zorganizowanego przez Kongregację Edukacji Katolickiej* (Rzym, 1.04.2006). <www.vatican.va> [dostęp: 6.06.2022].

²⁶ Por. Tenże. *Przemówienie w Bundestagu* (Berlin, 22.09.2011). <www.vatican.va> [dostęp: 6.06.2022].

²⁷ Por. Franciszek. *Przemówienie w Parlamencie Europejskim* (Strasburg, 25.11.2014). <www.vatican.va> [dostęp: 7.06.2022].

Europa pokazała całemu światu, że mimo licznych konfliktów, które ją wyniszczyły, możliwy jest nowy początek. Stanowi to bezprecedensowe *novum* w ludzkiej historii. Koszmar ostatniej wojny nie zabił w ludziach nadziei, która stała się podstawą projektu europejskiego. Było to możliwe dzięki geniuszowi, kreatywności i wyjściu poza własne ograniczenia, które charakteryzują Stary Kontynent. Ludzkość otrzymała jasny sygnał, że Europa rozpoczęła nowy rozdział i budowę swojego domu²⁸.

Franciszek broni idei godności ludzkiej, która ma swoje źródło w bogatej historii Europy. Promowanie praw człowieka to podstawowe zadanie Unii Europejskiej nie tylko wewnątrz swoich granic, ale i poza nimi. Jednak pomimo dużego zaangażowania wciąż spotyka się sytuacje, w których życie ludzkie od początku staje się elementem programowania jego przydatności, co oznacza, że można je skrócić, gdy człowiek staje się chory, niepotrzebny lub stary. A godność osoby ludzkiej wymaga jej ochrony bez względu na interesy ekonomiczne czy arbitralne decyzje²⁹.

Chrześcijanie muszą zmieniać Europę i przypominać jej, że składa się ona z osób i nie jest tylko zbiorem instytucji. Papież krytykuje ciągłe używanie określeń statystycznych do opisu problemów. To sprawia, że nie dostrzega się obywateli – głosy imigrantów zastępują kwoty, a robotników wskaźniki ekonomiczne. Ten strach przed człowiekiem może wynikać z obowiązku, jaki trzeba podjąć w jego obronie. Europejczycy nie mogą stosować zasad wygodniejszych czy bardziej uspokajających. Liczby dają alibi do odwrócenia się od realnych problemów³⁰.

Zadaniem Europy jest dbanie o rozwój demokracji, promocja praw człowieka oraz państwa prawa. Należy jednak pamiętać o ich właściwym rozumieniu w kontekście społecznym i etycznym. Dzięki temu możliwy będzie pokojowy rozwój społeczeństw Starego Kontynentu³¹. Papież wskazuje, że nie można chronić jednostki w sytuacji braku podstawowych praw człowieka, takich jak wolność słowa czy religii. Człowiek musi mieć zagwarantowaną ochronę prawną przed panowaniem siły czy tyranii władzy. Niedopuszczalna jest jakakolwiek forma dyskryminacji mężczyzn lub kobiet. Franciszek mówi jasno, że nie może być mowy o godności istoty ludzkiej, gdy brakuje jedzenia bądź pracy³². Wzywa więc Europę do sprawiedliwego podziału dóbr, który jest jej obowiązkiem moralnym. Konieczne jest także zapewnienie zatrudnienia i godnej płacy bezrobotnym, szczególnie

²⁸ Por. Tenże. *Przemówienie podczas uroczystości wręczenia nagrody Karola Wielkiego* (Rzym, 6.05.2016). <www.vatican.va> [dostęp: 7.06.2022].

²⁹ Por. Tenże. *Przemówienie w Parlamencie Europejskim*.

³⁰ Por. Tenże. *Przemówienie do uczestników konferencji „Przemysłu na nowo Europę. Chrześcijański wkład w przyszłość projektu europejskiego”, zorganizowanej przez Komisję Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (COMECE)* (Rzym, 28.10.2017). <www.vatican.va> [dostęp: 7.06.2022].

³¹ Por. Tenże. *Przemówienie w Radzie Europy* (Strasburg, 25.11.2014). <www.vatican.va> [dostęp: 7.06.2022].

³² Por. Tenże. *Przemówienie w Parlamencie Europejskim*.

młodzieży. Europejczycy powinni szukać nowych ekonomicznych modeli przejścia z gospodarki pieniężnej do ekonomii społecznej, która skupia się nie na pieniądzu, ale na inwestycjach w ludzi i dbałości o pracownika³³.

Zjednoczona Europa musi umieć wyciągać wnioski z historii. Doświadczona wieloma konfliktami nie może być ślepa na odradzające się spory, które – wydawało się – zostały zażegnane. Należy dostrzegać wzrost agresywnych i gniewnych nacjonalizmów, które powołują się na rzekomą obronę interesów narodowych. Każdego dnia musimy walczyć o dobro, sprawiedliwość, braterstwo czy miłość. Trzeba również dbać o dziedzictwo poprzednich pokoleń, ale papież krytykuje skupianie się wyłącznie na przeszłości, ponieważ grozi to niedostrzeganiem potrzeb wielu osób³⁴. Zadaniem Europy jest troska o pokój i wychowywanie do niego. Należy odrzucać kulturę konfliktu, która może doprowadzić do wewnętrznego wyniszczenia z powodu sprzeczności³⁵.

Europa nie może zamykać się przed migrantami, którzy szukają pomocy i ratunku. Gdy to robi, odrzuca poczucie braterskiej odpowiedzialności, która jest podstawą społeczeństwa obywatelskiego. Unia Europejska dysponuje narzędziami umożliwiającymi jej znalezienie równowagi pomiędzy zapewnieniem gościnności imigrantom a ochroną praw własnych obywateli. Stary Kontynent, posiadający ogromne dziedzictwo religijne i kulturowe, powinien otworzyć się na nowe osoby, gdyż to przyniesie dobre owoce³⁶.

Europejczycy nie mogą tworzyć społeczeństwa indywidualistycznego. Jest to błędna koncepcja osoby ludzkiej, oderwanej od kontekstu antropologicznego czy społecznego. Staje się ona nieczuła wobec innych, odrzuca obowiązki wynikające z prawodawstwa. Czyni siebie oderwaną od innych i przestaje rozumieć, że jej prawa i zadania powiązane są z resztą społeczeństwa³⁷. Mieszkańcy Europy wezwani są do otwarcia się na innych, gdyż ich cywilizacja powstała w efekcie spotkania kultur wykraczających znacznie poza granice Unii. Nie można doprowadzić do umasowienia i całkowitej jednolitości opartej wyłącznie na trosce o samego siebie³⁸. Europejczycy muszą porzucić egoistyczne myślenie, gdyż otwarcie się na innych pozwoli na stworzenie wspólnoty, dzięki której każdy człowiek będzie w stanie odkryć samego siebie. Odkrycie poczucia przynależności do głęboko związanej wewnętrznie grupy może być lekarstwem na rosnący indywidualizm. Nie do zaakceptowania przez papieża jest także fałszywe pojęcie wolności, które interpretuje się niemal jako obowiązek bycia samotnym, bez jakichkolwiek

³³ Por. Tenże. *Przemówienie podczas uroczystości wręczenia nagrody Karola Wielkiego*.

³⁴ Por. Tenże. *Encyklika Fratelli tutti o braterstwie i przyjaźni społecznej* (3.10.2020) [dalej: FT] p. 11.

³⁵ Por. Tenże. *Przemówienie w Radzie Europy*.

³⁶ Por. FT 40-41.

³⁷ Por. Franciszek. *Przemówienie w Parlamencie Europejskim*.

³⁸ Por. Tenże. *Przemówienie podczas uroczystości wręczenia nagrody Karola Wielkiego*.

powiązań³⁹. To błędne przekonanie jest chorobą Europy, gdyż samotność jest typowa dla ludzi pozbawionych więzi. Dotyka ona nie tylko osób starszych, zdanych na samych siebie, ale także młodych, pozbawionych jakichkolwiek punktów odniesienia i nadziei na przyszłość. Poczucie osamotnienia spotęgował kryzys ekonomiczny, który znacząco odcisnął się na życiu tysięcy osób⁴⁰. Dlatego ważne jest, aby budować kulturę dialogu, który umożliwi odbudowę tkanki społecznej. Dzięki temu Stary Kontynent będzie w stanie stworzyć strategię życia oraz integracji. Wszyscy członkowie społeczeństwa muszą w niej uczestniczyć, aby budować wspólnotę pojednaną i zintegrowaną, w której nikt nie będzie odrzucony⁴¹.

Europa musi być solidarna. Takie było założenie tych, którzy stworzyli podwaliny pod jedność europejską. Solidarność musi polegać na świadomości przynależności do jednego organizmu w taki sposób, aby każdy członek był i współodczuwał z drugim, jak i z całością. Tworzą ją także konkretne gesty i fakty, które przybliżają do bliźniego w każdym położeniu. Taka wspólnota umożliwi sprzeciw wobec populizmów rodzących się z egoizmu i partykularyzmów. Politycy są wezwani do pracy w duchu pomocniczości, tak aby Europa rozwijała się równomiernie i sprawiedliwie⁴².

Według Franciszka Unia Europejska musi rozwiązać problem braku zaufania dla jej instytucji. Papież wskazuje, że Europejczycy oceniają funkcjonowanie wspólnoty jako negatywne. Kojarzy im się ona z tworzeniem prawa, które nie odpowiada wrażliwości obywateli państw członkowskich. W tym kontekście mocno brzmi określenie Europy jako „babci”, która jest niepłodna i nie ma sił do życia. Franciszek dostrzega, że dawne ideały, które przyświecały Europie, nie mają już mocy przyciągania, więc zostały zastąpione przez mechanizmy techniczne instytucji unijnych⁴³. Pomocą w tym kryzysie może być powrót do tego, co wzniosłe, do ambitnych, nowych celów ożywianych przez pragnienie rozwoju, postępu, pokoju, poznania. Papież wskazuje, że zmierzaniu ku przyszłości potrzebna jest przeszłość i odwaga w dążeniu do pokonania wyzwań dnia dzisiejszego⁴⁴. Zadanie to może zostać zrealizowane przez burzenie murów i budowę mostów. Europejczycy zostali wezwani do radykalnych zmian, które nie mogą opierać się tylko na drobnej kosmetyce czy pokrętnych kompromisach⁴⁵.

³⁹ Por. Tenże. *Przemówienie do uczestników konferencji „Przemysleć na nowo Europę”*.

⁴⁰ Por. Tenże. *Przemówienie w Parlamencie Europejskim*.

⁴¹ Por. Tenże. *Przemówienie podczas uroczystości wręczenia nagrody Karola Wielkiego*.

⁴² Por. Tenże. *Przemówienie do szefów państw i rządów państw członkowskich UE w przeddzień 60. rocznicy podpisania traktatów Rzymskich* (Rzym, 24.03.2017). <www.vatican.va> [dostęp: 7.06.2022].

⁴³ Por. Tenże. *Przemówienie w Parlamencie Europejskim*.

⁴⁴ Por. Tenże. *Przemówienie w Radzie Europy*.

⁴⁵ Por. Tenże. *Przemówienie podczas uroczystości wręczenia nagrody Karola Wielkiego*.

Dzięki swojemu bogactwu mieszkańcy Startego Kontynentu stali się egoistyczni. Obojętnie patrzą na świat, a szczególnie na najuboższych. Debaty polityczne skupiają się przede wszystkim na problemach ekonomicznych czy technicznych, a nie na problemach zwykłych ludzi. Zagrożeniem dla współczesnej Europy może być przekształcenie człowieka w trybik wielkiej maszyny, która traktuje go jedynie jako konsumpcyjne dobro, a gdy przestaje być potrzebny, zostaje po prostu odrzucony, jak to się dzieje w przypadku chorych, starszych czy dzieci zabijanych przed narodzeniem⁴⁶. Bogactwo nie może opierać się na krzywdzie i nieszczęściu istot ludzkich. Europejczycy muszą stawić czoła handlowi bronią czy wyścigowi zbrojeń. Ich zadaniem jest także zwalczanie współczesnego niewolnictwa, jakim jest handel ludźmi. Sprzeciw wobec tych zjawisk umożliwi ochronę jednostek i wzmocni pokój na świecie⁴⁷.

Papież wzywa Europę do odkrycia swoich korzeni, które łączyły w sobie idee nieba i ziemi – to, co duchowe z tym, co ziemskie. Europejczycy przez wieki potrafili łączyć te dwie rzeczywistości, otwierać się na transcendencję, na Boga oraz podchodzić do życia praktycznie, ze zdolnością do radzenia sobie w różnych sytuacjach. Stary Kontynent musi na nowo połączyć te dwa elementy, gdyż odrzucenie duchowości będzie wiązało się z utratą duszy oraz humanistycznego ducha, którego Unia tak broni. Chrześcijaństwo wniosło i nadal wnosi wiele w funkcjonowanie Europy. Nie przeczy to idei świeckości państwa, ale ją ubogaca. Świadczą o tym ideały, które kształtowały Unię Europejską od samego początku, czyli pokój, pomocniczość, solidarność czy szacunek wobec godności osoby ludzkiej. Odrzucenie korzeni religijnych utrudnia walkę z różnymi ekstremizmami, gdyż zapomnianie o Bogu rodzi przemoc, a nie Jego uwielbienie⁴⁸. Europejczycy nie mogą traktować swojego dziedzictwa jako eksponatu muzealnego. Muszą zastanowić się nad jego rolą w obecnych czasach i jego otwarciem dla całej ludzkości⁴⁹.

Podstawowym zadaniem Europy jest budowanie jedności wokół świętości osoby ludzkiej. Europejczycy winni uznawać śmiało swoją przeszłość, patrzeć z pewnością w przyszłość, aby żyć z nadzieją w teraźniejszości i w pełni z niej korzystać. Stary Kontynent musi być miejscem bez strachu i zamknięcia, powinien stać się liderem bogatym w sztukę, wiedzę, muzykę, humanizm i wiarę. Tylko w taki sposób może być wartościowym punktem odniesienia dla całej ludzkości⁵⁰. Europa to nie zbiór zasad czy podręcznik procedur i protokołów, ale sposób pojmowania człowieka. Powinna wychodzić przede wszystkim od transcendentnej godności istoty ludzkiej, a nie od praw, które się jej należą. Europejczycy są wezwani do

⁴⁶ Por. Tenże. *Przemówienie w Parlamencie Europejskim*.

⁴⁷ Por. Tenże. *Przemówienie w Radzie Europy*.

⁴⁸ Por. Tenże. *Przemówienie w Parlamencie Europejskim*.

⁴⁹ Por. Tenże. *Przemówienie w Radzie Europy*.

⁵⁰ Por. Tenże. *Przemówienie w Parlamencie Europejskim*.

stosowania w praktyce ewangelicznego braterstwa. Gdyby odrzucono te podstawy, każdy traktat jednoczący kontynent pozostałby martwą literą⁵¹.

Franciszek, który pochodzi z innego kontynentu, traktuje Europę jako matkę, w której odnajduje swoje korzenie wiary i życia. Wyznacza jej zadanie stworzenia nowego humanizmu europejskiego, który potrzebuje odwagi, pamięci ludzkiej i zdrowej utopii. Pragnie, aby była młoda, by była matką, która troszczy się o każde dziecko, pomaga ubogiemu i udziela gościnności tym, którzy szukają schronienia. Papież wzywa do szacunku wobec starszych i chorych. Stary Kontynent musi stać się miejscem, w którym zapanuje uczciwość, proste życie, a jego mieszkańcy pokochają piękno kultury. Europa musi zadbać o rodzinę i małżeństwo, aby posiadanie dzieci mogło być traktowane jako radość i odpowiedzialność, a nie problem. Jej zadaniem jest także ochrona praw człowieka i skoncentrowanie na każdej indywidualnej osobie, a nie na konsumpcjonizmie, narastaniu dóbr czy cyfrach⁵². Europa winna stać się rodziną i wspólnotą. Oznacza to życie w jedności i wzajemnej miłości z poszanowaniem różnic. Stary Kontynent jawi się jako wielka rodzina narodów, które potrzebują siebie nawzajem. Bycie razem pomoże pokonać samotność i negatywny indywidualizm. Europejskie braterstwo różnych nacji i kultur umożliwi stawienie czoła wszelkim wyzwaniom, jakie pojawią się w przyszłości⁵³.

ZAKOŃCZENIE

Następcy Jana Pawła II na Stolicy Piotrowej kontynuują Jego nauczanie dotyczące problemów zjednoczonej Europy. Wzbogacając je o różne aspekty, akcentują główne zagrożenie dla jedności Starego Kontynentu, czyli porzucenie dziedzictwa, jakim jest chrześcijaństwo. Bardzo mocno w wypowiedziach Benedykta XVI i Franciszka wybrzmiewają słowa w obronie najsłabszych, czyli nienarodzonych i starszych. Widzimy tutaj sprzeciw kolejnych papieży wobec prawa gwałcącego niezwykłą godność istot ludzkich oraz ich prawo do życia. Dodatkowo wzywają oni do aktywnego działania chrześcijan, którzy muszą swoją postawą na nowo kształtować wizerunek Europy. Obydwaj następcy św. Piotra apelują o solidarność wobec problemów, czy to ekonomicznych, czy związanych z imigracją. Bardzo krytycznie podchodzą do wzrostu laicyzacji, braku nadziei i żywotności, które Benedykt XVI nazywa „zdradą”, a Franciszek, używając prostszego określenia, nazywa Stary Kontynent „babcią” bez energii życiowej. Papież z Niemiec i kolejny

⁵¹ Por. Tenże. *Przemówienie do szefów państw i rządów*.

⁵² Por. Tenże. *Przemówienie podczas uroczystości wręczenia nagrody Karola Wielkiego*.

⁵³ Por. Tenże. *List do Jego Eminencji Księdza Kardynała Pietra Parolina, Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej z okazji 40. rocznicy powstania Komisji Konferencji Episkopatów Unii Europejskiej (COMECE), 50. rocznicy nawiązania relacji dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a Unią Europejską i 50. rocznicy obecności Stolicy Apostolskiej jako stałego obserwatora przy Radzie Europy* (Rzym, 22.10.2020). <www.vatican.va> [dostęp: 7.06.2022].

z Ameryki Południowej, kontynuując nauczanie Jana Pawła II, aktualizują je odpowiednio do sytuacji, w której przyszło pełnić im swoją posługę.

BIBLIOGRAFIA

- Benedykt XVI: *Przemówienie do członków Biura Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy* (Rzym, 8.09.2010). <www.vatican.va> [dostęp: 4.05.2021].
- Benedykt XVI: *Przemówienie do Kurii Rzymskiej* (Rzym, 22.12.2011). <www.vatican.va> [dostęp: 4.05.2021].
- Benedykt XVI: *Przemówienie do studentów na zakończenie czuwania modlitewnego w ramach VI Europejskiego Dnia Świata Uniwersyteckiego* (Rzym, 1.03.2008). <www.vatican.va> [dostęp: 4.05.2021].
- Benedykt XVI: *Przemówienie do uczestników kongresu na temat: „Wartości i perspektywy dla Europy”, zorganizowanego przez Komisję Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (COMECE) z okazji 50. rocznicy podpisania Traktatów Rzymskich* (Rzym, 24.03.2007). <www.vatican.va> [dostęp: 4.05.2021].
- Benedykt XVI: *Przemówienie do uczestników Kongresu zorganizowanego przez Europejską Partię Ludową* (Rzym, 30.03.2006). <www.vatican.va> [dostęp: 4.05.2021].
- Benedykt XVI: *Przemówienie do uczestników seminarium na temat „Dziedzictwo kultury i dorobek akademicki uniwersytetów europejskich jako źródło atrakcyjności Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego” zorganizowanego przez Kongregację Edukacji Katolickiej* (Rzym, 1.04.2006). <www.vatican.va> [dostęp: 4.05.2021].
- Benedykt XVI: *Przemówienie do uczestników sympozjum biskupów Afryki i Europy* (Rzym, 16.02.2012). <www.vatican.va> [dostęp: 4.05.2021].
- Benedykt XVI: *Przemówienie do Zgromadzenia Delegatów Kościołów, Konferencji Episkopatów, Wspólnot i Organizacji Ekumenicznych Europy* (Rzym, 26.01.2006). <www.vatican.va> [dostęp: 4.05.2021].
- Benedykt XVI: *Przemówienie podczas noworocznej audiencji dla członków korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej* (Rzym, 7.01.2013). <www.vatican.va> [dostęp: 4.05.2021].
- Benedykt XVI: *Przemówienie w Bundestagu* (Berlin, 22.09.2011). <www.vatican.va> [dostęp: 4.05.2021].
- Benedykt XVI: *Przemówienie z okazji 45. spotkania Banku Rozwoju Rady Europy* (Rzym, 12.06.2010). <www.vatican.va> [dostęp: 4.05.2021].
- Czachór Z.: *Europa i jej kryzys w rozważaniach papieskich Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka. Wstęp do analizy treści. „Język. Religia. Tożsamość” 2019 nr 2.*
- Franciszek: *Encyklika Fratelli tutti o braterstwie i przyjaźni społecznej* (3.10.2020).
- Franciszek: *List do Jego Eminencji Księdza Kardynała Pietra Parolina, Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej z okazji 40. rocznicy powstania Komisji Konferencji Episkopatów Unii Europejskiej (COMECE), 50. rocznicy nawiązania relacji dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a Unią Europejską i 50. rocznicy obecności Stolicy Apostolskiej jako stałego obserwatora przy Radzie Europy* (Rzym, 22.10.2020). <www.vatican.va> [dostęp: 5.05.2021].

- Franciszek: *Przemówienie do szefów państw i rządów państw członkowskich UE w przeddzień 60. rocznicy podpisania traktatów Rzymskich* (Rzym, 24.03.2017). <www.vatican.va> [dostęp: 5.05.2021].
- Franciszek: *Przemówienie do uczestników konferencji „Przemysleć na nowo Europę. Chrześcijański wkład w przyszłość projektu europejskiego”, zorganizowanej przez Komisję Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (COMECE)* (Rzym, 28.10.2017). <www.vatican.va> [dostęp: 5.05.2021].
- Franciszek: *Przemówienie podczas uroczystości wręczenia nagrody Karola Wielkiego* (Rzym, 6.05.2016). <www.vatican.va> [dostęp: 5.05.2021].
- Franciszek: *Przemówienie w Parlamencie Europejskim* (Strasburg, 25.11.2014). <www.vatican.va> [dostęp: 5.05.2021].
- Franciszek: *Przemówienie w Radzie Europy* (Strasburg, 25.11.2014). <www.vatican.va> [dostęp: 5.05.2021].
- Instytut Myśli Schumana: *Deklaracja Schumana 2017*. Warszawa 2017.
- Jan Paweł II: *Adhortacja apostolska Ecclesia in Europa o Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele jako źródło nadziei dla Europy* (28.06.2003).
- Jan Paweł II: *Przemówienie do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy* (Strasburg, 8.10.1988). W: *Europa jutra. Jana Pawła II wizja Europy*. Red. A. Sujka, Kraków 2000.
- Jan Paweł II: *Przemówienie wygłoszone do przewodniczących parlamentów europejskich* (Rzym, 26.11.1983). W: *Co Jan Paweł II mówi o zjednoczeniu Europy*. Red. P. Dyrda. Kraków 2003.
- Jan Paweł II: *Przesłanie z okazji 1200. rocznicy koronacji Karola Wielkiego* (Rzym, 14.12.2000). W: *Europa Zjednoczona w Chrystusie. Antologia*. Red. L. Sosnowski, G. Turowski. Kraków 2001.
- Zenderowski R.: *Czym jest Europa? Kim są Europejczycy?* W: *Europa drogą Kościoła. Jan Paweł II o Europie i europejskości*. Red. S. Sowiński, R. Zenderowski. Wrocław 2003.

Streszczenie: Jednocząca się Europa jest niespotykanym nigdzie indziej procesem międzynarodowym. Państwa członkowskie rezygnują z części swoich uprawnień na rzecz ponadpaństwowych instytucji. Projekt europejski, pomimo wielu sukcesów, niesie ze sobą także problemy. Na ich źródła wielokrotnie wskazywał papież Jan Paweł II w czasie swojego pontyfikatu. Nauczanie papieża było i jest kontynuowane przez jego następców: Benedykta XVI oraz Franciszka. W artykule przedstawiono aspekty, na jakie zwracał uwagę papież Polak, ich wykorzystywanie i aktualizowanie do bieżącej sytuacji przez kolejnych papieży.

Słowa kluczowe: Europa, integracja europejska, Jan Paweł II, Benedykt XVI, Franciszek, władza ponadpaństwowa, suwerenność narodowa.

Ks. Andrzej Zwoliński*

GOSPODARKA WOJENNA – KANIBALIZM EKONOMICZNY

WAR ECONOMY – ECONOMIC CANNIBALISM

Abstract: Surely every war is a great social change, and this is preceded by basic work on the word, lies and manipulation. What are the economic causes of wars? It can be shown that modern wars are fought for riches. War was and still is the source of enormous fortunes and enrichment of certain social groups. It is impossible to wage a war without huge financial outlays. Plundering is also connected with war. The economy has a lot to say also after the wars.

Keywords: economy of war, cost of war, war industry, plundering, barbarism, compensation.

Cywilizacja nie jest rzeczywistością stałą. Poddana jest wielu czynnikom, które wpływają na nią, deformując ją lub ubogacając. W rozwoju kultury istotną sprawą jest wybór tych czynników, które ją kształtują: wzbogacają lub niszczą niektóre jej sfery, podkreślając rangę i znaczenie innych. Niekiedy kultura staje się niezrozumiała w swym globalnym odbiorze, gdy zgromadzi elementy, które nawzajem się wykluczają, niszczą, atakują zdrowe poczucie rozsądku¹.

Z takim zderzeniem oczekiwań i nadziei z rzeczywistością mamy do czynienia z chwilą wojny. Khalil Gibran (1883-1931), libański pisarz i myśliciel, zawarł ten paradoks w powiastce pt. *Wojna i małe narody*. Opisał w niej scenę walki dwóch orłów oraz jagniątko pasące się na pastwisku. Obserwująca walkę owieczka rozważa:

Czyż to nie jest dziwne, moje maleństwo, że te dwa szlachetne ptaki nawzajem się zabijają? Czyż to obszerne niebo nie jest wystarczająco duże dla obydwu?

* Ks. Andrzej Zwoliński – kapłan diecezji krakowskiej, profesor nauk teologicznych, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, ORCID: 0000-0003-4712-1427.

¹ Por. R. Benedict. *Wzory kultury*. Przekł. J. Prokopiuk. Warszawa 2002 s. 102-103.

Módl się w swoim sercu, maleńki, by Bóg przywrócił pokój pomiędzy tymi naszymi braćmi skrzydlatymi².

Każda wojna to efekt destrukcji zasad, norm i reguł, które rządzą kulturą. To przede wszystkim bunt polityków i ich niszczycielski sposób podejścia do wszystkiego, czym żyją dane społeczności. Jej istotnym źródłem jest zdrada polityczna. Cyprian K. Norwid w utworze *Początek broszury politycznej* napisał:

Nie trzeba kłaniać się Okolicznościom, / A prawdom kazać, by za drzwiami stały; [...] / Nie trzeba stylu nastrajać ulicznie / Ni Ewangelii brać przez rękawiczkę; / Być zacnym ckliwo, być podłym praktycznie, / Zapęlniać próżnię – sensu przez potyczkę / I rejterować... lubo – heroicznie!...³

1. EKONOMICZNE PRZYCZYNY WOJEN

Siłą napędową gospodarki są potrzeby człowieka. W społeczeństwach obfitości wszystkie potrzeby są łatwo zaspokajane. Lecz o taką obfitość dóbr gospodarczych jest niezwykle trudno. Stąd już dawno zauważono, że potrzeby można zaspokoić na dwa sposoby: albo produkując dużo – co wymaga coraz doskonalszych technologii i wysiłku całych społeczeństw, albo pożądamy mało – formując duchowość społeczną poprzestającą na niewielkich wymaganiach, gdy ludzie potrafią się cieszyć i być zadowoleni nawet z niskiego standardu życia, świadomi konieczności ponoszonych wyrzeczeń. Wówczas niedobór dóbr nie jest szczególną obsesją ekonomii biznesu. Prawdopodobnie taką kulturę wyrzeczeń wypracowali pierwotni myśliwi⁴.

Poza produkcją i wyrzeczeniami, jako drogami do dobrobytu, które wymagają dojrzałości i gotowości do ponoszenia ofiar, najprostszym sposobem zaspokojenia potrzeb była od zawsze walka – agresja skierowana przeciw tym, którzy posiadali więcej.

Wojna jest jednym z najczęściej wykorzystywanych źródeł zaspokojenia żądzy bogactwa. Sama w sobie zawiera moc ekonomicznego wzrostu zamożności grup przedsiębiorców działających w obrębie społeczności, które ją podejmują. Militarizm wytwarza atmosferę „wysokich finansów”, na które składają się olbrzymie pożyczki państwowe na zbrojenia, deficyty i przesilenia związane z gospodarką wojenną. Finansowanie każdej pożyczki wiąże się z ogromną ilością koncesji. Olbrzymie armie, ich intendentury, umundurowanie, dostawa broni, a także

² M. Starowiejski. *Khalil Gibran i jego „Prorok”*. Z antologią tekstów. Kraków 2016 s. 123-124.

³ C.K. Norwid. *Pisma wybrane*. T. 1. *Wiersze*. Warszawa 1968 s. 454.

⁴ Por. M.D. Sahlins. *Notes on the Original Affluent Society*. W: *Man, the Hunter*. Red. E. von Salomon, I. DeVore. Chicago 1968; E. Fromm. *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*. Przekł. J. Karłow-ski. Poznań 1999 s. 161-162.

działania dostarczają wielu okazji do wzbogacenia się przedsiębiorczym i sprytnym handlarzom, dostawcom i producentom. Jak stwierdził Feliks Koneczny:

Militaryzm jest największym i najwyższym «interesem», jaki tylko może być na świecie⁵.

W Europie od stuleci panowało przekonanie, że wojna bierze się z nadmiaru, przesyty, poczucia siły. Najwcześniej dał temu wyraz Tukidydes, który pisał:

[...] obie strony [zaangażowane w wojnie peloponeskiej] ruszały na nią, znając się u szczytu swej potęgi wojennej⁶.

Takim rodzajom wojen (z nadmiaru) należy jednak przeciwstawić wojny, do których popycha ludzi brak, niedostatek, nędza. Obecnie prawdopodobieństwo wybuchu wojen z braku, których źródłem jest desperacja i poczucie bezradności oraz frustracja i resentyment wielkich grup społecznych i całych narodów, wydaje się być znacznie większe niż kiedykolwiek w historii⁷.

Na ekonomiczne przyczyny wojen zwracano szczególną uwagę w myśli renesansowej. Hiszpański prawnik Franciszek Vitorii sygnalizował problemy wiążące się z rozpoczynającymi się wówczas wojnami kolonialnymi. Pojawiły się też poglądy, że właścicielami dóbr materialnych nie mogą być heretycy i poganie, lecz książęta, królowie i cesarze. W odpowiedzi F. Vitoria wysunął własną koncepcję sprawiedliwych wojen. Uważał, że wszczynanie wojen z mieszkańcami terytoriów zamorskich jest niesprawiedliwe i niemoralne, albowiem mają oni prawo posiadać własną, nieobjawioną religię, a nawrócić ich można jedynie przekonującym słowem, a nie siłą. Podobnie wszczynanie wojen z tubylcami z powodu ich własności jest niesprawiedliwe, jako że każdy człowiek – mocą prawa naturalnego – może posiadać i dysponować nimi według własnego uznania. Wojna byłaby sprawiedliwa wtedy, gdyby wszczynano ją, gdy określone państwo okaże się nieposłuszne i wyda zakaz zbytu lub nabywania towarów w swoich granicach, co np. byłoby warunkiem koniecznym dla rozwoju żeglugi i handlu. W takich, ściśle określonych, sytuacjach powinno się zmusić opornego przeciwnika siłą, a wszczęta wojna byłaby zgodna z prawem.

Koncepcję tę rozwinął Włoch Albericci Gentilis, który w swej pracy *De iure belli libri tres* głosił pogląd, że wojny nie są zjawiskiem transcendentnym, lecz emanacją potrzeb handlowych rozwijających się społeczeństw. Cechą handlu jest to, iż jest on wyjątkowo ekspansywny, dynamiczny, nie znosi zastoju, tak w sensie dróg, jak i wymiarów, czyli wymaga ciągle nowych szlaków i przestrzeni, gdyż

⁵ F. Koneczny. *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*. T. 2. Poznań 1921 s. 220-221.

⁶ Tukidydes. *Wojna peloponeska*, Warszawa 1953 s. 1.

⁷ Por. J. Skoczyński. *Wojna jako rzeczywistość*. „Przegląd Powszechny” 1993 nr 10 (866) s. 137-143.

w przeciwnym razie grozi mu stagnacja i regres. Państwa, których gospodarka cechuje się dynamizmem, kierują się potrzebą handlu, co rodzi ostrą rywalizację ekonomiczną. Konkurencja w zdobywaniu nowych terytoriów, bogactw naturalnych i ludzkich, czyli ekspansja handlowa, powoduje nowe wojny. Wojny sprawiedliwe – według Gentilisa – to walki zbrojne, których celem jest obrona własnego kraju lub zapewnienie swobody rozwoju handlu poprzez zdobywanie nowych terytoriów zamorskich.

Koncepcję tę kontynuował Holender Hugo Grocjusz w dziele *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju*. Za sprawiedliwe uznawał również wojny obronne oraz wywołane potrzebami handlu zewnętrznego, zwłaszcza zamorskiego. Do głównych przyczyn wojen zaliczył bunty leniwych tubylców oraz rywalizację państw pragnących prowadzić swobodny handel z krajami zamorskimi. Chociaż potępiał okrucieństwo i grabieże stosowane podczas wojen zamorskich, to jednak dopuszczał je, jeśli tubylcy nie chcą kategorycznie podporządkować się armiom europejskim⁸.

Wydaje się, że podobna – bezwzględna wobec atakowanego kraju – argumentacja legła u źródeł II wojny światowej. Ideologiczna definicja państwa faszystowskiego posłużyła się nowymi pojęciami: przestrzeni życiowej (*Lebensraum*), zbiorowości narodowej (*Volksgemeinschaft*) i zasadą wodzostwa (*Führerprinzip*). Pożądana i będąca przedmiotem troski niemieckiego państwa „przestrzeń życiowa” to obszar, który powinna uzyskać zbiorowość narodowa dla możliwie najpełniejszego rozwoju swych sił materialnych i duchowych, choćby kosztem podbojów. Adolf Hitler, który w wielkich terytoriach Ukrainy i południowo-europejskiej Rosji upatrywał obszar stanowiący dla Niemców przestrzeń życiową, tak określił swoją wizję:

Tereny te muszą utracić charakter azjatyckiego stepu. Muszą zostać zeuropeizowane! [...] «Chłop z Rzeszy» będzie mieszkał w pięknych osadach. Niemieckie agencje oraz władze będą miały siedziby we wspaniałych budynkach, pałacach gubernatorskich. Pierścień uroczych wiosek otaczał będzie każde miasto w promieniu 30 lub 40 kilometrów [...]. Oto dlaczego budujemy teraz sieć obszernych autostrad łączących południowy kraniec Krymu z górami Kaukazu. Wzdłuż tych pasów ruchu powstaną niemieckie miasta, jak perły nanizane na sznurek, a wokół miast rozłożone będą niemieckie osady. Bo nie otworzymy przed sobą Lebensraumu, zagrzebując się w starych, nędznych rosyjskich dziurach! Niemieckie osiedla muszą być na zdecydowanie wyższym poziomie⁹.

⁸ Por. J. Borgosz. *Problem wojny i pokoju w filozofii nowożytnej. Epoka desakralizacji wojen i pokoju*. W: *Wychowanie do pokoju*. Red. W. Michajłow. Wrocław 1983 s. 209-214.

⁹ Cyt za: P. Johnson. *Historia polityczna świata*. T. 2. Warszawa 1989 s. 12-13.

2. WSPÓŁCZESNE WOJNY O BOGACTWO

Współcześnie bardzo dużo lokalnych wojen ma swe źródło w konkurencji ekonomicznej. W Afryce, Azji Środkowej i innych rejonach świata nastał czas tzw. wojen surowcowych. Na dalszy plan zeszły sprawy ideologiczne i polityczne, a walka dotyczy kontroli nad złożami diamentów i koncesji naftowych, dostępu do upraw maku czy liści koki, z których wytwarza się narkotyki¹⁰.

I tak np. udziałem w zyskach z handlu diamentami tłumaczy się wysłanie (przez Angolę, Namibię i Zimbabwe) żołnierzy do Konga celem wsparcia prezydenta Laurenta Kabili. Dzięki temu Zimbabwe stało się eksporterem diamentów, choć jego własne złoża są znikome. Wojska Burundii, Ruandy i Ugandy wkroczyły do Konga, by poprzeć przeciwników Kabili. Oddziały Ruandy i Ugandy zaczęły jednak ze sobą walkę. Część wschodniego Konga (Kisangani) zostało zamieniona w ruinę. Jedynym prosperującym biznesem pozostał handel diamentami¹¹.

Innym surowcem, zwanym także „paliwem wojny”, jest ropa naftowa. Powiązanie polityków z koncernami naftowymi wpływa na kształtowanie się „nowej światowej geografii konfliktu”, w której najważniejszą rolę odgrywa utrzymanie dostępu do głównych złóż ropy naftowej¹².

Wojny ekonomiczne to więc nie tylko przypadki z historii, lecz wyzwanie dla współczesnego i przyszłego świata. Wojna była i nadal jest źródłem ogromnych fortun i bogacenia się niektórych grup społecznych.

Przykładem gospodarki, która bardzo szybko rozwijała się dzięki wzrostowi militarystyki państwa, była Rzesza Niemiecka. Hitler, chcąc całkowicie podporządkować sobie gospodarkę, by nastawić ją na cele wojenne i uczynić posłusznym narzędziem ideologii, doprowadził do przebudowy jej struktury. Całość organizacji i kierownictwa życia gospodarczego, z wyjątkiem zbrojeń, powierzono Ministerstwu Gospodarki Rzeszy. W miejsce licznych związków zawodowych i robotniczych w Rzeszy utworzono wspólny Niemiecki Front Pracy (DAF), którego liczba członków wynosiła w 1938 r. 23 mln, a w 1942 r. 25 mln; aparat związkowy liczył 40 tys. funkcjonariuszy. Niemiecki Front Pracy nie miał ani prawa do zawierania umów taryfowych, ani możliwości wpływania na regulowanie czasu pracy i urlopów. Jego zadanie polegało na tworzeniu złudzenia „wspólnoty” pracowników i przedsiębiorstw w warunkach działania „zasady wodzostwa” w sferze produkcyjnej. Politycznym szkoleniem członków DAF zajmowała się NSDAP, której

¹⁰ Por. H. Munkler. *Wojny naszych czasów*. Przekł. K. Matuszek. Kraków 2004.

¹¹ Por. I. Rosińska. *Przekłete brylanty*. „Wprost” 20.08.2000 s. 84-85; J. Hoagland. *Walczył z komuną, zginął za diamenty*. „The Washington Post” 1.03.2002. „Forum” 2002 nr 14 s. 23.

¹² Por. M. Pitzke. *Paliwo wojny*. „Die Woche” 19.10.2001. „Forum” 2001 nr 46; G. Dupuy, S. Pasquier. *Wyścig do złoża*. „L'Express” 11-17.10.2001. „Forum” 2001 nr 46 s. 24; *Wykąpani w irańskiej ropie*. „The Economist” 12.09.2002. „Forum” 2002 nr 39 s. 19-21.

kierownikiem organizacyjnym był Reichsleiter Robert Ley, przywódca DAF w jednej osobie¹³.

Ogólne polecenie, „by stworzyć możliwie silną armię”, wydane przez Adolfa Hitlera Wernerowi von Fritschowi w lutym 1933 r., było dla planistów sygnałem do realizacji wcześniej opracowanych programów, niepowstrzymywanych żadnymi względami finansowymi. W 1935 r. ogłoszono wprowadzenie poboru i podniesiono pułap wielkości sił zbrojnych do 36 dywizji. Latem 1939 r. armia niemiecka dysponowała 103 dywizjami (wzrost o 32 dywizje w ciągu jednego roku!). Rozbudowa Luftwaffe była jeszcze większa i szybsza. W 1932 r. Niemcy wyprodukowały zaledwie 36 samolotów, w 1934 r. liczba ta wzrosła do 1938, a w 1936 r. – do 5112. Liczba eskadr wzrosła z 26 (dyrektywa z lipca 1933 r.) do 302 – w momencie wybuchu wojny lotnictwo rozporządzało ponad 4 tys. samolotów bojowych. Rozwój marynarki wojennej był mniej imponujący (utworzenie potężnych sił morskich wymaga 10-20 lat), lecz i w tych rodzajach wojsk w latach 1932-1939 nastąpiło pięciokrotne zwiększenie liczby personelu oraz dwunastokrotny wzrost wydatków¹⁴.

3. NAKŁADY NA ZBROJENIA

O wybitnym znaczeniu wojny dla ekonomii świadczą też rosnące nieustannie we współczesnym świecie nakłady na zbrojenia i wojskowość. W okresie międzywojennym wydatki na cele wojskowe nie przekraczały poziomu 1% światowego dochodu brutto. Natomiast w połowie lat 80. XX w. wydano na nie już ok. 6% światowej produkcji dóbr i usług. W kategoriach realnych w okresie między początkiem lat 30. a początkiem lat 80. XX w. wydatki te wzrosły w przybliżeniu aż dwudziestokrotnie. W 1948 r. wydatki na zbrojenia wynosiły 64,9 mld dolarów; w 1970 r. – 183 mld, w 1981 r. – 595 mld, w 1984 r. – 800 mld. W 1986 r. łączna suma środków wydanych na zbrojenia przekroczyła 900 mld dolarów, przy czym USA i ZSRR (11% ogółu ludności świata) przeznaczyły na ten cel 60% tej sumy. Kraje te pokrywały 80% nakładów w zakresie prac badawczych, a w kategorii wydatków na wszystkie typy broni nuklearnej – 97% kosztów. W 1988 r. suma ta wzrosła do 950 mld-1 bln dolarów. W tym samym czasie, według ustaleń Międzynarodowej Organizacji Pracy, 53 mln ludzi na świecie pracowało na potrzeby sił zbrojnych, przy czym w radzieckim kompleksie militarno-przemysłowym

¹³ Por. R. Tokarczyk. *Współczesne doktryny polityczne*. Lublin 1987 s. 375 n.

¹⁴ Por. P. Kennedy. *Mocarstwa świata. Narodziny – rozkwit – upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500-2000*. Przekł. M. Kluźniak. Warszawa 1994 s. 301-303; J. Wozinski. *Biznes z długim cieniem swastyki*. „Polonia Christiana” 2019 nr 70 s. 28-30; M. Kokoszkiewicz. *Ludobójstwo popłaca*. „Warszawska Gazeta” 2019 nr 49 s. 18.

zatrudnionych było aż 8 mln osób, z czego 900 tys. pracowało w nuklearnym kompleksie zbrojeniowym¹⁵.

Na stosunkowo wysokim poziomie utrzymywały się również wydatki zbrojeniowe państw rozwijających się. Ponad połowa z nich przeznacziała na zbrojenia ok. 10%, a 1/4 ponad 25% wydatków z budżetu. Część tych zacofanych gospodarczo państw wykorzystywała na cele wojskowe nawet od 40 do 60% swoich budżetów. Wiele z nich przez zakupy zbrojeniowe weszło na drogę uciążliwego zadłużania się w bankach światowych. Koszty zbrojenia wzrosły m.in. z powodu pojawienia się drogiej broni i sprzętu wojskowego. Przykładowo koszt produkcji czołgu T-72 wynosi od 1 do 1,3 mln dolarów; T-80 – 1,2 do 1,6 mln dolarów, a wyprodukowanie jednego myśliwca jest warte ok. 20 mln dolarów. Stąd też koszty nowoczesnej wojny są niewspółmiernie wysokie. W wojnie w Zatoce Perskiej samonaprowadzający się na cel oświetlony laserowo lub na podczerwień pocisk rakietowy kosztował 30 tys. dolarów; naprowadzany drogą radiowo-telewizyjną lub termowizyjnie – 120 tys. dolarów, a pocisk manewrujący „Tomahawk” – 1 mln dolarów. Podobnie drogi był sprzęt wojskowy, np. samolot F-16 – 40 mln dolarów, F-117A „Stealth” – 120 mln dolarów¹⁶.

Silny i szeroki zakresowo związek wojny z ekonomią ogólnoświatową wskazuje na potrzebę poszukiwania źródeł światowego odprężenia i pokoju w kształtowaniu rozwoju gospodarczego i ładu międzynarodowego. Niezbędne jest podejmowanie wszechstronnych badań źródeł narastania napięć i dysproporcji światowych, by z wyprzedzeniem podejmować niezbędne akcje zapobiegawcze¹⁷.

4. GRABIEŻE WOJENNE

Wojna stwarza wielorakie okazje, by zaistniał fakt grabieży, rabunku, czyli bezprawnego zabrania cudzej własności, dokonanego w sposób jawny przy użyciu przemocy. Okupacyjne przepisy i rozporządzenia dyscyplinują podbitą ludność na różne sposoby, m.in. sankcjonując dokonywanie na niej grabieży. Następuje

[...] apriorycznie pojęta likwidacja własności prywatnej środków produkcji [...], nie zabezpieczająca podmiotowości społecznej¹⁸.

Św. Tomasz z Akwinu uważał grabież za grzech cięższy od kradzieży, ponieważ zagarnięcie własności łączy się tutaj z krzywdą osobistą (przemocą lub groźbą jej użycia), podczas gdy złodziej wykorzystuje jedynie nieświadomość

¹⁵ Por. P. Wiczorek. *Międzynarodowe porównania wydatków ogólnych*. Warszawa 1992.

¹⁶ Por. K. Żukrowski. *Światowe uwarunkowania wydatków wojskowych*. Warszawa 1986.

¹⁷ Por. K. Secomski. *Kształtowanie rozwoju i ładu międzynarodowego zasadniczym elementem światowego odprężenia i pokoju*. W: *Wychowanie do pokoju* s. 75-120.

¹⁸ Jan Paweł II. *Encyklika Laborem exercens o pracy ludzkiej* (14.09.1981) p. 14.

poszkodowanego¹⁹. Formy i zakres grabieży wojennej są uzależnione od wielu czynników. Prawo żołnierzy do łupów wojennych, narzucanie obowiązku przymusowych dostaw dla agresora, podatek, daniny, przejmowanie domów i mieszkań, wykorzystywanie taniej lub darmowej siły roboczej, branie podbitych w niewolę, konfiskata dóbr, wywóz dzieł sztuki, eksploatacja złóż naturalnych – to niektóre z form grabieży²⁰.

Rozbudowany system grabieży opracowano w krajach podbitych przez Rzeszę Niemiecką. Aby to zauważyć, wystarczy skupić się na grabieży mienia więźniów i ofiar obozów koncentracyjnych. W obozie Auschwitz procederem tym zajmował się wydział IV – gospodarczo-administracyjny, działający pod nazwą „administracja oświęcimskiego garnizonu SS” (*SS-Standortverwaltung Auschwitz*). Zagrabione dobra przechodziły na własność Trzeciej Rzeszy, a jako własnością państwową rozporządzały nimi (poza SS): Ministerstwo Gospodarki Rzeszy, Ministerstwo Finansów i inne władze hitlerowskie²¹.

W celu osiągnięcia maksymalnych zysków ekonomicznych z obozów i ośrodków zagłady władze hitlerowskie nie tylko ograbiały zesłanych tam ludzi z ich mienia osobistego, wykorzystywały więźniów w charakterze niewolniczej siły roboczej, ale także zajmowały się utylizacją zwłok ofiar. „Ekonomiczne” traktowanie zwłok ofiar obozu polegało m.in. na:

- 1) wykorzystaniu metali dentystycznych usuniętych z uzębienia więźniów zmarłych w obozie – w 1940 r. w Strzelinie na Dolnym Śląsku, za aprobatą Wydziału Lekarskiego i Instytutu Stomatologicznego przy Uniwersytecie Wrocławskim, opublikowana została praca doktorska dentysty Wiktora Scholza pt. *O możliwości ponownego stosowania złota z jam ustnych zmarłych*, w której autor uznał wykorzystanie złota z ust zmarłych dla gospodarki Rzeszy za sprawę otwartą. 23 września 1940 r. Reichsführer SS Heinrich Himmler nakazał usuwać złoto dentystyczne ze zwłok więźniów zmarłych w obozach koncentracyjnych i zobowiązał władze obozów do comiesięcznego dostarczania tego złota do centralnej administracji SS. Fragmenty meldunków o wykonaniu rozkazu pozwalają na wyobrażenie sobie rozmiaru tej praktyki: w ciągu 12 dni w 1942 r. z uzębienia 2904 zmarłych więźniów wyrwano łącznie 16 325 zębów wykonanych ze złota i stopów metali szlachetnych (ok. 16 kg złota – jeden sztuczny ząb waży przeciętnie 1 g). Szacuje się, że Auschwitz dostarczyło Rzeszy około 6 ton złota dentystycznego;

¹⁹ Por. I. Mroczkowski. *Grabież*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 6. Lublin 1993 kol. 7-8.

²⁰ Por. B. Wołoszański. *Krwawe miliardy Reichsführera SS*. „Historia. Newsweek Polska” 2013 nr 5 s. 10-17; A. Pilipiuk. *Ostatniej wojny koszty niedostrzegane*. „Polonia Christiana” 2019 nr 71 s. 70-72.

²¹ Por. A. Strzelecki. *Grabież mienia ofiar KL Auschwitz*. „Zeszyty Oświęcimskie” 1995 nr 21 s. 5-54.

- 2) wykorzystaniu włosów ludzkich – 6 sierpnia 1942 r. władze obozowe zostały zobligowane do systematycznego gromadzenia obcinanych włosów (długości minimum 2 cm) jako surowca przemysłowego, gdyż

[...] włosy ludzkie będą przerabiane na filc do celów przemysłowych i pruć się będzie z nich nici

a w szczególności

[...] z wyczesanych i ściętych włosów kobiecych będą wytwarzane stopy pończoch przeznaczonych dla załóg łodzi podwodnych i pończochy filcowe dla kolejnictwa.

Jednocześnie nakazano składanie comiesięcznych meldunków o ilości uzyskanych włosów. Władze obozowe za włosy przekazane firmom niemieckim („Alex Zink-Filzfabrik AG” w Roth pod Norymbergą oraz „Förberei Forst AG” w Forst nad Nysą Łużycką do dyspozycji „Paul Reimann” w Mieroszewie w Sudetach) pobierały opłatę w wysokości pół marki za kilogram. Już w 1942 r. w obozie na Majdanku zgromadzono ponad 160 kg włosów obciętych więźniom, a w okresie od lutego 1943 do marca 1944 r. wywieziono z tegoż obozu 730 kg włosów (przeciętna waga włosów jednego człowieka wynosi 40-50 g). Po wyzwoleniu KL Auschwitz w 1945 r. w magazynach obozowych znaleziono około 7 ton włosów ludzkich, zapakowanych w większości w papierowe worki, których nie zdążono wysłać do przeróbki w zakładach przemysłowych (odbiorcą włosów uzyskiwanych w Oświęcimiu był zakład „Teppichfabrik, G. Schoeffler AG” w miejscowości Kietrz na Opolszczyźnie, po wojnie: państwowa fabryka pluszu i dywanów „Śląskie Zakłady Pluszu i Dywanów Kietrz”). Szacuje się, że hitlerowcy uzyskali w KL Auschwitz około 60 ton włosów ludzkich;

- 3) użyciu kości i popiołów zwłok spalonych w krematoriach – wyrównywano nimi zagłębienia terenowe i bagna, rozsypywano w charakterze nawozu na pola obozowych gospodarstw rolnych; kości ze spalonych w krematoriach zwłok – po ich pokruszeniu – sprzedano m.in. firmie „Strem” w Strzemieszycach pod Dąbrową Górniczą na Górnym Śląsku oraz zakładom chemicznym „Rendziny” w Rudnikach koło Częstochowy do przeróbki przemysłowej na nawozy; w latach 1943-1944 wysłano do „Stremu” co najmniej 100 ton kruszywa kostnego ze zwłok ludzkich. Robotnicy zakładów „Rendziny” znajdowali często wśród dostarczonych tam popiołów przepalone metalowe guziki od ubrania, sprzączki do szelek (pasów), zamki błyskawiczne, spinki do włosów i inne przedmioty;
- 4) „ekonomicznej” utylizacji zwłok – czyli wykorzystaniu ich w działalności obozu, np. tłuszcz wyciekający ze spalanych w dołach lub na stosach zwłok wykorzystywano do podsycania ognia trawiącego zwłoki (np. w porze deszczowej); do pieców krematoryjnych ze zwłokami wycieńczonych więźniów wkładano

zwłoki dopiero przywiezionych do obozu – tłuszcz zawarty w tych ostatnich usprawniał proces spalania ofiar.

W placówce badawczej w Rajsku przy KL Auschwitz, podległej Instytutowi Higieny Formacji Wojskowej SS w Berlinie, w związku z badaniami bakteriologicznymi wykorzystywano zwłoki dla sporządzania tzw. pożywki dla bakterii w formie bulionu mięsnego, zastępując potrzebne mięso wołowe, cielęce lub końskie (w ilości 90-200 kg miesiącnie).

Lekarze SS przeprowadzali w Auschwitz eksperymenty medyczne na więźniach. W 1943 r. odnotowano przypadek zabicia ponad 80 więźniarek i więźniów oświęcimskich w KL Natzweiler-Stuthof i zabezpieczenia ich zwłok w Instytucie Anatomii Uniwersytetu Rzeszy w Strasburgu celem sporządzenia z nich zbioru szkieletów²².

Istnieją szacunki (jednej z instancji najwyższych władz SS) przeciętnego dochodu uzyskiwanego przez państwo hitlerowskie z każdego więźnia obozu koncentracyjnego. Przy założeniu, że przeciętnie więzień utrzymywał się przy życiu około dziewięciu miesięcy, jego praca – po odliczeniu kosztów utrzymania – przynosiła dochód w wysokości 1431 marek. Skonfiskowane więźniowi pieniądze, kosztowności, odzież, rzeczy osobistego użytku oraz zęby z metali szlachetnych, po odliczeniu kosztów spalenia jego zwłok, dawały wartość w wysokości 200 marek. Łączny zysk z więźnia, pomniejszając wartość użytkową pozostałych po nim kości, wynosił więc – według obliczeń hitlerowskich – 1631 marek²³.

5. EKONOMIA PO WOJNIE

Element ekonomiczny był także obecny w porozumieniach i traktatach zawieranych po zakończeniu wojny między zwycięzonymi a zwycięzcami. Akt bezwarunkowej kapitulacji i postanowienia z 5 czerwca 1945 r. czterech naczelników dowódców armii sojuszniczych okupujących Niemcy, dotyczące objęcia nad Niemcami najwyższej władzy przez rządy czterech mocarstw, nie były jedynymi dokumentami kończącymi II wojnę światową. Konferencja w Poczdamie (17 lipca-2 sierpnia 1945 r.) ustalała wspólne stanowisko Wielkiej Trójki w sprawie przyszłości zwyciężonych Niemiec. Porozumienie składało się z 19 punktów, z czego 9 poświęcono zasadom politycznym, a pozostałe – gospodarczym. Najważniejsze z tych zasad, tzw. pięć „D”, odnosiły się do: demilitaryzacji, denazyfikacji, decentralizacji, demokratyzacji oraz dekartelizacji Niemiec. „Gospodarcze” punkty porozumienia dotyczyły odszkodowań niemieckich na rzecz koalicji. Ustalono, że każde z czterech

²² Por. A. Strzelecki. *Wykorzystanie zwłok ofiar obozu*. „Zeszyty Oświęcimskie” 1995 nr 21 s. 87-140.

²³ Por. Y. Ternon, S. Helman. *Historia medycyny SS czyli mit rasizmu biologicznego*. Warszawa 1973 s. 245.

moocarstw zaspokoii żądania odszkodowawcze w swojej strefie okupacyjnej oraz z majątku niemieckiego znajdującego się za granicą. W dopełnieniu odszkodowań ze swojej strefy ZSRR miał otrzymać dodatkowe odszkodowania ze stref zachodnich w ciągu pięciu lat. Jednocześnie ZSRR zrzekał się wszelkich pretensji z tytułu odszkodowań z udziałów niemieckich w obcych przedsiębiorstwach znajdujących się w strefach zachodnich oraz do aktywów niemieckich za granicą we wszystkich krajach, z wyjątkiem Bułgarii, Finlandii, Węgier, Rumunii i wschodniej Austrii. Z kolei USA i Wielka Brytania rezygnowały z podobnych roszczeń we wschodniej strefie okupacyjnej, jak również w wymienionych krajach. ZSRR nie zgłaszał ponadto pretensji do złota zdobytego w Niemczech przez wojska sojusznicze²⁴.

Konferencja w sprawie traktatów pokojowych z sojusznikami Niemiec odbyła się w Paryżu (29 lipca-15 października 1946 r.). Wzięło w niej udział 21 państw. Traktaty z Bułgarią, Finlandią, Rumunią, Węgrami i Włochami zostały podpisane 10 lutego 1946 r. w Paryżu, a po ratyfikacji weszły w życie 15 września 1947 r. Wszystkie przewidywały odszkodowania wojenne²⁵.

Reparacje wojenne i odszkodowania mogą być i są odczytywane jako kolejny przykład związku wojny z ekonomią.

Analiza ekonomicznych konsekwencji związanych z wojną pozwala stwierdzić, że brak umiarkowania i nadmierna konsumpcja niszczy przyjaźń między ludźmi i rozwiązuje więzy łączące narody. Aleksander Sołżenicyn w przemówieniu wygłoszonym w Księstwie Liechtenstein w 1993 r. mówił:

Jeżeli nie nauczymy się sami ustalać sztywnych granic dla naszych pragnień i żądań oraz podporządkowywać interesy kryteriom moralnym, to – jako ludzkość – zostaniemy po prostu rozszarpani. Swoje kły szczerzą na nas najgorsze strony natury ludzkiej. [...] Jeśli ludzie nie zrezygnują z prymatu jednostki, to w ich życie nieuchronnie wkradnie się rozkład i zepsucie²⁶.

Powstrzymanie międzynarodowej przemocy jest konieczne, aby mógł zaistnieć pokój. Nieustannie apeluje o to Kościół, proponując szeroko zakrojony dialog. Papież Franciszek stale wzywa, aby powstrzymać tych, którzy sięją przemoc. Stały obserwator Stolicy Apostolskiej przy ONZ abp Silvano Tomasi podczas forum Rady Praw Człowieka w Genewie w 2014 r. powiedział:

²⁴ Por. *Teheran – Jalta – Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich moocarstw*. Warszawa 1972 s. 462-474.

²⁵ Por. *Najnowsza historia świata 1945-1995*. T. 1. Red. A. Patek [i in.]. Kraków 1997 s. 53-58; S. Parzymies. *Stosunki międzynarodowe w Europie 1945-1999*. Warszawa 1999 s. 34-42; M. Woźniak. *Dorobić się na wojnie*. W: *Tajemnice II wojny światowej* s. 88-89.

²⁶ A. Sołżenicyn. *Przemówienie w Międzynarodowej Akademii Filozofii (Księstwo Liechtenstein)*, 14 września 1993. Tłum. Ł. Gemziak. „Dialogi Polityczne. Polityka – Filozofia – Społeczeństwo – Prawo” 2009 nr 12 s. 209-210.

W obliczu zbrodni przeciwko ludzkości wspólnota międzynarodowa musi podjąć działania celem wykorzenienia ich przyczyn. Nie może ograniczyć się jedynie do słów, lecz musi zakończyć konflikty, które stoją u ich podstaw²⁷.

6. RATOWAĆ CZŁOWIEKA

Gilbert Keith Chesterton, znany pisarz i konwertyta angielski, zauważył, że

[...] nigdy w dziejach nie było jeszcze rewolucji, brutalnie aktywnej i kategorycznej, która nie zostałaby poprzedzona przez niepokój i nowy dogmat w sferze spraw niewidzialnych. Wszystkie rewolucje zaczynają się od abstrakcji wypracowanych z wielką pedanterią²⁸.

Prawidłowość ta była potwierdzana w historii wielokrotnie, zarówno w okresie nominalizmu reformacji Marcina Lutra, jak i ateizmu oświecenia czy twórców totalitarnych ideologii. Wielkie przemiany społeczne poprzedzała podstawowa praca nad słowem, argumentacją, kłamstwem i manipulacją, budująca podstawy pod wielki atak na dotychczasowy bieg życia całych społeczeństw. W okresie „przygotowawczym” następuje przedefiniowanie wszelkich znanych potocznie terminów, zakwestionowanie ich znaczenia, wprowadzenie nowych treści, zabawa w proklamowanie „nowych dogmatów” – bez szukania jakichkolwiek uzasadnień dla nich i racji. Nikt nie podejmuje się polemiki z nowymi tezami. Z czasem społeczeństwo przywyka do ich obecności i milcząco uznaje ich słuszość. Skutki przyjdą później, w przyszłości²⁹.

BIBLIOGRAFIA

- Benedict R.: *Wzory kultury*. Przekł. J. Prokopiuk. Warszawa 2002.
Borgosz J.: *Problem wojny i pokoju w filozofii nowożytnej. Epoka desakralizacji wojen i pokoju*. W: *Wychowanie do pokoju*. Red. W. Michajłow. Wrocław 1983 s. 209-214.
Dupuy G., Pasquier S.: *Wyścig do złoza*. „L'Express” 11-17.10.2001. „Forum” 2001 nr 46.
Fromm E.: *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*. Przekł. J. Karłowski. Poznań 1999.
Hoagland J.: *Walczył z komuną, zginął za diamenty*. „The Washington Post” 1.03.2002. „Forum” 2002 nr 14.
Johnson P.: *Historia polityczna świata*. T. 2. Warszawa 1989.
Kennedy P.: *Mocarstwa świata. Narodziny – rozkwit – upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500-2000*. Przekł. M. Kluźniak. Warszawa 1994.
Kokoszkie M.: *Ludobójstwo popłaca*. „Warszawska Gazeta” 2019 nr 49 s. 18.

²⁷ Cyt. za: T.P. Terlikowski. *Powrót wojny sprawiedliwej*. „Do Rzeczy. Tygodnik Lisieckiego” 2014 nr 38 s. 58-60.

²⁸ Cyt. za: G. Kucharczyk. *Sumienie a rewolucja*. „Polonia Christiana” 2019 nr 69 s. 24.

²⁹ Za: P. Seeald. *Benedykt XVI. Ostatnie rozmowy*. Tłum. J. Jurczyński. Kraków 2016 s. 33.

- Koneczny F.: *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*. T. 2. Poznań 1921.
- Kucharczyk G.: *Sumienie a rewolucja*. „Polonia Christiana” 2019 nr 69.
- Mroczkowski I.: *Grabież*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 6. Lublin 1993 kol. 7-8.
- Munkler H.: *Wojny naszych czasów*. Przekł. K. Matuszek. Kraków 2004.
- Najnowsza historia świata 1945-1995*. T. 1. Red. A. Patek [i in.]. Kraków 1997 s. 53-58.
- Norwid C.K.: *Pisma wybrane*. T. 1: *Wiersze*. Warszawa 1968.
- Parzymies S.: *Stosunki międzynarodowe w Europie 1945-1999*. Warszawa 1999.
- Pilipiuk A.: *Ostatniej wojny koszty niedostrzegane*. „Polonia Christiana” 2019 nr 71 s. 70-72.
- Pitzke M.: *Paliwo wojny*. „Die Woche” 19.10.2001. „Forum” 2001 nr 46.
- Rosińska I.: *Przekłete brylanty*. „Wprost” 20.08.2000 s. 84-85.
- Sahlins M.D.: *Notes on the Original Affluent Society*. W: *Man, the Hunter*. Red. E. von Salomon, I. DeVore. Chicago 1968.
- Secomski K.: *Kształtowanie rozwoju i ładu międzynarodowego zasadniczym elementem światowego odprężenia i pokoju*. W: *Wychowanie do pokoju*. Red. W. Michajłow. Wrocław 1983 s. 75-120.
- Seeald P.: *Benedykt XVI. Ostatnie rozmowy*. Tłum. J. Jurczyński. Kraków 2016.
- Skoczyński J.: *Wojna jako rzeczywistość*. „Przegląd Powszechny” 1993 nr 10 (866) s. 137-143.
- Sołżenicyn A.: *Przemówienie w Międzynarodowej Akademii Filozofii (Księstwo Liechtenstein)*, 14 września 1993. Tłum. Ł. Gemziak. „Dialogi Polityczne. Polityka – Filozofia – społeczeństwo – Prawo” 2009 nr 12 s. 209-210.
- Starowiejski M.: *Khalil Gibran i jego „Prorok”*. Z antologią tekstów. Kraków 2016.
- Strzelecki A.: *Grabież mienia ofiar KL Auschwitz*. „Zeszyty Oświęcimskie” 1995 nr 21 s. 5-54.
- Strzelecki A.: *Wykorzystanie zwłok ofiar obozu*. „Zeszyty Oświęcimskie” 1995 nr 21 s. 87-140.
- Teheran – Jalta – Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw*. Warszawa 1972.
- Terlikowski T.P.: *Powrót wojny sprawiedliwej*. „Do Rzeczy. Tygodnik Lisieckiego” 2014 nr 38 s. 58-60.
- Ternon Y., Helman S.: *Historia medycyny SS czyli mit rasizmu biologicznego*. Warszawa 1973.
- Tokarczyk R.: *Współczesne doktryny polityczne*. Lublin 1987.
- Tukidydes: *Wojna peloponeska*. Warszawa 1953.
- Wieczorek P.: *Międzynarodowe porównania wydatków ogólnych*. Warszawa 1992.
- Wołoszański B.: *Krwawe miliardy Reichsführera SS*. „Historia. Newsweek Polska” 2013 nr 5 s. 10-17.
- Wozinski J.: *Biznes z długim cieniem swastyki*. „Polonia Christiana” 2019 nr 70 s. 28-30.
- Wykapani w irackiej ropie*. „The Economist” 12.09.2002. „Forum” 2002 nr 39.
- Żukrowski K.: *Światowe uwarunkowania wydatków wojskowych*. Warszawa 1986.

Streszczenie: Z pewnością każda wojna jest wielką przemianą społeczną, a ta jest poprzedzana podstawową pracą nad słowem, kłamstwem i manipulacją. Jakie są ekonomiczne przyczyny

wojen? Można wykazać, że współczesne wojny toczą się o bogactwo. Wojna była i nadal jest źródłem ogromnych fortun i bogacenia się niektórych grup społecznych. Nie sposób prowadzić wojny bez ogromnych nakładów finansowych. Z wojną łączą się również grabieże. Także po wojnach ekonomia ma bardzo wiele do powiedzenia.

Słowa kluczowe: ekonomia wojny, koszty wojny, przemysł wojenny, grabieże, barbarzyństwo, odszkodowania.



Doktryna społeczna pomiędzy Włochami a Polską

Ks. Grzegorz Sokołowski*

LA SOCIETÀ – POKÓJ, WOJNA I CHRZEŚCIJAŃSKI REALIZM

LA SOCIETÀ – PEACE, WAR AND CHRISTIAN REALISM

Numer 1 z 2022 r. włoskiej edycji pisma „La Società. Rivista scientifica di dottrina sociale della Chiesa” podejmuje aktualne zagadnienie społeczne związane z wybuchem wojny na Ukrainie: pokój, wojna i chrześcijański realizm.

24 lutego 2022 r. wojna dotarła do granic Europy. Federacja Rosyjska, atakując Ukrainę, wywołała wojnę, która niesie nie tylko działania zbrojne i niszczenie infrastruktury niepodległego państwa, ale również miliony uchodźców i tysiące ofiar wśród ludności cywilnej, w tym również dzieci. Takie są fakty, za którymi podążają interpretacje. Jest napastnik – agresor i jest też napadnięty. Konflikt interpretacyjny polega na tym, że oprócz dostrzegania agresywnej ekspansjonistycznej polityki Rosji począwszy od 2008 r., niektórzy widzą odpowiedzialność NATO, które otacza Rosję, osłabiając jej poczucie bezpieczeństwa.

Włoska konstytucja w art. 11 odrzuca wojnę jako sposób rozwiązywania konfliktów międzynarodowych, natomiast art. 52 mówi o „świątym obowiązku” oporu w obronie ojczyzny. Są tacy, którzy wysyłają broń defensywną, by wspomóc Ukrainę w obronie niezależności, ale pojawiają się również głosy, że w imię zachowania pokoju Ukraińcy winni poddać się i pójść na ustępstwa wobec żądań Rosji. Celem tej wojny jednak nie jest tylko podporządkowanie Ukrainy przez Federację Rosyjską. Jak zauważył prezydent Włoch Sergio Mattarella, atak ze strony Rosji narusza fundamenty demokracji, która ukształtowała się na kontynencie poprzez walkę z faszyzmem i afirmację wolności, wywalczonej przez różnego rodzaju europejskie ruchy oporu. Deklaracje międzynarodowe i konstytucje poszczególnych państw dały prawne umocowanie wolności i nienaruszalnym prawom człowieka.

* Ks. dr hab. Grzegorz Sokołowski – profesor nadzwyczajny Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, ORCID: 0000-0001-8284-9830.

Federacja Rosyjska cofnęła Europę do czasów masakr, zniszczeń i przymusowych exodusów, które, mieliśmy nadzieję, już więcej się nie powtórzą. Ryzykiem tej sytuacji jest militaryzacja sumień ludzkich. Jeżeli spojrzymy na historię ludzkości od Kaina do Putina, to zobaczymy, jak często przecina ją wojna. Ta nieludzka przemoc tkwi głęboko w duszy ludzkiej i z punktu widzenia religijnego można ją określić jako owoc grzechu pierworodnego. Ta sytuacja powinna być jednak hamowana i kontrolowana. Jest to zadanie polityków, dyplomatów, ruchów pokojowych i wszystkich ludzi dobrej woli, którzy starają się uporządkować nieład namiętności i prywatnych interesów. Aby mówić o wojnie i pokoju, trzeba ubrudzić sobie ręce, szukając możliwego dobra, unikając naiwności, oderwania od surowości historii albo kierując się ideologicznymi uprzedzeniami. Katolicka nauka społeczna proponuje obiektywizm uwzględniający doświadczenie historyczne i oderwanie od sporów ideologicznych pomiędzy przeciwnikami. Mimo pragnienia pokoju chrześcijański realizm nakazuje nam widzieć w sercu człowieka odradzające się zło, nienawiść i przemoc. W XX w. wielokrotnie doświadczano agresji, a często poddanie się przemocy nazywano pokojem. Pokój nie może zaistnieć bez sprawiedliwości i wolności.

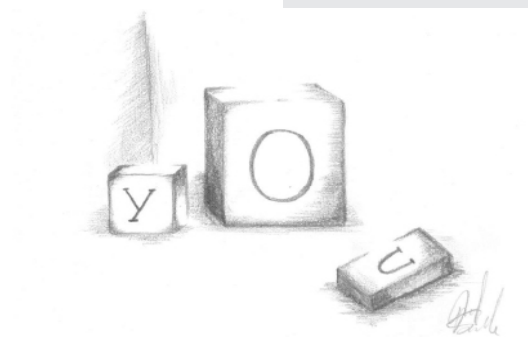
Dla chrześcijanina, jak pisze Emmanuel Mounier, wojna nie rozpoczyna się od wzrostu liczby zmarłych czy użycia przemocy, ale w sytuacji, gdy pokój wewnętrzny jest zakłócony przez wewnętrzną nienawiść. W obliczu wojennej agresji pojawiają się dylematy moralne pomiędzy tymi, którzy dążą do absolutnego pokoju a wysyłającymi broń dla oporu przed atakiem agresora. Ci pierwsi twierdzą, że przemoc nie jest odpowiedzią na przemoc, drudzy natomiast uważają, że agresja wymaga przede wszystkim oporu, jeśli to możliwe pokojowego, ale także obronnego, a więc militarnego. Okazujemy opór, bronimy się, by negocjować z pozycji silniejszego. Pierwsze widzenie podejścia do wojny zdaje się być oderwane od tragedii teraźniejszości, gdzie zabijani są niewinni ludzie, dzieci. Drudzy legitymizują wysyłanie broni, tłumacząc to uniemożliwieniem agresorowi bezkarnego zabijania i niszczenia. Pierwsze podejście może okazać się hipokryzją, powodować odwrócenie twarzy w obliczu agresji, drugie natomiast ryzykuje zejście do piekła zemsty.

Rozwój Zachodu jest zapładniany przez wzrost wolności, podczas gdy rozwój Rosji jest zapładniany przez wzrost niewolnictwa. Inwazja na Ukrainę, która w Rosji nazywana jest „specjalną operacją wojskową”, została ubrana w wymiar mesjański i cywilizacyjny. Patriarcha Cyryl nie opowiada o wojnie, która zabija dzieci i osoby niewinne, ale o metafizycznej walce dobra ze złem między Rosją, nosicielem zasad duchowych, a materialistycznym Zachodem. Putin na moskiewskim stadionie, aby usprawiedliwić wojnę, którą wytoczył, cytował Ewangelię Jana. Całe pokolenia ideologicznie upierały się przy amerykańskich wadach, bo to była najbardziej poręczna narracja (Wietnam, Irak, Afganistan). Imperializm Rosjan i Chińczyków wydawał się mniej obrzydliwy (Afganistan, Gruzja, Syria, Libia, Tybet, naród ujgurski). Od upadku muru berlińskiego minęło ponad 33 lata.

Niektórzy wierzyli, że możliwe jest zintegrowanie Rosji i Chin ze światem zachodnim i stworzenie świata bez wojen. Jest to sławna globalizacja, która nastąpiła w latach 1989-2008, mająca kod językowy – angielski, kod ekonomiczny – dolar, a kod polityczny, który Zachód miał iluzję eksportowania – demokracja. W wyniku takiego podejścia Rosja dołącza do G7, która stała się G8, Chiny do WTO. Świat handluje zgodnie z dwoma pierwszymi kodeksami: angielski i dolar, ale Chiny, Rosja i inne kraje nie akceptują demokracji. W 2014 r. Ukraina odrzuciła unię celną z Rosją i domagała się umowy handlowej z Europą. Putin dostrzegł, że jego władza jest zagrożona od rewolucji na Majdanie. Zaanektował część Ukrainy, z Krymem na czele. Osiem lat później ponownie zaatakował Ukrainę. Marzenie Jana Pawła II o Europie od Atlantyku do Uralu oddaliło się. Przychodzą dyktatorzy, którzy budują swoją rzeczywistość. Gdy odchodzą, pozostawiają łyż i zniszczenie.

Wierzmy, że chrześcijańskie nadzieje, miłość, pragnienie wolności przetrwają. Nie możemy dopuścić do militaryzacji naszych sumień. Przyjęcie wrogiej postawy wobec drugiego człowieka byłoby poważnym błędem, także wobec kultury i obywateli rosyjskich.

W obliczu okrutnej i bezsensownej wojny, która zagraża światu, papież Franciszek poświęcił Sercu Maryi Rosję i Ukrainę, kraj atakujący i zaatakowany, państwa wojujące ze sobą. Dokonał tego w uroczystość Zwiastowania, 25 marca 2022 r. Podczas gdy żołnierze ukraińscy i żołnierze rosyjscy umierają, a matki ukraińskie i matki rosyjskie płaczą, obrazy śmierci wdzierają się do naszych domów, a bomby niszczą domy wielu nieuzbrojonych Ukraińców, papież poświęcił naród ukraiński i naród rosyjski Matce Bożej. Pozornie bezradny gest dzieci, które przestraszone zwracają się o ochronę do matki, ale z wewnętrzną pewnością, że tylko boskie przebaczenie usuwa zło, rozbiera urazy i przywraca spokój sercu.



Dokumenty Inspiracje Analizy

Abp Stanisław Gądecki

BO NA ZIEMI BYĆ POLAKIEM,
TO ŻYĆ BOSKO I SZLACHETNIE.
DWUSETNA ROCZNICA URODZIN
ŚW. ABP ZYGMUNTA SZCZĘSNEGO FELIŃSKIEGO
(KATEDRA POZNAŃSKA – 19 CZERWCA 2022 R.)

BECAUSE ON EARTH TO BE A POLE, IS TO LIVE DIVINELY AND NOBLY.
BICENTENARY OF THE BIRTH OF
ST. ARCHBISHOP ZYGMUNT SZCZĘSNY FELIŃSKI
(POZNAŃ CATHEDRAL – 19TH OF JUNE 2022)

Dwieście lat temu urodził się na Wołyniu, na wschodnich krańcach Polski, Zygmunt Szczęsny Feliński (1822-1895). Był on siódmym z jedenaściorga dzieci Gerarda i Ewy z Wendorffów Felińskich, a do historii przeszedł jako arcybiskup metropolita warszawski okresu powstania styczniowego.

1. ŻYCIE UKSZTAŁTOWANE PRZEZ CZASY I EWANGELIE

Zygmunt wzrastał w środowisku wielonarodowym, w którym krzyżowały się kultura i tradycja polska, litewska, białoruska, ukraińska i rosyjska. Wychował się w rodzinie katolickiej, gdzie pobożność i prostota obyczajów łączyły się z prawością i pogodą ducha, a także z życzliwym odniesieniem do ludzi. Niestety – na przekór treści jego imienia – jego życie obfitowało w nieszczęsne i bardzo bolesne przeżycia. W wieku 11 lat zmarł mu ojciec (1833). Kilka lat później (1838) jego matka została wywieziona na Syberię, a rząd rosyjski skonfiskował ich majątek rodzinny. Pozostał więc sam z dwoma braćmi i trzema siostrami, bez dachu nad głową i w wieku lat 17 wyruszył w świat. W swoich *Pamiętnikach* wyznał:

Jedyną moją ambicją było pozostać zawsze w prawdzie, być moralnie przezroczystym jak brylant, a jeśli być może – i czystym jak brylant.

W takim nastawieniu ducha przemierzył Europę od Lwowa, Wiednia, Monachium, Berlina, Brukseli po Londyn i Paryż. Stamtąd – w czasie Wiosny Ludów (1848) – wraz z kilkoma towarzyszami przybył do Poznania, aby wziąć udział w końcowej fazie powstania poznańskiego. Ułożył nawet odezwę skierowaną do tutejszego ludu, a objeżdżając wielkopolską ziemię, wzywał do jej obrony. Brał udział w potyczce pod Stęszewem. Zdążył jeszcze wziąć udział w bitwie pod Rogalinem, gdzie został ranny. Całkowicie wyczerpany dotarł do Konarzewa, a potem – po klęsce powstania – powrócił do Paryża.

Od tego momentu jego patriotyzm nabrał innych, głębszych wymiarów. Od programu walki z bronią w rękę przeszedł do programu walki wewnętrznej. Drogę do wolności Ojczyzny postrzegł przede wszystkim w jej odrodzeniu duchowym, moralnym i religijnym. Nad tym zaś najskuteczniej może pracować kapłan. Dlatego wstąpił do Seminarium Duchownego w Żytomierzu. Na kapłana został wyświęcony w Petersburgu 8 września 1855 r.

Tam też rozpoczęła się jego owocna praca duszpasterska. Założył schronisko dla ubogich, a następnie wielkie dzieło swojego życia, tj. zgromadzenie zakonne Sióstr Rodziny Maryi. To polskie zgromadzenie założył w Petersburgu w 1857 r., niemalże pod bokiem cara Aleksandra II i rosyjskich urzędów ministerialnych, i to w okresie ostrych represji wobec Kościoła katolickiego, a zwłaszcza wobec zakonów.

W okresie II Rzeczypospolitej istniało aż 160 domów zakonnych, w których było prawie 1400 Sióstr Rodziny Maryi. Podczas II wojny światowej domy zgromadzenia stały się schronieniem dla dzieci żydowskich. Siostry uważały, że sumienie nie pozwala im opuścić tych dzieci, chociaż groziła za to śmierć. W ten sposób uratowały od 750 do 800 żydowskich dzieci.

A potem – 6 stycznia 1862 r. – w życiu ks. Felińskiego nastąpił przełom. Po wybuchu powstania styczniowego ojciec święty mianował go arcybiskupem metropolitą warszawskim. Udał się do Warszawy, ale z powodu obfitych śniegów zmuszony był podróżować okreśną drogą, przez Bydgoszcz, Poznań, Wrocław, Sosnowiec i Częstochowę. Tam, na Jasnej Górze, zawierzył Matce Bożej swoje pasterzowanie i prosił o łaski dla siebie i archidiecezji. Sama Warszawa przyjęła go chłodno; nazwano go sługą carskim i zdrajcą Ojczyzny. On sam zaś – przez 16 miesięcy rządów tamtejszą archidiecezją – zmienił całkowicie jej duchowe oblicze. Ks. Koźmian stwierdził wówczas:

Więcej uczynił w ciągu dziesięciu miesięcy, niż jego poprzednicy w ciągu dziesięciu lat.

Mając doświadczenie walki zbrojnej, uznał,

[...] że patriotyzm zasadzający się na gotowości porwania się na pierwsze zwołanie do oręża, by walczyć o niepodległość Ojczyzny, jest jałowy, a czasem nawet szkodliwy. [...] Najważniejsza przeto jest praca nad dźwiganie sił

i zasobów narodowych, ale nie tylko materialnych i intelektualnych, [...] ale przede wszystkim owych, naszemu narodowi właściwych zasobów, co odrębny charakter jego stanowią i tym samym złać mu się z sąsiadami nie pozwalają.

Św. Jan Paweł II – podczas Mszy św. beatyfikacyjnej – tak charakteryzował jego duchową sylwetkę:

W trudnym czasie niewoli narodowej, wytrwale wzywał do ofiarności na rzecz ubogich, do otwierania instytucji wychowawczych i zakładów dobroczynnych. Sam założył sierociniec i szkołę i sprowadził do stolicy Siostry Matki Bożej Miłosierdzia. Po upadku powstania styczniowego otwarcie wystąpił w obronie prześladowanych, za co został zesłany w głąb Rosji, do Jarosławia nad Wołgą, gdzie spędził 20 lat swojego życia.

Artur Grottiger i Jacek Malczewski upamiętnili jego wywózkę na swoich obrazach. Podobnie jak inni polscy biskupi (Kaliński, Łubieński, Krasiński, Rzewuski, Popiel, Fijałkowski, Hryniewiecki, Borowski i Symon) oraz ponad 200 innych duchownych dzielił – jako wygnaniec – los wielu powstańców. W Gatchynie, gdzie był internowany, proponowano mu powrót do stolicy, ale za cenę zerwania kontaktów ze Stolicą Apostolską i poddania się całkowicie pod rozkazy rządu carskiego. Była to cena zbyt wysoka, aby mógł się na nią zgodzić. Miłość do Ojczyzny pozostała dla niego uczuciem świętym. Na wygnaniu stał się autorem wielu wartościowych dzieł. Zaczął tworzyć teksty literackie, mając ponad 40 lat. Oprócz pamiętników pisał teksty homiletyczne, eseje filozoficzne o tematyce społecznej, ale także liczne wiersze i poematy.

Wobec carskich uzurpacji oświadczył, że zgadza się na wszystko, cokolwiek postanowi papież. I tak doszło do porozumienia między Rosją a Watykanem. Prekonizowany – 15 marca 1883 r. – arcybiskupem Tarsu, Feliński mógł wyjechać z Jarosławia, ale zabroniono mu powrotu, a nawet przejazdu przez archidiecezję warszawską. Udał się więc do Lwowa, a stamtąd do Krakowa, Rzymu wszędzie witany jako bohater narodowy. W Rzymie spotkał się z papieżem Leonem XIII. Potem osiadł na Podolu, w Dźwinaczce, jako kapelan kaplicy przy dworcu hr. Heleny Koziebrodzkiej. Zajął się duszpasterstwem wśród wiejskiego ludu. Organizował misje ludowe, urządzał rekolekcje, głosił kazania, długie godziny spędzał w konfesjonale, uroczyscie celebrował nabożeństwa, szerzył cześć do Najświętszej Maryi Panny, krzewił III Zakon św. Franciszka. Zreformował też Zgromadzenie Sióstr Rodziny Maryi.

Zmarł 17 września 1895 r. w Krakowie, w rezydencji bp. Jana Puzyny. Jego pogrzeb odbył się 20 września na Cmentarzu Rakowieckim. Po kilku dniach przewieziono trumnę do Dźwiniaczki, gdzie spoczęła ona na miejscowym cmentarzu. 5 czerwca przewieziono trumnę do Warszawy, do kościoła Świętego Krzyża, a następnie – 14 kwietnia 1921 – przeniesiono ją uroczyscie do katedry warszawskiej

i umieszczono w podziemiach. W 2003 r. przeniesiono zwłoki do Kaplicy Literackiej archikatedry.

Papież Jan Paweł II beatyfikował abp. Felińskiego w Krakowie, 18 sierpnia 2002 r., a papież Benedykt XVI kanonizował go w Watykanie, w bazylice św. Piotra, 11 października 2009 r. Wspomnienie liturgiczne abp. Felińskiego jest obchodzone 17 września.

2. MIŁOŚĆ W ŻYCIU ARCYBISKUPA FELIŃSKIEGO

Co ukształtowało duchową sylwetkę tego niezłomnego człowieka? Wydaje się, że była to najpierw miłość do rodzonej matki, potem do Matki Bożej, do Kościoła i do Matki – Ojczyzny.

2.1. ZIEMSKA MATKA

Jego miłość do rodzonej matki inspirowała się Ewangelią. Feliński pisał o swojej matce:

[...] z miłością macierzyńską śledziła wszystkie odcienie mego charakteru, i w każdej myśli przelotnej, w każdym słowie, w każdym uczynku wnet odkryje dobrą lub złą stronę, a znając moje skłonności, wnet daje rady, które bez namysłu można przyjmować, bo pochodzą z życzliwości prawdziwej, z serca.

Przykłady jej wszakże silniej jeszcze przemawiały niż słowa, tak że dla wszystkich otaczających była ona prawdziwym wzorem łagodności, pokory, zdania się na Opatrzność i szczerego współczucia dla każdej niedoli.

Pięć lat po śmierci ojca matka – za udział w spisku Szymona Konarskiego – została zesłana na Syberię. W chwili jej aresztowania Feliński miał 16 lat. Pozostał z dwoma braćmi i trzema siostrami bez dachu nad głową i jakichkolwiek materialnych podstaw egzystencji, gdyż urządzenie ich domu w Krzemieńcu oraz majątki w Wojutynie i Zboryszowie zostały obłożone sekwestrem. Osieroconymi dziećmi zajęli się przyjaciele, gdyż nie miały one żadnych żyjących krewnych. Z ich pomocą finansową Zygmunt zdołał ukończyć studia matematyczne w Moskwie, a następnie humanistyczne w Paryżu – na Sorbonie i w Collège de France.

2.2. MATKA BOŻA

Zygmunt zasłynął też jako gorliwy czciciel Matki Bożej. W jego pobożności wyjątkowe miejsce zajmowała Matka Boska Częstochowska. 27 kwietnia 1863 r. wprowadził w archidiecezji warszawskiej zwyczaj odprawiania nabożeństwa majowego, jako formy rekolekcji, codziennej duchowej pracy nad sobą. Z Jej obrazem podążył

na miejsce zesłania. Ten wizerunek był świadkiem jego wygnańczych modlitw, cierpień, tęsknoty, a także ufego zawierzenia Bogu. W *Pamiętnikach* tak o Niej pisał:

[...] czasem, gdy jak dziś przyszła samotna, szara godzina, gdy brałem koronkę w rękę i patrzyłem na obraz Matki Bożej, chwytła mnie taka tęsknota, dusza rwała się do kraju, do swoich, że nie jedna łza spływała po twarzy i zaledwie modlitwa zdołała ukoić wezbrane żalem serce.

Abp Feliński był jednym z najważniejszych nauczycieli polskiej duchowości maryjnej. Był on szczególnie ceniony później przez bł. kard. Stefana Wyszyńskiego, który – w trakcie prześladowań Kościoła – chciał naśladować postawę abp. Zygmunta Szczęsnego oraz jego duchowość maryjną. Podkreślał nawet, że

[...] maryjny program arcybiskupa Felińskiego to wytknięty szlak wspólnej drogi narodu i Kościoła.

2.3. MATKA – KOŚCIÓŁ

Całe dziecięce, młodzieńcze i dojrzałe życie Felińskiego doprowadziło go do wniosku, że nie ma piękniejszego zadania dla człowieka na świecie jak miłość do Kościoła:

Tak Panie, Kościół, to największy mój skarb, to cel mojego życia, to jedyne kochanie moje na ziemi, bo Ty jesteś jego duszą, a On Twoim Mistycznym Ciałem.

Jeżeli zaś zapytacie, dlaczego tak często powtarzam o potrzebie miłości do Kościoła, odpowiem ze świętym Janem – bo takie jest przykazanie Pańskie.

W tym względzie najbardziej zapisał się w historii Kościoła w Polsce słowami skierowanymi do warszawskiego duchowieństwa 13 czerwca 1863 r., gdy wyjeżdżał na wygnanie do Jarosławia nad Wołgę:

Strzeżcie praw Kościoła świętego. Pilnujcie gorliwie tej świętej wiary naszej, przeciwnościami się nie zrażajcie, miejcie Pana Boga w pamięci i w sercu. Jeżeli by was kto namawiał do takiego czynu, którego popełnić się nie godzi, bez uchybienia prawom Bożym i prawom Kościoła, odpowiadajcie każdy *Non possumus*, odpowiadajcie wszyscy *Non possumus*.

2.4. MATKA – OJCZYZNA

Uczucie dla Ojczyzny wreszcie uważał za tak samo wrodzone, jak miłość do matki. O tym wiernym uczuciu świadczy zarówno jego udział we Wiośnie Ludów, jak i jego 20-letnia katorga wygnańcza. 15 marca 1863 r. – a więc niespełna dwa miesiące po wybuchu powstania styczniowego – napisał list do cara:

Winić Polaków nikt nie może za to, że mając świetną i bogatą przeszłość historyczną wzdychają do niej i dążą do uzyskania niepodległości. Tego gorącego patriotyzmu nie można Polakom poczytywać za zdradę, a prób odzyskania niepodległości ponawiających się od stu lat Rosjanie nie mają prawa potępić.

Jednocześnie rozumiał, że Kościół nie może być siłą polityczną, która prowadzi powstaniu. Był świadom, że Kościół nie może wspierać powstańców inaczej niż posługą duszpasterską.

Nasz język, naszą historię, nasze obyczaje narodowe za drogocenną spuściznę po przodkach, którą następcom naszym święcie przekazać powinniśmy, wzbogaciwszy skarbnicę narodową własną pracą.

Świadomie zmierzał do duchowego odrodzenia narodu, do rozbudzenia jego świadomości i utrwalenia jego tożsamości, a także do pomnażania zasobów materialnych kraju z nadzieją na odzyskanie niepodległości.

ZAKOŃCZENIE

Na koniec warto dodać, że abp Feliński posiadał szeroką i dalekowzroczną wizję przyszłości. Umiał myśleć daleko do przodu, nie lekceważąc jednocześnie bieżącej sytuacji. Nie schlebiał swoim współczesnym. Potrafił powiedzieć rodakom rzeczy trudne, nie obnosząc się ze swoją wyższością moralną. Tej odwagi mówienia rzeczy niewygodnych – jeśli to moralnie konieczne – można by dzisiaj oczekiwać od duszpasterzy (prof. Paweł Skibiński). Jego przesłanie życia jest wciąż aktualne, ponieważ także dzisiaj nasza wiara musi dojrzewać pośród ciężkich prób. Także dziś trzeba być przygotowanym na złożenie ofiary ze swego życia, zwłaszcza wtedy, gdy się jest przywódcą duchowym. Przywództwo duchowe zaś wyraża się w jasności nauczania, umiejętności oceny życia publicznego, stawianiu granic między dobrem i złem, a także w zaangażowaniu społecznym i stawianiu po stronie ludzi potrzebujących i ubogich (Ewa Czackowska).

Wspominając dwusetną rocznicę urodzin Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, módlmy się, aby jego przykład i wstawiennictwo pobudzały każdego z nas do większego zaangażowania się dla dobra rodziny, czci Matki Najświętszej, szacunku do Kościoła, Ojczyzny i naszej wielkopolskiej ziemi. Amen.

Grzegorz Kucharczyk*

KU „RZECZYPOSPOLITEJ MIŁOŚCI”. PRYMAS I ROMANTYK O TOŻSAMOŚCI I MISJI POLSKI

TOWARDS THE “REPUBLIC OF LOVE”. PRIMATE AND ROMANTIC
ABOUT THE IDENTITY AND MISSION OF POLAND

Abstract: The article describes a similarity of the reflections of Zygmunt Krasiński and Cardinal Stefan Wyszyński on Polish cultural and spiritual identity and mission of Poland in the modern world. Both the romantic poet and the blessed Primate of Poland perceived the identity of Poland deeply rooted in the Christian spiritual heritage, especially in terms of the presence of Christian morality in the private and public sphere. Krasiński and card. Wyszyński also shared the belief that Poland was to fulfill its mission as *antemurale christianitatis*, i.e. to be a barrier against political and ideological trends that threaten to undermine the foundations of Christian civilization in Europe.

Keywords: cardinal Stephan Wyszyński, Zygmunt Krasiński, cultural identity, spiritual heritage, *antemurale christianitatis*.

Obchodzony Rok Romantyzmu oraz niedawna beatyfikacja kard. Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski, skłaniają do postawienia pytania, czy można znaleźć wspólne elementy między myślą polskiego romantyzmu a refleksją Prymasa Tyśiąclecia o Polsce – jej kulturowej i duchowej tożsamości oraz powołaniu (misji). Pytanie to jest tym bardziej zasadne, że sam bł. kard. Wyszyński niejako zaprasza nas do analizy tego zagadnienia, mówiąc o naszych wieszczach romantycznych, że „[...] maczali swoje pióra w siedmiu sakramentach świętych”, podtrzymując w ten sposób „[...] swoim duchem chrześcijańskim słabnący już niekiedy duch

* Grzegorz Kucharczyk – profesor nauk humanistycznych, pracownik Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, ORCID: 0000-0002-3046-7555.

Narodu”¹. Prymas traktował ich twórczość jako niezmiennie istotny czynnik trwania ponadpokoleniowej wspólnoty, jaką jest „naród ochrzczony”:

Ochrzczony Mickiewicz poszedł do Ojca Niebieskiego, ochrzczony Krasiński, Słowacki, Norwid poszli do Ojca Niebieskiego, ale ich chrześcijański duch użyźnił Naród, który tym duchem żyje. On jest, nie da się go zaprzeczyć, więc ma prawo do *Sacrum Poloniae Millenium*!²

Niniejszy tekst jest zaledwie zarysem zagadnienia, jakim jest trwanie owego chrześcijańskiego ducha zarówno w pismach wielkich wieszczów, jak i w rozważaniach Prymasa Tysiąclecia. Porównuję jego myśl ze słowami Zygmunta Krasińskiego. Chociaż wiadomo, że wieszczowie różnili się między sobą w wielu sprawach, to jednak zestawienie przemyśleń autora *Irydiona* z refleksją o Polsce bł. prymasa Wyszyńskiego pozwala odnaleźć pewne wspólne wątki, które występowały również w twórczości innych romantycznych wieszczów.

1. CZYM JEST POLSKA – ASPEKT WYZNANIOWY

W 1851 r. autor *Nie-Boskiej komedii* pisał:

Czymże w istocie sprawa Polski wśród świata? Na czym się opiera i stoi? Czy nie na tym, że ze wszystkich spraw chrześcijańskich stała się najbardziej chrześcijańska, a to z powodu, że dopełniono na Polsce najsroźszej obrazy praw i przepisów sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej. Ze stanowiska właśnie chrześcijańskiego mamy prawo upominać się o wydarte nam życie i na wieki wieków imieniem Chrystusa prześladować prześladowających nas rozbiorników, zaborców i katów³.

Tak więc, jak podkreślał Krasiński, „sprawa polskiej ojczyzny” jest o tyle istotna, o ile służy „[...] przepisom miłości i sprawiedliwości chrześcijańskiej”.

Per nefas nikt nie zmartwychwstał, ale każdy spuścił się do nicości. Zmartwychwstanie jest wynikiem moralnym postępowania ciągłego *per fas*! Tak jak dla osobnika, także i dla narodu⁴.

¹ Homilia bł. kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski podczas obchodów milenijnych w Olsztynie, 19 czerwca 1966. W: S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 17. Warszawa 2016 s. 167-168.

² Przemówienie bł. kardynała Stefana Wyszyńskiego do nauczycieli, Warszawa 5 stycznia 1966. W: S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 16. Warszawa 2016 s. 46.

³ List Zygmunta Krasińskiego do gen. Władysława Zamoyskiego, 29 stycznia 1851. W: Z. Krasiński. *Listy do różnych adresatów*. T. 2. Oprac. Z. Sudolski. Warszawa 1991 s. 78.

⁴ List Zygmunta Krasińskiego do Stanisława Egberta Koźmiana, 4 grudnia 1851. W: Z. Krasiński. *Listy do Koźmianów*. Oprac. Z. Sudolski. Warszawa 1977 s. 247.

Ciągłe postępowanie w świętości indywidualnej i zbiorowej – oto według autora *Irydiona* najlepszy sposób na odzyskanie przez Polskę niepodległości⁵. W taki sam sposób przez „morze czerwone” przeprowadzał Polaków bł. Prymas Tysiąclecia. Jasnogórskie Śluby Narodu, Wielka Nowenna, obchody milenijne czy głoszona przez bł. kard. Wyszyńskiego od 1967 r. Społeczna Krucjata Miłości były wychowywaniem poszczególnych ochrzczonych Polaków i całego „narodu ochrzczonego” do świętości. Na krótko przed inauguracją Wielkiej Nowenny prymas Wyszyński nauczał w archikatedrze gnieźnieńskiej:

Mówią o nas *Polonia semper Fidelis* – zawsze wierna, i to jest prawda! [...] A jednak – obok tej silnej wiary, najmilsze dzieci, czegoś nam nie dostawa. Nie dostawa nam jakiejś konsekwencji, powiązania między naszą silną wiarą a naszym codziennym życiem. [...] O jakąż niezwalczoną potęgą bylibyśmy, gdybyśmy nie tylko w wierze byli silni, ale i w życiu, w obyczajach, w każdym czynie, w pracy, w codziennym trudzie i wypełnianiu naszych obowiązków osobistych, rodzinnych i narodowych⁶.

Za najważniejsze zadanie rozpoczynającej się Wielkiej Nowenny, będącej „rozpisaniem” na lata Jasnogórskich Ślubów Narodu, bł. kard. Wyszyński uważał

[...] przygotowanie narodu na Tysiąclecie chrześcijaństwa przez zbliżenie naszej wiary, naszego ducha katolickiego do życia codziennego⁷.

Prymas podkreślał bowiem, że

[...] wiary naszej nic nie zachwieje, ale obyczaj narodowy, chrześcijański jest zachwiany⁸.

Temu spostrzeżeniu towarzyszyła diagnoza, że marksistowski materializm (oficjalna ideologia reżimu komunistycznego w Polsce) jest „[...] doktryną wiszącą za nogi u gwiazd i nie ma się co z nią poważnie liczyć”⁹. Natomiast naprawdę groźne jest „ugodzenie w moralność”, które dokonuje się pod hasłem szerzenia „moralności socjalistycznej”¹⁰.

⁵ Swojemu przyjacielowi, Augustowi Cieszkowskiemu, wieszcz radził: „pamiętaj, jedna tylko rada na to, czystym bądź wewnątrz siebie i świętym, jako cel, jako zamiar, jako miłość do Boga i ludzi. To Cię wyniesie przed Tobą samym ze wszelkiej otchłani, bo nie mówię już o cytadelach, mówię o własnych wewnętrznych przepaściach” – *List Z. Krasieńskiego do A. Cieszkowskiego, 2 marca 1848*. W: Z. Krasieński. *Listy do Cieszkowskiego, Jaroszyńskiego, Trentowskiego*. T. 2. Oprac. Z. Sudolski. Warszawa 1988 s. 326.

⁶ *Homilia Prymasa Wyszyńskiego w Gnieźnie, 23 kwietnia 1957*. W: S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 3. Warszawa 1999 s. 204.

⁷ *Przemówienie Prymasa Wyszyńskiego do księży dziekanów, Jasna Góra 26 sierpnia 1957*. W: S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 3 s. 388.

⁸ Tamże s. 387.

⁹ Tamże s. 386.

¹⁰ Por. tamże.

2. KOŚCIÓŁ I NARÓD – JEDNA CAŁOŚĆ

W swoim pasterskim nauczaniu bł. kard. Wyszyński podkreślał, że „Kościół jest wszczepiony w Naród”¹¹. Jedynym zadaniem tego „zrośniętego z Narodem” Kościoła jest „przepajanie” wszystkich sfer kultury i życia społecznego „mocami Bożymi”. To jest jedyna ambicja Kościoła, a nie – wbrew propagandzie ideologów wojującego laicyzmu – szukanie władzy i przywilejów dla siebie¹².

Zagrożeniem dla realizacji przez Kościół tej dobroczynnej misji wobec narodu jest polityka „[...] programowanej zimnicy wobec Boga Człowieka”¹³. W ten sposób Prymas nazywał ideologię laicyzmu i jej sztandarowe hasło „rozdziału Kościoła od państwa”, które dla władz komunistycznych było pretekstem do prowadzenia brutalnych represji wobec duchowieństwa i zamykania ludzi wierzących w „getcie na miarę narodu” (Jan Paweł II).

Podczas pamiętnego sierpnia 1980 r. kard. Wyszyński podkreślał:

[...] pierwszym warunkiem ładu i pokoju społecznego jest uznanie Boga w naszej Ojczyźnie i zaniechanie wszelkiej formy przymusowej ateizacji dzieci i młodzieży, wszelkiej formy laicyzowania społeczeństwa¹⁴.

Prymas Tysiąclecia postrzegał uprawianą przez peerelowski reżim laicyzację jako najgroźniejsze dziedzictwo komunizmu, z którym naród polski będzie musiał mierzyć się jeszcze przez długi czas:

Nieprawda wobec Boga i zasad moralnych chrześcijaństwa rzutuje na życie rodzinne, społeczne, na obowiązki gospodarcze i na życie całego Narodu. Nie trzeba się dziwić temu, co dzisiaj jest. Ateizm propagowany oficjalnie, nie jest jedyną, ale przeważającą przyczyną naszej niedoli. Podważanie zasad moralnych i religijnych musiało doprowadzić do relatywizmu, do postawy względności w każdym niemal człowieku, który się temu poddał, chociażby tylko oficjalnie, a prywatnie wierzył. Kto wie, czy nie jest nawet jeszcze gorsza w następstwach taka dwulicowość i dwutorowość, jak gdyby człowiek chciał służyć Bogu i mamonie, zwłaszcza gdy taka sytuacja utrwali się¹⁵.

¹¹ *Homilia Prymasa Wyszyńskiego na Jasnej Górze, 4 maja 1966*. W: S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 17 s. 34.

¹² Por. *Homilia Prymasa Wyszyńskiego podczas obchodów milenijnych na Skalce w Krakowie, 8 maja 1966*. W: S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 17 s. 49.

¹³ Por. *Homilia Prymasa Wyszyńskiego w archikatedrze gnieźnieńskiej, 2 lutego 1981*. W: S. Wyszyński. *Kościół w służbie narodu. Nauczanie Prymasa Polski czasu odnowy w Polsce sierpień 1981-maj 1981*. Rzym 1981 s. 201.

¹⁴ *Homilia Prymasa Wyszyńskiego wygłoszona na Jasnej Górze, 26 sierpnia 1980*. W: S. Wyszyński. *Kościół w służbie narodu* s. 29.

¹⁵ *Homilia Prymasa Wyszyńskiego wygłoszona w Warszawie, 24 września 1980*. W: S. Wyszyński. *Kościół w służbie narodu* s. 69.

Autor *Nie-Boskiej komedii* podkreślał:

[...] tylko religia łączy prawdziwie rozbitych i rozstrojonych ludzi, bo to najwspólniejsza najsprzeczniejszych fakcyj idea! – i jedna tylko, która wspólną im się stając, może ich spoić i w organizm związać!¹⁶

W odniesieniu do narodu polskiego pozbawionego własnego państwa funkcja religii jest tym bardziej wyraźna i tym bardziej dobroczynna. Dzięki katolicyzmowi Polska utrzymuje się ponad „[...] otchłanią panteistycznego morza panslawizmu”:

Jeden katolicyzm jej przegrodą do onych głębokich, śmiertelnych fal. Gdyby nie on, jużby jej ciało po nich się rozbijało i powoli topniejąc zstępowało w głąb¹⁷.

Katolicyzm miał ponadto trudny do przecenienia walor utrzymania spójności społecznej:

[...] katolicyzm jeden zosobiszcza narody wśród plemion, a instytucje hierarchie, różnaitości i nastroje w narodach; tym samym, że bogaczom nakazując miłosierdzie i miłość, ubogim miłość i wiarę w pośmiertne życie, nie dozwala światu przemiany go rozrabiającej na dwa tylko stronnictwa bijące się o chleba kawał lub sukna łachman, lub złota sztukę¹⁸.

Katolicyzm zapobiega takiej konfrontacji, mającej charakter „bójki zwierzęcej”, która nie pozostawia „żadnego organizmu wyższego”, a u której końca będzie „[...] kościół powszechny, bezróżnicowy – ale złego! Kościół ciał i chuci tym ciałem rządzących”. Jedynym ocaleniem jest

[...] duch katolicki, w przedziwnej mierze umiejący zosobiszczać wszystko, a wiązać one zosobiszczenia węzłem miłości, czyli harmonią zaprowadzać¹⁹.

Katolicyzm – jak podkreślał Krasiński – nie tylko trzeba było wyznawać, ale i go „umieć”²⁰. Wydaje się, że nie będzie przesadą stwierdzenie, że poprzez Jasnogórskie Śluby Narodu i Wielką Nowennę bł. kard. Wyszyński chciał zachęcić miliony Polaków, by „umieli katolicyzm”. Ten ostatni aspekt można rozumieć również w innym kontekście – jako przypominanie przez Prymasa Tysiąclecia, że aby

¹⁶ List Zygmunta Krasińskiego do Stanisława Małachowskiego, 17 marca 1846. W: Z. Krasiński. *Listy do Stanisława Małachowskiego*. Oprac. Z. Sudolski. Warszawa 1979 s. 116-117.

¹⁷ List Zygmunta Krasińskiego do Bronisława Trentowskiego, 9 lutego 1858. W: Z. Krasiński. *Listy do Cieszkowskiego, Jaroszyńskiego, Trentowskiego*. T. 2 s. 258.

¹⁸ Tamże s. 258-259.

¹⁹ Tamże s. 259.

²⁰ „Ale cóż zrobisz z ludźmi, którzy Ci wiecznie o katolicyzmie prawią, a sami go nie umieją? Nieśmiertelność myśli oderwanej, czystej nigdy nie była ni jest w katolicyzmie, raczej u protestantów” – *List do Trentowskiego, 14 września 1847* s. 109.

dobrze „umieć katolicyzm”, należy pamiętać, że specyfiką katolicyzmu jest umiejętność syntezy wiary i rozumu, łączenia „potęgi wiary” ze „wspaniałością rozumu”²¹.

3. CZYM JEST POLSKOŚĆ – ASPEKT CYWILIZACYJNY

Należy pamiętać, że sprzeciw bł. prymasa Wyszyńskiego wobec totalitarnej ideologii komunistycznej narzucanej Polsce przez reżim komunistyczny przejawiał się nie tylko w budowaniu czynnego oporu „narodu ochrzczonego”, wzywano go w Jasnogórskich Ślubach, Wielkiej Nowennie i obchodach milenijnych do tego, aby „umiał” katolicyzm w życiu indywidualnym i społecznym. Ten sprzeciw przybierał również formę stałego przypominania o cywilizacyjnych korzeniach Polski, które są na Zachodzie. Uwagę zwraca fakt, że słynny list polskich biskupów do biskupów niemieckich z 1965 r., który stał się dla władz PRL pretekstem do huraganowego ataku propagandowego na Kościół i osobiście na bł. kard. Wyszyńskiego, niemal w całości był poświęcony kulturowym związkom Polski i narodu polskiego z Zachodem.

To z pewnością nie podobało się reżimowi, który budował swój przekaz propagandowy na przekonywaniu, że wszystko, co najlepsze, przyszło do nas ze Wschodu (na czele z „wyzwolicielską Armią Czerwoną” i „ustrojem sprawiedliwości społecznej”). Bł. prymas Wyszyński wykorzystywał natomiast obchody milenijne, aby przypominać, że

[...] bez względu na zmieniające się czasy [...] Polska pozostanie Narodem europejskim, ukształtowanym w ramach kultury zachodniołacińskiej, z uwagi na swe kulturowe powiązania z elementami kultury łacińsko-rzymskiej, do której przez Chrystusa została wprowadzona²².

Bardzo wymownie brzmiały jego słowa o tym, że „Polska nie leży w Eurazji”, że naród polski

[...] jest genetycznie, dziejowo skierowany ku Rzymowi, ku rodzinom chrześcijańskim Zachodu” [a] [...] kulturalnie tkwi w tej orbicie, w społeczności nadprzyrodzonej Kościoła rzymsko-katolickiego, kultury rzymskiej i cywilizacji europejskiej²³.

²¹ Por. *Przemówienie Prymasa Wyszyńskiego do pracowników i studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, 6 czerwca 1966. W: S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 17 s. 132, 134. W tym samym przemówieniu na KUL-u prymas mówił: „Nie zawsze dochodzi do syntezy rozumu i wiary, zwłaszcza wtedy, gdy wiara jest słaba, a rozum mały. Ale na pewno dojdzie do syntezy wtedy, gdy wiara jest potężna, a wiedza i rozum wspaniały” – tamże s. 132.

²² *Przemówienie Prymasa Wyszyńskiego na KUL, Lublin 23 sierpnia 1966*. W: S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 17 s. 414.

²³ *Przemówienie Prymasa Wyszyńskiego do duchowieństwa archidiecezji warszawskiej, Warszawa 16 lutego 1966*. W: S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 16 s. 247

Jakże podobnie brzmi deklaracja wierności Okcydentowi złożona przez Zygmunta Krasińskiego, który w jednym z listów pisał, że Polska

[...] powinna wszelkiemu piekłu stanąć w poprzek i na przelaj wszelkiemu, mówię, bo choć jedno jest, ale przybiera kształty bardzo różne i zwodzi oczy ludzkie, a kształt jego różny pochodzi od tego, czy skupione w jednej osobistości Gengis-chanowej, czy też po zniknięciu tej osobistości, rozlane po tłumie, a po tłumie wyobrazicielu tradycji Gengis-chanowej i wschodniego świata, czy-hającego na zachodni. Polska nie zginęła, bo świat ocali i zbawi. Gdyby go nie miała ocalić i zbawić, piekło wszelkiego zwrotu przewyciężając, to by zginęła. Kto zewschodni zupełnie Polskę, odzachodniając ją zupełnie, ten ją zgubi²⁴.

4. POLSKOŚĆ, CZYLI MISJA

Jedną z zasadniczych cech polskiego mesjanizmu romantycznego było przekonanie jego twórców o tym, że przywrócenie Polsce bytu państwowego nie tylko będzie moralnym zadośćuczynieniem za zbrodnię rozbiorów. Niepodległa Polska jest potrzebna przede wszystkim dlatego, że ma misję do wykonania. Romantycy nie tylko stawiali pytanie, jak mamy odzyskać niepodległość? Interesowało ich również, po co nam niepodległość? Z romantycznym mesjanizmem ściśle związany był romantyczny „misjonizm” (A. Walicki)²⁵, który specjalną misję narodu polskiego widział jeszcze przed odzyskaniem przezeń niepodległego państwa.

W 1847 r., a więc krótko po dramacie galicyjskiej rabacji i w przededniu ogólnoeuropejskiego wstrząsu rewolucyjnego Wiosny Ludów, Zygmunt Krasiński wyjaśniał w jednym ze swoich listów:

[...] dwóch mamy wrogów: jednego z piekła niegodziwości, drugiego z piekła głupstwa rodem. Pierwszy to Azja [Rosja], co nas przysięgła pochłoniąć, bo my jedni bronim jej wstępu do Hesperydowych ogrodów zachodnich. Drugi to nasi krzykacze, małpy 93 roku, pedanty, układacze mimiki teatralnej mordów i rzezi na przyszłość; nic w nich jedno małpiarstwo, naśladowanie a zatem głupstwo, lecz i głupstwo w danej chwili potężnym bywa²⁶.

Znajdujemy się więc jako naród między dwoma despotyzmami mającymi wspólny korzeń, którym jest „zaprzeczenie Boga”. Od Wschodu zagraża nam i całej cywilizacji chrześcijańskiej radykalizm „moskiewsko-samodzierzcy”, a od Zachodu radykalizm (zapatrzony w dziedzictwo rewolucji francuskiej)

²⁴ List Z. Krasińskiego do Augusta Cieszkowskiego, 16 kwietnia 1848. W: Z. Krasiński. *Listy do Cieszkowskiego, Jaroszyńskiego, Trentowskiego*. T. 1. Oprac. Z. Sudolski. Warszawa 1988 s. 341.

²⁵ Por. A. Walicki. *Między filozofią, religią i polityką. Studia o myśli polskiej epoki romantyzmu*. Warszawa 1983.

²⁶ List Zygmunta Krasińskiego do Bronisława Trentowskiego, 4 stycznia 1847. W: Z. Krasiński. *Listy do Cieszkowskiego, Jaroszyńskiego, Trentowskiego*. T. 2 s. 80.

„motłochowo-radykalny”²⁷. Naród polski ciągle więc pozostawał „przedmurzem chrześcijaństwa”. W odróżnieniu od wcześniejszych wieków w XIX stuleciu było to przedmurze obrotowe, chroniące cywilizację chrześcijańską zarówno od wschodu, jak i od zachodu.

Również prymas Wyszyński był przekonany o szczególnej misji wyznaczonej naszemu narodowi przez Opatrzność. Wyrażnie o tym mówił na początku roku obchodów milenijnych:

Jesteśmy jednak «przedmurzem chrześcijaństwa», wbrew temu wszystkiemu, co na ten temat pisze się i mówi. Nasza pozycja tutaj to jak gdyby kamień opatrnościową dłonią Bożą rzucony w to miejsce, aby zaznaczał obecność Kościoła wobec protestanckiej Północy i wobec prawosławnego Wschodu i wobec kotła bałkańskiego, gdzie właściwie wszystko jest przemieszane i nie ma na czym się oprzeć. Tylko dzięki Opatrzności Bożej, dzięki woli Bożej, tutaj właśnie, w Polsce, jest ta «petra angularis» [kamień węgielny] świętego budowania. Kościół świadczy tutaj swą postawą, męstwem, wyznaniem, jasnością nauki, wiernością wobec kultury chrześcijańskiej i cywilizacji łacińskiej i przez to ubezpiecza Kościół rzymskokatolicki przeciwko mocarzom ciemności²⁸.

Trzeba więc być „narodem ambitnym”, który potrafi „stawiać sobie wymagania” i nie pragnie „łatwych prawd”²⁹. Ambicja ta musi iść w parze z *pietas* wobec polskiej historii, przed którą „[...] należy padać na kolana”³⁰. Nie oznacza to jednak bałwochwalczego kultu, jakieś idolatrii. Wręcz odwrotnie. „Kłęknięcie przed polską historią” oznacza uznanie tego, że to, co w nas wielkie było i jest zasługą współdziałania narodu z planami Bożej opatrności wobec nas, a „wielkie akty dziejowe” naszego narodu były w rzeczywistości *gesta Dei per Polonos* (czynami Bożymi dokonanymi przez Polaków)³¹.

Wielkość, ale i kulturowa żywotność narodu polskiego zależy więc od tego trwania przy Bogu i utworzonym przez Niego Kościele, który za sprawą wielkich

²⁷ Por. G. Kucharczyk. *Mysł polityczna Zygmunta Krasińskiego*. Poznań 1995 s. 55.

²⁸ *Przemówienie Prymasa Wyszyńskiego do dziekanów archidiecezji warszawskiej, 13 stycznia 1966*. W: S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 16 s. 90.

²⁹ Por. *Przemówienie Prymasa Wyszyńskiego podczas inauguracji roku akademickiego na warszawskiej Akademii Teologii Katolickiej, 6 października 1976*. W: S. Wyszyński. *Z rozważań nad kulturą ojczyznę*. Warszawa 1998 s. 264; *Przemówienie Prymasa Wyszyńskiego do młodzieży akademickiej Wrocławia, 2 kwietnia 1957*. W: S. Wyszyński. *In principio erat... Przemówienia i listy pasterskie*. Red. A.F. Dziuba. Warszawa 2010 s. 16.

³⁰ Por. *Homilia Prymasa Wyszyńskiego w gnieźnieńskiej archikatedrze, 2 lutego 1966*. W: S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 16 s. 177.

³¹ Sformułowanie „wielkie akty Narodu” i ich wyliczenie (jak podano) obecne jest w homilii wygłoszonej przez prymasa Wyszyńskiego na Jasnej Górze, 3 maja 1966 r. podczas centralnych obchodów milenium. Por. S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 17 s. 17. Określenie „*gesta Dei per Polonos*” zostało użyte przez prymasa w jego przemówieniu wygłoszonym w Warszawie, 24 czerwca 1966 r. w warszawskiej archikatedrze. Tamże s. 195.

pasterzy – „nauczycieli Narodu w Kościele”, jest w stanie „[...] ubezpieczać przeciwko mocarzom ciemności”. Póki trwamy w tej wspólnocie mamy nadzieję na uniknięcie najgorszego:

Nie brak nam wad. [...]. Ale gdyby wszystkie nasze wady, nawet społeczne, można było porównać z tymi, jakim ulegają inni w różnych wspólnotach narodowych, musielibyśmy i z tego powodu dziękować Bogu, że jeszcze uchronił nas od wielkich klęsk moralnych, jakim poddane są niekiedy inne narody. Powinniśmy dziękować zwłaszcza za to, że uchronił nas od największej katastrofy – niewierności Bogu, Krzyżowi, Ewangelii i Kościołowi³².

5. ZAMIAST REWOLUCYJNEJ PRZEMOCY – MIŁOŚĆ

Na podkreślenie zasługuje to, że zarówno wieszcz, jak i prymas, dostrzegając wielkość i aktualność misji nałożonej na Polskę przez Opatrzność, traktowali jako najpoważniejsze zagrożenie dla zaistnienia *gesta Dei per Polonos* widmo rewolucyjnego przewrotu, czy to „małpiarsko” naśladowanego przez rodzimych radykałów zapatrzonych w zagraniczne, rewolucyjne ideologie, czy też narzucanego z zewnątrz (jak w przypadku zainstalowanego w Polsce po 1945 r. przez Związek Sowiecki reżimu komunistycznego).

Przyszły prymas Polski jeszcze przed wybuchem II wojny światowej definiował rewolucję jako

[...] zorganizowane barbarzyństwo, do którego tak łatwo się nie schodzi, jeśli przedtem długotrwała praca rozkładowa nie dokona ewolucji wewnętrznej w dół.

Podkreślał jednocześnie, że

[...] ten [rewolucyjny] proces może być powstrzymany tylko wtedy, gdy siłom rozkładowym przeciwstawi się całe społeczeństwo mocą swego zdrowego ducha³³.

Również Krasiński nie miał wątpliwości, że

[...] rewolucje w porządku społecznym są potwornościami [...] chorobą ludzkości, a nie jej zbawieniem³⁴.

Każdy rewolucjonista popełnia ten sam błąd, polegający na nieprzyjmowaniu do wiadomości, że

³² Homilia Prymasa Wyszyńskiego w Piekarach Śląskich, 22 maja 1966. W: S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 17 s. 81.

³³ S. Wyszyński. *Inteligencja w straży przedniej komunizmu*. Katowice 1938 s. 38.

³⁴ List Z. Krasińskiego do B. Trentowskiego, 19 maja 1849. W: Z. Krasiński. *Listy do Cieszkowskiego, Jaroszyńskiego, Trentowskiego*. T. 2 s. 190.

[...] na ziemskim świecie z bydła nie sposób utworzyć Królestwa Bożego i kto marzy o nim jako nie o celu, ale o rzeczywistości na jutro gotowej, ten tylko dochodzi do królestwa szatańskiego³⁵.

Szykowanej przez rewolucję „rzezi ducha”³⁶ naród polski (i każda inna nacja) może uniknąć, rezygnując z radykalizmów (czy to „motłochowych”, czy „samodzierżczych”) nawołujących do przemocy, w zamian uznając prymat miłości zarówno w życiu społecznym, jak i indywidualnym.

Nienawiść nic nie stworzy, miłość tylko twórczą jest, bo jest samą istotą ducha, duchem samym, a jeden duch tylko na równi z sobą samym, w najwyższej składni potęg swych wiednych i wolnych, twórczym jest!³⁷

Podobny program towarzyszył bł. Prymasowi Tysiąclecia, który po Wielkiej Nowennie opracował program Społecznej Krucjaty Miłości. Miał on być kolejnym etapem na drodze zbudowania w Polsce „Rzeczypospolitej miłości”, formowanej w takich „szkołach społecznej miłości”, jak rodzina i naród, ukształtowanych w świetle Chrystusowej nauki przekazywanej przez Kościół – „nadprzyrodzoną organizację miłości”. Ostatecznie bowiem

[...] wojowanie z Bogiem kończy się uznaniem ludzkiej bezsilności wobec potęgi ogarniającej nas Miłości. Męka ukrywającego się przed Bogiem serca, pustka umysłu, klęski życia i współżycia, katastrofy społeczne, wojna i pogłosy wojenne – wszystko to są następstwa ucieczki przed miłością Boga i ludzi³⁸.

BIBLIOGRAFIA

- Kraśiński Z.: *Listy do Cieszkowskiego, Jaroszyńskiego, Trentowskiego*. T. 1-2. Oprac. Z. Sudolski. Warszawa 1988.
- Kraśiński Z.: *Listy do Koźmianów*. Oprac. Z. Sudolski. Warszawa 1977.
- Kraśiński Z.: *Listy do różnych adresatów*. T. 1-2. Oprac. Z. Sudolski. Warszawa 1991.
- Kraśiński Z.: *Listy do Stanisława Małachowskiego*. Oprac. Z. Sudolski. Warszawa 1979.
- Kucharczyk G.: *Myśl polityczna Zygmunta Kraśińskiego*. Poznań 1995.
- Walicki A.: *Między filozofią, religią i polityką. Studia o myśli polskiej epoki romantyzmu*. Warszawa 1983.
- Wyszyński S.: *Dzieła zebrane*. T. 16. Warszawa 2016.
- Wyszyński S.: *Dzieła zebrane*. T. 17. Warszawa 2016.

³⁵ List Z. Kraśińskiego do S. Małachowskiego, 3 kwietnia 1846. W: Z. Kraśiński. *Listy do Stanisława Małachowskiego* s. 142.

³⁶ Por. List Z. Kraśińskiego do S. Małachowskiego, 19 marca 1846. W: Z. Kraśiński. *Listy do Stanisława Małachowskiego* s. 123.

³⁷ List Z. Kraśińskiego do B. Trentowskiego, 16 grudnia 1846. W: Z. Kraśiński. *Listy do Cieszkowskiego, Jaroszyńskiego, Trentowskiego*. T. 2 s. 76.

³⁸ List pasterski Prymasa Wyszyńskiego do wiernych archidiecezji warszawskiej i gnieźnieńskiej, 8 lutego 1967. W: S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 19. Warszawa 2019 s. 30-48.

Wyszyński S.: *Dzieła zebrane*. T. 19. Warszawa 2019.

Wyszyński S.: *In principio erat... Przemówienia i listy pasterskie*. Red. A.F. Dziuba. Warszawa 2010.

Wyszyński S.: *Inteligencja w straży przedniej komunizmu*. Katowice 1938.

Wyszyński S.: *Kościół w służbie narodu. Nauczanie Prymasa Polski czasu odnowy w Polsce sierpień 1981-maj 1981*. Rzym 1981.

Wyszyński S.: *Z rozważań nad kulturą ojczystą*. Warszawa 1998.

Streszczenie: Artykuł opisuje pokrewieństwo refleksji Zygmunta Krasińskiego i kard. Stefana Wyszyńskiego na temat polskiej tożsamości kulturowej i duchowej oraz misji Polski we współczesnym świecie. Zarówno poeta romantyczny, jak i błogosławiony Prymas Polski postrzegali tożsamość Polski głęboko zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie duchowym, szczególnie w zakresie obecności moralności chrześcijańskiej w sferze prywatnej i publicznej. Krasiński i kard. Wyszyński podzielali także przekonanie, że Polska ma wypełnić swoją misję jako *antemurale christianitatis*, czyli być zaporą przed nurtami politycznymi i ideologicznymi grożącymi podkopaniem fundamentów cywilizacji chrześcijańskiej w Europie.

Słowa kluczowe: kard. Stefan Wyszyński, Zygmunt Krasiński, tożsamość kulturowa, duchowe dziedzictwo, *antemurale christianitatis*.

Fr. Polycarp Opio*

THE CHALLENGES OF ECUMENICAL DIALOGUE IN UGANDA

Abstract: Christianity is one of the most widely practiced religions in Uganda. Uganda's constitution guarantees freedom of religion for every citizen. The article presents the history of missionary activity in Uganda and the contemporary religious and social situation. Catholics in Uganda remain faithful to the Holy See, while Protestants and Anglicans follow the spirit of Martin Luther. The current cultural, social and political challenges lean both sides towards ecumenical dialogue. It is therefore important to truly understand the essence of ecumenism.

Keywords: Uganda, Christianity, Catholicism, missionary activity, ecumenism, ecumenical dialogue.

Christianity is one of the widely professed religion in Uganda. As it is emblazoned in the 1995 constitution, every citizen has the freedom to worship:

[...] every person shall have the right to: freedom to practice any religion and manifest such practice which shall include the right to belong to and participate in the practices of any religious body or organization in a manner consistent with this constitution¹.

This has seen over time other denominations also finding space of sprouting up.

With the influx of many religions coming at play, there has been historical influence as Catholics stick to the traditional teachings as handed down by Christ following the apostolic lineage, Protestants following suit from the spirit of Martin Luther and followers and in the event of struggle for relevance, superiority, claim for truth..., there has been confusion created among these groups which prompted a call for ecumenical dialogue. This article explores such confusions arising from history and current situation and to understand the concept of ecumenism.

* O. Polikarp Opio – kapłan diecezji Lira w Ugandzie, w Afryce Wschodniej, doktorant Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (teologia moralna).

¹ *The constitution of Uganda*. Uganda: Kampala 1995 no. 29 paragraph 1C, p. 42.

1. THE HISTORY OF CATHOLIC MISSIONS

By way of definition, the word *Catholic* is derived from the Greek adjective, *katholikos*, which means “universal” and from the adverbial phrase, *kath’ holou*, meaning

[...] *on the whole* and St Ignatius of Antioch (d.c 107) is quoted to have first used it to mean, bringing all catholic believers under a shepherd hence his remark, Where the Bishop is to be seen, there let all his people be; just as wherever Jesus Christ is present, we have the Catholic Church².

“Universal” and “on the whole”, as reflected above depicts a church that is all embracing, encompassing of all faith and it is upon this basis that problems spilled out because some people thought the catholic faith was pushing them to be under them.

It is from this lineage that the Catholic Church exuded to Uganda as the desire for faith became pertinent and started growing.

The history of the Catholic Church in Uganda is attributed to the first missionaries which history is much cherished and handed over from one generation to another. This history is part of catechism and it is attributed to two grate missionaries, Father Simon Lourdel and brother Aman, whose arrival brought about the birth of the Catholic Church in Uganda and for a connection and memory of this history, a song was formulated in most local languages including (Lango) to which i ascribe as reflected in the hymnal “Buk Kwac” No F/4,

F/4 - KATOLIKA DINI MEGWA

***Katolika dini megwa:
Opwoo Rwot Obanga,
En ocwalo wode Alar,
Ame olaro dano duc.***

*1. Jo okelo dini i Uganda
obedo padi Lourdel
gin kede brother Amans:
gin orabo diniwa kan.*

*2. Yesu ooro okwena i mar
gin apao wie aryoo,
gin dong oweko ticgi lung
i cing Papa kede Okwat.*

**Catholic our religion
We thank Almighty God
He sent His Son,
Who saved all humanity**

1. Those who brought faith in Uganda
are Father Lourdel.
and Brother Amans
They spread our religion here

2. Jesus sent his apostles with love
twelve of them
they left all they were doing.
In the hand of the pope and pastors

² R.P. McBrien. *Catholicism*. New Edition. New York: HarperCollins Publishers 1994 p. 3.

3. *Pi mano dong omegiwa
olub yoo Obanga,
pi yee ame ogamo
a wan olokkere i dini 'Alar.*

3. For this my brethren
let us follow the ways of God
for the faith that we have recieved
That we converted in the religion of the
saviour

4. *Wan dong oyee Obanga Acwec
kede Wode Alar,
kede dang Tipu Acil
ame dong mito terowa i lar³.*

4. We now accept God our creator,
and His Son our savior
and the Holy Spirit
that leads us to salvation.

The above song does not only present the history of the Catholic Church in Uganda, but it also presents a narrative history of the entire Church right from the beginning, for thus the song means, we thank Almighty God for our Catholic faith, He sent His Son who saved all humanity. Those who brought religion to Uganda are; Father Lourdel and Brother Amans, they spread our religion here... They are cherished as the first missionaries who sowed the seed of faith in Uganda and if today there are those who call themselves Catholics, recourse is made to the two missionaries mentioned above. The coming of these missionaries to Uganda was a fulfillment of a papal decree of 24th February 1878 entrusting to the White Fathers the evangelization of the area of what today is known as the Lake Victoria area, and they formed part of the five groups of the missionaries that originally were sent to Uganda⁴.

As indicated above, there were a batch of ten pioneer missionaries who dispatched from France in the year 1878, headed for the evangelization of areas around Lake Victoria and among which included Father Simon Lourdel and Brother Aman, and on their arrival in Munyonyo on 17th February 1879, they sought permission from the King of Buganda for settlement and to also help in transporting the other missionaries and properties across Lake Victoria⁵. This in a way-initiated interaction between the Kabaka and the missionaries who the Kabaka admitted in his palace.

The place and permission of settlement for the first missionaries as indicated above portrays that, the system of governance at the time had firsthand influence since permission was sought from the Kabaka. It is also the reason why in Buganda,

³ B.K. Okristo. *Katolika Ka Dini Megwa*. Italy: Giogani Printing Press-Castiglione 2016⁸ p. 237.

⁴ Cf. F. Tusingire. *Evangelization of Uganda; Challenges and Strategies*. Kisubi: Mariianum publishing Company 2003 p. 37.

⁵ Cf. H. Johnston. *A history of the Colonization of Africa by Alien Races*. London: Cambridge University Press 1913² p. 245-260.

the Roman catholic church remained dominant for a long time without much interference from the rivalry of the protestants⁶.

Today the catholic church remains a dominant religion in Buganda even though the Kabaka is not Catholic. This can be deduced from the fact that they were first received in Buganda, nurtured it, experienced it before it radiated to the rest of Uganda.

The coming of the two missionaries saw a new dawn come to Uganda and a catholic identity started being felt, contrary to the traditional religion which had carried people all along and shaped their way of life. Consequently, they had to find ways of penetrating the life of the people to sow the seed of the catholic faith, cultivate and tender it to grow and to make Catholicism a way of life of the people. They did their best which eventually yielded results and many people embraced Catholicism as a way of life.

As evangelization yielded fruits, demand for more pastoral agents became a necessity and this saw the emergence of two other missionary groups besides the White Fathers whose memories remain unfaded because of the great works of evangelization in Uganda. They were the ones responsible for the first part of the early spread of the catholic faith in the Northern and Eastern part of Uganda: The Mill Hill Missionaries (1895) and the Comboni Missionaries/Verona Fathers (1910). The impact of their work varies because of approaches used, the environment and people to which the message of the gospel was directed and by who⁷.

The arrival of these missionary groups eventually created a geographical organization which saw the fitting of different missionary groups into geographical locations. The Comboni Missionaries for instance explored their missions in the Northern part of Uganda making Gulu being their center and by 1923 there were nineteen Verona Fathers with some three hundred catechists whose missionary event were marked by dedication and eventual growth of faith within the northern part of Uganda. This also saw eventual growth in the number of pastoral agents and between 1923-1934, the number of staff, black and white, almost tripled⁸.

The demand in the mission land eventually grew higher and there was need to be integral and so this later attracted the need to include education and improve on catechism. The first American teaching brothers were then incorporated into the pastoral system and they mostly handled the educational part of the mission and their work was remarkable. Brother Joseph Crazzolaro after doing grate work in Sudan arrived in Uganda in 1910 and he was able to able to publish important books in the languages of Nuer, Luo and Acholi which were the common languages

⁶ Cf. S. Bengt, S. Christopher. *A history of the Church in Africa*. New York: Cambridge University Press 2000 p. 848.

⁷ Cf. *ibidem* p. 25.

⁸ Cf. *ibidem* p. 860.

spoken by the people of that area at that time and he even wrote for instance the first catechism in Acholi language⁹.

These missionaries did and continue to do good work in Northern Uganda which are applauded and one thing which became an identity of the Catholic Church was the building of schools to handle the education part of the ministry of the missionaries. The Catholic schools remain a strong training ground for the young people up to now since they do not only train the mind but handle also the spiritual and moral issue. It is worth noting that other groups also pitched camps in other geographical locations like the Mill Hill became responsible for the East and other groups spread to handle the pastoral concerns in the other parts of the country.

The Mill Hill Missionaries responded to the need of evangelization challenge of the time as noted before and their arrival in Uganda in 1895 at the invitation of the White Fathers gave a good pastoral boost with their strong pastoral sense. As a matter of fact, the Mill Hill Missionaries were in line with their way of life as they commit by oath to bind themselves in works of mission in different parts of the world¹⁰. Their coming therefore, did not compliment the works of mission but helped them fulfilled their vows.

It was at this time that the White Fathers faced a lot of challenges, not only from the harsh political environment of the time but also religious war from the protestant. This made the work of mission quite challenging considering the small number of the White Fathers by then and so there was urgent need to boost the pastoral team for the work of mission to take better shape and penetrate the localities outside of Buganda that had been out of bound for the Catholics to evangelize in, considering the fact that the French people did not match with the British and so the White Fathers coming from French descent were confined only within the central part of Uganda. The Mill Hill being missionaries of British origin were thought to offer a remedy to this challenge which stifled evangelization and it also counteracted the uncensored belief that all people coming from England were protestants¹¹. Uganda being s colony of the British, the Mill Hill had an upper hand to penetrate Uganda and they registered grate success in their mission keeping close link with the British protectorate since they had British background.

After the Mill Hill followed suit the Comboni Missionaries (1831-1881). Founded by Daniel Comboni, born at Limone Sul Garda in Northern Italy on March 15, 1831, dedicated his life to missionary service in Africa and died on

⁹ Cf. *ibidem*.

¹⁰ Cf. A. McCormack. *Mill Hill Missionaries*. In: S. Neil [et al.]. *Concise Dictionary of the Christian World Mission*. London: United Society for Christian Literature 1971 p. 383-384.

¹¹ Cf. H.P. Gale. *Uganda and the Mill Hill Fathers*. London: Macmillan Co. Ltd 1959 p. 111.

October 10, 1881, at Khartoum on the edge of the desert, remaining faithful to the promise of his life and motto: “Africa or death” and thus,

Africa, the Cross, the Heart of Jesus are in fact the three keys with which to read his life and work. Above all Africa, his first and only passion, for which he was ready to give a thousand lives if he had them, and for whose salvation he had drawn a «plan for the regeneration of Africa», aimed at involving the whole Church. The cross: his own bride, seal on the works of God which are born and grow at the foot of Calvary. Comboni would often say that the Son of God could not have revealed infinite wisdom to us more luminously than crafting the Cross. And finally, the Heart of Jesus, in the mystery of whose love he discovered the energy for his missionary work; the Heart that transformed his heart, rendering it capable of making common cause with the poorest and most abandoned, to the point of giving his life for them while nourishing a great confidence in the African, whom he considered to be the actors and artisans of their own future¹².

Comboni was so much passionate about mission in Africa and wanted to revolutionize Africa and make it self-supportive hence as noted above had plan for the regeneration of Africa. As his slogan goes, “Save Africa by Africa” is an indicator that he was after the localization of the church and so inculturation became a means of penetrating the life of the people but above all empowering them to take charge of missions in their own areas and the reason why they did a lot of translations of liturgical books in many different native languages including Lango to which I subscribe.

There is a fundamental principle of Missionary methodology noted as advanced by Daniel Comboni,

In Comboni we encounter more a life than a theory. Faced with a vast new mission field, he sought to draw out all the possible consequences from the basic principle of «save Africa with Africa». Since he did not delude himself about the potential results to be achieved by the one who begins a mission, he put the whole methodological question into a supernatural perspective¹³.

With the above kind of spirit, after approval by Propaganda Fide in 1910, they then established a mission land in Uganda. Although they came to Uganda later, their mission was already ongoing in the Central Africa (South Sudan). In the 1909, they were able to open a mission land in Northern Uganda and consequently Father Federico Vianello, the Superior General sent some Comboni Missionaries with a team leader Albino Colomboroli in the company of Bishop Gayer and on their arrival in Northern Uganda on 2nd February 1910, they established their first

¹² D. Kinnear. *Saint Daniel Comboni. The Man and his message: An Anthropology of his writings*. New and Revised edition. Rome: Comboni Missionaries Generalate 2019 p. 10-11.

¹³ Ibidem p. 143.

mission in Omach¹⁴. This history will later play an important role in determining the historical influence on ecumenical dialogue.

2. HISTORY OF PROTESTANT MISSIONS IN UGANDA

The history of protestant mission in Uganda came as a response to Kabaka Mutesa I desire to curb down by then slave trade which had become unbearable and it seemed that Islam was not about to offer any immediate solution to this challenge. This forced, Mutesa I to request Henry Stanley, a British explorer who had told the king about Christianity to write a letter to this effect inviting the missionaries to come to Buganda. It is against this background that the first batch of the Anglican Church Missionaries (CMS) arrived from Britain at the court of Mutesa on June 30th, 1877 having travelled from Zanzibar on the route initially pioneered by the Swahili traders¹⁵.

This brought a lot of relief to the Kabaka as his hopes were revived and he easily identified with the missionaries hence it was a soft ground for them to start the missionary event within the Kabaka's palace and radiate it outside.

The first batch of the four Protestant Missionaries arrived in Uganda and settled at the bank of Lake Victoria in a place called "Nalubale". This location posed a big challenge to them being a breeding ground for mosquitos, they could not survive the wrath of mosquitos resulting into contraction of malaria, a tropical disease which claimed the life of one of them. Later, there was also the challenge of internal wars within and O'Neil and Lieutenant Shergold Smith, met their death resulting from a local dispute and this stagnated the work of missions since Revd. Wilson remained alone moving about with the work of missions until 1878 when another missionary Alexander Mackay joined him. Mackay was a very inspirational preacher and so managed to attract a few converts within a short time. What remains historical was his ability to translate the Bible into the local language which remains in use up to now¹⁶.

However, because of evangelization, many converts started paying allegiance to the Christian leaders with special obedience to Christ whom the missionaries presented to them. This did not go well with King Mutesa and so thought of restricting the work of the missionaries only within the palace, but this did not prevent the converts from paying allegiance to Christ. The Kabaka thought of solving

¹⁴ Cf. F. Tusingire. *The evangelization of Uganda, Challenges and Strategies*. Kisubi: Marianum Publishing Company 2003 p. 34-35.

¹⁵ Cf. *The Arrival of Christian Missionaries-1877*. <<http://www.Traveltoeastfrica.com/see/history/the-arrival-of-christian-missionaries-1877.html>. consulted on> [28 December 2020].

¹⁶ Cf. W. Kisekka. *A Contextual Interpretation of Archbishop Janani Luwum's Model of Non-Violence Resistance and Church-State Relations in Contemporary Uganda*. Pietermaritzburg: University of Kwazulu-Natal 2008 p. 14.

this problem by inflicting pain and wiping away the Christian image which eventually led to the killing of Bishop James Hannington on the 29th of October 1885 and the subsequent killing of many other Christians the following year. On the 3rd of June 1886, King Mwanga ordered the killing of quite several Christians among which were thirteen (13) Anglicans and twelve (12) Catholics¹⁷.

The above shared history remains something remarkable in the life of both Catholics and Protestants in Uganda until today and each year on the 3rd of June is a public holiday where thousands of pilgrims from and outside Uganda throng the shrine to pray to the martyrs whose blood give us ecumenical sense but above all encourage us to be witnesses of faith.

The Anglican missionaries were later joined by the French Catholic Missionaries Father Simon Lourdel and brother Amans. The two missionary groups were a blessing to the people of Uganda since they both had the same point of agenda to present the image of Christ and make Him known to the people. However, this was short lived as both groups associated with historical influence and each one claiming for truth and relevance, they started accusing each other on theological grounds but also because they wanted a favor extended to them by the Kabaka. This friction was a blessing in disguise since he had tried to disintegrate the converts before but failed. So, to him the more the Catholics and Protestants fought among themselves, the better as this would eventually undermine the success that the early missionaries had recorded.

3. UNDERSTANDING ECUMENISM

Ritschl explains Ecumenical in theological terms as the movement which seeks to achieve external unity among the world's denominational divided churches, deriving it from the original *oikeo*: to «dwell», «inhabit», and *oikos*: «house», «household»; *oikoumene*: the «whole inhabited»¹⁸.

This understanding provides an opening for unity, building a family of humanity, housed together and this becomes an ideal hope to venture, which ecumenical dialogue also focuses.

Ritschl brings this into clear perspective by further explaining *ecumenical* as

[...] the entirety of the church, which looking back to its original tradition and looking forward to its hope, seeks a commonality in doctrine and in life of faith¹⁹.

¹⁷ Cf. <<https://churchofuganda.org/about/history>, consulted on> [19 January 2021].

¹⁸ Cf. D. Ritschl. *Dialogue*. In: K. Müller [et al.]. *Dictionary of Missions. Theology, history, perspectives*. Eugene Oregon: Wipf and Stock publishers 1999 p. 120.

¹⁹ Ibidem.

Considering the fact that the root of our Christian faith is one, originating from Christ Himself, Christ calls us into oneness hence his cherished prayer that “[...] they may be brought to perfection as one” (Jn 17:21). This makes ecumenism not an option but an urgent need to bring Christian faithful into the family of Christ heading to a common home (heaven), otherwise it would make no sense calling ourselves children of God, with the same Father, redeemed by the same Christ, facing the same heaven and yet cannot sit on the same table to reason together. Ecumenism is an ideal Christian living, accepting that we are one in Christ even when our way of worshipping and praising may be different. This understanding is not only human but Christian in itself.

H. Skolimowski noted:

As we increasingly recognize the frailty and instability of the world, and also the frailty and endangered status of our own life, we no longer think that standing aloof and apart from the world is such a great value. Rather we think that being in the world means standing together in empathy and in mutual help for the times are truly pernicious. Therefore, we look forward to forms of understanding and yes, forms of philosophy which are participatory and compassionate. Being a hair-splitter in your own castle (or cave) is not such admirable image for the time which will depend on cooperation²⁰.

If there is something that the world needs today, then it is a united Christian family because humanity is faced with a human challenge that the hearts of people need more of Christ. The human family is what we need to build more emulating from the triune nature of God.

In Uganda, the witness of such a front came to light when King Mwanga asked the Christians to renounce their faith and get involved in homosexuality and they all refused, and this later culminated into the martyrdom of the massacre of the Uganda martyrs. This common moral identity that led to the martyrdom of these souls have up to date remained a strong bond and pillar of faith for both the Catholics and Protestants were every year on the 3rd of June, the whole country celebrates the bravery of these faithful who gave up their lives for the sake of their faith and they remain the patron saints of Uganda. The blood of the martyrs therefore becomes a shield of unity other than division and this usher us into pursuit of a common moral way of life which becomes more solid if we understand each other hence a call for ecumenical dialogue.

As a matter of fact, when Pope Francis visited Uganda in 2015, he visited the Protestant shrine in Namugongo, the same ground the Catholic Martyrs met their fate, and it is here that the Pope talked of “ecumenism of blood”. In the company of Archbishop Stanley Ntagali, the primate of the Protestant Church by then,

²⁰ H. Skolimowski. *Preamble. Why Must We Change?* “Journal of the International Society for Universal Dialogue, Dialogue and Universalism” 23:2012 No. 4 p. 8-9.

Pope Francis was moved with pain by narration of the story of the martyrs as the primate explained in detail how the martyrs were executed at the orders of Kabaka Mwanga II in the late 19th Century having refused to renounce their faith. The Pope later in his homily at the Catholic shrine made recourse to the sacrifice of the 45 men whom 23 were Protestants and 22 were Catholics and remarked that their witness of love for Christ and the church has gone to the end of the earth²¹. The strength of unity becomes vivid here on moral principles which principles the world needs more today. Can this kind of unity be translated into the daily life of the people other than witness it only in major external celebrations is what is left to be desired.

4. COMPLEXITY OF ECUMENICAL DIALOGUE

The complexity of ecumenical dialogue can be drawn following from development of history over centuries and from the perspective of understanding the meaning and goal of ecumenism which determines the principles and practice of ecumenism. However, this paper makes recourse from the 16th Century, not to disregard and limit history but it is a period where the wave of reformation brought into lime-light a division that remains evident up to this present age. Martin Luther detached himself from the *oikoumene* (whole inhabited) with the envisioned teaching of a new doctrine but also to reduce the authority of the Pope and the Catholic Church to which he knew very well the truth behind it, to a level of a *partikularkirche* diminishing the universal sense, to the Church of a particular community and stressing the Bible as the center of authority with salvation only attained through faith much less than deeds²². Furthermore, he started teaching contrary doctrines undermining the traditional teaching of the catholic church. Among the teachings propagated by Luther accusing the catholic church included.

Sale of indulgence to which effect reduced punishment. He said this contradicted seeking forgiveness and redemption brought by Christ and that his salvation depended on God alone and other things would not count, and he did not believe in penance and mortification²³.

The other reformists like Zwingli and Calvin also followed suit with their reformation agenda. Zwingli for instance brought a lot of liturgical changes and interference on traditional practices like, abolishing fast days, removed images,

²¹ Cf. Francis. *Ugandan Martyrs*, "Continue to Proclaim Jesus Christ and the Power of His Cross". <<https://www.anglicannews.org/news/2015/11/pope-francis-ugandan-martyrs-continue-to-proclaim-jesus-christ-and-the-power-of-his-cross.aspx>> [consulted: 30 December 2020].

²² Cf. S. Leibfried, W. Winter. *Ships of church and state in the sixteenth century reformation and counter reformation. Setting sail for the modern state*. In M. Weber. *Lecture series MWP 5* (2014) p. 5-9.

²³ Cf. R. WILDE. *Indulgences and their Role in the Reformation*. <<https://www.thoughtco.com/indulgences-their-role-in-the-reformation-1221776>> [consulted: 7 January 2021].

banned music, and contradicted the catholic belief on transubstantiation. Meanwhile, Calvin propagated the doctrine on predestination claiming that, we cannot do much about our salvation because God has already predestined our destiny²⁴.

These and many other teachings of the propagandists contradicted the position of the catholic doctrine, tradition and practice which eventually led to the separation of our brothers and yet these remain a guiding principle in the life of our departed brothers the protestants. Uganda is not exceptional of the same.

Whereas there has been witnesses of common ecumenical celebrations like, the ecumenical way of the cross. Many dioceses in the past years organize joint way of the cross with marching in towns and concluding in an agreed church venue. Usually, it is a shared responsibility in terms of organization and giving a reflection of the day. This has been one of the great achievements and identity of ecumenical dialogue in Uganda which has brought many Christians together and presented a true image of Christ in both groups.

Many times, there have also been joint press releases condemning some moral issues among others, defending of human rights, civic roles..., we count such press releases as strengths worth pushing forward with an open heart and the spirit of truth.

Translation of Bibles into the local languages have also been one of the engagements that came about because of ecumenical dialogue and we now have bible translated into several local languages. The churches engaged the bible society to this effect, and this is counted among the greatest achievements brought about because of ecumenical dialogue.

It has also fostered reconciliation among communities which was spoiled resulting from effect of history and struggle for relevance and dominance among each religious grouping which eventually led to accusations, quarrels, and divisions. Such unhealthy relationships have many times been handled during ecumenical dialogue. The above are some of the fruits of ecumenical dialogue that can make one conclude that it is truly important to embrace ecumenical dialogue as means to witnessing the gospel of Christ as a family of Christian believers.

However, there have also been scores of contentions ranging from historical attachments and differences in doctrines to social life like struggle for school foundation body, land disputes, selective employment based on religion, extending court summons to the different registered trustees, religious politics, false accusations, doctrinal differences, blackmails, among others, which does not only undermine the call to ecumenical dialogue but also creates a confusion making it appear more in principle than in practice. Uganda is not short of well laid principles for ecumenical dialogue which have contributed to some achievements, but neither

²⁴ Cf. R.P. McBrien. *Catholicism*. New York: Harper San Francisco Publishers 1994 p. 635.

are they short of such controversies as reflected above and this is the kind of enigma that leaves one with questions to be reflected upon.

Considering such complexity, how meaningful is it to sit together and discuss doctrinal, moral, pastoral, political and social issues? Have things changed or new challenges have emerged on top of the challenges before? These questions are all rather complex in themselves but can best be answered in how we understand the concept «ecumenism». We may describe it using words associated to unity, embracing, accommodating, evangelizing, understanding, solidarity, oneness etcetera. The goal of ecumenical dialogue should be motivated by the fragments as above and to which goal is the unity of the church²⁵.

The question that one may ask is that is it possible to achieve the above description in ecumenical dialogue? To respond to such a question, the point of departure should be driven back to Genesis 1:27, that God created man in His own image. The unifying factor stems from creation time and there are issues that affect generally the human person irrespective of being Catholic or Protestant and this cannot be handled in remoteness but would demand a common front from every human person which calls for unity.

CONCLUSION

Conclusively therefore, with the experience of COVID-19, we have experienced the frailty of the human person and we are a family in suffering. We cannot afford but accept that we are vulnerable in whole not as an individual. We need to restore ourselves in Unity because this is the intention and concern of the church and God only founded one Church and one Church only and the Christ whom every believer claim true inheritance from is not divided²⁶. We need to develop personal will and open our hearts to truth so that the Holy Spirit can guide us to this effect. This truth however may inspire us to change our way of life and approach to many things including some of the doctrinal issues which may not be compromised but even with such strength in face, we remain to be saved by accepting Christ who am sure will never support division.

BIBLIOGRAPHY

Francis: *Ugandan Martyrs*, “Continue to Proclaim Jesus Christ and the Power of His Cross”.
<<https://www.anglicannews.org/news/2015/11/pope-francis-ugandan-martyrs-continue-to-proclaim-jesus-christ-and-the-power-of-his-cross.aspx>>.

²⁵ Cf. Second Vatican Ecumenical Council. *Decree on Ecumenism Unitatis Redintegratio* (21 November 1964) No. 1. In: *The Documents of Vatican II. With Notes and Index*. Rome: St Paul's 2013 p. 207-222.

²⁶ Cf. *ibidem*.

- Gale H.P.: *Uganda and the Mill Hill Fathers*. London: Macmillan Co. Ltd 1959.
- History of the Church of Uganda*. <<https://churchofuganda.org/about/history>>.
- Johnston H.: *A history of the Colonization of Africa by Alien Races*. London: Cambridge University Press 1913².
- Kinnear G.D.: *Saint Daniel Comboni, The Man and his message: An Anthropology of his writings*. New and Revised edition. Rome: Comboni Missionaries Generalate 2019.
- Kisekka W.: *A Contextual Interpretation of Archbishop Janani Luwum's Model of Non-Violence Resistance and Church-State Relations in Contemporary Uganda*. Pietermaritzburg: University of Kwazulu-Natal 2008.
- Leibfried S., inter W.: *Ships of church and state in the sixteenth century reformation and counter reformation. Setting sail for the modern state*. In M. Weber, *Lecture series MWP 5* (2014).
- McBrien R.P.: *Catholicism*. New York: Harper San Francisco Publishers 1994.
- Neil S. [et al.]: *Concise Dictionary of the Christian World Mission*. London: United Society for Christian Literature 1971.
- Okristo B.K.: *Katolika Ka Dini Megwa*. Italy: Giogani Printing Press-Castiglione 2016⁸.
- Ritschl D.: *Dialogue*. In Muller K. [et al.], *Dictionary of Missions. Theology, history, perspectives*. Eugene: Wipf and Stock Publishers 1999.
- Second Vatican Ecumenical Council: *Decree on Ecumenism Unitatis Redintegratio* (21 November 1964). In: *The Documents of Vatican II. With Notes and Index* 2013.
- Skolimowski H.: *Preamble. Why Must We Change*. In: *Journal of the International Society for Universal Dialogue*. "Dialogue and Universalism" 23:2013 No 4.
- Sundkler B.: *A history of the Church in Africa*. New York: Cambridge University Press 2000.
- The African Bible, Pauline Publications Africa*. Nairobi Kenya 2005.
- The Arrival of Christian Missionaries*. <<http://www.Traveltoeastfrica.com/see/history/the-arrival-of-christian-missionaries-1877.html>>.
- The Constitution of Uganda*. Uganda: Kampala 1995.
- Tusingire F.: *Evangelization of Uganda; Challenges and Strategies*. Kisubi: Mariianum publishing Company 2003.
- Wild R.: *Indulgences, and their Role in the Reformation*. <<https://www.thoughtco.com/indulgences-their-role-in-the-reformation-1221776>>.

WYZWANIA DIALOGU EKUMENICZNEGO W UGANDZIE

Streszczenie: Chrześcijaństwo jest jedną z powszechnie wyznawanych religii w Ugandzie. Konstytucja Ugandy gwarantuje wolność wyznania dla każdego obywatela. Artykuł przedstawia historię działalności misyjnej w Ugandzie oraz współczesną sytuację religijno-społeczną. Katolicy w Ugandzie wiernie trzymają się Stolicy Apostolskiej, natomiast protestanci i anglikanie podążają za duchem Marcina Lutra. Aktualne wyzwania kulturowo-społeczne i polityczne skłaniają obie strony do dialogu ekumenicznego. Ważne jest zatem prawdziwe zrozumienie istoty ekumenizmu.

Słowa kluczowe: Uganda, chrześcijaństwo, katolicyzm, działalność misyjna, ekumenizm, dialog ekumeniczny.

Mieczysław Ryba*

KATOLICYZM CZY PRAWOSŁAWIE?
SPÓR O MODEL ŻYCIA RELIGIJNEGO
I NARODOWOŚCIOWEGO NA KRESACH WSCHODNICH
II RZECZYPOSPOLITEJ. ROZWAŻANIA NA KANWIE
USTALEŃ UNIJNYCH KONFERENCJI KAPŁAŃSKICH
W PIŃSKU W LATACH 30. XX WIEKU

CATHOLICISM OR ORTHODOXY? – A DISPUTE OVER THE MODEL
OF RELIGIOUS AND NATIONAL LIFE IN THE EASTERN BORDERLANDS
OF THE SECOND POLISH REPUBLIC.
(CONSIDERATIONS ON THE BASIS OF THE DECISIONS
OF PRIESTLY CONFERENCES IN PIŃSK IN THE 1930S)

Abstract: The Second Polish Republic was inhabited by many nationalities representing various denominations. One of the key problems of the reborn state was to calm the ethnic situation, especially in the Eastern Borderlands, which were destabilized by the diversionary activity of the Soviets. A characteristic initiative of the Catholic Church were the union priestly conferences in Pinsk, which in the 1930s generated the most important arguments for promoting the union movement in Poland. An important goal of the Church was to include this neo-union movement in the great *antemurale christianitatis* project, being in the opinion of many something of a historical mission for Poland.

Keywords: Second Polish Republic, Eastern Borderlands, Greek Catholic Church, Orthodoxy, Catholic Church, priestly conferences, Pinsk, union movement, neo-union movement, *antemurale christianitatis*.

II Rzeczpospolitą zamieszkiwało wiele narodowości reprezentujących różne wyznania. Jednym z kluczowych problemów odrodzonego państwa było uspokojenie sytuacji narodowościowej, zwłaszcza w kontekście destabilizacji Kresów

* Mieczysław Ryba – doktor habilitowany, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II i Akademii Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu, ORCID: 0000-0002-6532-5987.

Wschodnich na skutek dywersyjnej działalności Sowietów. Konflikt w Małopolsce Wschodniej, który pojawił się już na początku niepodległości (od listopada 1918 r. trwała wojna polsko-ukraińska), skłaniał czynniki kierownicze w Polsce do krytycznej refleksji na temat roli Kościoła greckokatolickiego w kreowaniu postaw separatystycznych. Sam greckokatolicki metropolita Lwowa Andrzej Szeptycki, jak i podległe mu duchowieństwo, jednoznacznie opowiedział się za państwem ukraińskim – przeciwko Polsce¹.

Pojawiły się zatem różne pomysły, jak przyciągnąć do polskiej państwowości ludność prawosławną. Zasadniczo w polskich kręgach politycznych zwyciężała tendencja, by dogadać się z hierarchią prawosławną, w dużej mierze niechętną ruchowi ukraińskiemu. Uważano, że każda nowa unia kościelna może zaowocować wytworzeniem ruskiego separatyzmu, podobnego do ukraińskiego w Małopolsce Wschodniej.

Inaczej na całą sprawę patrzyły czynniki kościelne. Od wieków Rzym dążył do pojednania z Bizancjum, próbowano na różne sposoby zawiązać unię kościelną. Taka tendencja pojawiła się i w XX w. Powstał ruch neounijny, w okresie międzywojennym szczególnie promowany przez papieża Piusa XI. Na ziemiach polskich nurt ten rozwijał się na Wołyniu, a także na terenach zamieszkałych przez ludność białoruską (Polesie, Podlasie, Wileńszczyzna, Nowogródzczyzna itd.). Tworzenie nowej unii napotkało na sprzeciw polskich władz państwowych, stąd na gruncie kościelnym inicjowano działania mające przekonać polskich polityków i całe społeczeństwo do tej unijnej inicjatywy. Jednym z bardzo ważnych forów dialogu na ten temat były konferencje kapłańskie zwoływane w Pińsku, w stolicy kresowej diecezji mocno zaangażowanej w ruch neounijny. Inicjatorem tych działań w dużej mierze był miejscowy biskup Zygmunt Łoziński. Po jego śmierci dzieło to było kontynuowane.

W niniejszym artykule chciałbym przedstawić przebieg tej debaty, ilustrującej wielki spór o model życia religijnego i społecznego na Kresach II Rzeczypospolitej. Ułożenie stosunków religijnych w państwie miało bezpośredni wpływ na kwestie narodowościowe. Wydaje się, że zilustrowanie tego sporu bardzo wiele mówi nam o sytuacji religijnej i społecznej na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej, zamieszkałych dziś przez mającą odrębną państwowość ludność białoruską i ukraińską.

¹ Por. M. Ryba, *Proces ukrainizacji Kościoła greckokatolickiego w Galicji Wschodniej w pierwszym etapie posługi duszpasterskiej metropolity Andrzeja Szeptyckiego (1899–1919). U źródeł konfliktu religijnego i narodowościowego na kresach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej*. „Pamięć i Sprawiedliwość” 2020 nr 35 s. 275–290.

PO ŚMIERCI BP. ŁOZIŃSKIEGO

26 marca 1932 r. zmarł bp Zygmunt Łoziński. Nowy administrator diecezji ks. prałat Witold Iwicki zdecydował się kontynuować kapłańskie konferencje w Pińsku poświęcone ruchowi unijnemu. Taka konferencja odbyła się w dniach od 30 sierpnia do 1 września 1932 r., a więc już po nominacji następcy bp. Łozińskiego (10 lipca 1932 r. papież mianował bp. Kazimierza Bukrabę, 28 sierpnia 1932 r. odbył się jego ingres do katedry pińskiej)². Zgromadziła ona większą liczbę hierarchów żywo zainteresowanych tematami unijnymi. Niewątpliwie było to spowodowane presją Stolicy Apostolskiej i samego Piusa XI, bardzo oddanego tej sprawie. Spośród biskupów w Pińsku pojawił się bp Mikołaj Czarnecki, wizytator apostolski dla parafii obrządku bizantyjsko-słowiańskiego w Polsce³. Oprócz niego w konferencji udział wzięli: abp Edward Ropp (metropolita mohylowski), abp Romuald Jałbrzykowski (metropolita wileński), bp Henryk Przeździecki (biskup podlaski) i oczywiście gospodarz bp Kazimierz Bukraba⁴.

Był to czas ogromnych sporów w polskim środowisku kościelnym i politycznym dotyczących neounii. Na rynku księgarskim pojawiła się pozycja Jana Henryka Łubieńskiego pt. *Droga na Wschód Rzymu*, która wywołała potężną dyskusję tak w kręgach politycznych, jak i kościelnych⁵. Łubieński dokonał bardzo ostrej krytyki wielowiekowej polityki wschodniej papieżstwa, wskazując na sprzeczność interesów Rzeczypospolitej z planami unijnymi Stolicy Apostolskiej. Szczególnie krytycznie do zaprezentowanych poglądów odniósł się bp Henryk Przeździecki. Wystąpił on, po uprzedniej wizycie u papieża Piusa XI, na konferencji pińskiej z mocnym przesłaniem. Metropolita podlaski referował stanowisko Piusa XI w następujących słowach:

Następnie papież zaczął mówić o przeszkodach, które praca unijna spotyka w Polsce, o wystąpieniach słowem lub pismem przeciwko tej pracy. Namiestnik Chrystusa Pana na ziemi, widziana Głowa Kościoła Chrystusowego, oświadczył raz i drugi i to jak najkategoryczniej, że występujący przeciwko tej pracy *nie są katolikami* i dodał, że, niestety, w szeregach tych ostatnich znajdują się i należący do duchowieństwa. Ojciec św. ubolewał nad tym stanem rzeczy, nad ślepotą występujących przeciw pracy unijnej, nad szkodliwością ich działania

² Por. *Pamiętnik III-ej Konferencji Kapłańskiej w sprawie unii kościelnej w Pińsku* (30, 31 sierpnia i 1 września 1932). Pińsk 1933 s. 3-4.

³ Por. M. Ryba. *Kościół i państwo na Kresach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej*. Warszawa 2021 s. 194.

⁴ Por. *Pamiętnik III-ej Konferencji Kapłańskiej* s. 11.

⁵ Por. H.I. Łubieński. *Droga na Wschód Rzymu*. Warszawa 1932 s. 19-20.

i powiedział, że mówi o tym do mnie dlatego, abym słowa Ojca Chrześcijaństwa powtarzał⁶.

Nie ulega wątpliwości, że tak mocne słowa nie podobały się polskim kręgom politycznym⁷. Z kolei przeciwko krytyce neounii ostro reagowały też czynniki kościelne. Książka Łubieńskiego została wciągnięta na indeks przez kard. Aleksandra Kakowskiego, co było przyjęte wręcz z niedowierzaniem, choćby z uwagi na fakt, iż publikacja ta nie zawierała treści wprost sprzecznych z nauczaniem Kościoła⁸. Krytyce poddana została jedynie metoda misyjna, którą Kościół posługiwał się w stosunku do prawosławia. Tym niemniej stanowisko Piusa XI skłaniało tak kard. Kakowskiego, jak i innych biskupów łacińskich do działań w obronie obrządku wschodnio-słowiańskiego⁹.

Mimo powyższego sporu władze kościelne (w tym Stolica Apostolska) zdawały sobie sprawę, że nie należy zadrażniać stosunków z władzami państwowymi w Polsce. Wszak wciąż była to najdalej wysunięta flanka katolicka w Europie, a po upadku Austro-Węgier papieństwo na nowo widziało w Rzeczypospolitej swoiste *Antemurale Christianitatis*¹⁰. Uczestnicy konferencji w Pińsku również nie mieli najmniejszego zamiaru wchodzić w konflikt z władzami. Oprócz różnych depesz do dostojników kościelnych uczestnicy trzeciej konferencji pińskiej wysłali pismo do prezydenta Rzeczypospolitej. Pojawiły się wyrazy czci i oddania oraz zapewnienie

[...] że prace konferencji, idąc po myśli Namiestnika Chrystusowego na ziemi, idą też po linii najwyższego interesu Państwa Polskiego przez dążenie do ugruntowania prawdy Bożej w sercach innowierczych obywateli Rzeczypospolitej polskiej oraz przez spełnienie dziejowej misji Polski w ideowym promieniowaniu na Wschód¹¹.

⁶ *Pamiętnik III-ej Konferencji Kapłańskiej* s. 18-19. W podobny sposób bp Przeździecki przedstawił tę kwestię w liście pasterskim z 1933 r. Zob. *Oprawy unijnej w Polsce. List pasterski J.E. ks. dr. Henryka Przeździeckiego biskupa podlaskiego*. Warszawa 1933 s. 4.

⁷ Por. M. Ryba. *Stosunki państwo – Kościół w województwie lubelskim 1918-1939*. Lublin 2016 s. 125.

⁸ Kopię swojej decyzji w sprawie książki Łubieńskiego kard. Kakowski rozesłał różnym biskupom, w tym metropolicie Szeptyckiemu, którego środowisko bardzo krytycznie odniosło się do treści zawartej we wspomnianej publikacji. Por. Центральний державний історичний архів України у Львові (ЦДІАУЛ). *Андрей Шептицький (1865–1944)* ф. 358 оп. 1 сп. 160 к. 39-41; M. Strutyński. *Myśl społeczno-polityczna Kościoła greckokatolickiego w II RP (1918-1939)*. Kraków 2019 s. 259.

⁹ Do realizacji woli papieża przyłączył się też Uniwersytet Lubelski, o czym poinformował zebranych ks. dr. Kremer. Na uczelni powstało m.in. akademickie koło badań naukowych nad Kościołami wschodnimi. Por. *Pamiętnik III-ej Konferencji Kapłańskiej* s. 24; P. Kremer. *Duch miłości w akcji unijnej według ostatnich dwóch papieży*. W: *Pamiętnik III-ej Konferencji Kapłańskiej* s. 87.

¹⁰ Por. *Skutki polityczne Unii w dawnej Rzeczypospolitej i w chwili obecnej*. „Sprawy Narodowościowe” 1932 nr 6 s. 779.

¹¹ Kazimierz, Biskup piński. *Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Profesora Ignacego Mościckiego*. W: *Pamiętnik III-ej Konferencji Kapłańskiej* s. 23.

Zapewnienia takie nie uspokajały polskich czynników rządowych, niemniej gesty tego typu miały swoją rangę.

Niezwykle ważne w tym kontekście było wystąpienie znanego polskiego jezuity ks. Jana Urbana, który przygotowywał się do wydawania czasopisma poświęconego sprawom unii, zatytułowanego „Oriens”. Ks. Urban zdawał sobie sprawę z krytyki neounii prezentowanej w środowiskach polskich. Do sceptyków dołączył też greckokatolicki biskup stanisławowski Grzegorz Chomyszyn, który był pochodzenia ukraińskiego. W mocnych słowach napiętnował on bizantyzm jako prąd, który bardzo osłabiał Kościół greckokatolicki w Małopolsce Wschodniej, spływając religijność do kwestii ściśle obrzędowych. Bp Chomyszyn uważał, że neounia (obrzędek bizantyjsko-słowiański) będzie tylko pozornym ruchem w kierunku katolicyzacji ludności prawosławnej, a w istocie pozostanie ona pod wpływem mentalności schizmatycznej¹². Ks. Urban przedstawiał inny pogląd. Podnosił on kwestię roli dziejowej Polski, twierdząc, że po odzyskaniu niepodległości potrzebowała ona jakiejś idei, wielkiej misji do wykonania. Historycznie rzecz ujmując, miała ona różnorodne relacje z Rosją i nie powinna godzić się na jej trwanie w „greckim odszczepieństwie”¹³. Odniósł się do tych, którzy twierdzili, że misją cywilizacyjną Polski było promowanie nie tylko wiary katolickiej, ale i łacińskiej cywilizacji¹⁴. Jego zdaniem nawracanie na obrządek łaciński Rusinów było iluzją, a Kościół nie mógł żądać od wiernych wynarodowienia. Pisał:

Operuje się często straszakiem «bizantyzmu», mam jednak wrażenie, że operujący nim krytycznie zadali sobie trudu, by określić co przez ten bizantyzm rozumieją, jakie jego składniki uważają za szkodliwe dla kultury zachodniej i które z tych szkodliwych składników w akcji unijnej widzą.

Ks. Urban wskazał, że to na Zachodzie pojawiło się wiele trendów destrukcyjnych, mimo iż tam bizantyzm nie był obecny w tradycyjnej formie. Wszak sama idea komunizmu zrodziła się w sercu cywilizacji łacińskiej, czyli na Zachodzie. Twierdził również, że przecenianie form obrządkowych, utożsamianie obrządku z wiarą było pochodną schizmy, a nie bizantyzmu jako takiego. Unia powoduje, że wierni widzą, iż można być katolikiem innego obrządku, a co za tym idzie, że obrządek to nie wszystko. Natomiast przecenianie form obrządkowych („niebezpieczeństwo duchowego bizantyzmu”) może się pojawić i u łacinników,

¹² „W tej części Polski – pisał Chomyszyn – która kiedyś była pod zaborem rosyjskim wprowadzono teraz dla powiązania z Kościołem Katolickim obrządek pod nazwą «wschodnio-słowiański», który przyjęli także jezuici w Albertynie, zajmujący się szerzeniem unii między tamtymi schizmatykami. Jednak ten obrządek – to jedynie przechrzczony obrządek synodalno-rosyjski” – G. Chomyszyn. *Dwa królestwa*. Tłum. M. Siudak. Red. I. Pełechatyj, W. Osadczy. Kraków 2017 s. 260.

¹³ Por. J. Urban. *Akcja unijna a misja religijna Polski*. W: *Pamiętnik III-iej Konferencji Kapłańskiej* s. 78-90.

¹⁴ Por. F. Koneczny. *Polskie logos a etos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*. T. 2. Poznań 1921 s. 23-25.

którzy uważają, że tylko obrządek rzymski jest właściwy¹⁵. Było to odwrócenie logiki argumentacji krytyków neounii. Bp Chomyszyn sugerował, że to bizantyzm doprowadził do schizmy¹⁶, zaś ks. Urban wskazywał, że wschodni rytualizm (przeakcentowanie kwestii obrządkowych) był pochodną oderwania się Kościoła wschodniego od jedności z Rymem, a nie bizantyzmu jako takiego. Przyznawał, że na Wschodzie obecny był cezaropapizm, skądinąd bardzo szkodliwy dla Kościoła. Jego zdaniem wszystko to umocniła schizma, która w Rosji doprowadziła do całkowitej martwoty religijnej i podporządkowania Cerkwi państwu.

Tak ujarzmioną bizantyńską Cerkiew w Rosji – twierdził ks. Urban – trzeba uważać za jeden z czynników historycznych, które długo i powoli przygotowały rewolucję bolszewicką. Komunizm materialistyczny nie jest rosyjskim wynalazkiem, raczej niemiecko-żydowskim, ale że właśnie w Rosji mógł zwyciężyć i naród opanować, to dlatego, że tam znalazł grunt podatny w płytkości wpływów prawdziwie chrześcijańskich na sumienie i zbiorowe życie narodów¹⁷.

Z tą zgubną stroną bizantyzmu od wieków walczył prymat papieski¹⁸. Takiego bizantyzmu, choćby w wydaniu rosyjskim, według ks. Urbana nie zamierzała konserwować akcja unijna. Konserwowały go te czynniki państwowe w Polsce, które chroniły Cerkiew prawosławną przed unią, gdyż ta starała się być bardziej podporządkowana państwu niż unia. Wszak taki bizantyzm wdarł się niegdyś do Austrii Józefa II, pojawił się w niektórych państwach demokratycznych.

Zarzut bizantyzmu, czyniony naszej akcji unijnej, należy zatem odrzucić jak piłkę w stronę tych, którzy się nią posługują w swojej przeciwko Unii polemice¹⁹.

Ks. Urban skrytykował podejście polskich władz państwowych, które wspierały Cerkiew prawosławną, licząc na jej lojalność wobec Rzeczypospolitej²⁰. Jednym z przejawów takiego wsparcia było ustanowienie w 1924 r. autokefalii.

Zarzut bizantyzmu obecnego w cesarstwie austriackim był oparty na mocnych podstawach. Sam Feliks Koneczny, wybitny polski znawca dziejów cywilizacji, podnosił, że w Austrii, a szczególnie w Niemczech, zakwitła cywilizacja bizantyńska²¹. Ks. Urban konstatował zatem:

Akcja unijna jest podjęciem wielkiej misji religijnej Polski, tj. misji tych narodowości, które się w jej granicach znajdują: Polaków, Ukraińców, Białorusinów.

¹⁵ Por. J. Urban. *Akcja unijna a misja religijna Polski* s. 82-84.

¹⁶ Por. *Sprawa „bizantyzmu” i „latynizmu” w cerkwi gr.-katolickiej. Listy pasterskie ks. metropolity Szeptyckiego i ks. biskupa Chomyszyna. „Sprawy Narodowościowe”* 1931 nr 4/5 s. 459.

¹⁷ J. Urban. *Akcja unijna a misja religijna Polski* s. 85.

¹⁸ Por. tamże.

¹⁹ Tamże s. 86.

²⁰ Por. M. Ryba. *Stosunki państwo – Kościół* s. 124-125.

²¹ Por. F. Koneczny. *Bizantyzm niemiecki*. Warszawa 2018.

Akcja unijna nie tylko nie utrwała ujemnych cech i braków wschodniego dyz-unickiego chrześcijaństwa, ale przeciwnie, wzbogacając Kościół katolicki pięknem liturgicznych obrzędów wschodnich, niesie nawzajem temu Wschodowi życiodajnego ducha katolicyzmu, rozszerza jego horyzonty, uwalnia od bałwochwalstwa litery i formy, a – co może najważniejsze – wyzwala go z okowów owego szkodliwego bizantynizmu i uzdalnia do intensywniejszej pracy nad budową Królestwa Bożego w duszach ludzkich²².

Twierdził przy tym, że nie ma w tym żadnej szkody dla Polski²³. Na końcu konferencji uchwalono rezolucję wskazującą, że

[...] w dyskusjach nad kwestią bizantynizmu odróżniać [należy] to, co w bizantynizmie, jako formie kulturalnej, jest dodatniego od tego, co pod tą nazwą niekiedy bywa mylnie rozumiane, przede wszystkim system cesaropapizmu, który konferencja potępia i odrzuca²⁴.

Zapowiedziano również wydawanie pisma w języku polskim („Oriens”), które miało informować społeczeństwo polskie o neounii i konsekwentnie eliminować uprzedzenia wobec niej²⁵.

Na czwartej konferencji kapłańskiej, która miała miejsce w Pińsku w dniach od 7 do 9 września 1933 r. obecnych było kilku ważnych duszpasterzy. Z powodów oczywistych pojawił się wizytator apostolski dla obrządku bizantyjsko-słowiańskiego bp Mikołaj Czarnecki oraz gospodarz wydarzenia bp Kazimierz Bukraba. Po raz pierwszy przybył przedstawiciel bp. Grzegorza Chomyszyna, sufragan stanisławowski bp Jan Latyszewski. Obecny był również ordynariusz wileński bp Romuald Jałbrzykowski. Do Pińska przyjechał także liczny zastęp duchowieństwa z różnych części Polski²⁶. Metropolite Szeptyckiego reprezentował o. Josef Slipyj. Ponownie podjął on dyskusję nad bizantyzmem, jego rytualizmem i cesaropapizmem, odpierając różne zarzuty i tradycyjnie wskazując na duże problemy Zachodu (choćby austriacki józefinizm jako swoisty wyraz cesaropapizmu)²⁷. W ten sposób o. Slipyj stawał w obronie polityki metropolity Szeptyckiego, idącego w kierunku uwschodnienia obrządku w Kościele greckokatolickim.

Podobną argumentację przedstawił o. Antoni Dąbrowski, który sprzeciwiał się twierdzeniu, że obrządek wschodni ułatwia oderwanie się od Kościoła katolickiego. Wskazał na zachodni protestantyzm, który doprowadził do większych

²² J. Urban. *Akcja unijna a misja religijna Polski* s. 86-87.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże s. 142.

²⁵ Por. tamże.

²⁶ Por. *Pamiętnik IV-ej Pińskiej Konferencji Kapłańskiej w sprawie Unii Kościelnej* (7, 8 i 9 września 1933). Pińsk 1934.

²⁷ Por. O.J. Slipyj. *Bizantyzm jako forma kultury*. W: *Pamiętnik IV-ej Pińskiej Konferencji Kapłańskiej* s. 57-88.

podziałów niż za czasów schizmy wschodniej²⁸. Trzeba przyznać, że był to kolejny, bardzo mocny argument. O. Dąbrowski starał się obalić tezę często wygłaszaną przez polityków polskich, że jedyną bezpieczną i skuteczną metodą nawracania na katolicyzm jest promowanie obrządku łacińskiego. Jego zdaniem argument, że na Kresach sporo prawosławnych przechodzi na obrządek łaciński, był nie do końca prawdziwy. Na ten obrządek przechodzili często ci, których przodkowie byli katolikami, a nie prawosławni z dziada pradziada. Nawet jeśli tacy wyznawcy prawosławia pojawiali się na nabożeństwach łacińskich, to rzadko przechodzili na katolicyzm²⁹. Według niego unia nie powinna być przedmiotowo używana do celów politycznych czy narodowościowych³⁰ (czego przykładem był spór religijno-narodowościowy w Małopolsce Wschodniej między Polakami a Ukraińcami). Cały wywód o. Dąbrowski podsumował w następujący sposób:

A więc stawajmy, Bracia Kapłani, do pracy wspólnie, po bratersku, po katolicku! Stawajmy wszyscy: i łacinnicy i wschodni. Nikt nie powinien rościć sobie pretensji do jakiegoś monopolu w pracy nad nawracaniem prawosławnych na naszych terenach, nikt nie ma prawa wykluczać drugiego. Niesłusznie żaliłby się misjonarz unicki, że mu księża łacińscy «wyrrywają dusze», jeżeli ci przejmują (rozumie się bez przeciągania) do Kościoła katolickiego w łac. obrządku tych prawosławnych, co doń samorzutnie chcą należeć. Ale też nie po katolicku i nieojalnie wobec Stolicy św. i Kościoła postępowałby misjonarz łaciński, o ile by powstawał przeciw wschodniej pracy unijnej, o ile nawoływałby do bojkotu tej pracy, do niedopuszczenia jej na naszych kresach³¹.

Piąta konferencja pińska, która trwała od 5 do 7 września 1935 r., w dużej mierze poświęcona była kwestii głębszego zrozumienia prawosławia jako religii i szukania metod przekonania wiernych do przejścia na katolicyzm. Głos zabrali m.in.: ks. dr Michał Niechaj, ks. dr Ignacy Świrski, ks. Jan Urban. Ten ostatni sugerował, by w pracy misyjnej nie rezygnować z żadnego katolickiego dogmatu, lecz cierpliwie tłumaczyć prawosławnym zasady wiary katolickiej. Starał się też przezwyciężyć stereotyp, jakoby różnice między prawosławiem i katolicyzmem sprowadzały się jedynie do kwestii narodowościowych³². W tę dyskusję włączył się ks. prof. Władysław Goral z Lublina, który stwierdził:

²⁸ Por. O.A. Dąbrowski. *Wschodni czy łaciński obrządek?* W: *Pamiętnik IV-ej Pińskiej Konferencji Kapłańskiej* s. 103-104; F. Koneczny. *Protestantyzm w życiu zbiorowym*. Warszawa 2018.

²⁹ Por. O.A. Dąbrowski. *Wschodni czy łaciński obrządek* s. 106.

³⁰ Por. tamże s. 102.

³¹ Tamże s. 101. W podobny sposób wypowiedział się o. Antoni Niemcewicz TJ (Dubno) na kolejnej konferencji w 1935 r. Por. *Duchowieństwo katolickie obrządku łacińskiego a akcja unijna*. W: *Pamiętnik V-tej Pińskiej Konferencji Kapłańskiej w Sprawie Unii Kościelnej* (5, 6 i 7 września 1935). Pińsk 1936 s. 27-33.

³² Por. J. Urban. *Zadanie i charakter polemiki z prawosławnymi*. W: *Pamiętnik V-tej Pińskiej Konferencji Kapłańskiej* s. 15-20.

[...] nie tylko w seminariach duchownych, ale także w szkołach średnich i niższych trzeba zaznajamiać uczniów z zarzutami prawosławnych i z katolickimi na nie odpowiedziami. Następnie trzeba zbijać zarzuty prawosławnych na ambonie oraz pisać broszurki polemiczne i kolportować je wśród prawosławnych³³.

Szоста konferencja kapłańska w sprawie unii kościelnej odbyła się w dniach od 1 do 3 września 1937 r. Obecni na niej byli m.in. abp Romuald Jałbrzykowski, bp Henryk Przeździecki, bp Adolf Szelażek (Łuck), bp Karol Niemira (sufragan piński), bp Kazimierz Bukraba, ks. Stanisław Sopuch (prowincjał oo. jezuitów z Warszawy), o. Paweł Teodorowicz (zastępca prowincjała bazylianów ze Lwowa), a także o. Jacek Woroniecki (dominikanin).

Bp Henryk Przeździecki w swoim referacie odniósł się do sytuacji unijnej w Polsce, ze szczególną mocą odpierając poglądy krytyków neounii:

Matko, Ojczyzno moja, słusznie Cię nazwano *Antemurale Christianitatis*. W obronie chrześcijaństwa potoki krwi wylałaś. Bądź za to błogosławiona. Życzę Ci, abyś się stała obecnie *Porta ad Orientem*, wrotami na wschód, wrotami, które nie przestraszają i odpychają, lecz wrotami, które przyciągają, jednocześnie wszystkich w Kościele. Polityka chce mieć z Kościoła narzędzie do swych ziemskich, często nawet zbrodniczych celów. Chrystusa do Krzyża przybiła polityka, polityka chcąc wyniesienia własnego narodu ponad wszystkie, nieznosząca miłości między narodami! O biedni, po stokroć biedni katolicy sprzeciwiający się Unii! Nie rozumieją oni, że są sługami masonerii, bezbożnictwa, komunizmu, cesaropapizmu, a nie są sługami Chrystusa, nie są Jego przyjaciółmi. Swą niechęcią i oporem przyczyniają się ku temu, by nie miłość, lecz nienawiść wśród ludów panowała³⁴.

Był to niezwykle mocny głos pasterza może najbardziej spośród biskupów łacińskich zaangażowanego w prace unijną w okresie międzywojennym.

Ks. Jan Urban z kolei w swoim wystąpieniu, zatytułowanym *Polszczenie Cerkwi prawosławnej*, wskazał na procesy polonizacji w tej wspólnotie (w księgach kancelaryjnych, korespondencji, na wykładach Studium Teologicznego w Warszawie, w niektórych szkołach przy nauczaniu religii itd.). Zauważył, że bardzo ostro przeciwko polonizacji Cerkwi występowała diaspora rosyjska³⁵. Przestrzegał, by nie używać do polonizacji przymusu państwowego, gdyż to przypominałoby czasy zaborów. Polszczenie prawosławia wbrew woli ludności mogłoby prowadzić do odchodzenia ludzi od wiary, a dalej do narażania ich na agitację komunistyczną³⁶.

³³ Pamiętnik V-tej Pińskiej Konferencji Kapłańskiej s. 23.

³⁴ H. Przeździecki. *Unia Florencka*. W: Pamiętnik VI-tej Konferencji Kapłańskiej w Sprawie Unii Kościelnej (1-3 września 1937). Pińsk 1939 s. 19; M. Ryba. *Kościół i państwo na Kresach* s. 228.

³⁵ Por. J. Urban. *Polszczenie Cerkwi prawosławnej*. W: Pamiętnik VI-tej Konferencji Kapłańskiej s. 23-25.

³⁶ Por. tamże s. 31-32.

PODSUMOWANIE

Na unijnych konferencjach kapłańskich w Pińsku w latach 30. XX w. wybrzmiały ze strony kościelnej najważniejsze argumenty dotyczące promowania ruchu unijnego na ziemiach polskich. Odrzucano obawy czynników polskich, że neounia stworzy nowy separatyzm na wzór separatyzmu ukraińskiego, wskazując, że nie da się prowadzić pracy misyjnej na Wschodzie w oparciu o obrządek łaciński. Zdaniem intelektualistów katolickich Kościół nie mógł za pomocą duszpasterstwa prowadzić do wynaradawiania miejscowej ludności. Padał argument wielkiej misji religijno-cywilizacyjnej Polski, idącej w kierunku przywrócenia jedności kościelnej na wzór unii brzeskiej z 1596 r. Kluczowym zadaniem, jakie stawiali sobie uczestnicy pińskich debat, było z jednej strony uspokojenie polskich władz, że akcja unijna nie doprowadzi do napięć narodowościowych, z drugiej – przedstawienie argumentacji zdolnej zapalić polskich katolików do wpisania się w ten projekt misyjny, na którym tak bardzo zależało Stolicy Apostolskiej. Watykan uważał, że nowa unia na ziemiach polskich stanie się w przyszłości zaczynem nawrócenia pogrążonej w bolszewickim ateizmie Rosji. Widać zatem wyraźnie, że intencją kierownictwa polskiego Kościoła było nie tyle – jak mówili niektórzy – przedmiotowe wykorzystanie Rzeczypospolitej do krzewienia misji, co wpisanie jej na nowo w wielki projekt *Antemurale Christianitatis*, będący – zdaniem wielu – czymś w rodzaju misji dziejowej naszego kraju.

BIBLIOGRAFIA

- Chomyszyn G.: *Dwa królestwa*. Tłum. M. Siudak. Red. I. Pełechatyj, W. Osadczy. Kraków 2017.
- Dąbrowski O.A.: *Wschodni czy łaciński obrządek?* W: *Pamiętnik IV-ej Pińskiej Konferencji Kapłańskiej w sprawie Unii Kościelnej* (7, 8 i 9 września 1933). Pińsk 1934.
- Duchowieństwo katolickie obrządku łacińskiego a akcja unijna*. W: *Pamiętnik V-tej Pińskiej Konferencji Kapłańskiej w sprawie Unii Kościelnej* (5, 6 i 7 września 1935). Pińsk 1936.
- Kazimierz, Biskup piński: *Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Profesora Ignacego Mościckiego*. W: *Pamiętnik III-ej Konferencji Kapłańskiej w sprawie unii kościelnej w Pińsku* (30, 31 sierpnia i 1 września 1932). Pińsk 1933.
- Koneczny F.: *Bizantyzm niemiecki*. Warszawa 2018.
- Koneczny F.: *Polskie logos a etos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*. T. 2. Poznań 1921.
- Koneczny F.: *Protestantyzm w życiu zbiorowym*. Warszawa 2018.
- Kremer P.: *Duch miłości w akcji unijnej według ostatnich dwóch papieży*. W: *Pamiętnik III-ej Konferencji Kapłańskiej w sprawie unii kościelnej w Pińsku* (30, 31 sierpnia i 1 września 1932). Pińsk 1933.
- Łubieński H.I.: *Droga na Wschód Rzymu*. Warszawa 1932.
- O pracy unijnej w Polsce. List pasterski J.E. ks. dr. Henryka Przeździeckiego biskupa podlańskiego*. Warszawa 1933.

- Przeździecki H.: *Unia Florencka*. W: *Pamiętnik VI-tej Konferencji Kapłańskiej w Sprawie Unii Kościelnej (1-3 września 1937)*. Pińsk 1939.
- Ryba M.: *Kościół i państwo na Kresach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej*. Warszawa 2021.
- Ryba M.: *Proces ukrainizacji Kościoła greckokatolickiego w Galicji Wschodniej w pierwszym etapie posługi duszpasterskiej metropolity Andrzeja Szeptyckiego (1899–1919). U źródeł konfliktu religijnego i narodowościowego na kresach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej*. „Pamięć i Sprawiedliwość” 2020 nr 35 s. 275–290.
- Ryba M.: *Stosunki państwo – Kościół w województwie lubelskim 1918–1939*. Lublin 2016.
- Skutniński M.: *Skutki polityczne Unii w dawnej Rzeczypospolitej i w chwili obecnej*. „Sprawy Narodowościowe” 1932 nr 6.
- Slipij O.J.: *Bizantyzm jako forma kultury*. W: *Pamiętnik IV-ej Pińskiej Konferencji Kapłańskiej w sprawie Unii Kościelnej (7, 8 i 9 września 1933)*. Pińsk 1934.
- Sprawa „bizantyzmu” i „latynizmu” w cerkwi gr.-katolickiej*. Listy pasterskie ks. metropolity Szeptyckiego i ks. biskupa Chomyszyna. „Sprawy Narodowościowe” 1931 nr 4/5.
- Strutyński M.: *Mysł społeczno-polityczna Kościoła greckokatolickiego w II RP (1918–1939)*. Kraków 2019.
- Urban J.: *Akcja unijna a misja religijna Polski*. W: *Pamiętnik III-ej Konferencji Kapłańskiej w sprawie unii kościelnej w Pińsku (30, 31 sierpnia i 1 września 1932)*. Pińsk 1933.
- Urban J.: *Polszczenie Cerkwi prawosławnej*. W: *Pamiętnik VI-tej Konferencji Kapłańskiej w sprawie Unii Kościelnej (1-3 września 1937)*. Pińsk 1939.
- Urban J.: *Zadanie i charakter polemiki z prawosławnymi*. W: *Pamiętnik V-tej Pińskiej Konferencji Kapłańskiej w sprawie Unii Kościelnej (5, 6 i 7 września 1935)*. Pińsk 1936.
- Центральний державний історичний архів України у Львові (ЦДІАУЛ). *Андрей Шептицький (1865–1944) ф. 358 оп. 1 сп. 160 к. 39–41*.

Streszczenie: II Rzeczpospolitą zamieszkiwało wiele narodowości reprezentujących różne wyznania. Jednym z kluczowych problemów odrodzonego państwa było uspokojenie sytuacji narodowościowej zwłaszcza na Kresach wschodnich, które były destabilizowane dywersyjną działalnością Sowieci. Charakterystyczną inicjatywą Kościoła katolickiego były unijne konferencje kapłańskie w Pińsku, które w latach 30. XX w. generowały najważniejsze argumenty dotyczące promowania ruchu unijnego na ziemiach polskich. Istotnym celem Kościoła było wpisanie tego neounijnego ruchu w wielki projekt *antemurale christianitatis*, będący, zdaniem wielu, czymś w rodzaju misji dziejowej Polski.

Słowa kluczowe: II Rzeczpospolita, Kresy Wschodnie, Kościół greckokatolicki, prawosławie, Kościół katolicki, kapłańskie konferencje, Pińsk, ruch unijny, ruch neounijny, *antemurale christianitatis*.

Ks. Adam Szpotański*

KS. JÓZEF ROGOŻ, PIERWSZY POLSKI DUSZPASTERZ W ZGORZELCU, W ŚWIETLE DOKUMENTÓW ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO WE WROCŁAWIU

FR. JÓZEF ROGOŻ, THE FIRST POLISH PRIEST IN ZGORZELEC,
IN THE LIGHT OF THE DOCUMENTS
OF THE STATE ARCHIVES IN WROCŁAW

Abstract: The rulers of the Church, due to the lack of Polish clergy in so-called the Recovered Territories were looking for priests ready to serve in an uncertain land. One of them was Fr. Józef Rogoż. He was sent to work in Zgorzelice – Zgorzelec only for a few weeks. As a result, he was the first Polish clergyman in this city, and his ministry lasted much longer.

Keywords: Zgorzelec, Fr. Józef Rogoż, Church during communism, Recovered Territories.

W pierwszych latach po II wojnie światowej m.in. na terenie Dolnego Śląska podjęto próbę stabilizacji życia kościelnego. Deportacja ludności niemieckiej, w tym także duchowieństwa, wiązała się z koniecznością pozyskania polskich duszpasterzy dla nowych mieszkańców tych ziem. Część duchowieństwa przybyła na tzw. Ziemie Odzyskane wraz ze swoimi parafianami z Kresów lub z innymi repatriantami. Lecz ich liczba nie odpowiadała realnym potrzebom osadników polskich. Stąd każdy polski ksiądz, który zgodził się przybyć na te ziemie i włączyć w posługę duszpasterską, był niejako „na wagę złota”. Tym bardziej, że większość Polaków nie chciała korzystać z posługi duszpasterskiej niemieckich duchownych, którzy pozostali na Dolnym Śląsku.

* Ks. Adam Szpotański – kapłan diecezji legnickiej, doktor, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN we Wrocławiu, współpracownik Centrum Badania Historii „Solidarności” i Oporu Społecznego w PRL na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, ORCID: 0000-0003-3861-2304, e-mail: adam.szpotanski@ipn.gov.pl.

Ludność polska osadzana na tych terenach pochodziła z bardzo różnych miejsc – byli to repatrianci z tzw. Kresów, osadnicy wojskowi, Polacy wracający z obozów koncentracyjnych lub pracy przymusowej. Nie posiadali ani wspólnych korzeni, ani tożsamości. Wielu z nich dźwigało brzemień wojny. Dodatkowo po 1945 r. Dolny Śląsk był swego rodzaju rajem dla szabrowników z centralnej polski. Administrator apostolski Dolnego Śląska, ks. dr infułat Karol Milik (1892-1976), słał wiele listów do różnych biskupów oraz wyższych przełożonych zakonnych z prośbą o oddelegowanie kapłanów do posługi wśród tak różnicowanej społeczności polskiej. Apele te były szczególnie nasilone w czasie Wielkiego Postu 1946 r.¹ W odpowiedzi na nie wiosną 1946 r. przybył do Zgorzelca ks. Józef Rogoż. Miał on pomóc w spowiedzi wielkopostnej oraz w czasie Świąt Wielkanocnych ówczesnemu proboszczowi parafii pw. św. Bonifacego w Zgorzelcu ks. dr. Franzowi Scholzowi (1909-1998). Późniejsze niespodziewane wydarzenia spowodowały, iż ks. Rogoż pozostał w Zgorzelcu nie parę tygodni, lecz całe lata.

Dość szybko ks. Rogoż odczuł nieprzychylność miejscowych władz i organów partyjnych, co może dziwić, skoro zgorzeleckie władze tak bardzo nalegały na przyjazd polskiego księdza do miasta. Skoro więc przybył, powinny czuć się usatysfakcjonowane, tymczasem okazało się, że było odwrotnie. Co wpłynęło na sposób postrzegania ks. Rogoża przez miejscowych notabli: jego konspiracyjna przeszłość czy działalność w Zgorzelcu? I czy nagonkę prowadzoną wobec ks. Rogoża można uznać za modelowe prześladowanie duchownych w latach 1946-1950? Poniższy artykuł postara się odpowiedzieć na te pytania.

Opracowanie powstało w oparciu o kwerendę przeprowadzoną w Archiwum Państwowym we Wrocławiu (APWr) – jednostka pt. Korespondencja dotycząca działalności kleru w powiecie Zgorzelec, wchodząca w skład zespołu pt. Komitet Powiatowy PPR w Zgorzelcu². Jej wyniki zostały zestawione z innymi dostępnymi dokumentami dotyczącymi osoby ks. Rogoża, a więc: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu (AIPN Wr) – zespół: Materiały operacyjne. Akta kontrolne śledztwa w sprawie publicznego nawoływania do nieposłuszeństwa wobec władz państwowych przeciwko Rogoż Józefowi; Sprawozdanie dekadowe Powiatowego Urzędu Bezpieczeństw Publicznego (PUBP) do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) za 1947 oraz Sprawozdania z działalności PUBP w Zgorzelcu 1948; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie (AIPN Kr) – zespół: Materiały operacyjne. Sprawa operacyjnej obserwacji kryptonim „Niepewny” dot. Józef Rogoż; Archiwum Legnickiej Kurii Biskupiej (ALKB) – zespół: Skoroszyt Parafii pw. św. Bonifacego w Zgorzelcu; Archiwum Parafii

¹ Por. J. Pater. *Ksiądz infułat dr Karol Milik jako rządcą Archidiecezji Wrocławskiej w latach 1945-1951*. Wrocław 2012 s. 148-149.

² Jednostka składa się z 24 dokumentów powstałych w 1948 r. Dotyczą one trzech księży z powiatu zgorzeleckiego: ks. Józefa Rogoża (Zgorzelec), ks. Piotra Mrówki (Bogatynia), ks. Mariana Szumirskiego (Pieńsk). Zdecydowana większość tych akt dotyczy ks. Rogoża.

pw. św. Bonifacego w Zgorzelcu (APBZ) – zespół: Akta dawne. Dzięki tak dobranym materiałom źródłowym można spojrzeć na sprawę ks. Rogoża zarówno od strony władz partyjnych, Urzędu Bezpieczeństwa (UB), jak i Kościoła katolickiego.

Artykuł został podzielony na cztery części. W części pierwszej, *Polityka komunistów wobec duchowieństwa w latach 1945-1950*, ukazano mechanizm zachowań władzy ludowej wobec osób duchownych. Część druga, *Biogram ks. Rogoża*, traktuje o najważniejszych wydarzeniach z życia księdza. Część trzecia, *Początki pobytu ks. Rogoża w Zgorzelcu*, opisuje okoliczności przyjazdu ks. Rogoża do parafii pw. św. Bonifacego w Zgorzelcu i jego przyjaźń z niemieckim księdzem. Część czwarta, *Postać ks. Rogoża oczami komunistów w Zgorzelcu*, opowiada o przebiegu działań miejscowych władz partyjnych i UB wobec osoby ks. Rogoża. Tak ujęta struktura artykułu może pomóc w poznaniu i zrozumieniu sytuacji, w jakich został postawiony nie tylko ks. Rogoż, ale także wielu polskich duchownych przybyłych na tzw. Ziemię Odzyskane w latach 1945-1950. Tym bardziej, że losy poszczególnych polskich duchownych pełniących swoją posługę na Górnych Łużycach w pierwszych latach po II wojnie światowej nie zostały dotąd dostatecznie zbadane. O niektórych aspektach posługi księży rzymskokatolickich pracujących na terenie powiatu zgorzeleckiego z punktu widzenia UB pisał jedynie prof. Robert Klementowski w książce pt. *Zgorzelecka безпеaka 1945-1990*. A przecież to m.in. ich działalność miała ogromny wpływ na proces osadnictwa polskiego na tych terenach.

1. POLITYKA KOMUNISTÓW WOBEC DUCHOWIEŃSTWA W LATACH 1945-1950

Z uwagi na fakt, że w pierwszych miesiącach po zakończeniu II wojny światowej komuniści skupili się na wyeliminowaniu wszelkiego zbrojnego podziemia i stworzeniu pozorów legalnego zdobycia władzy, sprawy Kościoła i duchowieństwa teoretycznie zeszły na drugi plan. Było to oczywiście zagranie pozorne, gdyż z powodów ideologicznych tak Kościół, jak i duchowieństwo były traktowane jak „śmiertelny wróg”. Jednym z pierwszych wyrazów negatywnego nastawienia nowych władz wobec Kościoła było zerwanie konkordatu 12 września 1945 r. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej dla zachowania pozorów argumentował swoją decyzję tym, iż to Watykan naruszył art. IX konkordatu w czasie II wojny światowej, reakcja komunistów miała więc być tylko potwierdzeniem stanu faktycznego³. Komuniści w Polsce, wykorzystując wzorce sowieckie, starali się doprowadzić do jak najliczniejszych i największych rozłamów w strukturze Kościoła⁴.

³ Por. W. Kucharski. *Komuniści i Watykan*. Warszawa 2019 s. 25.

⁴ Por. S. Pastuszewski. „Okółokatolickie” związki wyznaniowe jako mimowolny i świadomy sojusznik komunistów w walce z Kościołem rzymskokatolickim w Polsce w latach 1944-1989. W: *Czas próby. Kościół katolicki w okresie PRL*. Red. W. Polak. Toruń 2017 s. 49.

Atak na duchowieństwo miał wynikać z zaangażowania Kościoła w politykę i wspierania tzw. „band”. Faktycznie, wielu kapłanów pełniło funkcję kapelanów wśród „żołnierzy wyklętych”, a liczne plebanie stały się miejscem schronienia dla żołnierzy podziemia antykomunistycznego. W drugiej połowie lat 50. XX w. dochodziło również do procesów pokazowych, w których duchowni byli ukazywani jako zdrajcy współpracujący w czasie wojny z Niemcami, a po wojnie wspierający oddziały „leśnych” czy jako agenci Zachodu, niszczący w ten sposób odradzającą się Polskę. Ważnym polem walki z Kościołem okazała się szkoła. Co prawda w roku szkolnym 1945/1946 podjęto nauczanie religii, ale jednocześnie zabroniono działalności wszelkim katolickim stowarzyszeniom. Przeróżnych form ataku na Kościół jako wspólnotę lub pojedynczych duchownych było wiele⁵.

Od jesieni 1947 r. władze polskie nasiliły bezpośrednią i zdecydowaną walkę z Kościołem katolickim w Polsce. 28 listopada 1947 r. premier Józef Cyrankiewicz (1911-1989) podczas wystąpienia w sejmie zadeklarował, że rząd będzie respektował prawa Kościoła, ale nie pozwoli na wykorzystywanie ich do uprawiania polityki⁶. Komuniści za wszelką cenę chcieli zepchnąć Kościół do kruchty, a więc zupełnie wykluczyć go z życia publicznego i pozbawić wpływu na społeczeństwo. Działania te były tak jednoznaczne, że stały się obiektem komentarzy zagranicznej prasy. Jedną z najbardziej istotnych form walki komunistów z Kościołem okazała się próba przejęcia kontroli nad młodzieżą. Tym bardziej, że młode pokolenie spontanicznie gromadziło się wokół duchownych i parafii. Aby zmniejszyć ich wpływ, zakładano szkoły ateistyczne pod patronatem Robotniczego lub Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Od 1948 r. szkoły zakonne zostały poddane szykanom. Zaczęto odbierać Kościołowi prowadzone dotąd przez niego przedszkola i ośrodki opiekuńczo-wychowawcze. Zwiększono także liczbę aresztowań duchownych. W 1949 r. ze szpitali państwowych zwolniono kapelanów, a szpitalne placówki zakonne upaństwowiono. Podobny los czekał kapelanów więziennych. Atmosferę relacji państwo – Kościół jeszcze bardziej podgrzał list pasterski Episkopatu Polski z 23 maja 1948 r., w którym wierni (szczególnie młodzież) byli przestrzegani przed złem, które niósł ze sobą komunizm⁷.

Chcąc doprowadzić do wewnętrznego rozłamu wśród duchownych, władze zaczęły dzielić ich na dwie grupy: „pozytywnych” i „reakcyjnych”. Próbowano nastawić negatywnie księży do władz kościelnych. Jednocześnie podjęto próby uprawnienia własnych działań wobec kleru, np. opublikowany dekret o wolności sumienia i wyznania z 5 sierpnia 1949 r. stał się podstawą do licznych przesłuchań duchownych. Mimo powołania w lipcu 1949 r. państwowo-kościelnej Komisji

⁵ Por. J. Żaryn. *Kościół w PRL*. Warszawa 2004 s. 13-18.

⁶ Por. L.B. Paszkiewicz. *Sytuacja Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1945-1948 w świetle londyńskiego „Jutro Polska”*. „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 2:2003 nr 1 s. 107.

⁷ Por. tamże s. 108; J. Żaryn. *Kościół w PRL* s. 19-22.

Mieszanej, która miała uregulować relacje między państwem a Kościołem, władze komunistycznie nie zmniejszyły skali prześladowania duchownych. Zabroniono zgromadzeń religijnych, zbiorów pieniężnych do puszek, wprowadzono księgi rozrachunkowe nr 11, na podstawie których próbowano wnikać w finanse danej parafii⁸. W styczniu 1950 r. w całej Polsce dokonano zaboru struktury i mienia Caritas. 23 stycznia 1950 r. komuniści powołali przymusowy zarząd nad Caritas, aby udowodnić, że ze strony księży doszło do defraudacji środków. Machina terroru wobec duchownych coraz bardziej się nakręcała, a przy tym komuniści próbowali podeprzeć swoje działania aktami prawnymi⁹. Celem zachowania pozorów władze polskie dążyły do porozumienia z Kościołem, które zostało zawarte 14 kwietnia 1950 r., lecz dalsze wydarzenia tylko potwierdziły, że był to zabieg czysto polityczny, komuniści bowiem nie przestrzegali zasad dotyczących relacji państwo – Kościół¹⁰.

2. BIOGRAM KS. ROGOŻA

Józef Stanisław Rogoż przyszedł na świat 28 maja 1913 r. w Jadownikach, jako syn Stanisława i Magdaleny z d. Żmuda. Rodzice pracowali ciężko, aby utrzymać liczną rodzinę. Stanisław Rogoż był zdolnym i znanym w okolicy snycerzem, poświęcił się głównie rzeźbie kościelnej. Magdalena natomiast zajmowała się gospodarstwem i opieką nad dziećmi. 29 maja 1913 r. Józef przyjął chrzest z rąk ks. Jakuba Lurańca. Edukację rozpoczął w szkole podstawowej w Brzesku, gdzie również uczęszczał do gimnazjum. Maturę zdał w 1934 r., po czym rozpoczął studia teologiczne w tarnowskim Seminarium Duchownym. Seminarium ukończył w 1939 r. 29 czerwca 1939 r. w katedrze tarnowskiej przyjął święcenia kapłańskie z rąk bp. Edwarda Komara (1872-1943)¹¹.

W latach 1939-1941 pełnił funkcję wikarego w Jazowsku. Oprócz posługi duszpasterskiej zaangażował się w działalność konspiracyjną. W niedługim czasie

⁸ Por. *Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 5 lipca 1949 r. o obowiązku prowadzenia ksiąg podatkowych przez duchownych*. Dz. U. 1949 nr 49 poz. 292.

⁹ Por. J. Żaryn. *Kościół w PRL* s. 23-26; H. Słabek. *Polityka i Kościół w Polsce 1945-1950 (przeгляд problematyki)*. „Dzieje Najnowsze” 23:1991 nr 2 s. 112-113; *Ustawa z dnia 20 marca 1950 r. o przejęciu przez państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego*. Dz. U. 1950 nr 9 poz. 87; *Ustawa z dnia 19 kwietnia 1950 r. o zmianie organizacji naczelnych władz państwowych w zakresie gospodarki komunalnej i administracji publicznej*. Dz. U. 1950 nr 19 poz. 156.

¹⁰ Por. Z. Zieliński. *Kościół w Polsce, w latach 1939-2003*. „Symposium” 2004 nr 1 (12) s. 51.

¹¹ Por. J. Lickindorf. *Historia parafii – sylwetki duszpasterzy ks. Józef Stanisław Rogoż*. Cz. 1. „BONIfakty” 2020 nr 1 (13) s. 7; A. Szpotański. *Parafia pw. św. Bonifacego w Zgorzelcu – Pfarrei St. Bonifatius in Zgorzelec*. Zgorzelec 2020 s. 37; Tenże. *Monografia miasta Zgorzelec w latach 1945-2020*. Jelenia Góra 2022 s. 226; <www.korzeniow.parafia.info.pl/?p=main&what=123> [dostęp: 26.03.2021].

Niemcy zaczęli interesować się działalnością młodego księdza, na skutek czego musiał on ratować się ucieczką i zmianą tożsamości. W tym celu przeniósł się na Podlasie, gdzie występował pod nazwiskiem Władysław Oćwieja. Do końca wojny pracował na terenie diecezji siedleckiej, później wrócił do diecezji tarnowskiej. 6 kwietnia 1945 r. objął wikariat w Limanowej. Wiosną 1946 r. poprosił o skierowanie do pracy na tzw. Ziemiach Odzyskanych¹².

Podczas pobytu ks. Rogoża we wrocławskim więzieniu wielu jego przyjaciół podjęło próbę jego zwolnienia, w tym także Ludwik Tychoniewicz, który uzyskał dostęp do Józefa Cyrankiewicza, a ten z kolei umożliwił mu audiencję u prezydenta Bolesława Bieruta (1892-1956). Na podstawie telefonicznego polecenia prezydenta ks. Rogoż został zwolniony (w źródłach IPN nie ma śladu takiej interwencji)¹³. Po opuszczeniu więzienia ks. Rogoż osiedlił się w Jadownikach, w sąsiedztwie kościoła pw. św. Anny. Miał zamiar wstąpić do jednego ze zgromadzeń zakonnych, ostatecznie jednak zgłosił się do biskupa tarnowskiego z prośbą o nowy przydział obowiązków. 23 listopada 1950 r. otrzymał nominację na referenta spraw duszpasterskich w tarnowskiej Kurii. 23 października 1967 r. zrezygnował z pracy kurialnej i został mianowany administratorem parafii w Przecławiu. W 1988 r. przeszedł na emeryturę. Wiosną 1989 r. wyjechał do diecezji Linz. Został skierowany do pomocy duszpasterskiej w parafii w miejscowości Ried. W 1995 r. podczas urlopu w Polsce dostał wylewu krwi do mózgu i został częściowo sparaliżowany. Po hospitalizacji przebywał w tarnowskim Domu Księży Emerytów. Zmarł 29 lipca 2000 r. w Tarnowie. Został pochowany 1 sierpnia 2000 r. w Brzesku¹⁴.

3. POCZĄTKI POBYTU KS. ROGOŻA W ZGORZELCU

O początkach pobytu ks. Rogoża w Zgorzelcu dowiadujemy się z dziennika ks. Scholza. Ówczesny proboszcz parafii pw. św. Bonifacego przyjął go z pewną obawą, miał już bowiem niemiłe doświadczenia z polskimi księżmi, jak chociażby z ks. Erhardem Skrobkiem¹⁵. Uzyskał jednak zapewnienie ze strony administratury

¹² Por. J. Lickindorf. *Historia parafii – sylwetki duszpasterzy ks. Józef Stanisław Rogoż*. Cz. 1 s. 7; K. Hartmann. *Biogramy*. W: *Wielka mała historia*. Red. K. Hartmann. Görlitz – Wrocław 2014 s. 101; A. Szpotański. *Monografia miasta Zgorzelec* s. 226.

¹³ Por. AIPN Wr 039/6. Akta kontrolne śledztwa w sprawie publicznego nawoływania do nieposłuszeństwa wobec władz państwowych, przeciwko: Rogoż/Rogosz Józef, imię ojca: Stanisław, ur. 28-06-1913 r., tj. podejrzanym o popełnienie przestępstwa z art. 156 kk.

¹⁴ Por. J. Lickindorf. *Historia parafii – sylwetki duszpasterzy ks. Józef Stanisław Rogoż*. Cz. 2. „BONIfakty” 2020 nr 2 (14) s. 7; A. Szpotański. *Monografia miasta Zgorzelec* s. 226; <www.geni.com/people/x-Jozef-Rogoz/4439731127520129589> [dostęp: 26.03.2021].

¹⁵ Por. ALKB. Skoroszyt parafii pw. św. Bonifacego w Zgorzelcu. T. 1. List do Administratury Apostolskiej we Wrocławiu z 1 listopada 1945 r., L.dz. 643/45; APBZ. Akta dawne. Korespondencja 1945-1946. List do Administratury Apostolskiej we Wrocławiu z 1 listopada 1945 r.; A. Szpotański. *Studium korespondencji Administratury Apostolskiej we Wrocławiu z ks. Franzem Scholzem proboszczem*

apostolskiej we Wrocławiu, że na czas Wielkiego Postu oraz Wielkanocy otrzyma pomoc duszpasterską. Przyjazd ks. Rogoża 13 kwietnia 1946 r. ks. Scholz wspominał następująco:

Późnym wieczorem zgłasza się młody, polski kapłan. Nieznany przybysz promieniuje ludzkim ciepłem. Przychodzi tylko, aby pomagać i prosi o zakwaterowanie na kilka dni. Tu pomóc? Ale czy chodzi o przyznanego następcę? Nasz gość nie wie, o żadnej sukcesji [...] Pierwsze sympatyczne wrażenie potwierdza się. Gość nie jest wymagający. Przyjechał tu, aby pomagać. Jaki cud w owych czasach, kiedy także kapłani przekonani byli o swych nacjonalistycznych uprzedzeniach¹⁶.

Ks. Scholza – Niemca i ks. Rogoża – Polaka połączyła szczerza przyjaźń. W innych fragmentach dziennika niemiecki ksiądz wspomina, jak wielkim wsparciem okazał się dla niego niespodziewany gość. W momentach największego kryzysu ks. Scholza, wywołanego przez ciągłe ataki na jego osobę, mógł on liczyć na wsparcie ze strony ks. Rogoża. To świadczy o lojalności młodego kapłana. Mógł przecież wykorzystać tę sytuację i przyspieszyć wyjazd proboszcza, aby samemu objąć dość dużą parafię. Ks. Rogoż nie kierował się jednak własnymi ambicjami ani uprzedzeniami czy też chęcią zemsty – w końcu jego doświadczenia wojenne nie należały do najlepszych. A jednak ks. Rogoż nie kierował się nimi i robił wszystko, co możliwe, aby ks. Scholza zatrzymać. Niemiecki proboszcz w swym dzienniku tak opisywał tę relację:

Z moim gościem, który wkrótce został moim towarzyszem i który zakończył moją samotność, wypróbowaliśmy bratnią współpracę wewnątrz i zewnątrz. To mi daje dużo radości. O warunkach tutaj na dalekim «polskim zachodzie» nie miał on, będąc w kraju, najmniejszego pojęcia. To co w imieniu Polski tutaj się dzieje bardzo go trapi¹⁷.

Ta postawa ks. Rogoża wzbudziła szczerą podziw i szacunek ks. Scholza, czego najlepszym przykładem mogła być prośba proboszcza skierowana do władz kościelnych we Wrocławiu i Tarnowie¹⁸.

Po odejściu ks. Scholza z parafii 27 kwietnia 1946 r. ks. Rogoż przejął wszystkie obowiązki duszpasterskie¹⁹. Podjął się trudnego zadania, jakim było zorganizowanie pełnego duszpasterstwa dla Polaków. W skład parafii zgorzeleckiej wchodziło

parafii pw. św. Bonifacego w Zgorzelcu. „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 18:2019 nr 2 (35) s. 184-190.

¹⁶ F. Scholz. *Dziennik Görlitz – Zgorzelice – Zgorzelec 1945-1946*. Kijów 1993 s. 69.

¹⁷ Tamże s. 70.

¹⁸ Por. ALKB. Skoroszyt parafii pw. św. Bonifacego w Zgorzelcu. T. 1. List do kurii w Tarnowie z 22 kwietnia 1946 r.; List do Administratury Apostolskiej we Wrocławiu z 23 kwietnia 1946 r.

¹⁹ Por. F. Scholz. *Dziennik Görlitz – Zgorzelice – Zgorzelec* s. 71-72; K. Wóycicki. *Dom nad Nysą Zgorzelec i Görlitz 1945-1989. Kronika wydarzeń*. Görlitz – Zgorzelec 2013 s. 83.

wówczas nie tylko miasto Zgorzelec, ale również okoliczne wioski: Łągów, Trójca, Gronów itd. Aby móc skutecznie prowadzić duszpasterstwo, ks. Rogoż powziął starania o sprowadzenie do Zgorzelca sióstr zakonnych ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej. Do tego zgromadzenia należała jego rodzona siostra – Antonina Rogoż. Starania zakończyły się sukcesem. Od sierpnia 1946 r. siostry służebniczki, jak się je zwykło nazywać, po dzień dzisiejszy wspomagają pracę miejscowych duszpasterzy²⁰.

Do sukcesów organizacyjnych ks. Rogoża należy zaliczyć również: założenie w 1946 r. oddziału Caritas w parafii, założenie w listopadzie 1946 r. Sodalicii Marińskiej w miejscowym gimnazjum, poświęcenie 8 grudnia 1947 r. półpublicznej kaplicy w ośrodku Caritas. Za czasów jego posługi proboszczowskiej w jedynej parafii miejskiej w Zgorzelcu funkcjonowały (oprócz wyżej wymienionych) takie wspólnoty, jak: Żywy Różaniec, chór kościelny, Koło Ministrantów i Krucjata²¹. Jego zdolności administracyjne wyrażały się w umiejętności pozyskiwania i zarządzania dobrami materialnymi Kościoła²².

4. POSTAĆ KS. ROGOŻA OCZAMI KOMUNISTÓW W ZGORZELCU

Punktem zapalnym konfliktu pomiędzy miejscowym aparatem partyjnym w Zgorzelcu a ks. Rogożem była m.in. kwestia funkcjonowania przy parafii oddziału Caritas oraz jego nauczania religii w miejscowych szkołach podstawowych i gimnazjum. W liście do władz wojewódzkich partii nadawca (w imieniu władz powiatowych) nie podawał żadnych przykładów niewłaściwej czy gorszącej postawy księdza. Już w pierwszych zadaniach dostrzec można, że w ocenie działalności ks. Rogoża kierował się on czysto propagandowymi określeniami. Jednocześnie ks. Rogoż, zdaniem autora listu, potrafił jednać sobie ludzi i był dobrym organizatorem. Ponadto działalność księdza została zdefiniowana jako szkodliwa i niebezpieczna nie tyle z uwagi na wpływ, jaki Kościół miał wówczas na społeczeństwo, co z uwagi na osobiste zdolności księdza i jego charyzmę, a szczególnie wpływ na ludzi młodych. W dokumencie czytamy:

Również na terenie szkoły wywiera ks. Rogoż, przy pomocy reakcyjnej części nauczycielstwa, swój zgubny wpływ na dzieci i przeciwdziała z wszystkich sił powstaniu demokratycznych młodzieżowych. Nasze wysiłki przeciwdziałania wpływowi księdza i ożywieniu postępowego ruchu wśród młodzieży nie mogły

²⁰ Por. J. Lickindorf. *Historia parafii – Siostry Służebniczki*. Cz. 2. „BONIfakty” 2020 nr 7 (19) s. 6.

²¹ Por. APBZ. Akta dawne. Karta parafii. Sprawozdania 1945-1947.

²² Por. APBZ. Akta dawne. Sprawozdania 1945-1947. Podanie do Powiatowego Urzędu Ziemskiego z 18 stycznia 1947 r.

dać dotychczas pozytywnych wyników, bowiem ks. Rogoż nastawił dzieci wrogo do wszelkich przejawów postępu²³.

Dla oczerniania ks. Rogoża władze partyjne w Zgorzelcu wykorzystywały również zeznania różnych osób, rzekomo „poszkodowanych” przez duchownego. W jednej z takich skarg, napisanych przez uczennicę księdza, pojawił się zarzut „prześladowania” dzieci i młodzieży należącej do organizacji komunistycznych, a także „pastwienia” się nad tymi, którzy do takich organizacji nie należeli, ale za to działali w nich aktywnie ich rodzice. Jednocześnie ksiądz miał kwestionować katolicyzm tych osób. Ponadto w stosunku do poszczególnych uczniów zwracał się w sposób obraźliwy, np. „agentka UB” itp.²⁴

Starosta zgorzelecki również podjął próbę usunięcia ks. Rogoża z terenu powiatu zgorzeleckiego. W piśmie do wojewody pojawiła się następująca argumentacja:

Przekładam oświadczenie Kierownika Ref. Społecznego [...] z prośbą o spowodowanie usunięcia księdza Józefa Rogoża z tut. terenu, gdyż jednostka ta jest zdecydowanie wrogo nastawiona i wybitnie szkodliwa dla obecnego ustroju²⁵.

Do cytowanego pisma zostało dołączone oświadczenie kierownika, w którym zarzucano ks. Rogożowi, iż w czasie kazań podkreślał, że obowiązujący w Polsce ustroj jest przejściowy. Odwoływał się także do celowej nagonki propagandy komunistycznej na osobę papieża²⁶. Miał również podejmować próby wymuszenia na władzach miejskich przekazania pod zarząd parafii cmentarza miejskiego oraz cmentarza wojskowego. Pismo, w którym pojawiły się także inne zarzuty, kończy się następującym stwierdzeniem:

Byłoby wielce wskazane spowodowanie przeniesienia go na inny teren biorąc pod uwagę, że będąc tutaj od 46 roku, zna cały teren powiatu oraz posiada szereg popleczników²⁷.

²³ APWr. Korespondencja dotycząca działalności kleru w powiecie Zgorzeleckim. Komitet Powiatowy PPR w Zgorzelcu. List do Wojewódzkiego Komitetu PPR z 18 maja 1948 r.

²⁴ Por. APWr. Korespondencja dotycząca działalności kleru w powiecie Zgorzeleckim. Komitet Powiatowy PPR w Zgorzelcu. Skarga do Powiatowego Komitetu PPR z 21 czerwca 1948 r.

²⁵ APWr. Korespondencja dotycząca działalności kleru w powiecie Zgorzeleckim. Komitet Powiatowy PPR w Zgorzelcu. Wniosek starosty zgorzeleckiego do wojewody we Wrocławiu. L.dz. 56/tj/48.

²⁶ Pius XII 1 marca 1948 r. wystosował list do biskupów niemieckich w sprawie powrotu tzw. Ziemi Odzyskanych do Niemiec, co oczywiście komuniści wykorzystali jako przykład antypolskiej polityki Watykanu i kleru. Por. M. Sanak. *Wizerunek papieża Piusa XII w propagandzie komunistycznej w Polsce w latach 1945-1958*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2017 z. 4 s. 769.

²⁷ APWr. Korespondencja dotycząca działalności kleru w powiecie Zgorzeleckim. Komitet Powiatowy PPR w Zgorzelcu. Skarga do Starosty Powiatowego w Zgorzelcu z 6 listopada 1948 r.

Kolejny ślad negatywnego nastawienia władz do ks. Rogoża odnajdujemy w wykazie duchownych rzymskokatolickich powiatu zgorzeleckiego, prowadzonym przez PPR. W dokumencie tym ks. Rogoż został scharakteryzowany jako jednostka bardzo szkodliwa i wrogo nastawiona wobec obecnej władzy, posiadająca wpływ nie tylko na członków miejscowego harcerstwa czy założonej przez siebie Sodalicii Mariańskiej, ale także na uczniów niezrzeszonych w żadnej organizacji młodzieżowej. Rozmiary efektów pracy ks. Rogoża zaskoczyły nawet samych komunistów, co jeszcze bardziej potęgowało nienawiść wobec jego osoby²⁸.

W podobny tonie opisana jest postać ks. Rogoża w materiałach UB. Sprawę jego rozpracowania określono kryptonimem „Niepewny”²⁹. Zdaniem bezpieki ksiądz wypowiadał się negatywnie z ambony na temat świadków Jehowy, określając ich jako narzędzie komunistów. Ponadto namawiał parafian do niszczenia ich pism oraz niewpuszczania do własnych domów. Kiedy 3 maja 1948 r. ks. Rogoż zorganizował procesję i akademię poświęconą Królowej Korony Polskiej, UB próbował wpłynąć na kierownictwo szkoły, aby ta zakazała udziału w tych wydarzeniach. Zgodnie z przyjętymi na przełomie 1947 i 1948 r. kryteriami bezpieki w sprawie duchowieństwa ks. Rogoż został uznany za „wrogo nastawionego”.

Urząd Bezpieczeństwa wykorzystywał PPR oraz organy miejscowej władzy do bezpośredniej walki ze zgorzeleckim duchownym. Latem 1948 r. ks. Rogoż zorganizował półkolonie letnie dla dzieci ze Zgorzelca, oczywiście bez zgody starostwa, co jeszcze bardziej rozżłościło miejscowych komunistów. 4 listopada 1948 r. starostwo powiatowe zawiesiło działalność Caritas w Zgorzelcu za rzekomą defraudację 24 tys. zł. i wprowadziło zarząd komisaryczny w osobie Stanisława Barbasiewicza – członka PPR. Podczas różnych oficjalnych uroczystości ks. Rogożowi zdarzało się ostentacyjnie wychodzić (w towarzystwie przynajmniej paru osób), kiedy głos miał zabrać któryś z miejscowych dygnitarzy partyjnych. Bez zgody władz organizował zbiórki pieniężne, a w czasie jednego ze swoich kazań rzucił klątwę na osoby, które brały udział w zajmowaniu majątku w Krzewinie, należącego do sióstr boromeuszek³⁰.

²⁸ Por. APWr. Korespondencja dotycząca działalności kleru w powiecie Zgorzeleckim. Komitet Powiatowy PPR w Zgorzelcu. Wykaz duchownych wyznania rzymskokatolickiego.

²⁹ Rozpracowywanie księdza rozpoczęto w 1948 r. i zostało zakończone w 1965 r. Powód rozpracowywania wiązał się z działalnością antypaństwową księdza zapoczątkowaną w Zgorzelcu i kontynuowaną w czasie pracy w Kurii Biskupiej w Tarnowie. AIPN Kr 009/3900 t. 3. Sprawa operacyjnej obserwacji kryptonim „Niepewny” dot. Józef Rogoż, imię ojca: Stanisław, ur. 28-05-1913 r. Kontrola operacyjna duchownego, pracownika Kurii Diecezjalnej w Tarnowie w związku z podejrzeniem o działalność o charakterze antyreżimowym; W książce: R. Klementowski. *Zgorzelecka bezpieka 1945-1990*. Wrocław 2014 s. 83, autor wspomina o sprawie z kryptonimem „Niewygodny”.

³⁰ Por. R. Klementowski. *Zgorzelecka bezpieka* s. 84-86; AIPN Wr 053/359. Sprawozdania dekadowe PUBP w Zgorzelcu i Złotorii do WUBP we Wrocławiu za lata 1946-1947; AIPN 053/369. Sprawozdania PUBP w Zgorzelcu i Złotorii do WUBP we Wrocławiu za lata 1947-1948; APBZ. Sprawozdania 1945-1947. List do Archidiecezjalnego Caritas z 30 września 1946 r.

O antykościelnej działalności miejscowych władz ks. Rogoż na bieżąco informował swoich przełożonych.

1 grudnia 1948 r. urzędnicy ratusza w asyście funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej dokonali usunięcia z budynku Caritas sióstr służebniczek. Zajęcie budynku miało się odbyć na podstawie decyzji władz powiatowych. Starosta argumentował swoją decyzję tym, iż Caritas nie został oficjalnie ponownie zarejestrowany. Po zawieszeniu działalności Caritas ks. Rogoż za pośrednictwem urzędu powiatowego skierował pismo do władz wojewódzkich. Okazało się jednak, że starosta powiatowy celowo nie przekazał tych dokumentów. Ataki na Kościół, jakie miały miejsce w ostatnich paru miesiącach, inicjowane, zdaniem ks. Rogoża, m.in. właśnie przez starostę, miały budzić powszechny sprzeciw i rozgoryczenie części mieszkańców miasta³¹.

Informacje na temat działalności duchownego przekazywali UB zwербowani agenci. Jedna z uczennic spisywała, a następnie przekazywała organom bezpieczeństwa wypowiedzi księdza z lekcji religii. Po niedługim czasie została jednak zdekonspirowana³².

Zarówno dokumenty zgorzeleckiego PPR, jak i Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Zgorzelcu jasno wskazują, że celowe ataki na księdza były prowadzone przez Starostwo Powiatowe, władze miejskie oraz PPR na wyraźne zlecenie bezpieki. Komuniści w Zgorzelcu wykorzystywali więc wszelkie możliwe narzędzia nacisku na ks. Rogoża. Ten schemat powtarzał się w również w przypadku innych duchownych zakwalifikowanych jako „wrogo nastawieni”. Nasilenie ataków na księdza trwało od 1948 r., co odpowiadało kierunkowi działań obranemu przez komunistów wobec duchowieństwa³³. Ks. Rogoż został aresztowany 21 lutego 1950 r. za propagowanie nieposłuszeństwa wobec władz (art. 156 kk) i przewieziony do wrocławskiego więzienia³⁴.

³¹ Por. ALKB. Skoroszyt parafii pw. św. Bonifacego w Zgorzelcu. T. 1. List do Administratury Apostolskiej we Wrocławiu z 2 grudnia 1948 r.

³² Por. R. Klementowski. *Zgorzelecka bezpieka* s. 79.

³³ Sposoby, metody i środki stosowane do prześladowania duchownych były jasno sprecyzowane. Najwyraźniej można to dostrzec, analizując instrukcje przesyłane przez kierownictwo Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego do WUBP, a za ich pośrednictwem do PUBP w całym kraju. Por. *Instrukcja nr 3 z 17 stycznia 1948 r.*; *Instrukcja nr 25 z 13 maja 1948 r.*; *Instrukcja nr 36 z 2 września 1948 r.*; *Instrukcja nr 38*. W: *Instrukcje, wytyczne, okólniki dyrektora Departamentu V MBP dotyczące działań przeciwko Kościołowi katolickiemu w latach 1945-1953*. Red. W. Frazik, F. Musiał, Kraków – Katowice 2012.

³⁴ Por. AIPN Wr 039/6. APWr. Korespondencja dotycząca działalności kleru w powiecie Zgorzeleckim. Komitet Powiatowy PPR w Zgorzelcu. List Komitetu Wojewódzkiego PPR we Wrocławiu, do I sekretarza Komitetu Powiatowego PPR w Zgorzelcu z 24 listopada 1948 r. L.dz. 445/I/48.

ZAKOŃCZENIE

Ks. Józef Rogoż z całą pewnością zapisał się trwale w historii parafii pw. św. Bonifacego w Zgorzelcu nie tylko jako jej pierwszy polski proboszcz, ale także z wielu innych względów. Był bowiem dobrym duszpasterzem, sprawnym organizatorem życia religijnego wśród polskich osadników, i to zarówno w samym Zgorzelcu, jak i w okolicznych miejscowościach. Cechował się pokorą i szczerą gorliwością kapłańską. W pamięci mieszkańców Zgorzelca utrwalił się jego obraz jako człowieka życzliwego i wielkodusznego.

W odpowiedzi na postawione we wstępie pytania badawcze, na podstawie zgromadzonego materiału badawczego i jego dogłębnej analizy należy stwierdzić, iż postawa miejscowych władz partyjnych wobec ks. Rogoża była wypadkową paru czynników. Z jednej strony ogólna tendencja panująca w Polsce nakazywała postrzegać duchowieństwo jak zakonspirowanych wrogów ludu, z drugiej popularność i charyzma ks. Rogoża skutkowałą uznaniem go za jednego z najbardziej niebezpiecznych dla systemu komunistycznego księży na terenie powiatu zgorzeleckiego. Reasumując, do zarzutów stawianych ks. Rogożowi należy zaliczyć:

- prowadzenie agitacji politycznej wśród dzieci i młodzieży w szkołach, w których uczył,
- zorganizowanie Sodalicii Mariańskiej (53 członków) w zgorzeleckich szkołach oraz stowarzyszenia katolickiego Caritas (225 członków),
- krytykę gazet prorządowych podczas kazań,
- kwestionowanie ważności ślubów świeckich dla katolików,
- prześladowanie członków „postępowych” organizacji młodzieżowych,
- wpływ na szkolną komisję socjalną, aby ta nie udzielała pomocy materialnej młodzieży należącej do Związku Walki Młodych (ZWM) oraz Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego,
- formułowanie podczas kazań wypowiedzi kwestionujących legalność obecnej władzy,
- zachęcanie własną postawą do buntu wobec przedstawicieli aparatu politycznego podczas oficjalnych uroczystości państwowych,
- obronę listu papieskiego dotyczącego tzw. Ziemi Odzyskanych,
- wrogie nastawianie parafian do świadków Jehowy,
- organizowanie uroczystości patriotycznych wbrew woli miejscowych władz,
- prowadzenie działalności Caritas wbrew obowiązującym przepisom,
- wspieranie podziemia antykomunistycznego, próbę powiązania jego osoby z „bandą” operującą w rejonie Garwolina³⁵.

³⁵ Por. AIPN Wr 039/6. APWr. Korespondencja dotycząca działalności kleru w powiecie Zgorzeleckim. Komitet Powiatowy PPR w Zgorzelcu. Wykaz duchownych wyznania rzymskokatolickiego; R. Klementowski. *Zgorzelecka bezpieka* s. 79-85.

Stawiane powyżej zarzuty dotyczyły nie tylko ks. Rogoża, ale także innych duchownych. W powiecie zgorzeleckim można wymienić chociażby ks. Piotra Mrówkę³⁶, dlatego przypadek ks. Rogoża można uznać za modelowy przykład prześladowania duchownego w okresie 1945-1950.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Akty prawne:

- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 5 lipca 1949 r. o obowiązku prowadzenia ksiąg podatkowych przez duchownych. Dz. U. 1949 nr 49 poz. 292.
- Ustawa z dnia 19 kwietnia 1950 r. o zmianie organizacji naczelnych władz państwowych w zakresie gospodarki komunalnej i administracji publicznej. Dz. U. 1950 nr 19 poz. 156.
- Ustawa z dnia 20 marca 1950 r. o przejęciu przez państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego. Dz. U. 1950 nr 9 poz. 87.

Archiwum Legnickiej Kurii Biskupiej w Legnicy (ALKB)

Skoroszyt parafii pw. św. Bonifacego w Zgorzelcu. T. 1:

- List do Administratury Apostolskiej we Wrocławiu z 1 listopada 1945 r. L.dz. 643/45.
- List do Administratury Apostolskiej we Wrocławiu z 2 grudnia 1948 r.
- List do Administratury Apostolskiej we Wrocławiu z 23 kwietnia 1946 r.
- List do kurii w Tarnowie z 22 kwietnia 1946 r.

Archiwum Instytut Pamięci Narodowej w Krakowie (AIPN Kr)

- AIPN Kr 009/3900 t. 3, Sprawa operacyjnej obserwacji kryptonim „Niepewny” dot. Józef Rogoż, imię ojca: Stanisław, ur. 28-05-1913 r. Kontrola operacyjna duchownego, pracownika Kurii Diecezjalnej w Tarnowie w związku z podejrzeniem o działalność o charakterze antyreżimowym.

Archiwum Instytut Pamięci Narodowej we Wrocławiu (AIPN Wr)

- AIPN Wr 024/5637. Sprawa agencyjnego rozpracowania kryptonim „Czarny Kruk” /teczka ewidencyjna dot. Mrówka Piotr, imię ojca: Antoni, ur. 06-01-1914 r. i innych.
- AIPN Wr 039/6. Akta kontrolne śledztwa w sprawie publicznego nawoływania do nieposłuszeństwa wobec władz państwowych, przeciwko: Rogoż/Rogosz Józef, imię ojca: Stanisław, ur. 28-06-1913r., tj. podejrzanym o popełnienie przestępstwa z art. 156 kk.
- AIPN Wr 053/359. Sprawozdania dekadowe PUBP w Zgorzelcu i Złotorzy do WUBP we Wrocławiu za lata 1946-1947.

³⁶ Por. APWr. Korespondencja dotycząca działalności kleru w powiecie Zgorzeleckim. Komitet Powiatowy PPR w Zgorzelcu. List do Komitetu Miejskiego PPR w Bogatyni do Komitetu Powiatowego PPR w Zgorzelcu z 20 listopada 1948 r. oraz Wykaz duchownych wyznania rzymskokatolickiego. Ks. Piotr Mrówka był rozpracowywany w ramach operacji pod kryptonimem „Czarny Kruk”. Zob. AIPN Wr 024/5637. Sprawa agencyjnego rozpracowania kryptonim „Czarny Kruk” /teczka ewidencyjna dot. Mrówka Piotr, imię ojca: Antoni, ur. 06-01-1914 r. i innych.

- AIPN Wr 053/369. Sprawozdania PUBP w Zgorzelcu i Złotoryi do WUBP we Wrocławiu za lata 1947-1948.

Archiwum Państwowe we Wrocławiu (APWr)

Korespondencja dotycząca działalności kleru w powiecie Zgorzeleckim. Komitet Powiatowy PPR w Zgorzelcu:

- List do Komitetu Miejskiego PPR w Bogatyni do Komitetu Powiatowego PPR w Zgorzelcu z 20 listopada 1948 r.,
- List do Wojewódzkiego Komitetu PPR z 18 maja 1948 r.
- List Komitetu Wojewódzkiego PPR we Wrocławiu, do I sekretarza Komitetu Powiatowego PPR w Zgorzelcu z 24 listopada 1948 r. L.dz. 445/I/48.
- Skarga do Powiatowego Komitetu PPR z 21 czerwca 1948 r.
- Skarga do Starosty Powiatowego w Zgorzelcu z 6 listopada 1948 r.
- Wniosek starosty zgorzeleckiego do wojewody we Wrocławiu. L.dz. 56/tj/48.
- Wykaz duchownych wyznania rzymskokatolickiego.

Archiwum Parafii pw. św. Bonifacego w Zgorzelcu (APBZ)

Akta dawne:

- Karta parafii. Sprawozdania 1945-1947.
- List do Administratury Apostolskiej we Wrocławiu z 1 listopada 1945 r.. Korespondencja 1945-1946.
- List do Archidiecezjalnego Caritas z 30 września 1946 r. Sprawozdania 1945-1947
- Podanie do Powiatowego Urzędu Ziemskiego z 18 stycznia 1947 r. Sprawozdania 1945-1947.

Teksty źródłowe wydane drukiem:

Instrukcje, wytyczne, okólniki dyrektora Departamentu V MBP dotyczące działań przeciwko Kościołowi katolickiemu w latach 1945-1953. Red. W. Frazik, F. Musiał. Kraków – Katowice 2012.

OPRACOWANIA

Hartmann K.: *Biogramy*. W: *Wielka mała historia*. Red. K. Hartmann. Görlitz – Wrocław 2014 s. 99-102.

Klementowski R.: *Zgorzelecka bezpieka 1945-1990*. Wrocław 2014.

Kucharski W.: *Komuniści i Watykan*. Warszawa 2019.

Lickindorf J.: *Historia parafii – Siostry Służebniczki*. Cz. 2. „BONIfakty” 2020 nr 7 (19) s. 6-7.

Lickindorf J.: *Historia parafii – sylwetki duszpasterzy ks. Józef Stanisław Rogoż*. Cz. 1. „BONIfakty” 2020 nr 1 (13) s. 7.

Lickindorf J.: *Historia parafii – sylwetki duszpasterzy ks. Józef Stanisław Rogoż*. Cz. 2. „BONIfakty” 2020 nr 2 (14) s. 7.

Pastuszewski S.: „Okolokatolickie” związki wyznaniowe jako mimowolny i świadomy sojusznik komunistów w walce z Kościołem rzymskokatolickim w Polsce w latach 1944-1989. W: *Czas próby. Kościół katolicki w okresie PRL*. Red. W. Polak. Toruń 2017 s. 49-77.

- Paszkiewicz L.B.: *Sytuacja Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1945-1948 w świetle londyńskiego „Jutro Polska”*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 2:2003 nr 1 s. 93-111.
- Pater J.: *Ksiądz infułat dr Karol Milik jako rządca Archidiecezji Wrocławskiej w latach 1945-1951*. Wrocław 2012.
- Sanak M.: *Wizerunek papieża Piusa XII w propagandzie komunistycznej w Polsce w latach 1945-1958*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2017 z. 4 s. 759-774.
- Scholz F.: *Dziennik Görlitz – Zgorzelice – Zgorzelec 1945-1946*. Kijów 1993.
- Słabek H.: *Polityka i Kościół w Polsce 1945-1950 (przegląd problematyki)*. „Dzieje Najnowsze” 23:1991 nr 2 s. 105-114.
- Szpotański A.: *Monografia miasta Zgorzelec w latach 1945-2020*. Jelenia Góra 2022.
- Szpotański A.: *Parafia pw. św. Bonifacego w Zgorzelcu – Pfarrei St. Bonifatius in Zgorzelec*. Zgorzelec 2020.
- Szpotański A.: *Studium korespondencji Administratury Apostolskiej we Wrocławiu z ks. Franzem Scholzem proboszczem parafii pw. św. Bonifacego w Zgorzelcu*. „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 18:2019 nr 2 (35) s. 184-190.
- Wóycicki K.: *Dom nad Nysą Zgorzelec i Görlitz 1945-1989. Kronika wydarzeń*. Görlitz – Zgorzelec 2013.
- Zieliński Z.: *Kościół w Polsce w latach 1939-2003*. „Symposium” 2004 nr 1 (12) s. 49-58.
- Żaryn J.: *Kościół w PRL*. Warszawa 2004.

Streszczenie: W latach 1946-1950, na skutek nieprzewidzianych zbiegów okoliczności, pochodzący ze wschodniej Polski ks. Józef Rogoż pełnił posługę kapłańską w Zgorzelcu (na zachodniej granicy kraju). Co prawda w czasie swojego życia wielokrotnie stawał się przedmiotem zainteresowania władzy ludowej, tym razem jednak w wyniku działań organów bezpieczeństwa państwa oraz regionalnych władz partyjnych proces inwigilacji księdza zakończył się jego uwięzieniem. Artykuł miał na celu odpowiedzieć na pytanie, czy prześladowanie ks. Rogoża było wynikiem jego konspiracyjnej przeszłości, czy też było spowodowane jego postawą jako pierwszego polskiego duszpasterza w Zgorzelcu. Analiza krytyczna archiwaliów z Archiwum Państwowego zestawionych z innymi dokumentami dotyczącymi osoby ks. Rogoża, zarówno kościelnymi, jak i świeckimi, np. z Archiwum Instytut Pamięci Narodowej, Archiwum Legnickiej Kurii Biskupiej, Archiwum Parafii pw. św. Bonifacego w Zgorzelcu, jasno wskazują, iż komunści postrzegali ks. Rogoża jako zagrożenie. Podstawą takiej oceny była jego nieprzejednana postawa patriotyczna i ogromny wpływ na miejscowe społeczeństwo, a przecież ówczesna władza robiła wszystko by stworzyć „nowy ład” społeczny, szczególnie na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Ponadto działania wobec ks. Rogoża wpisywały się w scenariusz prześladowania wobec Kościoła i duchowieństwa w dobie stalinizmu.

Słowa kluczowe: Zgorzelec, ks. Józef Rogoż, Kościół w czasach komunizmu, Ziemia Odzyskana.



Recenzje

Bp Andrzej F. Dziuba*

Ryszard Ficek. *Christians in Socio-political life:
An Applied Analysis of the Theological Anthropology
of Cardinal Stefan Wyszyński, Primate of Poland.*
Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2020 ss. 406

Od czasów przyjęcia chrześcijaństwa przez Mieszka I i jego dwór Kościół katolicki w Polsce stał się szczególnym znakiem jedności państwowej i politycznej. Oczywiście, pierwszoplanowa była jednak jedność religijna i wyznaniowa. Ona stanowiła ważny element tożsamości rodzącej się społeczności, nowej na międzynarodowej mapie Europy X w. Wydaje się, że szczególnie dobitnie pokazały tę rolę czasy znaczone niewolą, brakiem suwerenności i niepodległości państwowej czy terrorem oraz prześladowaniami.

Nie ulega wątpliwości, że w drugiej połowie XX w. szczególną, wielopłaszczyznową rolę odegrał kard. Stefan Wyszyński, Prymas Polski. Jego posługa przypadła na wyjątkowy okres w dziejach Polski i Kościoła w Polsce. Prymas Tysiąclecia wszedł odważnie i niezwykle konsekwentnie w to dzieło, po krótkich doświadczeniach posługi biskupiej w Lublinie.

Autor prezentowanej książki doktoryzował się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. Wykładał teologię moralną i katolicką naukę społeczną w Salvatorian Institute of Philosophy and Theology w Morogoro (Tanzania), a obecnie jest kapłanem posługującym w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i kanonicznie przynależy już do tamtejszego duchowieństwa. Jest autorem książek, artykułów i szkiców, m.in. *Primate of the Millennium. Cardinal Stefan Wyszyński Life and Legacy*; *Zaangażowanie chrześcijan w życie społeczne. W kontekście nauczania kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski*.

Ja widzieć, pozostały w nim zainteresowania zrodzone w trakcie pisania rozprawy doktorskiej z teologii moralnej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim

* Bp Andrzej F. Dziuba – profesor nauk teologicznych, biskup diecezjalny łowicki.

w Lublinie. Już wówczas interesował się życiem, posługą i nauczaniem Prymasa Tysiąclecia.

Książkę otwiera spis treści (s. 3-5) i wykaz skrótów (s. 7-8), a następnie wprowadzenie (s. 9-19). Całość studium podzielono na cztery zwarte rozdziały, a te z kolei na paragrafy i jeszcze mniejsze jednostki organizacyjne.

W rozdziale pierwszym, który nosi tytuł: *Baza antropologiczna i teologiczna życia społecznopolitycznego* (s. 21-101), Autor wskazał na prymat osoby ludzkiej. Łączy się z tym prawda, iż osoba ludzka jest jednocześnie *persona socialis*, co wiąże się z prawami i obowiązkami.

Irracjonalna racjonalność kapitalizmu, albo przeciwstawienie logiki socjalizmu – to tytuł i tematyka podjęta w drugim rozdziale (s. 103-197). Ukazano w nim liberalny kapitalizm w jego dynamice przekształceń i rozwoju. Autor przywołał prymasowską analizę *homo economicus* oraz poszukiwania „innej drogi”. Ukazując socjalizm, już w tytule zawarł określenie „niebezpieczna iluzja”. Ostatecznie żaden z tych dwóch systemów nie pokłada nadziei w Bożym zamyśle uwidocznionym w dziele stworzenia. Ważna jest solidarność, współpraca i spełnienie osoby ludzkiej. Wreszcie trzeba także pamiętać o zbawczym wymiarze ludzkiego zaangażowania w rzeczywistości ziemskiej.

Kolejny rozdział książki Ryszarda Ficka nosi tytuł: *Naród i Kościół wobec państwa* (s. 199-294). Autor podnosi tutaj kilka ważnych zagadnień, m.in. dookreśla trzy terminy: naród, naród-państwo i państwo. Następnie tłumaczy, na czym polega polityka transformacji ustrojowej, wskazując na wartość demokratyzacji życia społeczno-politycznego. Mówiąc o zasadach funkcjonowania państwa, rysuje podstawowe koncepcje porządku społeczno-politycznego. W rozdziale wyjaśnia także kwestię legalności władzy oraz cywilnej odpowiedzialności. Sporo miejsca poświęca również relacjom między państwem a Kościołem.

Rozdział czwarty nosi tytuł: *Chrześcijańskie zaangażowanie w życie publiczne: mandat i odpowiedzialność* (s. 295-358). Dobrze, że Autor ukazał kontekst społeczno-moralny, zatem posługę *Deo et Patriae*, a więc faktor patriotyczny. Zauważył, że dla zdrowego życia społeczno-politycznego imperatyw społeczno-religijny jest niezbędny. Przeanalizował działania na rzecz „dobra wspólnego”, pojętego jako kryterium politycznego zaangażowania. Oczywiście, najpierw ważne jest zrozumienie kategorii „dobro wspólne”. Trzeba pamiętać o jego normatywnym charakterze. Wskazał także na warunki niezbędne dla wprowadzania dobra wspólnego, a więc podstawowe principia życia społecznego. W końcowych analizach zwrócił jeszcze uwagę na bezstronność chrześcijańskiej działalności społeczno-politycznej. Przybliżył zagadnienia miłości, *caritas*, sprawiedliwości społecznej, prawdy i służby na rzecz pokoju, pokoju jako wyniku personalizmu społeczno-politycznego.

Treściowo książkę zamyka podsumowanie (s. 359-367). Na końcu dodano jeszcze bibliografię (s. 369-406) podzieloną na: dokumenty papieży, dokumenty

soborowe, prace kard. Stefana Wyszyńskiego oraz monografie, publikacje, artykuły tematyczne.

Prezentowane opracowanie podejmuje ważny i interesujący temat, aktualny m.in. w kontekście niedawnej beatyfikacji sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Istnieje bowiem teoretyczna i praktyczna potrzeba przybliżenia jego życia, działalności oraz szerokiego nauczania. Trzeba mieć bowiem świadomość, iż nie jest to postać dobrze znana, zwłaszcza młodszemu pokoleniu.

Dobrze, że Autor podejmuje zagadnienie określone w sposób szczegółowy w tytule książki. Dwa wskazane aspekty: teologiczny i antropologiczny, wybrzmiewają w twórczej harmonii, takie bowiem było całe nauczanie i pasterska posługa kard. Stefana Wyszyńskiego. Ważne są także elementy z zakresu nauk politycznych oraz szeroko pojętej historii kościelnej i świeckiej. Dobrze, że w podtytule znalazło się określenie: prymas Polski, gdyż jest ono szczególnie nośne wśród rodaków żyjących poza granicami kraju.

Przybliżona przez ks. dr. Ryszarda Fickę problematyka – współcześnie niezwykle aktualna – jest ważnym wycinkiem z ogromnego bogactwa nauczania Prymasa Tysiąclecia. Pokazuje ona, iż nauczanie prymasa Wyszyńskiego jest ciągle twórcze, mimo że kierowane było w określonych okolicznościach i do określonych adresatów. Wynika to m.in. z faktu, iż było oparte na uniwersalnym orędziu Ewangelii oraz nauce społecznej Kościoła. A to przesłanie w swej zasadniczej treści jest niezmiennie. Posługę prymasa ułatwiało mu gruntowne wykształcenie prawnicze i z zakresu nauki społecznej Kościoła oraz szerokie doświadczenie publicystyczne.

Propozycja kard. Stefana Wyszyńskiego w wielu szczegółach przystawała do ówczesnych warunków społeczno-politycznych. Dlatego pewne jej elementy wymagałyby dziś znacznych korekt i dostosowań do posługi Kościoła. Same założenia są jednak słuszne i wciąż aktualne. Co więcej, mają charakter uniwersalny.

Autor słusznie zauważa, że cała myśl kard. Stefana Wyszyńskiego oraz jej konstrukcja ma znamiona tomistyczne (s. 366). Czasem treści samego przepowiadania, tak nowoczesne i twórcze, rozsadzają te teoretyczne narzędzia. Zresztą całe zwiastowane słowo Boże, mimo zróżnicowania, ma niemal zawsze charakter kerygmatyczny. Prymas nieustannie dotykał rzeczywistości ziemskich, a w nich szczególnie człowieka.

Ów antropologiczny nurt przepowiadania dobrze wybrzmiewa w studium ks. dr. Ryszarda Ficki. Faktycznie, zawsze „człowiek jest drogą Kościoła”. Taka właśnie swoista „strategia” działalności wydała znaczące owoce. Oczywiście, chodzi o człowieka jako osobę ludzką w jej bogactwie relacyjności: do Boga, innych ludzi, świata i siebie samego. Wszystkie te elementy winny współlistnieć, co więcej – być realne, obecne i żywe.

Książka pokazuje także profetyczne zmagania Prymasa Tysiąclecia, który przez tyle lat był konsekwentny w swej trosce o Kościół i Ojczyznę. Stał się przez to pewnym przykładem. Jego linia działania i postępowania okazała się słuszna,

choćby w porównaniu z sytuacją Kościoła w ościennych krajach komunistycznych, np. w Czechosłowacji czy na Węgrzech.

Interesująca jest baza źródłowa i bibliograficzna książki. Stanowi ona wystarczającą podstawę do prowadzonych badań i analiz naukowych, a następnie do stawiania wniosków badawczych. Można byłoby ją nieco uaktualnić o nowsze publikacje, także w językach obcych, choć tych nie ma zbyt wiele. Wskazane jest dokonanie zestawienia bibliografii z interesującym podziałem na poszczególne rodzaje. Szkoda, że Autor nie sięgnął do kolejnych tomów cennego zbioru: *Dzieła zbiorowe* kard. Stefana Wyszyńskiego, a ukazał się już 20 tom, obejmujący drugą część r. 1967 (Warszawa 2019). Ważnym materiałem są także prace Petera Rainy pt. *Stefan kardynał Wyszyński, Prymas Polski* (t. 1-3, Londyn 1979-1988). Autor przywołuje w książce tylko pierwszy tom, podając zresztą błędny tytuł (s. 401). Cennym materiałem jest zbiór tego samego autora pt. *Kardynał Wyszyński* (t. 1-14, Warszawa 1998-2006).

Niestety, cały aparat bibliograficzny wraz ze skrótami i przypisami ma wiele braków i niedoskonałości. Warto podać kilka przykładów. W książce występują skróty, których brak w wykazie (s. 231, 299, 301). Często w opisach nie wykorzystano zaproponowanych skrótów, co może wynika po prostu z błędów (s. 37, 71, 90, 287, 396). Brak w bibliografii niektórych dokumentów Soboru Watykańskiego II (s. 7, 290, 371). Pytanie, dlaczego niektóre teksty papieży zamieszczono w literaturze? Może ze względu na ich charakter (s. 389, 394)? Można trafić na liczne pozycje bibliograficzne występujące w przypisach, których brak w zestawieniu bibliograficznym (s. 104, 251, 292, 298, 327). Nie ma również w wielu miejscach podanej nazwy wydawnictwa (s. 343, 399).

Wykorzystana metoda analiz źródeł i literatury jest poprawna i w miarę konsekwentnie stosowana. To dzięki takim zabiegom proponowane wnioski czy opinie są zasadniczo w pełni umotywowane. W niektórych miejscach potrzebne są pewne korekty językowe, aby tekst był bardziej jasny oraz aby uniknąć ewentualnych wątpliwości interpretacyjnych. Zresztą nie jest łatwo przełożyć język homiletyczny i kaznodziejski, jakim posługiwał się prymas Polski. Zawiera on wiele figur językowych, które tylko w momencie ich wypowiedzienia i w danym kontekście były całkowicie jasne i zrozumiałe.

Studium ks. dr. Ryszarda Ficka dobrze wpisuje się w badania nad doktryną społeczno-polityczną Prymasa Tysiąclecia. Jest to próba syntezy dotychczasowych analiz i ich ciekawa systematyzacja.

Kamil Sulej*

Grzegorz Sokołowski. *Chrześcijański polityk.
Inspiracje nauczaniem Jana Pawła II o podmiotowości
osoby ludzkiej jako fundamencie życia społeczno-politycznego.*
Wrocław: Papieski Wydział Teologiczny.
Obserwatorium Społeczne 2021 ss. 213

Życie ludzkie i sprawy społeczne w dobie ponowoczesności jak nigdy zdominowane są myśleniem i działaniem o charakterze politycznym. Dotychczasowe badania pokazują, że polityka i jej główne czynności w dalszym ciągu postrzegane są jako strażnik i gwarant dobra wspólnego. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, podkreślając odniesienie do równości w prawach i w powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski, potwierdza, jak istotne znaczenie ma spojrzenie na całe spójne społeczeństwo. Zwróćmy jednak uwagę, że zawsze realizowanie dobra wspólnego idzie w parze z naturą dobra. Nauczanie Soboru Watykańskiego II wskazuje, że wspólnota polityczna istnieje dla dobra wspólnego, w którym znajduje pełne uzasadnienie i sens. Z niego również bierze swoje pierwotne i sobie właściwe prawo. Dobro wspólne obejmuje zaś sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeszenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją doskonałość. Dążenie do wspomnianej doskonałości społeczeństwa nie może odbywać się kosztem człowieka czy określonej grupy społecznej. Z drugiej strony politycy, powołując się na dobro wspólne, nie powinni realizować swoich partykularnych celów.

Chrześcijański polityk to tytuł publikacji autorstwa ks. dr. hab. Grzegorza Sokołowskiego, profesora Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, kierownika Katedry Katolickiej Nauki Społecznej i Socjologii Religii. Ks. Sokołowski jest także prezesem zarządu Fundacji Obserwatorium Społeczne oraz redaktorem naczelnym dolnośląskiego miesięcznika katolickiego „Nowe Życie”.

* Kamil Sulej – historyk, sekretarz redakcji kwartalnika „Społeczeństwo. Studia, prace badawcze i dokumenty z zakresu nauki społecznej Kościoła”, ORCID: 0000-0003-3168-8592.

Autor podjął się wydania rozprawy doktorskiej, która została poszerzona, uzupełniona i zaktualizowana o nowe nauczanie Kościoła. Warto zaznaczyć, iż w swojej pracy naukowej i dydaktycznej dokonał syntetycznego opisu i krytycznego uporządkowania rozumienia chrześcijańskiego polityka w społecznym nauczaniu Kościoła. Oparł się na nauczaniu Jana Pawła II i jego odniesieniu do podmiotowości osoby ludzkiej jako fundamentu życia społeczno-politycznego. Autor zgłębiał omawiane zagadnienie m.in. w artykule pt. *Chrześcijańska wizja polityki*, opublikowanym na łamach miesięcznika „Nowe Życie” (2018 nr 9) czy w artykule pt. *Chrześcijański patriotyzm na XXI wiek*, który ukazał się w kwartalniku „Społeczeństwo. Studia, prace badawcze i dokumenty z zakresu nauki społecznej Kościoła” (2018 nr 2).

Publikacja *Chrześcijański polityk* składa się z czterech rozdziałów poprzedzonych wstępem, w którym Autor wyjaśnia rolę człowieka funkcjonującego w społeczeństwie. Podstawą do podjętych rozważań jest odpowiedź na pytanie, jak dobro wspólne, które postrzegamy jako cel działalności politycznej, możemy odnieść do dobra każdego człowieka? Czy, jak podkreśla Autor, w relacji do dobra osobowego? Ponadto, dostrzegając przełomowy moment w kształtowaniu społeczeństw, w których zjawiska kulturowe wpływają na ludzką tożsamość przy wszechobecnym zaniku autorytetów i zachowaniu ciągłości pokoleniowych założeń, Autor stara się odpowiedzieć na pytanie, czy i dlaczego osoba ludzka winna stać w centrum życia społeczno-politycznego?

Rozdział pierwszy publikacji, pt. *Osoba ludzka a życie społeczne*, został podzielony na trzy paragrafy. W pierwszym: *Indywidualizm (jednostek)*, Autor wyjaśnia pojawienie się nauczania odnoszącego się do indywidualizmu, prezentuje m.in. założenia Epikura, Dunsza Szkota, Williama Ockhama czy Francisca Bacona. Dalej opisuje teorie umów społecznych, których przedstawicielami są: Thomas Hobbes, John Locke i Jean-Jacques Rousseau. Przedstawione koncepcje filozoficzne umożliwiają zrozumienie liberalizmu w wymiarze systemu filozoficzno-społecznego, który, jak podkreśla ks. Sokołowski, realizowany jest m.in.

[...] w działalności politycznej i gospodarczej. Liberalizm społeczny, który upatruje cel społeczeństwa w wolności jednostki, przyjmuje jako zasadę jej dobro. Liberalizm pragnie wyzwolić jednostkę z więzów państwa, znieść przywileje poszczególnych warstw społecznych i doprowadzić do zrównania wszystkich względem prawa (s. 20).

Tak rozumiana koncepcja liberalizmu znajduje swoje odzwierciedlenie w odniesieniu do indywidualizmu ekonomicznego, którego przedstawicielem jest Adam Smith, jak i liberalizmu ideologicznego, który niosąc własne przesłanie duchowe, podważa nauczanie Kościoła. Autor dokonuje porównania przedstawionych koncepcji z nauczaniem społecznym Kościoła, dając czytelnikowi możliwość

krytycznej oceny prezentowanych zagadnień. Nawiązuje m.in. do dzieła kard. Karola Wojtyły *Osoba i czyn* i podkreśla, że

[...] indywidualizm zakłada, że dobro jednostki jest dobrem podstawowym i fundamentalnym, któremu powinna być podporządkowana każda wspólnota i społeczność (s. 21).

Zauważmy za Autorem, że bez wątpienia jednostka jest częścią społeczeństwa, z którego pochodzi i w dalszej konsekwencji się rozwija. Proces ten Autor odnosi do zasady korelacji, która oznacza, że dobro społeczeństwa nie jest sprzeczne z dobrem osoby ludzkiej. Dalej rozwija zagadnienie indywidualizmu w odniesieniu do egoizmu, który, jako skoncentrowany wyłącznie na własnej korzyści, uniemożliwia działanie na rzecz dobra wspólnego.

Koncepcja indywidualizmu najczęściej kojarzy się nam z negatywnymi przejawami działalności człowieka, zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym. Ks. Sokołowski podejmuje jednak próbę dostrzeżenia pozytywnych aspektów, podkreślając m.in.:

[...] indywidualizm akcentuje autonomię człowieka, pozostawia w sferze prywatnej opinie polityczne, społeczne, kulturalne i religijne jednostki (s. 24).

W powyższej myśli dostrzegamy odniesienie do godności człowieka, która w katolickiej nauce społecznej stanowi podstawę rozumienia kwestii społecznych. Zauważmy, że żadna instytucja, władza czy partia nie mogą nadawać godności osobie ludzkiej. Jej źródłem jest bowiem natura ludzka, ściśle powiązana z aktem stwórczym i zbawczym samego Boga. Innym punktem wspólnym jest własność prywatna, która nie jest wartością absolutną, lecz jest niezbędna do pewnej komplementarności.

Następnie Autor ukazuje wizję indywidualistycznej wolności człowieka, podkreślając, iż katolicka nauka społeczna pozytywnie ocenia wolność, która jest jego naturalnym atrybutem.

Paragraf drugi: *Kolektywizm (mas)*, koncentruje się na etymologicznym wyjaśnieniu słowa «kolektywizm» w odniesieniu do społecznego wymiaru człowieka. Ks. Sokołowski prezentuje najważniejsze nurty inspiracji kolektywizmu. Rozpoczyna od interpretacji marksistowskiej i jej głównych przedstawicieli: Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, dla których podstawą myślenia była walka klas w celu wprowadzenia uniwersalnego kolektywizmu społeczności. Postawa taka przyczyniła się do podniesienia klasy robotniczej i zwalczania społeczeństwa klasowego kosztem państwa, co, jak podkreśla Autor, doprowadziło do

[...] śmierci polityki w jej dotychczasowym znaczeniu – jako walki klas. Powstanie w ten sposób «jednorodne społeczeństwo», bez klas, bez wykorzystujących i wykorzystywanych (s. 34).

W dalszej części Autor prezentuje nauczanie społeczne Kościoła, przytaczając dokumenty papieży, którzy potępił marksizm. Nawiązuje do encykliki *Qui pluribus* Piusa IX oraz encykliki Leona XIII *Rerum novarum*, w której zostały wymienione błędy prowadzące do zła społecznego, przy jednoczesnym wykluczeniu socjalizmu jako antidotum. Cenne jest odniesienie do nauczania Karola Wojtyły, który, jak podkreślił ks. Sokołowski, wskazał, że

[...] socjalizm, z powodu błędnej wizji antropologii, proponuje rozwiązania przeciwne godności człowieka (s. 38).

Autor słusznie zauważa, że

[...] system kolektywistyczny nie pozwala człowiekowi dostrzec własnej wyjątkowości, wyklucza wymiar osobowy, neguje wolność i osobistą inicjatywę w sferze społecznej (s. 39).

Bez wątpienia poszanowanie godności każdego człowieka umożliwia usystematyzowanie wszystkich społeczeństw w zależności od różnic politycznych, światopoglądowych czy religijnych. Warto jednak pamiętać, iż występujące różnice niejednokrotnie ubogacają życie społeczne, dodając poszczególnym przestrzeniom motywacji i świeżości.

Rozdział pierwszy kończy paragraf pt. *Personalizm (osób)*. W myśli Kościoła personalizm stanowi model życia jednostki w społeczeństwie. Autor, odnosząc się do nauczania Karola Wojtyły, podkreśla:

[...] personalizm oznacza ujmowanie i rozwiązywanie różnorodnych zagadnień i spraw ludzkich zgodnie z założeniem: człowiek jest osobą – wartością niepowtarzalną i nieprzemijającą (s. 49).

Analogicznie do wcześniejszych paragrafów ks. Sokołowski rozpoczyna od analizy źródeł personalizmu. Przywołuje nauczanie św. Tomasza z Akwinu, Jacques'a Maritaina, Maxa Schelera i Karola Wojtyły, który przedstawia człowieka nie tylko jako podmiot działający, czyli autora swoich zachowań, lecz jako podmiot, który doświadcza tego, co zrobił, własnych uczuć i własnej podmiotowości.

Rozdział pierwszy kończy podsumowanie, w którym Autor podkreśla, że odrzucenie pojęcia osoby może doprowadzić do pokusy dominowania nad innymi. Sytuacja taka nastąpi wówczas, gdy zredukujemy osobę do jednostki.

Rozdział drugi, pt. *Polityka jako uporządkowanie życia społecznego*, rozpoczyna paragraf: *Historyczno-społeczne rozumienie polityki*. Autor, kierując się przyjętym wcześniej schematem, wychodzi od wyjaśnienia terminu «polityka» i przywołania myślicieli, którzy na przestrzeni wieków rozwinęli to zagadnienie. Nawiązuje do dzieła Arystotelesa *Polityka*, św. Augustyna *De civitate Dei*, św. Tomasza z Akwinu, Niccolo Machiavellego. Koncentruje rozważania na ukazaniu znaczenia polityki w wymiarze człowieka, społeczeństwa i realizacji dobra wspólnego.

Kolejną część publikacji stanowi drugi paragraf: *Społeczno-etyczna wizja życia politycznego*, w którym ks. Sokołowski szczegółowo omawia nauczanie społeczne Kościoła w kontekście rozumienia polityki. Kościół słusznie podkreśla, że celem jest większe akcentowanie formacji moralnej człowieka, tak aby ludzie funkcjonujący w strukturach państwowych działali w duchu ewangelicznym. Analizując poszczególne encykliki, Autor ukazuje ich odniesienie do etycznego funkcjonowania człowieka w świecie polityki.

Przyjęta interpretacja pozwala zrozumieć procesy zachodzące w nauczaniu społecznym Kościoła, który wychodząc od rozumu i prawa naturalnego, zakłada przede wszystkim takie uformowanie sumienia w polityce, którego rezultatem będzie pobudzenie wrażliwości na kwestie sprawiedliwości. Warto zaznaczyć, iż Kościół nie dąży do stworzenia programu politycznego, lecz do stworzenia i utrwalenia porządku społecznego i politycznego poprzez kształtowanie sumień i formację etyczną.

Ks. Sokołowski słusznie podkreśla, że

[...] wymiar społeczny Kościoła nie ogranicza się do wyliczania zasad czy do ogólnego wezwania do działalności społecznej (s. 101).

Nauczanie społeczne Kościoła zachęca przede wszystkim do działania, a nie tylko do tworzenia koncepcji, projektów i założeń, w obszarze których szczególnie miejsce zajmuje prawda o człowieku i jego powołaniu.

Kolejny paragraf, pt. *Polityka jako roztropna troska o dobro wspólne*, dotyczy zrozumienia pełnego rozwoju osoby w społeczeństwie oraz umiejętności tworzenia wartości wspólnych. Odnosząc się do nauczania społecznego Kościoła, Autor podkreśla, że społeczeństwo, które funkcjonuje w świetle określonych zasad, określa również normy bardziej szczegółowe, w których człowiek funkcjonuje względem społeczeństwa. Wszystko dokonuje się w przestrzeni trzech podstawowych zasad życia społecznego: dobra wspólnego, solidarności i pomocniczości. Wszystkie one są fundamentalne i odnoszą się do pierwszeństwa osoby ludzkiej w całym procesie funkcjonowania człowieka w społeczeństwie. Ks. Sokołowski zauważa:

[...] społeczeństwo jak i państwo mogą podporządkować działania osoby dla osiągnięcia wspólnych celów, nie mogą jednak dysponować samą osobą ani życiem człowieka, ponieważ jest ono podstawą wszystkich innych praw (s. 108).

W dalszej części Autor analizuje znaczenie zasady solidarności, która wraz z zasadą pomocniczości jest niezbędna do społecznego i pokojowego życia osób i grup interesu.

Trzeci rozdział, pt. *Przestrzeń życia społeczno-politycznego*, rozpoczyna paragraf: *Dobro wspólne i dobro osobowe*. Autor podkreśla, że celem i racją polityki jest dobro wspólne, którego miarą jest doskonałość człowieka we wszystkich jego aspektach funkcjonowania. Warto jednak zaznaczyć, że dobro wspólne nie

powinno być rozumiane wyłącznie jako suma dóbr jednostkowych. Zasadniczym elementem jest dostrzeżenie, że dobro wspólne jest dobrem całościowym. Ks. Sołkowski trafnie dostrzega w nauczaniu Karola Wojtyły zasadę korelacji, która potwierdza, że

[...] prawdziwe dobro wspólne nie przeciwstawia się prawdziwemu dobru jednostkowemu. Dobro jednostkowe opiera się na własnej doskonałości i zakłada prawo do rozwoju. Dobro wspólne nie przeciwstawia się rozwojowi osobowości, co nie oznacza jednak, że dobro wspólne nie może żądać rezygnacji z dóbr jednostkowych, aby osiągnąć dobro wspólne (s. 121).

Zrozumienie zasady korelacji głoszonej przez Karola Wojtyłę umożliwia dostrzeżenie, że społeczeństwo jest wspólnotą, w której dochodzi do powiązania dobra osoby z dobrem innych. Odnosi się to także do sytuacji, która pojawia się wtedy, gdy dobro własne pozostaje w sprzeczności do dobra innej osoby. Tak interpretowane nauczanie umożliwia zwalczanie egoizmu oraz, idąc dalej za Janem Pawłem II, rozwiązywanie konfliktów społecznych, które jest możliwe tylko wtedy, gdy zgodnie dążymy do dobra wspólnego, a nie stosujemy nadużycia zasady silniejszego w stosunku do słabszego.

W trzecim paragrafie: *Uczestnictwo a alienacja*, Autor precyzyjnie wyjaśnia znaczenie uczestnictwa w nauczaniu społecznym Kościoła oraz rozumienia alienacji, która jest jego zaprzeczeniem. Nawiązując do nauczania Karola Wojtyły, wskazuje na dwa sposoby rozumienia uczestnictwa. Pierwszy

[...] postrzega je jako właściwość osoby wyrażającą się poprzez zdolność nadawania wymiaru osobowego własnemu istnieniu i działaniu, gdy człowiek istnieje i działa wspólnie z innymi (s. 137).

Drugie znaczenie uczestnictwa odnosi się do relacji człowieczeństwa jako wartości tkwiącej w każdym człowieku. Przywołując nauczanie Karola Wojtyły, Autor zaznacza:

Uczestniczyć w człowieczeństwie drugiego człowieka oznacza pozostanie w żywej relacji do tego, że on jest właśnie tym człowiekiem, a nie tylko w relacji do tego, przez co on jest człowiekiem (s. 137).

Takie pojmowanie uczestnictwa prowadzi do rozumienia troski o dobro wspólne, opartej na rezygnacji z niektórych dóbr indywidualnych na rzecz dobra całego społeczeństwa. Alienacja prowadzi do pozbawienia człowieka możliwości realizowania się zarówno we wspólnocie, jak i w społeczeństwie jako całości.

Rozdział trzeci kończy paragraf pt. *Spółeczeństwo obywatelskie i wspólnota osób*, w którym Autor charakteryzuje społeczeństwo obywatelskie na przykładzie stowarzyszeń i partii politycznych. Jednocześnie odnosi się do teorii państwa pomocniczego, w którym prawidłowo funkcjonuje zarówno jednostka, jak i każda wspólnota mniejsza od państwa.

Spółeczeństwo obywatelskie ma sprecyzowane zadania i potrzeby. Poprzez odpowiedzialną współpracę na określonych zasadach dąży ono do realizacji wszystkich celów społecznych zbieżnych z dobrem wspólnym. Autor słusznie uważa, że

[...] wolność stowarzyszania się określa różnorodność, pluralizm celów, prądów i sposobów działania (s. 148).

Publikację kończy rozdział czwarty, pt. *Udział chrześcijan w życiu społeczno-politycznym*, który ks. Sokołowski rozpoczyna od paragrafu: *Formy udziału w polityce*. Polityka kojarzy się z działalnością partii politycznych, które po zdobyciu władzy dążą do realizacji własnego programu. Autor, zachowując stosowaną wcześniej formułę, wychodzi od wyjaśnienia definicji partii politycznej, którą interpretuje jako zorganizowaną grupę społeczną skupioną wokół określonych wartości. Jeśli analizujemy rozumienie partii politycznych z perspektywy katolickiej nauki społecznej, to warto zwrócić uwagę, iż podkreśla ona ważność jej istnienia, jeśli przyświeca jej cel zabiegania o sprawiedliwość społeczną i obronę praw człowieka.

Drugi paragraf Autor zatytułował: *Aktywność partii politycznych*. Zaznacza w nim, iż działalność polityczna

[...] nie może więc ograniczać się do zapewnienia ludziom «posiadania», lecz musi pozwolić im na «bycie», to znaczy na pełniejszy rozwój człowieczeństwa, co może pozwolić wszystkim obywatelom na spełnianie aktywniejszej roli we wnętrzu wspólnot, do których przynależą (s. 155).

Bez względu na charakter działalności politycznej partie nie powinny koncentrować się na własnym interesie, gdyż ich głównym celem jest służenie dobru wspólnemu. Jest to poniekąd nawiązanie do wcześniej przytoczonej kwestii godności człowieka. Ks. Sokołowski zauważa również, że polityka jest swego rodzaju sztuką, dlatego istotne znaczenie ma społeczne wychowanie, które powinno charakteryzować się zawsze mądrością, uczciwością i przyzwoitością.

Szczególna odpowiedzialność ciąży na politykach, którzy są chrześcijanami. Ich działanie nie może kierować się wyłącznie interesem indywidualnym, lecz pracą czy służbą dla całej wspólnoty, która realizuje Boży zamysł wobec człowieka i ludzkości jako całości. Ciągła formacja religijno-moralna umożliwia podejmowanie decyzji zgodnych z sumieniem i nauczaniem Kościoła.

Na zakończenie ks. Sokołowski przytacza słowa Jana Pawła II, który podkreślał, że

[...] w odniesieniu do działalności parlamentarnej i stanowienia prawa politycy nie powinni szczędzić sił w budowaniu takiego państwa, które otacza szczególną troską rodzinę, życie ludzkie, wychowanie młodego pokolenia, respektuje prawo do pracy, widzi istotne sprawy całego narodu i jest wrażliwe na potrzeby konkretnego człowieka, szczególnie ubogiego i słabego (s. 168).

Publikację kończy paragraf: *Kościelność i partyjność chrześcijan*, w którym Autor dokonuje charakterystyki i opisu zaangażowania chrześcijan w życie polityczne, wskazując na ich uprawnienia i obowiązki wynikające z nauczania społecznego Kościoła. Zauważa, że ich podstawowym celem jest

[...] przenikanie duchem chrześcijańskim porządku ziemskiego (s. 175).

Katolicy świeccy realizują to zadanie poprzez udział w życiu politycznym, którego celem jest dążenie do dobra wspólnego. Rodzi się pytanie, co odróżnia katolików od pozostałych obywateli w życiu politycznym? Chrześcijańscy politycy w swojej służbie powinni kierować się motywacjami moralnymi i ewangelicznymi oraz wypełnianiem nauczania Kościoła. Interesujące jest zwrócenie uwagi na znaczenie zaangażowania świeckich, którzy poprzez

[...] czynny udział w działalności partii politycznych nie czynią tego jako przedstawiciele Kościoła, obrońcy jego interesów czy wysłannicy wspólnoty kościelnej, lecz jako prawdziwi poszukiwacze dobra wspólnego (s. 175).

Ks. Sokołowski w ciekawy sposób określił kryterium skutecznej obecności chrześcijan w polityce, m.in. powinni oni zachowywać spójność pomiędzy wyznawanymi wartościami ewangelicznymi a realizowaną działalnością publiczną.

Zaprezentowana publikacja w sposób wartościowy porządkuje pod względem teoretycznym rozumienie polityki i chrześcijańskiego zaangażowania. Ponadto stanowi istotny wkład w propagowanie nauczania społecznego Kościoła, skoncentrowanego wokół podstawowych elementów życia społecznego i działalności politycznej. Zastosowany układ umożliwia uporządkowanie wiedzy z zakresu doktryn politycznych i ukazuje wartość nauki społecznej Kościoła w praktyce politycznej.

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	5
-------------------	---

STUDIA I PRACE BADAWCZE

Mariusz Drozdowski

Dewaluacja słów, rewaluacja czynów – kształtowanie się więzi społecznych w obliczu wojny	9
Devaluation of words, revaluation of actions – the shaping of social ties in the face of war	

Tomasz Grabiec OFMCap.

Struktury sakramentalne Kościoła w budowaniu pokoju na świecie. Koncepcja sakramentalnego <i>firewalla</i>	26
Sacramental structures of the Church in building peace in the world. Sacramental firewall concept	

Ks. Jan Klinkowski

Znaczenie doświadczenia wojny w tradycji biblijnej	41
The importance of the experience of war in the biblical tradition	

Ks. Michał Mraczek

Troska o migrantów w dokumentach Kościoła i w kontekście aktualnej sytuacji migracyjnej w Polsce związanej z konfliktem zbrojnym na Ukrainie	59
Concern for migrants in documents of the Church and in the context of the current migration situation in Poland related to the armed conflict in Ukraine	

Adrian Michał Sielicki

Miłość źródłem doskonałego pokoju ofiarowanego przez Chrystusa	70
Love as a source of perfect peace offered by Christ	

Ks. Marek Wódka, Magdalena Stefaniak

- Chrześcijańska geneza organizacji pozarządowych jako echo idei
powszechnego braterstwa 84
Christian genesis of NGOs as an echo of the idea of universal brotherhood

Grzegorz Zajączkowski

- Jan Paweł II a zjednoczona Europa. Kontynuacja nauczania
papieża Polaka w odniesieniu do problemów współczesnej Europy 97
John Paul II and the united Europe. Continuation of the teaching of the Polish Pope
in relation to the problems of contemporary Europe

Ks. Andrzej Zwoliński

- Gospodarka wojenna – kanibalizm ekonomiczny 111
War economy – economic cannibalism

DOKTRYNA SPOŁECZNA POMIĘDZY WŁOCHAMI A POLSKĄ

Ks. Grzegorz Sokołowski

- La Società – pokój, wojna i chrześcijański realizm 127
La Società – peace, war and Christian realism

DOKUMENTY – INSPIRACJE – ANALIZY

Abp Stanisław Gądecki

- Bo na ziemi być Polakiem, to żyć bosko i szlachetnie. Dwusetna rocznica
urodzin św. abp Zygmunta Szczęsnego Felińskiego
(Katedra Poznańska – 19 czerwca 2022 r.) 133
Because on earth to be a Pole, is to live divinely and nobly. Bicentenary of the birth
of St. Archbishop Zygmunt Szczęśny Feliński (Poznań Cathedral – 19th of June 2022)

Grzegorz Kucharczyk

- Ku „Rzeczypospolitej miłości”. Prymas i romantyk o tożsamości
i misji Polski 139
Towards the “Republic of love”. Primate and romantic about the identity
and mission of Poland

Fr. Polycarp Opio

- The challenges of ecumenical dialogue in Uganda 150
Wyzwania dialogu ekumenicznego w Ugandzie

Mieczysław Ryba

- Katolicyzm czy prawosławie? Spór o model życia religijnego i narodowościowego na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej. Rozważania na kanwie ustaleń unijnych konferencji kapłańskich w Pińsku w latach 30. XX wieku 163
- Catholicism or Orthodoxy? – a dispute over the model of religious and national life in the Eastern Borderlands of the Second Polish Republic. (Considerations on the basis of the decisions of priestly conferences in Pińsk in the 1930s)

Ks. Adam Szpotański

- Ks. Józef Rogoż, pierwszy polski duszpasterz w Zgorzelcu, w świetle dokumentów Archiwum Państwowego we Wrocławiu 174
- Fr. Józef Rogoż, the first Polish priest in Zgorzelec, in the light of the documents of the State Archives in Wrocław

RECENZJE

Bp Andrzej F. Dziuba

- Ryszard Ficek. *Christians in Socio-political life: An Applied Analysis of the Theological Anthropology of Cardinal Stefan Wyszyński, Primate of Poland*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2020 ss. 406 191

Kamil Sulej

- Grzegorz Sokołowski. *Chrześcijański polityk. Inspiracje nauczaniem Jana Pawła II o podmiotowości osoby ludzkiej jako fundamentie życia społeczno-politycznego*. Wrocław: Papieski Wydział Teologiczny. Obserwatorium Społeczne 2021 ss. 213 195

Fundacja
Civitas Christiana
Warszawa – wersja polska

Fundacja
Giuseppe Toniolo
Werona – wersja włoska

Spółeczeństwo



Spółeczeństwo

Studia, prace badawcze i dokumenty
z zakresu nauki społecznej Kościoła

Dlaczego wojna nie lubi pokoju?

2
2022

NUMER

2 (158)

KWIECIEŃ
CZERWIEC 2022

SPOŁECZEŃSTWO
Kwartalnik
ISSN 1426-4196

VI Festiwal Katolickiej Nauki Społecznej

Od teorii do praktyki

27-28
września 2022

Rejestracja na stronie
www.festiwalkns.pl

W programie
DEBATY | SZKOLENIA | WYRÓŻNIENIA

Organizatorzy

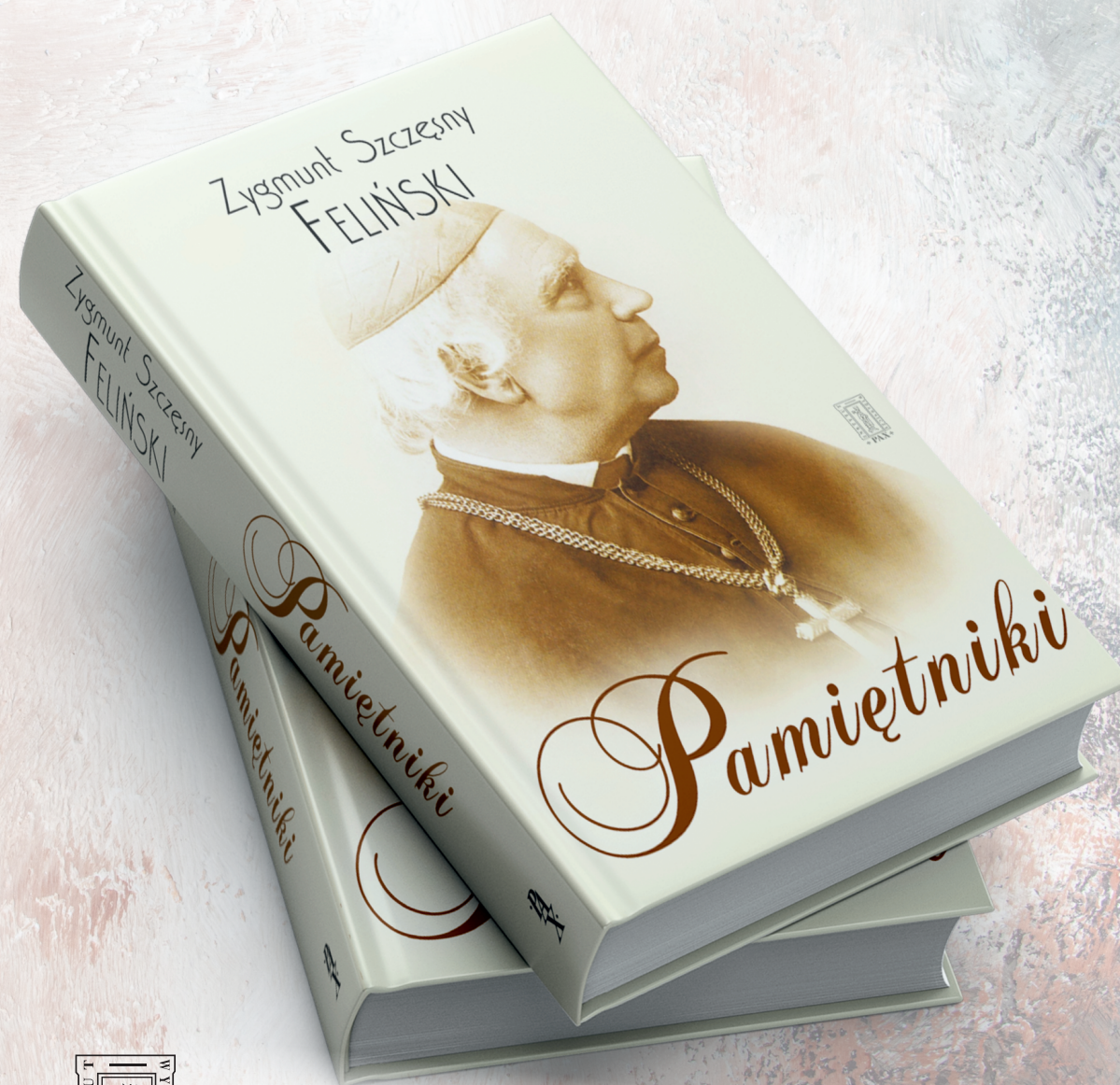


Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: Kultura – Interwencje. Edycja 2022

Doskonałości

nie zdobywa się jednorazową ofiarą,
lecz tylko wytrwałą i ustawiczną pracą

200^{LAT}
JUBILEUSZ 200-LECIA URODZIN
ŚW. ZYGMUNTA SZCZĘSNY FELIŃSKIEGO



www.iwpax.pl